



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### **Usage guidelines**

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### **About Google Book Search**

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

### **Zasady użytkowania**

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

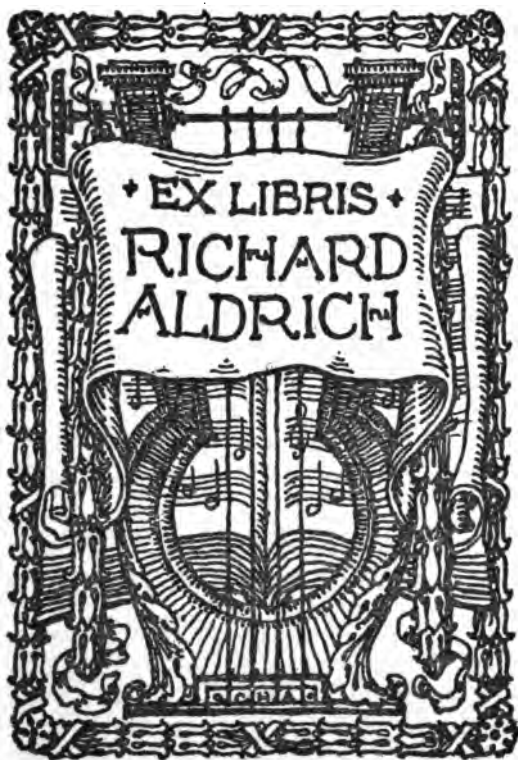
- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych  
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań  
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań  
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa  
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

### **Informacje o usłudze Google Book Search**

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

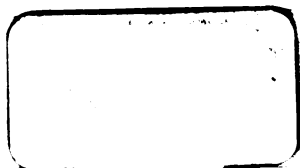
MUS  
548.60  
20 (13)

Mus. 548.60.20 (13)



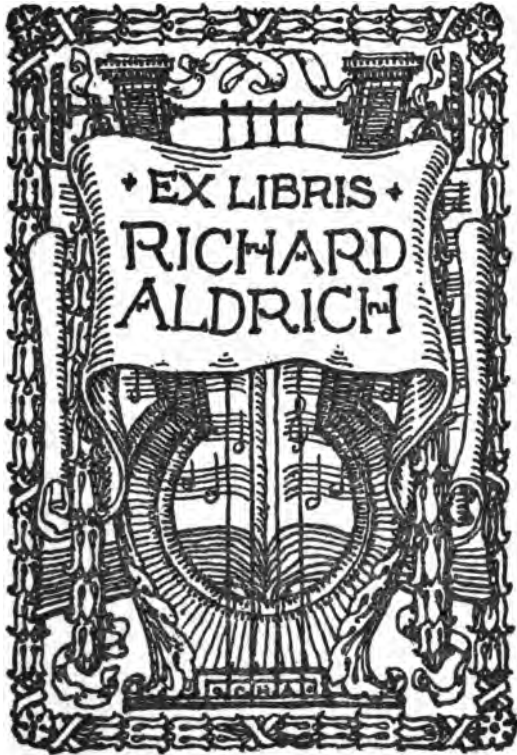
HARVARD COLLEGE LIBRARY

MUSIC LIBRARY





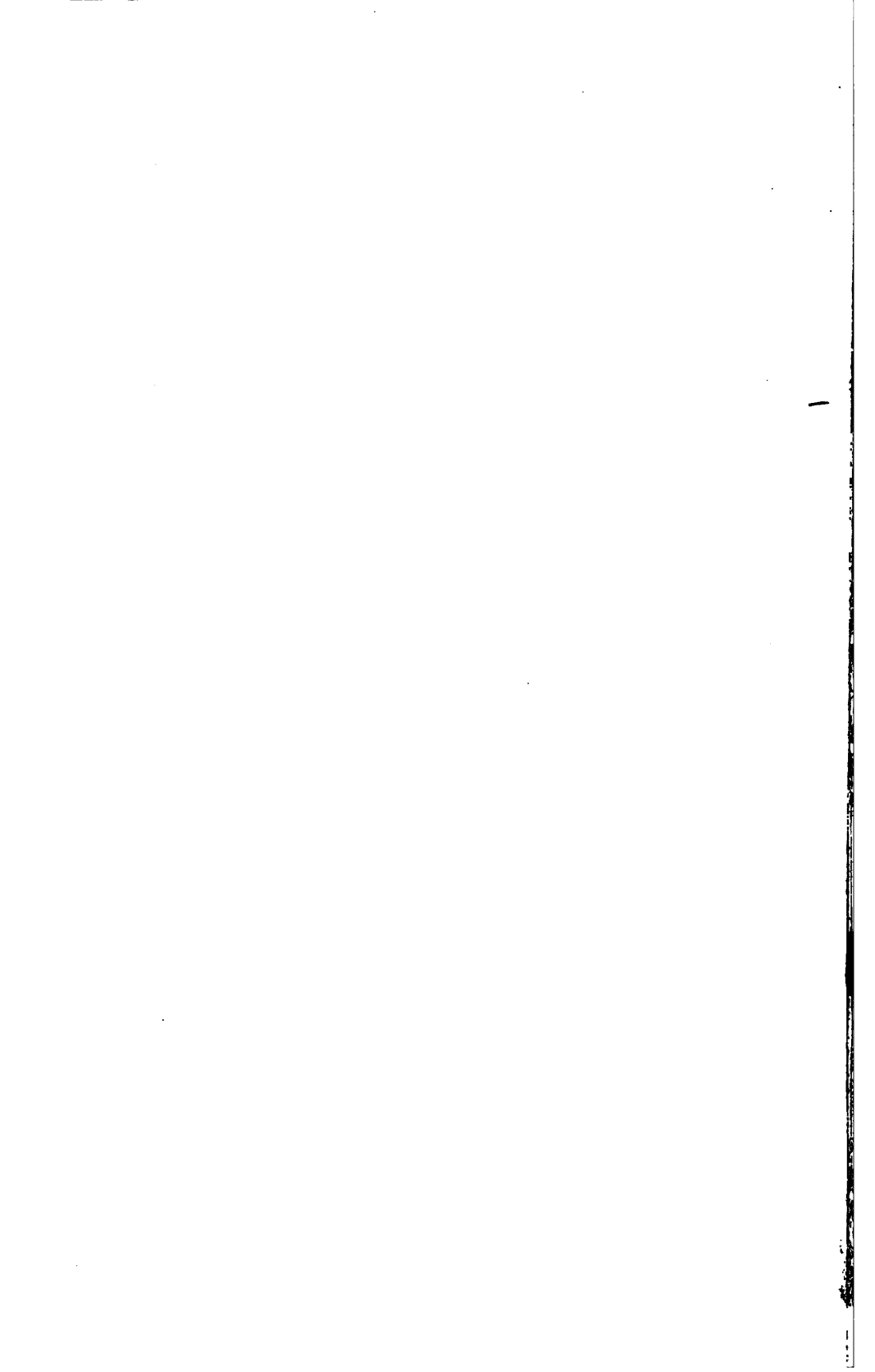
Mus. 548.60.20 (13)



HARVARD COLLEGE LIBRARY

MUSIC LIBRARY







# LUD.

Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przy-  
słowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka  
i tańce.

PRZEDSTAWIĘ

**OSKAR KOLBERG**

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych  
w Paryżu, Petersburgu i muzycznego we Lwowie.

Serya XIII.

**W. Ks. POZNAŃSKIE.**

Część piąta.

wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie.



**KRAKÓW,**

W DRUKARNI UNIwersytetu Jagiellońskiego  
pod zarządem Ignacego Stelcła

1880.



# LUD.

Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłówia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce.

PRZEDSTAWIĘ

**OSKAR KOLBERG**

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych w Paryżu, Petersburgu i muzycznego we Lwowie.

Serya XIII.

**W. Ks. POZNAŃSKIE.**

Część piąta.

wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie.



**KRAKÓW,**

**W DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO**

pod zarządem Ignacego Stelcia

1880.



# LUD.

Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłówia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce.

PRZEDSTAWIŁ

**OSKAR KOLBERG**

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych w Paryżu, Petersburgu i muzycznego we Lwowie.

Serya XIII.

W. Ks. POZNAŃSKIE.

Część piąta.

wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie.



KRAKÓW,

W DRUKARNI UNIwersytetu Jagiellońskiego

pod zarządkiem Ignacego Stelcła

1880.

Plus 548.63.00 (12)

HARVARD  
UNIVERSITY  
LIBRARY  
NOV 9 1956

548.63.00

Seryę niniejszą rozpoczynamy od ogłoszenia zbioru pieśni pochodzących z miast i dworów szlacheckich. Wspomnieć nam tu wypada, że jak wśród pieśni ludowej, mocno się w Wielkopolsce czuć daje przymieszany do niej żywioł szlachecko - dworski i miejski (w muzyce częściej w formie mazura występujący) jako owoc wpływu obu tych stanów na lud wiejski, tak znów na odwrót, niektóre z pieśni szlacheckich i miejskich, zdają się jakoby wprost z łona ludu wykwitłe (jak n. p. nr 44. 45. 49. 54. 55 i t. d.). W przeobrażeniu swém, dokonaniem nierzadko i na deskach teatralnych, o ile czasami tracą pieśni te na pierwotnej, jędrnej choć szorstkiej sile wyrażenia, o tyle zyskują na potoczności i wdzięku. Tyczy się to zarówno textu jak (i to w wyższym stopniu) muzyki. W ogóle zastosować tu można zdanie wyrzeczone przez nas w Seryi II (Sandomierskie) na str. 173 o oddziaływaniu wzajemném na siebie jak i poetyczném usposobieniu dworów i chat. Że w Wielkopolsce wpływy te działały silniej i wcześniej niż w Sandomierskiem, ztąd też i wyrazistszą okazuje się tu obu tych żywiołów assymiliacya.

W drugiej i to przeważającej części niniejszego dzieła, zamieszczamy melodey ludu taneczne, co nam nakazuje po-

wiedzieć słów kilka i o wielkopolskich tańcach. Chcąc czytelnikowi dać o nich wyobrażenie, będziemy głównie mieli na względzie rytmy, dobitniej jeszcze w ruchach ciała niż w podzégajającej do tych tańców uwydatniającej się muzyce. Powiedzieliśmy w Seryi poprzedzającej, że rytmem panującym w Seryi jest tu molossus; więc i w tańcu także rytm ten nad innymi góruje; wymierzone trzy kroki równej siły w takcie, dosyć powolne, nadają ruchom jego wyraz powagi jaką przedstawia pochód miarowy (z pewną ręką gestykulacją), wielce znaczeniu jego uroczystemu odpowiedniej <sup>1)</sup>. Ztąd też taniec ów, nosi w Kujawach zwykle nazwę Chodzonego a czasami Okrągłego <sup>2)</sup>, gdy w Wielkopolsce mianują go już to: polskim, już wolnym, już do-koła, wreszcie (co najczęściej słyszeć się daje) tańcem do-przodka. Kroki jego i figury wykazaliśmy szczegółowo przy opisie tańców kujawskich w Ser. IV, str. 199. W Wielkopolsce nie wszędzie wprowadzie

<sup>1)</sup> Rytm ten przeważa również w muzyce tanecznej serbsko-łużyckiej, staro-germańskiej, skandynawskiej, litewskiej i t. d. W nim to poruszał się menuet z liczniejszemi może i sztuczniejszemi niż polonez lub innej natury połączony gestykulacjami, i spokrewnione z nim: allemanda, sarabanda, giga, ciaceona i t. p. Tempo wszakże menueta w trzech swych taktu krokach przybierać zwykło nacisk większy na pierwszej dobrej części taktu (♩ lub ♪ ♪ ♪), który udzielił się następnie i rugującemu go z repertoaru walcowi, gdy w Polonezie przypadła ten nacisk na dwóch drugich gorszych częściach, lub na samej drugiej słabej (♩ lub ♪ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪, albo ♪ ♪ ♪ ♪).

<sup>2)</sup> Nazwa: Okrągły służy w Wielkopolsce (na Pałukach) tańcowi zbiorowemu, t. j. z dwóch lub trzech różnych składającemu się tańców, coraz to szybszych. Gdy nią mianują samego tylko Chodzonego, domyślać się trzeba opuszczonego przed nim do-przodka, lub po nim odsibki, ksebkki albo walca.



tańczą go w jednakowy i opisanemu podobny sposób; tu wszakże pierwotne swe mając gniazdo, przedstawia w ogóle typ rodowity tańca iście polskiego, domowego, i jako taki obowiązkowo na każdym figurować musi weselu (w którym to charakterze tańca weselnego występuje on zresztą i w w innych także dzielnicach Polski, miejscami nawet i na Rusi). Odmiany jakie w ruchach jego zachodzą w samejże Wielkopolsce, wykazaliśmy szczegółowo przy opisie obrzędów weselnych w różnych jej okolicach. Odsyłamy więc czytelnika do wzmianek o nim jako o tańcu do-przodka poczynionych w Ser. IX, str. 196. 217. 221. 237. 241. 249.; w Ser. X, str. 95. 103. 109. 110. 115. 235. 236. 249; w Ser. XI, str. 175. 179. 185. 195. 203. — Gdy trwa dłużej, taniec ów zwykł i tu jak wszędzie, rosnać w szybkość; miéwa on wtedy następczynię ksebkę lub odsibkę, to wolniejszą (w  $\frac{3}{4}$ ), to prędszą (w  $\frac{3}{8}$ ); przechodzi wreszcie w wiatraka, którego chyżość acz wielka, nie dorównywa (chyba wyjątkowo) chyżości obertasa kujawskiego lub mazowieckiego <sup>1)</sup>.

Innym weselnym tańcem wielkopolskim (prócz używanego jeszcze miejscami Kowala i Kołodzieja), bywa tak zwany Wiwat, rodzaj wesłego Szota czy Flisaka na

---

<sup>1)</sup> Miejscami atoli uwija on się nawet raźniej niż mazowiecki, jak tego niejednokrotnie byliśmy świadkami w kilku wsiach pod Wrześnią i Pleszewem. W ogóle, nazwę wiatraka otrzymuje każdy z prędszych tańców, czy to Kujawiak, Mazur lub Walc, czy Polka lub Szot, gdy się rozszaleje. Że Wiatrak mniej daleko wymaga zachodów niż ceremonialniejszy odeń taniec do przodka vel do przodku (tańczony już to na kseb, co bywa częściej, już na odsib) ztąd też bardziej od tego ostatniego jest upowszechnionym, i przy krótszych zabawach, sam je częstoć zapępnia.

dwa stawane kroki ( $\frac{2}{4}$ ), któremu od czasu do czasu towarzyszy śpiew tanecznika jak w Krakowiaku lub Obertasie. Próbkę podobnych wiwatów zamieściliśmy w Ser. IX, str. 191. 207. 214. 224. 234. 252; w Ser. X, str. 103. 231. 249. 266. 279. 294; w Ser. XI, str. 185. 186. 206. — W rytmie, tempie jak i zakroju swym, taniec ten wielce przypomina pewne prędsze tańce szląskie, czeskie i słowackie. Niewłaściwie otrzymuje niekiedy nazwę krakowiaka.

Lud wielkopolski, z temperamentu swego nie tyle bywa do tańca skorym, ile lud innych dzielnic Polski. Raz się wszakże rozhulawszy, wywija zamaszycie i pragnąłby zabawę przeciągnąć co najdłużej. Przepisy jednak Władzy, ograniczają dzisiaj pohulanekę do północy tylko, z wyjątkiem zabaw weselnych i uroczystych, na co osobne trzeba mieć pozwolenie. Zabawę większą ożywia także i rozmajitość tańców. Więc przy ohoście niedzielnej w gościńcu, osobliwie na Pałukach, widzimy prócz tańców wyżej wymienionych (które tu i bez uroczystości weselnych bywają w użyciu), i inne jeszcze, jak n. p. Kujawiaka i Walca. Zresztą są w Wielkopolsce wykonywane wszystkie opisane w Ser. IV, na str. 207 tańce, czy to ludowe czy salonowe, a od dwudziestu kilku lat i powszechnie znana Polka, tak ślizgana jak i trzęsąca. Tańcom tym przygrywają zazwyczaj skrzypce już to same już w towarzystwie bassetli i klarynetu, w sposób jak to powiedziano o grajkach wiejskich w Ser. IV, str. 208. Grajków (osobliwie na Krajnie) muzykantami zowią.

W Czeszewie (pow. Wągrowiecki) tańce polskie w następujący wykonane bywają sposób: 1) Rozpoczyna je wspomniany już wyżej Przodek czyli Od-przodka w powolnym dosyć ruchu. Kroki i obroty tego tańca po-

legają na tém, że tancerz prawą swą ręką (dłonią) ująwszy prawą także dłoń tancerki (a czasem parę jej palców tylko), staje naprzeciw muzykenta czyli grocza (skrzyпка) patrząc mu w oczy; tancerka zaś zwraca się ku towarzyszowi twarzą, przez co do grajka stoi odwrócona grzbietem. Tancerz zaczyna wtedy z wolna podnosić naprzemian to jedno to drugie kolano, aż wreszcie podskakując w miejscu, przytupuje raz jedną to znów drugą nogą. Podczas tego, tancerka podobnie przytupując lecz ręki nie puszczając, lata (biega) przed nim jak cewka w warstacie po kilka kroków to w prawą to w lewą stronę, wreszcie pragnąc przemienić miejsce ruchu, ucieka po za tancerza. Trzymana wszakże przezeń za rękę jak na wodzy (gdyż on miejsca swego wcale nie opuszcza), zmuszoną jest obejść go, co przy podniesieniu i wykręceniu czy przewinięciu razem z nim rąk pod nad głową, dokonywać się zwykło. Po dziewięciu w ten sposób z nim dokonanych obrotach, też same ruchy cęwkowe co wprzód, odbywa ona i po za tancerzem (odwróconym także) to w prawo to w lewo, dopóki po powtórnym z nim rąk wykręceniu (znów po dziewięćkroć), nie wróci na swe pierwsze miejsce. Czasami zamiast dziewięciu, po trzykroć tylko wykręca ona z nim ręce za każdym przesuwaniem, lecz wtedy liczba ruchów jej cęnkowych wzrasta do 6 (po 3 w tyle i 3 na przodzie tancerza). Włóścianie nazywają wszystkie te ruchy po prostu: Osiemnaście, twierdząc że tyle razy tancerka okręcić się około swego tancerza powinna. — 2) Po tych, niby przedwstępnych krokach, oboje nie puszczając rąk, ruszają niebawem z miejsca i idą w taniec w pierwszą parę, gdy za nimi, trzymając się również za prawice, suną zaraz inne pary,

które dotąd były widzami jedynie, a przypatrując się przodownikom, pojedynczo (t. j. nie ujęte za ręce), podnosiły cokolwiek nogi i przytupywały niekiedy na wzór przodującego, lub też klaskały w dłonie. Tancerze w pochodzie wysuwają swoje damy nieco naprzód; te zaś skutkiem położenia rąk swych prawych (trzymanych przez prawice mężczyzn), zmuszone są wyginać się nieco bokiem ku tancerzom. Wśród tańca, ta i owa para, okręca się znów około siebie, podnosząc ręce (bez puszczenia takowych) po nad głowy. Zowią ten taniec *Chodzonym*; pary pomykają się tu zwykle ku prawej stronie. 3) Po *Chodzonym* następuje prędsza nieco *Ksebka*, czyli *Kujawiak*. Wówczas tancerze splatają się z tancerkami chwytając je w pas obiema rękami, one zaś kładą im swe ręce na ramiona lub podobnież w pas ich biorą (jak w *Kujawach*), skutkiem czego przewijanie rąk nad głową, miejsca już mieć nie może. Pary posuwają się w przeciwną poprzedzającemu *Chodzonymu* t. j. w lewą stronę. Czasami (aczkżadko) zmieniają i tu jeszcze kierunek tańca, idąc na odsib. Cały ten taniec, nietylko przy *Weselu* i uroczystościach, ale jakeśmy to powiedzieli, i przy innych głośniejszych wykonywany zabawach, składać się tu zatem zwykł z trzech części, mianowicie: 1) *Do-przodka*; 2) *Chodzony*; 3) *Ksebka*. (Obacz Ser. XI, str. 175).

W *Lubostrońiu*, *Oporowie*, *Smogurzewie* i t. d. (pow. *Szubiński*) są w użyciu, jak nam to świeżo doniesiono, następujące tańce weselne: 1) Starszy družba bierze pannę-młodą za palec; sam stoi w miejscu, a ona musi się 18 razy wykręcić wokoło niego. (Ob. Ser. XI, str. 175). 2) *Tańczą Chodzonego* czyli *polskiego*; rozpoczyna go starszy-družba z panną-młodą. 3) *Potém z dziewcząt*

rzędem ustawionych, wybiera on pary i każe im za sobą tańcować Okrągłego. Jest to naprzemian: Kujawiak, Mazur i Walc.

W Kościańskim zauważyliśmy (w r. 1872 i 1875) głównie następujące tańce: Walec powolny (w  $\frac{3}{4}$  lub  $\frac{3}{8}$  takcie) zwany czasami wałkiem, i Linder (*Ländler*, walc prędszy w  $\frac{3}{8}$  lub  $\frac{2}{4}$  t.). Tańce idące w takcie  $\frac{2}{4}$  nazywają tu zwykle: Szać (*Schottisch*) lub Rucier (*Rutscher*) a dziś już i Polką, Poleczką. Rzadko kiedy tańczą je bardzo szybko n. p. w tempie Galopady; gdy to nastąpi, otrzymują i one także (podobnie jak prędkie obertasy) miano Wiatraków. Przy walcu powolnym czyli Wolnym, pary tancerzy trzymając się za ręce lub za jeden albo dwa tylko palce, idą kręcąc się w różne strony i zatrzymując (czyli jak mówią: tocząc, tłukąc się). Ruchy jego przedstawiają coś pośredniego między Menuetem a tańcem polskim. Tak tu, jak w Bukowskim i Międzyrzeckiem nazywają dziś taniec ten z pańska: Polonejz em. Tańcząc znów po nim Obertasa, nazywają go: na-ksóbkę (ku lewej stronie) lub na-odsibkę (ku prawej) wedle tego, w jakim chcą popędzić kierunku; wtedy to, raz po raz, ten i ów krzyknie: solo! dając znać, że zmienia kierunek tańca i pragnie zmiany tonu muzyki. Dziewka prawą ręką obejmuje mężczyznę pod pachy, lewą wspiera na jego ramieniu. On ją obejmuje prawą ręką, a lewą trzyma w powietrzu. Tańczą tak na odsib, potem na kseb, i wtedy trzymają się już oburącz. Z początku, i w tym także tańcu pomykają się zwolna, po dwa kroki naprzód, po każdym dwóch krokach nieco się zatrzymując i kołysząc. Taniec, gdy dużo jest par, w wielkim odbywa się ścisku, tak, że jedna para drugą niemal napięra; mimo to,

porządek nie bywa zakłócony, i tylko się nieco psuje przy wyrazie: solo! — Znają także prędkiego, drobnego Poloneza, przy którym kręcą się w kółko jak w obertacie, a którego miejscami (n. p. w Morownicy i Machcinie) nazywają także: Biegany.

Koza (dudy) wraz ze skrzypcami które jej towarzyszą, są powszechnie dotąd używanymi narzędziami muzycznymi w Kościańskim, Bukowskim, Babimosckim, Wschowskim, Krobskim i Krotoszyńskim. W karczmie i przy weselu są one nader jeszcze czynne <sup>1)</sup>. Wszakże chłopci wśród tańca, czy to wolnego czy prędszego, mniej często tu wyśpiewywać zwykli niż na Kujawach i w Kongresówce, acz lubią przyklaskiwać, przytupywać i wykrzykiwać co chwila: hu ha!, he ha!, da dana i t. p.

W Odolanowskim (Sieroszewice) tańczą również polskiego. Ten co idzie do przodka dyktuje muzyce toniec, jaki ona ma grać. „Obecnie (mówią szemata z 1859 roku) jest w modzie Mazur Chłopickiego, który rozpoczyna zabawę; po przetańczeniu go następuje, za hasłem: solo, prędszy wiatrak (obertas) a w końcu dopiero Smykane (neutr.); tak tu znów nazywają Poloneza.“

W Pleszewskim i Krotoszyńskim, Wolny tańczony z przyspiewką podczas Wesela lub przy innych zebraniach w gościńcu, nosi również pańską nazwę Polezon'a lub Polizon'a, której jednak źródłosłów wyprowadzają tu (jak

<sup>1)</sup> J. Lipiński: Pieśni ludu Wielkopols. (str. 130) mówi: „Duda (masc.) jest mianem grającego na dudach jak i samego instrumentu (fem.) Jest to zupełnie to samo co u Górali karpackich koza. Podobny zupełnie (?) głos do dudów ma Przebieratka; jest to piszczałka zrobiona z rogu; ale nie tak bardzo jak dudy upowszechniona, bo jakim słyszał, świeżo ją jeden owczarek wynalazł.“

i pod Sieradzem) nie od francuzkiego wyrazu *Polonoise*, ale żartobliwie od czasownika: leżć, liżć, poléżć, łazić; więc jest to jakoby taniec leziony, łazony, zwolna postępujący <sup>1)</sup>. Po nim idzie szybsza nieco odsibka w  $\frac{3}{8}$ , lub  $\frac{2}{4}$  takcie (ćwetryt, *Zweitritt*), zwana także: Smykany, Zmykany, acz prędszym od niej jest jeszcze tańczony i Wiatrak, co wszystko razem nosi nazwę na okrąg. Tańcząc Polizona przy Weselu, pary trzymają się przez chustki, t. j. mężczyzna bierze prawą ręką za jeden róg w podłuż złożonej chustki, kobieta zaś lewą za drugi róg tejże chustki; tak postępując okręcają się niekiedy wkoło siebie, i przy podniesieniu rąk po nad głowę, różne przez owe chustki robiąc obroty. Tańczą także Szota (Siatys, Siot, Szoc, Siać), Lindera, Walca i Polkę. Tańcom przygrywają skrzypce, basy i dudy.

Z Międzychodzkiego (z okolic Sierakowa) piszą nam (w r. 1876): „Wieśniacy umieją jeszcze wygrywać od ucha skoczne tańce, oberka zwanego tu wiatrakiem, inne znów tańce na dwa tempa zwane Polaczki (Polki). Krakowiaka tańczą dobrane pary przyspiewując i coraz to nowe wymyślając zwrotki. Żadna zabawa ochocza nie obejdzie się bez Kościuszki (waryant poloneza tego, ob. n. p. Ser. X, str. 110, nr 37); muzyka za tańczącymi wychodzi choćby w nocy i w niepogodę po za ogród, przez płoty i rowy, jeżeli taka ich fantazyja, bo przy tańcu a kieliszku jawi się i tu polski rezon i buta. Bawić się już nie lubią po karczmach, gdzie obcy ludzie (Niemcy)

---

<sup>1)</sup> Krytyka ta dowodzi, że lud południowych stron Wielkopolski uważa się, podobnie jak i Kujawiacy od Wschodu, za ruchliwszy niż lud stron jej północno-zachodnich.

się waleśają; więc schodzą się kolejno do gospodarskich lub komorniczych mieszkań. Muzyka złożona ze skrzypka i basetlisty, na *Wesołach* wzmacniana krzykliwym klawirynetem, grywa tancerzom melodeje majorowe, jasne, nie zaś smętne, minorowe, które znów, i to dość często, towarzyszyć u nas zwykły pieśniom poważniejszym i nabożnym; a charakter tych melodij jest jeszcze przeważnie sławiański.“

I w istocie, jeżeli w pieśniach (jakeśmy to powiedzieli w *Seryi* poprzedzającej), przeważała tonalność majorowa, to tém bardziej spostrzegać się to daje w tańcach wielkopolskich. W tonacjach minorowych odzywa ich się nader mało, i to tylko, jakoby dla urozmaïcenia majorowych.

Że dwory i teatru, jak i stosunki z innymi prowincjami i z zagranicą, wpływały do pewnego stopnia na wprowadzenie między lud wielu nowych tańców, i to w różnych czasach, dowodzą tego nietylko nazwy: *Mazura* i *Krakowiaka*, ale i cudzoziemskie, jak: *Walc*, *Sztajer*, *Ländler*, *Szot*, *Rucier* i t. p. aczkolwiek lud nazwy te nie zawsze stosując trafnie, nie zawsze dawał je odpowiednio rytmom i akcentom tych tańców. *Walc* jest zapewne, jak i wszelkie jego odmiany, jednym z najdawniej znanych, co z samego geograficznego położenia prowincyi wynika; *Siátysa* (*Ecosaise*) i *Ruciera* (*Angleza*, *Galopadę*) przynieść z sobą mogły *Legijony polskie*, *Polka* zaś jest, jakeśmy to powiedzieli wyżej, tańcem świeżej daty <sup>1)</sup>. Tem łatwiej się

---

<sup>1)</sup> *Dziennik polski* (Lwów 1876 nr 99) donosi: „W pobliżu Pragi, we wsi *Wodolka*, zamordowano w początku kwietnia r. b. (1876) byłego nauczyciela *Nerudę* wraz z żoną. *Neruda* uchodził



wszystkie te tańce u nas upowszechniły, że w tempie i rytmie ich znalazła się częstokroć pewna analogija z własnymi Obertasami, Wiatrakami, Wiwatami; wszakże zdarzało się, że melodye i rytmy ich, przykrojone między ludem (co do toku melodyi) w sposób miejscowym pojęciom odpowiedni, w przekształceniu takim otrzymywały jakoby nową zupełnie barwę.

---

za twórcę tańca Polki, lubo początek jej miała dać dziewczyna z Elbeteinitz. Przed jakie 40 laty był Neruda nauczycielem w Elbeteinitz, gdzie przechodząc przez kuchnię, spostrzegł dziewczynę tańczącą i przyspieszającą sobie do taktu. Nerudzie podobał się taniec tak, że zanotował sobie jego takt i melodyę. Nowy ten taniec wprowadził najpierw nauczyciel tańca Raab na teatr prąski w r. 1838; w dwa lata później tańczono go w Wiedniu, a następnie w teatrze paryskim Odeonie. Neruda nazwał go tańcem: Puka, Półka, ponieważ zachodzą w nim pół-takty (t. j. po dwie ćwierciowe w taktach, gdy takt cały liczy ich cztery). Strażak, taniec podobny pierwszemu, powstał również w Czechach, a rozpowszechniony, nazwanym został Polka tremblante.“

Z powyższego widzimy, że taniec sam istniał oddawna, i istnieje dotąd w Czechach, jak i jemu także podobny na Szląsku i w Polsce; a tylko nazwa tańca i wprowadzenie go do salonów i teatrów, należy się Nerudzie i Raabowi. Prawda, że salonowa ta Polka, udzielając się napowrót ludowi podobnie jak i wiele innych tańców dworskich, ukazała się tu w pewnym przekształceniu, świadczącym nierzadko o utracie pierwotnej jej prostoty.

Do kategorii tańców tego rodzaju, należą i inne dawne tańce czeskie. Zbiór pieśni i tańców czeskich (*České národní písně*, wydany w Pradze r. 1825 i ofiarowany hr. Franc. Ant. Kolowrat) daje takich tańców próbki. W zbiorze tym rytm i charakter naszego szota, wiwata, flisaka, polki i t. p. ukazują tańce zwane: Zbrasławek, Cwrček, Tkadlec, Klempak, Tupak, taniec z klaskaniem rąk (*der Klatscher*) i t. p. Podobnej natury są i polskie w Ser. IV, nr 364—388 i w Ser.

Winniśmy tu jeszcze dla osób mniej z pisownią muzyczną obeznanych, dać objaśnienie dotyczące się znaków i skrótów w nutach w niniejszym przytoczonych zbiorze, jakkolwiek przedmiotu tego dotykaliśmy już kilkakrotnie w Seryach poprzednich. Tok melodyi wyrażony nutami większemi i to w warstwie dolnej, przy powtórzeniu odmienia się w sposób jak to wskazują nuty małe, położone zwykle po nad większemi, czyli w warstwie wyższej. Nuty małe są zatem wariantami większych. Odmianę takową przy powtórzeniu stanowić mogą i nuty większe, wówczas, gdy tok śpiewu rozpoczęły mniejsze. Liczba 1. nad nutami położona, wskazuje jak ma być braną melodia po raz pierwszy; liczba 2. jak ma być wziętą po raz drugi; a nadto liczby te, wedle tego

---

VI, nr 823—835. W innych tańcach czeskich widzimy rytmy wyrażone w mieszanych taktach  $\frac{3}{4}$  i  $\frac{3}{4}$  lub  $\frac{3}{8}$ ; takimi są; *Wosňak*, *Talian*, *Kozel*, *Sedlak*, *Latowak*, na odwrót v. *rückwärts* (podobne w Ser. IV, nr 381. 276. 329). Wielka także tańców czeskich liczba porusza się w rytmie i tempie walcowym  $\frac{3}{4}$  i  $\frac{3}{8}$  jak n. p. *Starobily-tanec*, *Kolowrat* (*Dreher*), *tanec Chebski* (*Egerländisch*) i t. d. a zdarzają się wśród pieśni i tańców rytmy poloneza i mazura. Niektóre też melodye czeskie nader do polskich są zbliżone; i tak n. p. muzyka polskiej pieśni w Ser. XII, nr 602, odpowiada niemal zupełnie czeskiej do piosneczki (nr 110, w wydaniu z r. 1825):

Smal se smal,  
a trawy se držel.  
Trawa se s njm utrbla,  
a on seděl tak zhola.

Tu także i text polski pod względem poezyi, na równiej prawie z czeskim stoi wysokości. Tańce idą już to w powolniejszym tempie (z *dlauha*), już w prędzszym (*čerstvě*).

jak jedna nad drugą jest umieszczoną, uczą: czy poprzedzić ma warstwa melodyi górna, czy dolna. Podług tej zatem skazówki, rozbierając na przykład nr 137 (na str. 80):



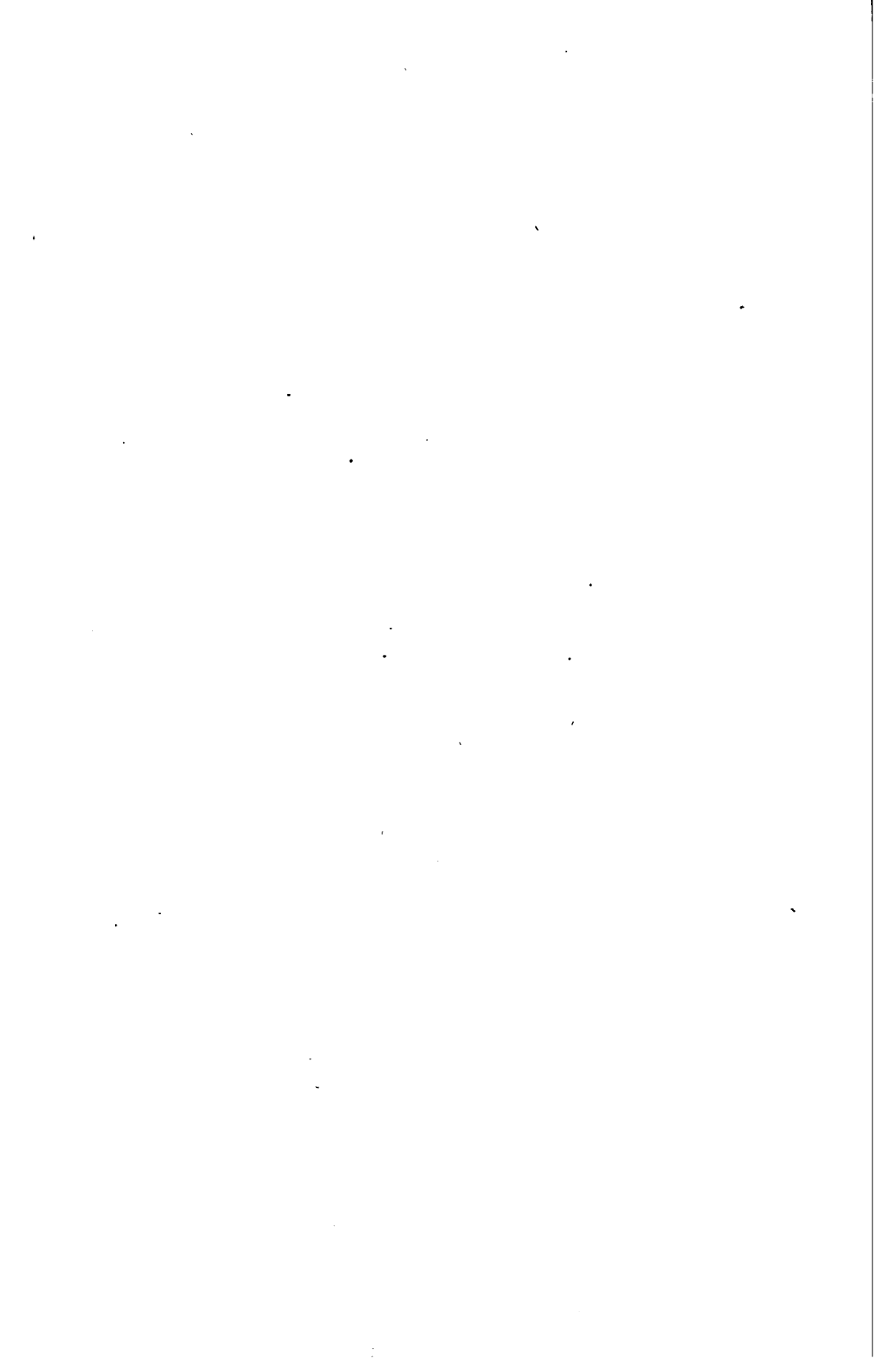
należy go wykonać, jak gdyby było napisano:



Tak pieśni jak i tańce spisywaliśmy po większej części sami na miejscu, podług ustnej śpiewających relacyi. Niektóre z pieśni dworskich (i to głównie text) przepisaliśmy z łaskawie nam udzielonych sexternów i broszurek.

Niech nam tutaj wolno będzie złożyć podziękowanie pełnemu zasług p. T. Klonowskiemu nauczycielowi muzyki w pozn. Seminar. za dostarczenie kilkudziesięciu pieśni miejskich i ludowych, jak również p. Stanisławowi Jurasz za kilkadziesiąt melodyj tanecznych, spisanych przezeń ze skrzypiec w czasie gdy pełnił obowiązki nauczycielskie na prowincyi; niemniej wszystkim obywatelom ziemskim, którzy chętną i życzliwą przy poszukiwaniach nieśli nam zawsze pomoc.

*O. K.*

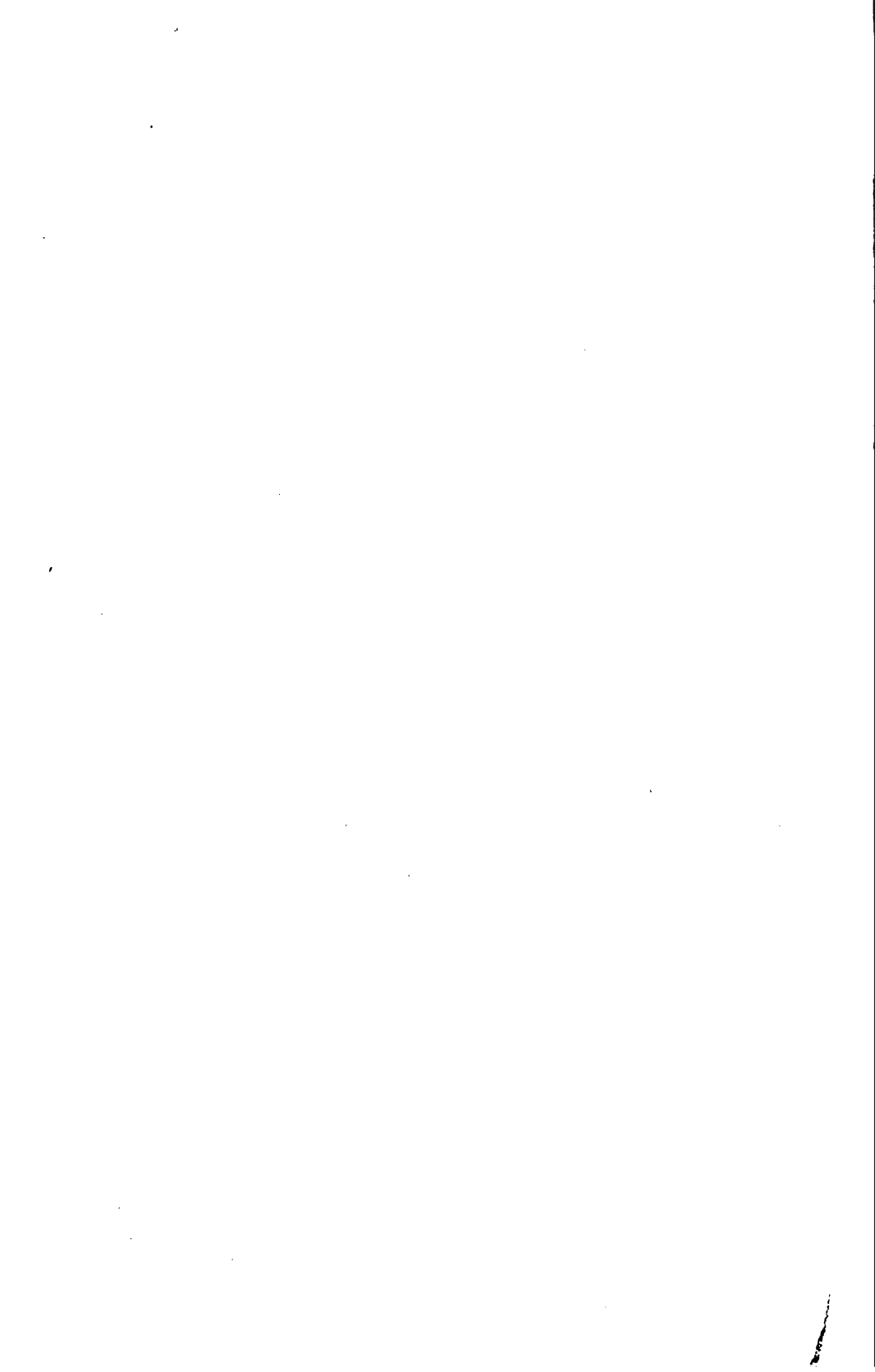


# P I E Ś N I.



## **Miasta i Dwory.**





# P I E Ś N I.



## I.

### 1. Świat. Los.

1.

Kniaź.



1. Przyjań o bracia, niech wiąże nas, w śpiewach wesołych czcimy ją wraz.
2. Szczęścia boginią można ją zwać,  
radości źródłem chcąc się stać.
3. Niewinnych uciech niesie nam plon,  
róże nam ścieląc ze wszystkich stron.
4. W jej kole mieszka wesela duch,  
ona pierś krzepi, wzbudza sił ruch.
5. Kiedy nam życie zatrzyma los,  
ona łagodzi najsroższy cios.
6. Nędzarza z królem porównać śmie,  
biednych z bogacza, słodząc ich dnię.
7. A więc, o bracia, ilu jest nas,  
w śpiewach wesołych czcimy ją wraz.

*Więcki.*

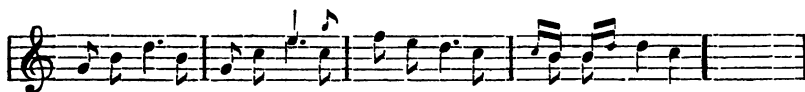
Polonez.

2.

Poznań.



1. Kochajmy się bracia mili, zgoda jedność od téj chwili,



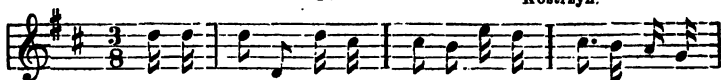
od pałaców w chatki kmięci, kochajmy się ntech głos leci.

2. Któż to nam może przeszkodzić,  
z bratem się swoim pogodzić,  
z nim się smucić, z nim weselić,  
z nim los, mienie, życie dzielić.
3. Kochajmy się tylko wzajem,  
każde miejsce będzie rajem;  
bo gdzie wejdzie miłość, zgoda,  
tam wnet wchodzi i swoboda.
4. A gdy nas ujrzy złączonych,  
wiarą, miłością spojonych,  
ufajmy śmiało, w tej porze,  
że i Bóg nam dopomoże.

Słowa *Ant. Góreckiego*.

3.

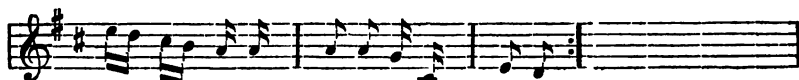
Kostrzyn.



1. Kto bo — gaty i ssczę — śliwy, nie wiel — ka rzeca że cno—



śliwy, leca gdy idzie niessczę — śliwie, to jest sztuka żyć cno—

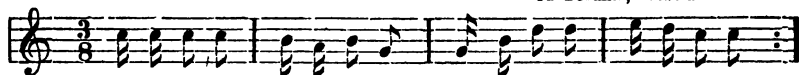


śliwie, to jest sztuka żyć cno — śliwie.

2. W więzieniach mnie osadzają,  
ciężki los sercu zadają,  
każą żyć w ciężkiej sromocie,  
to jest sztuka żyć przy cnoście.

4.

od Torunia, Włocławka.



1. Teraźniejsze świata żądze, są pieniądze, są pieniądze;



teraźniejszy świata czas, za pieniądze lubią nas.

1. Teraźniejsze świata żądze,  
są pieniądze, są pieniądze.  
Za pieniądze wszystkie stany,  
sędzię, wojsko, księża, pany.  
Teraźniejszy świata czas:  
za pieniądze lubią nas.



2. Za pieniądze ksiądz się modli,  
za pieniądze lud się podli,  
za pieniądze prawnik staje,  
za pieniądze wyrok daje.

Terażniejszy świata plan,  
kto pieniądze ma, to pan.

3. Teraz damy uważają,  
za pieniądze ręce dają.  
Za pieniądze wszystko będzie,  
sława, honor, urząd wszędzie.

Terażniejszy świata traf,  
kto pieniądze ma, to graf.

4. A gdy tylko słyszeć da się:  
że panienka nie źle ma się; —  
zaraz piękna i uczona,  
choć wygląda na gawrona.

(v. A gdy czasem słyszeć da się:  
tam panienka dobrze ma się, —  
śliczna, piękna i uczona,  
choć spogląda jako wrona).

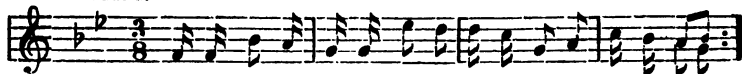
Terażniejszych chłopców gust,  
za pieniądze dotknąć ust.

5. Choćby była w ambarasie,  
bierz się do niej w dobrym czasie;  
nie uważaj na te fraszki,  
byle miała złote blaszki.

Terażniejszy chłopców szal,  
brać z pieniędzmi co Bóg dał.

## Tandéta.

## 5.



1. Słyszałem o jednej pani co godnego męża miała,  
on by życie oddał dla niej, ona za in - nym szalała.



A choć nie miała powo - du, poszła jednak do rozwodu,



taką szalo - tną kobietę, wieszszé szaras na tandétę.

2. Żonka w domu z dziećmi płacze,  
pan mąż koło innej skacze;  
co dręczysz słabą kobietę!  
ruszaj, bracie, na tandétę.

Żonczaka w domu pracuje,  
albo się z dziećmi mozoli,  
mąż po placu spaceruje,  
i winko albo poncez goli.

3. Młodzik co ukończył szkoły,  
z laseczką bruki szlifuje,  
choć gupi, chociaż goły,  
przecież starszym imponuje.  
Ciagle na łbie czub zadziera,  
gdzie nietrzeba, tam zaziera.  
Co po próżniakach na świecie!  
niechaj wiszą na tandęcie.

4. Panna co się ciągle stroji,  
za młodzieżą oczkiem ściga,  
po całych dniach w oknie stoi,  
i każdemu chłopu dyga.  
Na romansach się rozumie,  
pończoszki zacząć nie umie;  
takie panienki w sekrecie,  
sprzedają się na tandęcie.

5. Czytać ojców naszych dzieje,  
był to zwyczaj dawnych matek,  
lub czynić sobie nadzieje,  
z dobrze wychowanych dzieciak.  
Lecz dzisiaj panienka w mieście,  
zaufana w swym rozumie,  
czytała romansów dwieście,  
a koszuli szyć nie umie.

6. Zagra co na fortepianie,  
po francusku zaszczebiecze,  
opowiedzieć nie jest w stanie,  
w jaki sposób chleb się piecze.  
Zaśpiewa co przy gitarze,  
wizyty często przyjmuje;  
rozmawia tylko o *parze*,  
kaszy gotować nie umie.

#### Modna męsa.

#### 6.

Nuta Krakowjaka *Lud*, Ser. IV, nr 589.

1. Jak się wszyscy pozbięrali,  
aby modnej mszy słuchali;  
bije dwónasta godzina,  
wchodzi pani starościna.
2. Panny za nią wytreffone,  
firlejami wystrojone;  
na dół oczęta spuszczaają,  
niby z skrucną mszy słuchają.
3. Guwernantka z tyłu panien,  
baczne oko dając na nie,  
klepie pacierze i modły,  
by te gachów jój przywiody.
4. A pan także za ławkami,  
krwawemi się zalał łzami,  
szepce pacierze po cichu,  
aby panią wzięło lichu.
5. Doktor téż wypudrowany,  
cały szampanem zalany,  
co już zgładził nie jednego,  
prosi Boga o drugiego.
6. Eleganci stoją w chórze,  
o nowój mówią operze,  
i bez uwagi jak dudki,  
nacięrają sobie czubki.

7. Organista za organem,  
w starym płaszczyku zszarzaném,  
Kyrie, Gloria, Credo krzyczy,  
toć jak może głos swój ćwiczy.
8. A kościelny (dziad) z torybeczką,  
zagląda w oczy dzieweczkom,  
niby truśka dzwonkiem kiwa,  
aby wydobyć grosiwa.
9. Kaznodzieja téż z ambony,  
widząc lud mało skruszony,  
pali sążnistą oracyę,  
na całą modną dewocyę.

ob. *Lud*, Ser. IV, str. 171 i 188 (nr 348).

7. od Wrześni.



1. Nieszczęśliwe nasze pany, choć majątek jest im dany,  
bądź to skąpy, bądź to hojny, z nich jest każdy niespo - kojny.



8. od Rawicza.  
1mo 2do



1. Już minęły tamte lata, ach ja biedna —  
kiedym była u swęj matki sama — jedna,

1mo 2do



la la la la, la la la la la la sama sama jedna.

2. Dawniej jam do żniw chodziła  
od dnia do dnia;  
dzisiaj jam żoną i panią  
kupca z Wiednia.
3. Jadalo się na śniadanie,  
żur z prażużką —  
teraz kawa jest posiłkiem  
w mojem brzuszku.
4. Dawniej było na obiadek:  
groch, kapusta; —  
teraz pieczeń jest skopowa,  
kaczka tłusta.
5. Do kościoła'm pieszo biegła,  
mnie wołają, —  
dzisiaj niech-no krzyknę, tępnę,  
zaprzęgają.
6. A pan tatuś na mnie burczał,  
a jam drżała; —  
teraz siedzę na kanapie,  
pani cała.
7. I w gościńcu'm tańcowała  
obertasa,  
dziś w salonie z ładnym chłopcem  
kontredansa.
8. Dawniej było: dána, dána!  
dziś z francuska:  
choź tu lokaj, choź tu bona,  
pościel kózka!
9. W sieni na worku'm sypiała  
bez pościeli, —  
dzisiaj leżę w puchu cała  
zaraz śmielój.

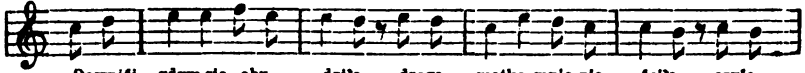
Sierota.

9. 1)

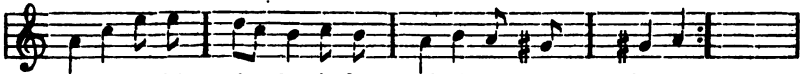
Poznań.



1. Nie mam ojca nie mam matki, już lat siedem jak śpię w grobie,  
nie mam nigdzie własnej chatki, wszędzie, w każdej smutnam dobrze.



Dawniej, gdy się obu - dziła, droga matka mnie pie - ściła, osule



Kasię swą ści - ska - ła i do piersi przytu - łała.

2. Dziś, gdzie tylko spojrzę okiem,  
zawszą smutek na mnie czyha;  
dziś, gdzie tylko stąpię krokiem,  
świat ojczymi mnie odpycha.  
Nikt nie słucha żalu mego,  
i nikt serca strapionego  
nie ukoji, nie pocieszy,  
precz ode mnie każdy spieszy.
3. Świat okrutny, świat bez czucia,  
jak lód zimny, jak głaz twardy,  
chleba skibę gdy mi rzuca,  
straszny kraje wzrokiem wzgardy.  
Ach, nie wiedzą jak smakuje  
chleb, co wzgarda ofiaruje;  
każdy kęsek lę wyciska,  
co w zapłacie dawcy błyska.
4. Precz od ludzi, pójdę sobie,  
niech się o mnie nie kłopotą,  
tam na ojca, matki grobie,  
plakać będę dniem i nocą.  
Może zmarłych wzruszę prędkiej,  
może drodzy, z mojej nędzy,  
każą ziemi się roztworzyć  
i przy sobie się położyć.

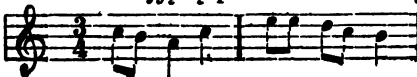
10.

muzyka A. Wójtowskiego.



1. Aćp mój Boże, ach mój Panie, śle na świecie śle,  
z biedą osłowiek rano wstaje, z biedą kładzie się.

1) Tak mi melodyję tę podano. Właściwie jednak jest to tempo Mazura:



i t. d.

Mróz na dworze i wiatr wieje i do chaty dmie, na kominie  
 skra nie tieje niema drzewa, nie. W jasnym dworze  
 tańczą pany i kape - la grzmi, lecz głośniejsze  
 chłopskie tony głośniej piosnka brzmi, lecz głośniejsze  
 chłopskie tony, głośniej piosnka brzmi.

2. Drzewa niema, chleba niema,  
 w chacie mróz i głód,  
 ciężkie lato, cięższa zima,  
 na ubogi ród.  
 Żle na świecie, ach okrutnie,  
 że aż dusza drży,  
 a tak w sercu gorzko, smutnie,  
 że aż w oczach łzy.
3. W jasnym dworze tańczą pany,  
 i kapela grzmi,  
 lecz głośniejsze chłopskie tany,  
 głośniej piosnka brzmi.

11. od Pleszewa (znana i w Warszawie).

1. Na dolinie sawie - rucha mokrym śniegiem dmie,  
 1mo 2do  
 na kominie ogień bucha, trzaski koło mnie, mnie.

2. Przy kominie z lulką stoję,  
 puszczam w kłęby dym;  
 a wspomnienia wszystkie moje  
 lecą razem z nim.

3. Niechaj leca, jak leciały  
chwile młodych lat,  
co z sobą wszystko zabrały,  
i ostatni kwiat.
4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje?  
omyliły mnie;  
jeden wiatr co w polu wieje,  
tylko bawi mnie.
5. On bez celu, ja bez celu,  
i ten z lulki dym,  
trzech nas tylko, trzech, — niewielu,  
pójdźmy razem z nim.
6. Pójdziem, pójdziem, precz daleko,  
precz z Wołoszy tu,  
a gdy nas się kto zapyta,  
odpowiemy mu:
7. Idziem, idziem z kraju nędzy,  
z niewoli kajdan,  
gdzie jest gwałt i samowola,  
gdzie jest obcy pan.

Wiersz: *Michała Grabowskiego* (1830).

12. od Torunia, Nieszawy.

1mo 2do



Na dolinie    zawie - rucha    mokrym śniegiem dmie,  
na kominie    ogień dmucha    trzaska obok    mnie.

Przed kominem    stoję z fajką;    puszczam w komin    dym,    a wspomnienia

wszystkie moje    lecą    razem    z nim.

Nuta nr 20.

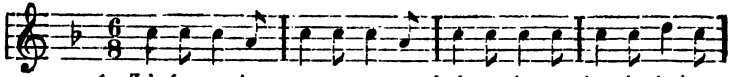
13.

Dumanie (wiersz E. Wasiliewskiego).

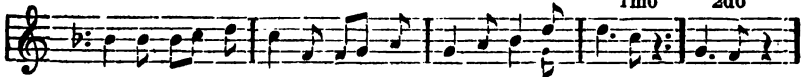
1. Młodzieńcze, biedny młodzieńcze,  
zawód życia twego smutny,  
smutny jako psalm pokutny,  
wąty jak nici pajęczce.
2. Dusza twoja, młoda dusza,  
poszła na wiatr jak westchnienie,  
marzenie przeszło w cierpienie,  
i kwiat nadziei wysusza.

## Do Cygara.

## 14.



1. Z końcem moje - go cygara, kończą się mo - je cierpienia,



wszystko próżność, wszystko mara, żal i utra - pienia — pienia

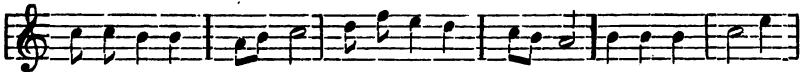
2. A ja młody i poczciwy,  
znoszę losy mężnie, stale,  
nie jestem tak nieszczęśliwy,  
gdy cygaro palę.
3. Nie zboczyłem z drogi cnoty,  
a los mi się smucić każe, —  
straciłem drogie przedmioty,  
(lecz) szczęśliw przy cygarze.
4. Może ma śmierć niedaleka,  
wszak nie będę istniał wcale, —  
niechajże chwilę poczeka,  
(aż) cygaro (me) wypalę.
5. Człek przyjaciół swych utraci,  
przyszłość zamknie księgę starą,  
wszystko się w popiół obróci  
jak (oto) moje cygaro.

## 15.

Grób. — Dumanie (wiersz H. Wasilewskiego).



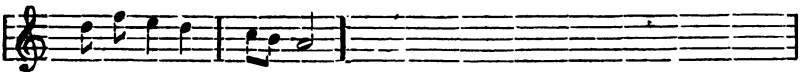
Chwila po chwili tak nam szybko leci, ni się o — bejrzym



kiedy śmierć przy - będzie, kiedy śmierć przy - będzie. Gdy miasto mózgu



w czasie pleść o - siądzie i skości ciało przegnięte ob — leci,



przegnięte ob - leci.

Dumka. Nuta Ser. XII, nr 106. 16.

1. Tam pod brzozą, pod cienistą, 2. I u matki, u jedynéj,  
 łyszcząca murawka,                      dziatki aż łyszcząły,  
 a przy pieńku, przy spalonym,      a przy grobie, przy matczynym,  
 wypalona trawka.                              główki im spłowiwały.

Rudkowski: mel. do P. wiejsk. dla Ochr. Pozn. 1868, str. 44.

## 17.

Poznań.

1. O losie jakżeś fał - szawy,      gdy mnie już instynkt mój  
 zwodzi,      kiedyś ja będę szczę - śli - wy      nie dla mnie słońce już  
 wschodzi,      kiedyś ja będę szczę - śli - wy,      nie dla mnie słońce już wschodzi.

2. Niech żyje, komu świat miły,  
 co szczęścia używa sobie;  
 mnie gdy nadzieje zdradziły,  
 poszukam szczęścia ach w grobie.
3. Niech żyje bogacz, król, książę,  
 co ma sto pociech w godzinie,  
 mnie nic do świata nie wiąże,  
 niech nieszczęśliwy już ginę.

Pieśń Sybiraka.

18. <sup>1)</sup>

Sarem.

1mo

Bywaj mi zdrowa piękna do - lino,      już ja do - ciebie nie wró - cę,  
 gdy na swój widok      żay mi po - płyną,      jeszcze ci  
 bo one mówią,      mówią mi zawsze że z tobą

2do

pieśnkę za - nu - cę.      Pieśn - kę      zauoę,      spojrę ras  
 miła się      pięśn - cę.      *fine*

jeszcze,      przypomnę      chwile      ła - skaw - sze.      *da Capo.*

<sup>1)</sup> Na tęż nutę śpiewają pieśń Czajld-Harolda: Bywaj mi zdrowy kraju kochany.



2. Piosnkę zanuce, spojrzę raz jeszcze,  
przypomnę chwile łaskawsze,  
bo one mówią, mówią mi zawsze,  
że z tobą miła się pieścze.
3. Tu piłem słodycz z czary żywota,  
sam piotun został na spodzie;  
tu mi nadziei gwiazdeczka złota  
błysła i zgasła na wschodzie.
4. Na co się przyda oglądać słońce,  
gdy cię blask jutro zaślepi, —  
ach, gdybym wiedział o tój rozłace,  
wołałbym nie znać cię lepiej.
5. Nieznałbym wprawdzie, lecz i nie stracił  
rajskiego szczęścia na ziemi,  
anibym chwilę wesela płacił  
jak teraz, łzami wiecznemi.
6. Bywaj mi zdrowa, zdrowa na zawsze,  
smutnie rozstaję się z tobą,  
ach, może losy, losy łaskawsze  
połączą nas jeszcze z sobą.

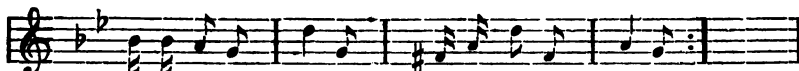
Młody rybak.

19.

muzyka Ant. Wójkowskiego.



1. Łódka moja łódko, sawaj po góe — bnie,



moja ty ko — lebko w tobie życie płynie.

2. W tobie życie płynie,  
tak miło i prędko,  
jak ta złota rybka,  
co goni za wędką.
3. Łódka moja łódko,  
wesolo pruj wody,  
do Halki kochanej  
płynę rybak młody.
4. Płynę rybak młody,  
o niej sobie myślę,  
jak o złotój rybce,  
co pluska we Wiśle.

Przyszła kręska na Matyska.

20.

muzyka Ant. Wójkowskiego.



1. Żył Ma - tysek chłop przed laty, jak drugiego nie ma w świecie

był przystojny i boga - ty, zgo - ta szczęśliw na tym świecie,  
2do  
na tym świecie.

2. Był przystojny, nie znał biedy, 7. A za recept i za leki,  
zazdrościli mu ludziska; wziął ze stajni dwa koniska.  
nikt nie myślał, żeby kiedy Jedźże, jedźże w świat daleki,  
przyszła kréska na Matyska. szukaj zdrowia dla Matyska.
3. Czarnobrewa cud dziewoja, 8. Matus jedzie, Matus wraca,  
pokochała się w nim skrycie: chory zawsze, zawsze goły,  
mój Matysku będę twoja, pustka w sercu, pustka w głowie,  
twoją będę całe życie. puste gumna i stodoły.
4. Wtém bogatszy sypnął grosza, 9. Tak więc umarł jak ów święty,  
i dziewoji miłość zyska, co turekim ludzie zowią;  
a Matysek wziął odkosza, — i z odzieży liche strzępy  
przyszła kréska na Matyska. położyli mu pod głową.
5. Tak przyjaciel cieszy w biedzie, 10. A na pogrzeb nikt z sąsiadów,  
w imieniny go i ściska. nie wyruszył nawet zbliska,  
Dobrze mówisz mój sąsiedzie, trumnę niosło czterech dziadów,  
pij, pij bracie na Matyska. i wrzucono w dół Matyska.
6. Toć od tańca, od hulanki 11. Na cmentarzu, na mogile,  
zachorował téj tu doby; modrzewiany krzyżyk błyska,  
lekarz przyszedł dla ratunku a na krzyżu ktoś napisał:  
i napędził trzy choroby. przyszła kréska na Matyska.

## II.

## 2. Miłość. Tęsknota.

21.

od Szmigła (Morownica).

Nuta Ser. VI, nr 358. (z zamianą taktu  $\frac{2}{4}$  na  $\frac{3}{4}$ ).

1. Na krakowskim stawie  
kaczki wodę mącą, —  
moje czarne oczka  
z twojami się łączą.
2. Czarne oczka mamy,  
na się poglądamy;  
ludzie nam zazdroszczą  
że my się kochamy.
3. Ptaszęta są w lesie,  
zwierzęta w krzewinie, —  
a chłopca zabawka  
przy ładnej dziewczynie.
4. Słowik ze słowikiem  
rozstać się nie może, —  
ja się rozstać musiał,  
ach mój mocny Boże!

5. Świci miesiąc, świci,  
koło niego, koło, —  
gdzie ja się obróce,  
wszędzie mi wesolo.
6. Świci miesiąc, świci,  
koło niego gwiazda, —  
gdzie ja się obróce,  
to mnie kocha każda.
7. Świci miesiąc, świci,  
gwiazdy przyświcają, —  
gdzie ja się obróce,  
wszędzie mnie kochają.
8. Pada deszczyk, pada,  
jutro będzie ślisgo, —  
szczęśliwy ten który  
ma kochankę blisko.
9. Pada deszczyk, pada,  
po kamieniach huczy, —  
kto kochać nie umie,  
miłość go nauczy.

Masur. 22. od Poznania, znany i w Warszawie.

Oj z kamie — nia na kamień zламаł jeleń nogę,  
kazali mi iść za szewca, a ja iść nie mogę. A widzisz ty  
szewcze że cię panna niechce, bo widziała s góry,  
jakęś ciągnęła skóry.

Nuta Ser. XII, nr 288—9.

23.

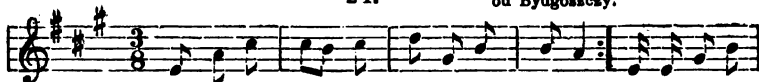
1. Obiecał mi Feluś 2. Kapelusza nie chce,  
zielony kapelus, wstążeczków nie lubię,  
wstążeczki u niego, jeszcze sobie roczek,  
żebym była jego. panięstwo poślubię.

*Na tęż nutę* (pod Wieleniem w Rosku :

Zieluny kapalus, czerwona kokarda,  
daj mi dziewczko gęby, nie bądź taka harda.  
Wysoko, daleko — dwa listaski w kupie,  
ty mnie nosis w sercu, a ja ciebie w ....

Nuta ob. Lud, Ser. IV, nr 191.

## 24. od Bydgoszczy.



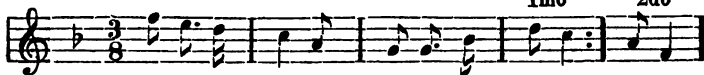
Już mi mi - nę - ło szesnaście lat, Przybywajcie  
trzeba się wpisać w rejestr mę - ątek.



kawa - lery, a sko - ro może sobie z was którego wybio - rę.

## 25. od Zerkowa, Konina.

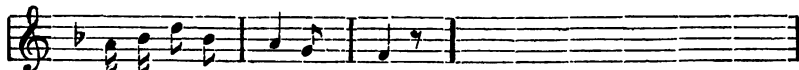
1mo 2do



1. Już mi mi - nęto piętnaście lat —  
trzeba się wpisać w rejestr mę — ątek.



Przybywajcie miłe chłopcy a sko - ro, bo ja sobie



z was jednego wybio - rę.

2. Sędzię niechęć, choć wiele sądzi,  
bo chociaż sądzi, często pobłądzi.  
Ztąd nowe zwady pomiędzy sąsiady,  
a ja dawno nie lubiłam zwady.
3. Francuza nie chcę, on różowany,  
surducik piękny, sam fryzowany.  
Skacze, kręci się jak pupka, Boże!  
w takim chłopcu któż zakochać się może.
4. Pisarza nie chcę, cienkiego smyka,  
bo mało mówi, dużo połyka.  
Stoji, sapie, a wciąż bazgrze aż nudno;  
w takim chłopcu zakochać się trudno.
5. Żołnierza nie chcę, choć pięknie prosi,  
niechę on sobie tornister nosi.  
Żołnierza serce niestałe, marszowe,  
prędkoby mnie wy kierował na wdowę.
6. Mam-ci ja chłopca, jest pełen cnoty,  
kocham go szczerze, z całej ochoty.  
Dam mu buzi i co więcej, niech zgadnie —  
i uściskam, ucałuję tak ładnie.

## 26.

od Rawicza.

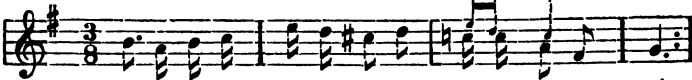


Był tu samotny stary lis, w dwóch wierszach kręcił jeden list, miał



w nogach ból, na głowie tyś, a w gębie nie wiem czymby gryał.

## 27.



1. Powiedź mi ma dziewczyno czy ty kochasz mnie,



Powiedź mi z przyjaźni, dziewczyno mo-ja jedyna, dziewczyno mo-ja.  
serca mego nie drażnij,

2. Gdy cię zoczą moje oczy,  
w bożym kościele,  
na nikogo już nie patrzę,  
na ciebie wiele.

Inni klepią pacierze,  
a mnie patrzeć chęć bierze,  
na cię dziewczyno jedyna,  
na cię dziewczyno! Ser. XII, 243

Nuta, ob. *Lud*, Ser. I, str. 447.

## 28.

od Rawicza (Pakośław).

- |   |  |
|---|--|
| 1. Dwie Marysie — kochały się<br>w jednym Jasiu obie:<br>albo mi ty Jasia odstaw,<br>albo ja go tobie.                | 4. Dwie Marysie — spytały się<br>razem Jasia obie:<br>czy ze złota, czy ze wdzięku<br>bierze żonę sobie.               |
| 2. Dwie Marysie — zdybały się<br>i mówiły o tém:<br>czém będziemy Jasia bawić (wa-<br>czy srebrem czy złotem? [bić]), | 5. Jasio wybrał, Jasio wybrał<br>i narzeka na to:<br>że ma żonę co nie kocha,<br>choć jest bogatą.                     |
| 3. Pierwsza rzekła o czém zkrótka,<br>kto Jasia otrzyma?<br>ty go będziesz bawić złotem,<br>a ja go oczyma.           | 6. Kto pamięta — że dziewczęta<br>chłopców zwodzić mogą —<br>to tém bardziej, niech nie gardzi<br>tą mądrą przestrogą. |
7. Niechaj z babką dziadek stary  
łączą się do chleba;  
a dla szczęścia młodej pary  
kochać się potrzeba,

Na tę nutę lub na nutę nr 78 (od Pleszewa):

1. Dwie Mary — sie spotkały się i radzi — ly o t<sup>o</sup> t<sup>o</sup>m,  
1mo 2do  
cz<sup>e</sup>m to sobie chłopc<sup>o</sup>w wabi<sup>e</sup>, czy srebrem czy zlotem, zlotem.

2. A trzecia im odpowiada  
stojąc za chałupą,  
ani srebrem ani zlotem  
tylko własną buzią.

29.

od Sierakowa (Chalin).

1. Będę ży - wała trawkę sie - lo - na, Be mnie tęskno  
będę śpie - wała pieśń u - lu - bio - na. i dobrze mi  
bez miłe - go chłopca moje - go matu - lu, chłopca moje - go.  
życzą - cego

2. Będę ja żywał żytko w snopeczki,  
będę pszeniczkę składał w kopczechki,  
a gdzie mi się kwiat nawinie,  
zerwę i dam go dziewczynnie,  
mojej kochanej jedyniej,  
mojej kochanej.

ob. Lud, Ser. IV, nr 840 — VI, nr 511.  
mel. Ser. XII, nr 243.

30.

Poznań.

1. Pójrzyj przecie mile moja Zosiu płocho, daruj a — by chwile  
1mo 2do  
tamu co cię kocha, kocha.

2. Kiedy cię nie staje,  
ciemno mi na niebie;  
łąki, trzody, gaje,  
nicz<sup>e</sup>m mi bez ciebie.

3. Tyś jest moje mienie,  
ty wesele moje;  
byle twe spojrz<sup>e</sup>nie,  
o nic już nie stoję.

4. Gdybym ja się kiedy,  
stał niewiernym Zosi,  
niech mnie wicher wtędy  
w góry poroznosi.

## 31.

od Rawicza, Jutrosina.

1. Ach ja - kiż to piękny kwiatek co ona trzy - mała.

Ach jak słodka ta jago - da, bo ona po - da - ła

1mo

2do

- dała.

1. Ach jakiż to piękny kwiatek!  
co ona (go) trzymała;  
ach nad różę ten białutek, —  
bo ona (go) zerwała.  
Ach, jak słodka ta jagoda, —  
bo ona podała;  
ach jak świeża, czysta woda, —  
bo ona czerpała.
2. Ach bezcenny ten sznureczek, —  
bo ona robiła;  
ach wieleż wart ten listeczek, —  
bo ona zgubiła.  
Ach, jak usieść tu przyjemnie, —  
bo ona siedziała;  
ach, tu ciągnie coś tajemnie, —  
bo ona stapała.

## 32.

Poznań.

1. Fi - jelek krazy kwiat i rozsiewa wonie,

uśmiechnął się nowy świat, i miło - ścią plonie.

A ktokolwiek serce ma, możeś martwy być? a ktokolwiek ciebie zna,

możeś bez cię żyć, la la la la la.

2. Wszędzie ptasząt szumi gwar,  
w pączkach liście, kwiaty;  
wszystko to miłości dar,  
i wiosenne swaty.  
A ktokolwiek serce ma,  
może-ż martwym być?  
a ktokolwiek ciebie zna,  
może-ż bez cię żyć? la, la.
3. Chłopek w pole wiedzie pług,  
ptaszki gniazda ściela,
4. Wszystko to miłości dług,  
wszyscy się wesela.  
A ktokolwiek serce ma,  
może-ż martwym być? itd.
4. Lecz pszczołki zbierać miód,  
brzęcząc po krzewinie,  
wszystko to miłości trud,  
co słodyczą płynie.  
A ktokolwiek serce ma,  
może-ż martwym być? itd.
5. Nawet się wśród zimnych wód,  
rybki rozjgrały,  
miłość nam objawia cud, —  
śród wody zapaly.  
A ktokolwiek serce ma,  
może-ż martwym być?  
a ktokolwiek ciebie zna,  
może-ż bez cię żyć? la, la.

## 33.

1. Wiosna wró — cła życie na — turso, sabramiały lasy  
sło — wików pieniem, w sielonym gaju ponad stru — mieniem  
rosły w pa — rzyssce dwie ró — że.

2. Gajem przechodząc wieczór czy rankiem,  
zawsze różyczki widziałem obie;  
listki i pączki zawsze przy sobie  
jakby kochanka z kochankiem.
3. Ależ nareszcie szczęście minęło,  
dzisiaj przechodząc, westchnę żałośnie,  
sama różyczka wśród łąki rośnie,  
drugiej różyczki nie było!
4. Zrywam téż ciebie, nieszczęsny kwiecie,  
gdy drugiej niema, cóż tu po tobie?  
bo ja ci mówię, że lepiej w grobie,  
niżeli samój na świecie.



Rozpacz kochanka.

34.

Poznań.

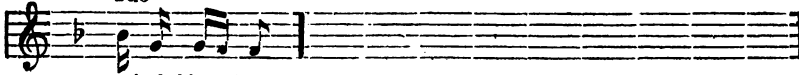


Wy narodził się i krzewi—ny, czyż pamięta — cie niesłoty,  
gdy piękna rę — ka Hell — ny, wiązała dla mnie bukiety?



Ach! w Sewil — li, ach, w Sewil — li, wiąza — ła dla mnie bukiet — ty.

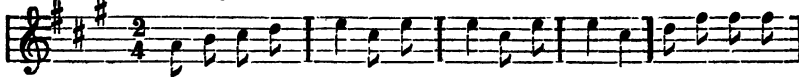
2do



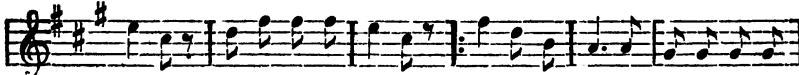
mnie bukiet — ty.

Słowa Karpińskiego.

35.



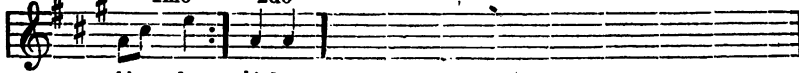
1. Kiedy ja u — siadę, u — siadę, u — siadę koło mej Do—



ry — dy, koło mej Do — rydy oczy w nią wlepię i zapomnę

1mo

2do



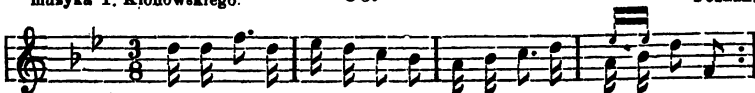
bie — dy, biedy.

2. A Doryda powie mi (:): jako mi mawiała,  
daj mi twe serce, jam ci moje dała.
3. A ona mnie jeszcze (:): ściśnie, pocałuje,  
wówczas Dorydo, nic mnie nie turbuje.
4. Niech jak chcą gadają, ludzie nieżyczliwi,  
jeszcze się przy mnie Doryda wyżywi.
5. Czyli palić słońce (czy słońce), czy bić będą słoty,  
dla jej miłości, pójdę do roboty.
6. Przyspiewując pracy mej, pieśni o Dorydzie,  
z-orzę mój zagon, zapomnę o biedzie.

muzyka T. Klonowskiego.

36.

Poznań.

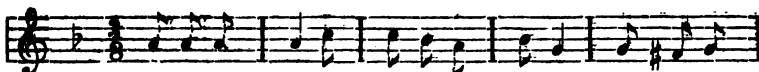


1. Na jarmarek się wyprawię, swierciadółko sobie sprawię,



1. Na jarmarczek się wyprawię,  
zwierciadelko sobie sprawię,  
będę się w niem przeglądała,  
przymilała a śpiewała,  
dana, dana, dana, dana.
2. Jak nie śpiewać, kiedym rada,  
gdy Jasinek ze mną gada,  
chwali stroje, buzię chwali,  
aż mnie jakiś ogień pałi,  
dana, dana, dana, dana.

## 37.



1. Stań mi pier - śliczek przynieś z jara - maku, Józia z prze-



ślicznych róż wianek, tyś mi za - dnego nie dał po-



darku, lecz Jasiu tyś mój ko - cha - nek.

2. Antosia usta gdyby korale;  
włos od kroczonego czarniejszy,  
płeć bielsza niżeli me róże białe,  
lecz Jasiu, tyś mi piękniejszy.
3. Wczoraj od Józia przysłano swaty,  
dziś swatów Stasia się boją,  
pójdź Janku, uderz w okno méj chaty,  
pójdź tu i bierz mnie jak swoją.

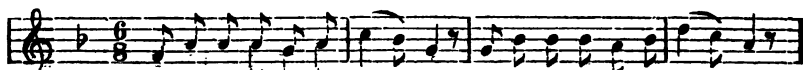
1. Raz wieczorem, w miłym chłodzie,  
chodzę sobie po ogrodzie,  
chodzę alejami,  
bawię się kwiatkami.
2. A gdy mi się naprzykrzyło,  
bo już tego dosyć było,  
żał mi miejsca tego  
rzucić tak pięknego.

3. Gdy w tém sobie przypominam, 6. W tém gdy spojrzę, niespodzianie,  
 że przy sobie fletowers mam, widzę nadchodzącą panię,  
 dobywszy go składam, w białym pięknym stroju,  
 na murawie siadam, co wyszła z pokoju.
4. Na murawie na zielonej, 7. I do mnie się przybliżyła,  
 kwiateczkami obsadzonej, i rączki swój pozwoliła  
 gram sobie milutko, do pocałowania,  
 bawię się cichutko. i do uściskania.
5. W tém usłyszę liścia szelest, 8. Grałeś sobie, grajże i mnie,  
 obejrzą się, czy kto nie jest; bawiłeś się, bawże i mnie,  
 czy kto na podględy, raz sobie zagrajmy,  
 obejrzą się wszędy. drugi raz śpiewajmy.
9. By ktoś wiedział, jak się zwali  
 ci, którzy się tak kochali, —  
 Józef i Barbara,  
 piękna młodych para.

Ser. VI nr. 524.

Nota ob nr 20.

## 39.



1. Bunią szukała o chłodsie kwiatów i siódek wo - grodzie,



a - le kwiateczki serwano a siótko wpród wyszła — rano.

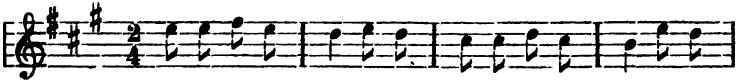
2. Biedna ja, biedna dziewczyna,  
 na święto kwiatu nie stanie.  
 Ach, niezczęśliwa godzina!  
 znikło do włosów przybranie.
3. Gdy się tak żali i gnięwa,  
 Stasio wychodzi z za drzewa,  
 niesie świeżuchnę i hoże  
 kwiaty, — fijołki i różę.
4. Kwiatem pamięci związane,  
 oddał w rączęta kochane.  
 Ona odbiera i płonie,  
 miłość przemawia w jój łonie.
5. Póki jutrzeńka co rano,  
 co wieczór zjawią się cienie,  
 póty mi będziesz kochana,  
 serca mego nie zmienię.

40. od Pomorza (znana i w Warszawie).

Sprawiedliwość Zosiu śmiała,  
serce's mi jak nie zabrała.  
Pode drzwiami niech nie stoję  
za skradzione serce moje.

Nuta, Lud, Ser. IV, nr 834. lub Ser. XII, nr 267.

41.



1. Niedale - ko Warszawy jest tam tatuś łaskawy,



ma córeczki ładne. Tatusiu, matusiu jakże mi się



macie, powiedziecie, przyrzeciecie czy mi córkę dacie.

1. Niedaleko Warszawy,  
jest tam tatuś łaskawy,  
ma córeczki ładne.  
Pojadę ja do niego,  
mam konika siwego,  
majteczki ładne.  
Tatusiu, matusiu,  
jakże mi się macie?  
powiedzcie, przyrzeciecie,  
czy mi córkę dacie.

2. A jak ja tam pojadę,  
i zobaczą paradę  
dziewczątka kochane;  
zacznę rzucać oczkami,  
szczęśliwemi losami,  
której się dostanę.  
Ta grzeczna, ta ładna,  
ta gościowi rada;  
ta oczkiem, ta boczkim  
do mnie się przysiąda.

3. A jak jedną polubię,  
zacznę mówić o ślubie,  
dam dowody znaczne.  
Matulińce do nóżek,  
córuli do podwiązek —  
komplementa zacznę.  
Cichuchno, miluchno,  
odprawią się gody;  
hej sa sa, hej sa sa!  
wywija pan-młody.

42.

od Środy (Dębicz).

Ja do dworu zajadę i wystąpię z para - dą  
przed dziewczulą i - dną. Ta grzeczna, ta ładna, ta ma oczka  
z tą gadam, z tą figle, a do tej się

Imo 2do  
czarne garnę.

Nuta ob. Ser. I, str. 309 (nr 1) i nr 465.

43.

od Środy (Dębicz).

Z tamtej strony Środy stoi ochłopiec młody  
dałabym mu geby nie ogo - lit brody.

Pościłabym środy, na sieło - ne świętki.  
pościłabym piątki, żeby mi się dostał

mel. Ser. XII, nr 176.

Polski.

44.

od Poznania.

1. Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony, powiedz mi panno czy będę kochany,  
powiedz mi panno cóż ważę, czy się tu bywać odważę.

2. Powiedz mi panno szczerym dokumentem,  
żeby nie było z próżnym komplementem.  
Niech sobie koni nie trudzę,  
sam sobie czasu nie mudzę.

3. Alboż ty konie w złocie szacujesz,  
co ich na moment dla mnie żałujesz.  
Nie trudź ty koni, sam siebie,  
ja się obejdę bez ciebie.
4. Wyszedłszy za próg na wpół zemdlony;  
Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony,  
teraz i zawsze, na wieki!  
już cię wypuszczam z opieki.

Pragniaciel Ludu, 1836, rok 2gi nr 26.

ob. Lud, Ser. IV, nr 362 (str. 173) — VI, nr 532.

45.

od Buku (Niegolewo).

Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony — ny, powiedz mi panno  
czy jadę do Łony. Powiedz mi panno otwarcie, czyli mnie kochasz sążarcie.

46.

Kostrzyn.

Przyszed Jasio do Kasuni dobranoc po — Wiedzieć,  
a o — na go pięknie prosi na łószcz - ku siedzieć.

ob. Lud, Ser. VI, nr 305.

47.

od Poznania, Wrześni.

1. Ty ze mnie szy - dzisz dziewczucho, ty ze mnie szy - dzisz,  
ty mnie tylko wtedy kochasz kiedy mnie wi - dzisz. Hop hop da dana



kiedy mnie wi — dzisz da dana hop hop da dana kiedy mnie wi — dzisz.

2. Ja z cię nie szydę, chłopaku, ja z cię nie szydę,  
bo cię także wtenczas kocham,  
choć cię nie widzę.  
Hop hop i t. d.
3. Ty będziesz moja, dziewulo,  
ty będziesz moja,  
jéno mi się przesieweczki  
w polu dostoją.  
Hop i t. d.
4. Przesieweczki z pola sprzątnę,  
wezmę, wymłócę,  
i zaniosę na zapowiedź,  
do domu wrócę.
5. Dam bitego (v. jedną czwartą)  
[organicie,  
aby wlaź na chór,  
i zaśpiewał uroczyście:  
veni Creator!
6. Sprzedam cię na jarmarku!  
za cztery bite, —  
wyszykuję weselisko  
dla nas obfite.  
Hop i t. d.
7. A to wszystko dla cię Kasiu,  
dla cię jedyna,  
boś tylko jedna na świecie  
ma ulubiona.

Pieśń tę śpiewają także na nutę Ser. XII. nr. 196.

48.

od Poznania, Wągrowca.



A witaj - że jak się miewasz Kasiu jedy — na?  
czy ty sobie przypominasz twego Marci — na,



co to z tobą tam na wieńcu tę - go wywi — jał, i od rana



do wieczora zdrowie twe spi — jał. (ob. także nutę nr 10).

1. Jak się miewasz? toć cię witam,  
Kasiu jedyna, —  
poznasz-że ty, toć cię pytam,  
twego Marcina?  
Wszakżem z tobą raz na wieńcu (dożynkach)  
tego wywiwał,  
i do rana ci w gościńcu  
na zdrowie pijał.

2. Bóg ci zapłać, téż cię witam,  
drogi Marcinie!  
i o zdrowie tylko pytam  
twoje jedynie.  
Odtąd, bracie, com się z tobą  
rozstać musiała,  
tom pokoju i u ojców  
nigdy nie miała.
3. Tatusi-ci mnie, ach, swatają  
z starym Maciejem,  
a macocha biją, łają,  
że nieraz nie jem!  
Tak więc muszę płakać, słuchać;  
moja-ż zaś wina,  
że nie mogę Maćka kochać,  
tylko Marcina.
4. O chodź-że tu, Kasiu droga,  
niech cię utulę!  
tylko nie płacz mi, na Boga!  
sam się-ć rozczulę.  
Wnet oboje w niskiej chatce  
rzucim się śmieie  
do nóg ojcu, do nóg matce,  
będzie wesele!
5. Napadła-ć mię właśnie wczora  
wielka tęsknica,  
iżem zaraz szedł do dwora,  
prosić dziedzica.  
Żeby mi téż iść pozwolił  
tutaj w tę stronę,  
cobym sobie, Kasiu, ciebie  
wybrał na żonę.
6. O i mnie to, ach, nad ciebie  
nikt nie milejszy,  
świadkiem tego Pan Bóg w niebie  
i dzień dzisiejszy.  
Trapiłam się z tém co czuję,  
jak z jaką winą!  
a tak szczerze cię miłuję,  
aż łzy mi płyną.
7. Jakeś się po tańcu rozstał  
ze mną, nieboże!  
W sercu-ś mi na wieki został,  
tu-ś i w téj porze.  
Jak cię wzięli do żołnierzy,  
ażem omdlała,  
i za ciebie jak najszczerzój  
Boga'm błagała.



8. Niech ci, Kasiu, Bóg zapłaci  
za Twoje serce, —  
już-ci mi się, już sprzykrzyło  
żyć w poniewierce.  
I mówiłem już z grajkami,  
słowo mi dali;  
w trzy niedziele, jest wesele,  
będą nam grali.

Lud, Ser. VI, nr 356. (str. 175, 193).

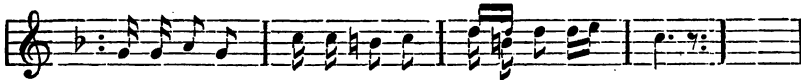
Kujawiak.

49.

od Zabłyszyna (Lubostroń).



1. O wi — tajże,      jak się miewasz      Kasiu je — dy — na,  
czy ty      sobie      przypominasz      twego Marci — ra.



Co to u was      raz na wieńcu      z tobą wywi — jał.  
i od rana      do wieczora      twe zdrowie pi — jał.

2. Już ja nigdy nie zapomnę      (*vel*: Moja Kasiu, moje życie,  
tych twoich słówek,      tylko mi nie bezcz,  
choć nie wiem co to papiór      czas rozumieć, czas już przecie,  
ani ołówki.      épié frasunek precz).  
Ino sobie zakarbuję      Zerknij oczkiem, podéjdź sko-  
w sercu o tobie,      i rzuć się śmieie [czkiem,  
że cię nigdy nie zapomnę,      do nóg ojcu, do nóg matce,  
nawet ni w grobie.      — i już wesele.

50.

Nuta, ob. Lud, Ser. VI, nr 600.

*O śmiałej kochance i Michałku — Nieśmiałku* (według piosenki śląskiej).

Dziewczyna:

1. Matka mnie tu przysłała:  
macie mi dać Michała!  
Raczie mnie wnet odprawić,  
bo się niemám z kim bawić!

Pani matka:

2. Pięknas ty jak malina,  
przecie-ś młoda dziewczyna;  
jeszcze ci nie nawala,  
tak wręcz żądać Michała.

Dziewczyna:

3. Wy matucho nie dbacie,  
swego-ć mężulka macie.  
I ja-ć bym też nie dbała,  
gdybym miała Michała.

Pani matka:

4. Mój Michałek: nieśmiałek,  
chłopa tylko kawalek!  
Nie dostaniesz Michała,  
bo byś go nie kochała.

## Dziewczyna:

5. Niechby był i dziobaty,  
ślepak, kulas, garbaty;  
jabym nim nie gardziła,  
mąż-ci dobry, rzecz miła.

## Oboje razem:

6. Więc dostaniesz } Michała,  
Oj dostanę }  
Byś go tylko } kochała!  
Oj, będę-ż go }  
Już, już } za trzy niedziele,  
Ojże }  
Będziem mieli } wesele.  
Będzie, będzie }

Kalendarz Śierpa — Polaczką. (Toruń 1870)

## 51.

O Kata — rzy — no, mo — ja je — dyno, ty mój a —  
nie — le w dziewi — czém cie — le. Gdy widzę ciebie  
je — stem jak w niebie, gdy cię nie widzę światem się brzydząc.

Nuta Ser. XII, nr 90.

## 52.

- |  |  |
|--|--|
| <p>1. Do mojego szczęścia<br/>trzeba bardzo mało:<br/>Pięknego chłopczyka<br/>okrytego chwałą.</p> <p>2. Ażeby mnie kochał,<br/>we wszystkim dogadzał;<br/>ażeby mnie nigdy<br/>w swém życiu nie zdradzał.</p> <p>3. Do tego wioseczka<br/>bez najmniejszych długów;<br/>sumka na procentach,<br/>ze sto konnych pługów.</p> | <p>4. Karetą angielską,<br/>w stajni ze dwa cugi;<br/>trzy panny służące<br/>do mojej usługi.</p> <p>5. Jedwabie, bisiory,<br/>do tego brylanty;<br/>i srebra stołowe;<br/>a na nich bażanty.</p> <p>6. Balik za balikiem,<br/>muzyka domowa,<br/>żebym tańcowała,<br/>zawsze była zdrowa.</p> |
|--|--|

7. A gdy tak już wszystko  
będzie urządzone,  
mieć może i dureń  
ze mnie dobrą żonę.

53.

od Wagrowca, Kocini.

1mo 2do

A gdy miła Marysińka rozstawać się miała,  
z tym lubosym z tym Jasińkiem i tak się że \_\_\_\_\_ gnała.

1mo 2do

Oj i jak precz powędrujeś i to sobie wspomnij,  
że ta twoja Marysieńka \_\_\_\_\_ o tobie sa — pomni.

3. Nę (na!) że Jasińku tę taśmę  
z mych włosów spletałą,  
nojs (noś) ją Jasińku przy sobie  
póki'm ja kochana.
4. Skoro Jasińku poczujesz  
w sercu swém odmianę,  
rzuć ją Jasińku na wodę,  
ode mnie, nieznana.
5. Nę-że Jasińku ten sygnet  
na znak przywiązania,  
nojs go Jasinku przy sobie,  
póki'm ja kochana.
6. Skoro się Jasiu insza  
w serce twoje wkradnie,  
rzuć go Jasińku o ziemię,  
nie patrz kędy padnie.
7. Lecz sygnetu inszej nie daj  
z przyciśnieniem ręki,  
bo wtedy będę ponojsiś  
niezniesione męki.
8. A jeżeli ci Marysia  
przypomni się tkliwa,  
to się wróć, bo ja dla ciebie  
żyję nieszczęśliwa.

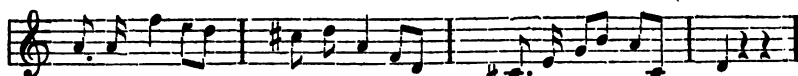
54.

od Pleszewa, Kalisza.

1. Siałem proso na sago — nie, nie mogłem go żać,

pokochałem lube dziewczę, nie mogłem go wziąć.

Bo po — siać to nie żać, bo ko — chać to nie wziąć,



choć mnie zdradza lube dziewczę nie mogę je kłać.

2. Proso zeszło, lecz przed żniwem 3. Przyszła zima, młode siewy  
 zbił je nagły grad, zimny kryje śnieg,  
 moją miłość ku dziewczęciu i me serce czasem ziębi  
 zły zepsował świat. smutny życia bieg.  
 Plon zboża zniszczył grad, Lecz słońce topi się,  
 dziewczęcia nie dał świat; myśl słodzi życia bieg,  
 choć zawiodła me nadzieje, mój miłości nie zagłuszy  
 wspominam ją rad. nawet grobu brzeg.

Prągiel ludu, rok 2gi, 1836, nr 44.

55.

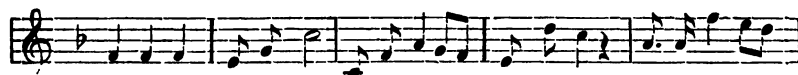
od Poznania, Kórnika.



Siałem proso na zagonie, nie mogłem go żać,



pokocho — łem lube dziewczę, nie mogłem go wziąć.



Bo posiać to nie żać, bo pokochać to nie wziąć, choć mnie zdradza



lube dziewczę, nie mogę mu kłać.

ob. Lud, Ser. IV, str. 168 i 186 (nr 341).  
 Lud, Ser. VI, nr 556.

Na nutę ob. Ser. IV, nr 339.

56.<sup>1)</sup>

od Poznania (Rosko).

1. W pobożności sobie żyłem, póki panny nie lubiłem.  
 Jak ji teraz nie zobace,  
 serce moje we mnie place.
2. Na bálíku tańcowałem,  
 tam cię piérsy ráz poznałem;  
 tamżeś mi się ulubiła,  
 boś mi miejsce zas(t)unila.
3. Przez te twoje carne ocy,  
 zem juz nie społ stéry nocy;  
 przez tę twoją białą rękę,  
 cierpi serce boleść, mękę.
4. Powiédz-ze mi potajemnie  
 cy sie kochas scyrze we mnie  
 powiédz-ze mi teraz zaráz  
 bobym sobie inną oblaz.

<sup>1)</sup> Pieśń przekształcona ze szlacheckiej.

57.

od Pomorza, Kallasa.



1. Nad brzegiem cicho płynącej rzeki, który był trawą odziany,



zemdlny chciałem zamknąć powieki, by uzyskać pokój sądany.

ob. Lud, Ser. II, str. 176. nr 208.

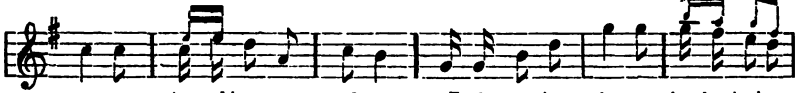
*Na tęż nutę:* Już miesiąc zaszedł, psy się uspiły itd. (Obacz także Szopena Fantazyę op. 13).

58.

Szrem.



1. Ach Boże, ach Boże, cóż ja teraz znaczę, gdy sobie roz-



pomnę to sobie za - płacę. Zapłacę ja nieraz i nie tysiąc



rasy, gdy sobie roz - pomnę kochanka wy - rasy.

2. Kochanku, kochanku, drogie moje życie,  
gdy ja cię nie widzę, nie miłe mi życie.  
Nie miła mi życie, nie miła godzina,  
powiedz mi kochanku, co to za przyczyna?
3. Bym ja była nigdy kochania nie znała,  
kiedy się kto kochał, to ja go wyśmiała.  
A teraz kochanie, to moja zabawa,  
płacz i wyrzekanie, to moja potrawa.
4. Mówiła mi matka, drogie dziecko moje,  
przestań wojażować, bo nieszczęście twoje.  
Bo kto wojażuje i niema pieniędzy,  
przyjdzie do nieszczęścia i do wielkiej nędzy.
5. Są panowie tacy, co wsie, miasta mają,  
przez wojażowanie, wszystko utracają.  
Nie słuchałam matki, ani rady brata,  
muszę ja marnować moje młode lata.
6. Lata ptaszek lata, skrzydełkami bije,  
powiedz ty kochanko, ja dla ciebie żyję.

Ja dla ciebie żyję, tyś mi nie wierzyła,  
mówilem o buzię, tyś mi odmówiła.

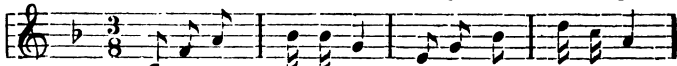
ob. Lud, Ser. II, nr 167 — Nuta ob Ser. XII nr 93.

Na tęż nutę:

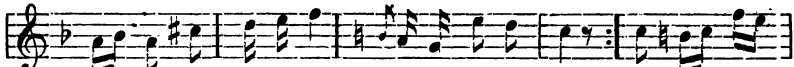
Dziewcze bądź zdrowe,  
Ojczyzna mnie woła i t. d.

59.

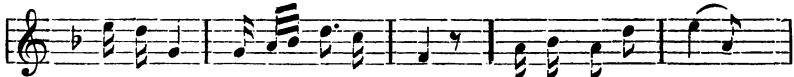
muzyka J. Nowakowskiego.



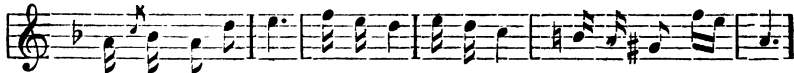
1. Dla ciebie żyję ja, dla ciebie w oku isa,



dla ciebie serce drży, tyś nam szczęściem, ty, dla ciebie



serce drży, tyś nam szczęściem, ty. Na mnie oczy zwróc,



moje męki skróć, słówkiem choć jedném ciesz, i co mówię wierz.



Słyszę jęk, słyszę głos, widzę błądność lic,  
czuję twój smutny los, lecz nie wierzę w nic.

2. W twych licach świeci kwiat, w twe oczy ogień wpadł,  
a wszędzie blask i wdzięk, —  
ztąd mój cały jęk.

Miej-że litość, miej  
dla mnie w piersi twój,  
słówkiem choć jedném ciesz,  
i co mówię, wierz.

Ciebie znam i twój los,  
znam błądność twych lic,  
słyszę jęk, słyszę głos,  
lecz nie wierzę nic.

3. W twój duszy dobroć trwa,  
twe serce kłiwość zna;  
twe cnoty umiem czuć, —  
me cierpienia skróć!

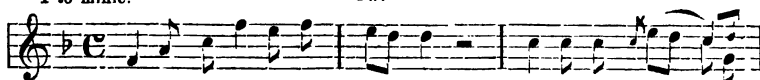
Daj nadzieję, daj,  
uczuję twych nie taj,  
słówkiem choć jedném ciesz,  
i co mówię, wierz.

Cnoty twe i twój los,  
znam to dobrze, znam;  
lecz na twój jęk i głos,  
czyliż wierzyć mam?

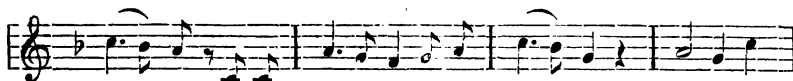
Nuta przypomina Ser. VI, nr 466.

I to minie.

60.



1. Wiosna się mile u — śmiecha, kwitną już róże w do —



li — nie, słowik dumką bu — dzi e — cha, ach i to



minie! Ja nucę i spletam wianki rad jestem lu — bój dru —



żynie, szumi tokaj brzmią muł — tan — ki lecz i to minie.

2. Płasaj o rącza młodzieży,  
 płasaj przy fletniach i winic,  
 otocz, otocz grób ten świeży,  
 gdzie wszystko minie!  
 Trosk i roskoszy nam zdroje  
 Jowisza sączy naczynie,  
 spełmy wesoło oboje, —  
 oboje minie!

3. Urok wiosny, barwa, siła,  
 wdzięk wasz o młode boginie, —  
 znoje mędrców, królów dzieła,  
 wszystko przemienie!  
 A toż czucie, wielki Boże!  
 enój com poprzysiągł Halinie,  
 czyż i to czas bystry zmoże?  
 Nie, to nie minie!

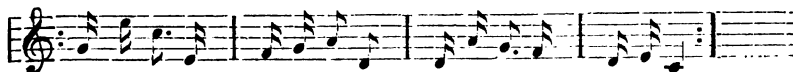
Nuta przypomina Ser. VI, nr 593. 545.

61.

od Kalisza.



1. O mym lubym zawsze myślę, przy nim tylko pragnę być,



a — le mama mi nie każe o mi — łości jeszcze śnić.

2. Mama mówi, zem dziecinna,  
że to tylko sercu żal,  
ach mój Boże, cóż ja winna?  
kiedy luby serce dał.
3. On mnie kocha całą siłą,  
ja też z duszy kocham go,  
jak nie kochać, gdy tak miło  
dzielić z lubym szczęście to.
4. Sama nie wiem co mam robić,  
drę z rozpaczy wieniec róż,  
może też przeblagam mamę, —  
z młodych lat kochała już.

## 62.



1. To nie niemowna, to gadająca, to jak głaz martwa, to znów jest drżąca,



to obojętna, to nawpół żywa, od wszystkich stroni, to znów ich wzywa.

1. To nie nie-mowna, to gadająca,  
to jak głaz martwa, to znów jest drżąca,  
to obojętna, to na-wpół żywa,  
ot wszystkich stroni, to znów ich wzywa.  
Ty nie uwierzysz, ty nie uwierzysz,  
ach nie uwierzysz, jakżeś miła!
2. To schytrzy oczko, to zmarszczy czoło,  
to pokaprysi, to znów wesoło,  
to moment zgodna, to znów zaprzeczna,  
to hałaśliwa, to znów jest grzeczna.  
Ty nie uwierzysz i t. d.
3. To nocki nie śpi, to dzień przepędza,  
ból serce cierpi, to znowu śpiewa,  
to śmierci pragnie, w niebo spogląda,  
to do klasztoru, to walca żąda.  
Ty nie uwierzysz i t. d.
4. Jeżeli minęły nieszczęść koleje,  
któreby ciebie przerazić miały,  
jeżeli kochałeś a bez nadzieji,  
wiesz co ja cierpię, że jestem stały.  
Ty nie uwierzysz, ty nie uwierzysz,  
ach nie uwierzysz, jakżeś miła!



Spiewana także i na nutę nr 57.

63.

od Pleszewa, Kalisza.

1. Góry od ciebie już mnie odda—lają, wszystkie wido—ki  
smutnemi się stają, i ech, tylko powtarza te słowa,  
bywaj mi bywaj moja luba zdrowa.

2. Gdy pram po wodzie unosić mnie będzie,  
twoja luba postać obecna mi wszędzie.  
A wiatr po falach uniesie te słowa:  
bywaj mi, bywaj moja luba zdrowa!
3. Na tamtej stronie, gdy nad brzegiem stanę,  
i spojrzę jeszcze w te strony kochane,  
poraz ostatni powtórzę (v. usłyszysz) te słowa:  
bywaj mi, bywaj, moja luba zdrowa!
4. Gdy wieść cię dojdzie, że ja już nie żyję,  
i garstka ziemi zwłoki me pokryje,  
już nie usłyszysz więcej tego słowa:  
bywaj mi, bywaj moja luba zdrowa!

64.

Słowa Wójkowskiej (1842)

Nuta ob. Ser. XII nr 307, 458 Ser. IV nr 224 lub Ser. X, nr 105.

1. Mówiłem jęj wczora,  
mówiłem z w wieczora:  
da będę ja twój (!):  
Nie chciała Kasieńka  
nadobna dziewczynka,  
Jezusiczku mój!
2. Nie chciała mnie wczora,  
nie chciała z wieczora,  
nie chcę ja ją dziś!  
Pogardziła Jankiem,  
da wiernym kochankiem,  
pogardzę nią też!
3. Nie chciała mnie wczora,  
nie chciała z wieczora,  
pójde sobie w świat!  
Gdzie popasem stanę,  
dzieweńkę dostanę,  
bom ja chłopak chwata.
4. Chwata ci ja w pokoju,  
chwata ci ja do boju,  
znają mnie oj-da!  
Znają gospodarze,  
znają i włodarze,  
i sam dziedzie zna.
5. Kiej zawoła: Janie!  
odpowiem mu: panie,  
rajno (ražno) kiejby pan.  
Nie zdejmę czapeczki  
mojej kochaneczki,  
aż on zdejmie sam.
6. Kiejby pan powiedział:  
będziesz w kozie siedział,  
kiejby skarać chciał, —  
powiem: panie miły,  
te czasy minęły,  
kiej się chłopak bał.

7. Chłopek od szlachcica,  
chłopek od dziedzica,  
lepszemu panie mój!  
pracuje w pokoju,  
dzielnie rąbie w boju,  
ginie za kraj swój!
8. Twój cnoty, mój panie,  
i za grosz nie stanie,  
jész zarobek mój;  
A kiej masz pójsć w boje,  
to ojczyznę moję,  
to kraj sprzedasz swój.
9. Szanuj-że wieśniaka,  
boć to słusność taka,  
kiedy on pocziw;  
jak mnie uszanujesz,  
to i pożałujesz,  
jakem panie żyw!
10. Były czasy, były,  
ach mój Jezu miły,  
że za psa był człek;  
ponosił niedolę,  
okropną niewolę  
przez caluśki wiek.
11. Dziś choć w chacie bieda,  
lecz się chłopek nie da  
za psa panu mieć;  
ni się landratowi,  
ni komisarzowi,  
będzie kłaniał kmięć.
12. A ja choć parobek,  
własny jem zarobek,  
za cóż kłaniać mam!  
nie zdejmę czapecki  
mojój kochaneczki,  
aż on, zdejmie sam.
13. Ja moją czapeczką  
skłonię się dziewczekom,  
ojcom skłonię się,  
będą-ci patrzyły,  
będą-ci mnie chciały,  
będą kochać mnie.
14. Ja moją czapeczką,  
skłonię się dziewczekom,  
mojój skłonię się!  
Pokłonię się Basi,  
nie pokłonię Kasi,  
bo nie chciała mnie.
15. Nie chciała mnie wczora,  
nie chciała z wieczora,  
nie chcę ja ją dziś,  
pogardziła Jankiem,  
da wiernym kochankiem,  
pogardzę nią téż!

## 65.

1. Dobra Basiu, piękna Basiu, rączek swych nie łam,  
bo o Stasiu, twoim Stasiu dobre wieści mam, Posłi nasi  
i słyseli od żołnierza, że Staś już krzyż miał.  
do Szkalnierza, przedać co Bóg dał. *fine.*  
*dal segno.*

Binaldini.

66.

1. Już się nachyla słońce do wody,  
noc ciemnym płaszczem pokrywa góry,  
jaskrawe słońce oświeca chmury,  
pasterka z pola spędza swe trzody.
2. Dzielną kosa igra po pięknej łące,  
śpiewem dzień żegna ptaków tysiące.  
Piękna Rozalija nad brzegiem stała,  
wszystkie zastępy zbrojne ujrzała.
3. Waltornie, bębny, grajcie w około,  
na nieprzyjaciół uderz wesolo.  
Ach mięsza, bije, jak piorun z chmury,  
ach wbija, wpędza wojska w te góry.
4. Pewnie-ć na próżno łzy hojne leję,  
czynisz igraszkę, niszczysz nadzieję.  
Echo zabrzmiało, błysły oręża,  
zwarły się szyki i walczą męża.

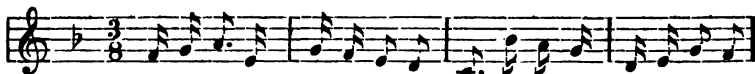
Nuta ob. *Lud*, Ser. IV, str. 169 i 197 (nr 344).

67.

Nuta Krakowiaka, ob. *Lud*, Ser. VI, nr 698-5.

1. Powiedz dla czego róża wstydem płonie,  
kiedy ją zefir swym tchnieniem otoczy?  
Powiedz dla czego, na jej śnieżnym łonie,  
wesół motyl poji się uroczy?  
Opowiedz mi,  
jak zda się ci,  
czemu Bóg włwał  
ten luby szwał?
2. Powiedz dla czego, kiedy cię nie znałem,  
byłem tak zdrowy i wesół jak dziecko?  
A teraz smutek tylko mym udziałem,  
nad losem moim pastwi się sówicie.  
O powiedz mi,  
jak zda się ci,  
czemu Bóg włwał  
ten luby szwał?
3. Powiedz dla czego wszystko w przyrodzeniu  
goni za wdziękiem, uwielbia urodę.  
Powiedz dla czego każdemu stworzeniu  
Pan Bóg dał pociąg ku sobie i zgodę.  
O powiedz mi,  
jak zda się ci,  
czemu Bóg włwał  
ten luby szwał?

## 68.



1. Już trzeci raz trakt ten mijasz, a do mnie nie przyjechałeś,



ja tam nie dbam czy mi sprzyjasz, lecz czegoś mi przysięgałeś, ja tam nie dbam



czy mi sprzyjasz, lecz czegoś mi przysięgałeś?

2. Że mi zawsze wiernym będziesz,  
że mi zawsze będziesz stałym,  
że już innęj nie pokochasz,  
nigdy w twojem życiu całym.
3. Jam ci nigdy nie wierzyła,  
bo jeśli przypomnisz sobie,  
czy to rano, czy wieczorem,  
czy to o księżycu dobie, —
4. Zawszem jedno powtarzała,  
że się ty niedługo zmienisz,  
że zapomniész o tém sercu,  
które dziś tak wiele cenisz.
5. Lecz cóż ci się dzisiaj stało,  
żeś tu w naszą wieś zawadził,  
pewnie ci się o mnie śniło,  
przyjechałeś, byś mnie zdradził.
6. Lecz nie uda ci się sztuka,  
oj nie uda bez wątpienia;  
może inna się oszuka,  
czule przyjmie tve westchnienia.
7. Świadkiem księżyc i te gwiazdy,  
że twój zguby nie pragnąłem,  
kochałem cię w oddaleniu.  
Ile razy wieś minąłem, —
8. Serce ścisnął żal głęboki,  
choć łza po licach spłynęła,  
wstrzymać musiałem swe kroki,  
bo nadtoś mi była miła.
9. Dziś znów wracam, kocham stale,  
moja luba wróc mi serce,  
powiedz że mi wierną będziesz,  
pójdź, pocałuj przeniewiercę!

10. Kochać ciebie, dziewczę drogie,  
kto-by nie chciał, gdy raz zoczył?  
lecz losy zawsze zbyt srogie,  
zniewoliły, abym zoczył.

69.



Chas wrącoym biegu się spieszy, przeszłość już nam się nie wróci,  
choć nas co czasem zasmu - ci, nadzieja zawsze pocie - szy.

Z „Wiesława“ Brodzińskiego.

70.



Niechże ja le - piój nie żyje, dziewczę skarby moje,  
jeżeli kiedy oczka czyje miłsze mi nad —

2do  
twoje. Patrzajcie mi prosto w oczy bo Bóg widzi w niebie,  
że mi ledwie nie wyskoczy serduszek do ciebie — ciebie.

1mo 2do

Śpiewana także (w Warszawie) i na nutę N. 195 (Ser. XII).

Mazur.

71.

Poznań, Warszawa.



Ach! Niechże ja le - piój nie żyje dziewczę skarby moje — ach  
jeżeli kiedy oczka czyje miłsze mi nad twoje. — Ach!

1mo

Patrzajże mi prosto w oosy bo Bóg widzi w niebie, ach  
że mi ledwie nie wyskoosy

2do

serdusako do ciebie.

## 72.

1. Na — dziejo nasza na — dzie — jo, naj — większe dobro czo —

wie — ka, gdy wejdziesz, troski ni — szczęja, gdy snikniesz, roskoss u — cieka.

2. W boleściach, klęskach, potrzebie,  
moc twoja cierpienia skraca,  
Bóg udręczonym przez ciebie,  
swobodę i szczęście wraca.

Wacław « Oleska, P. I. str. 416. Ser. VI, nr. 551.

## 73.

Maryjo, Maryjo! ty mnie od — pychasz, ty niechocesz,  
czegoś się lekasz i czegoś wzdychasz, nie pragniesz,

1mo 2do

ty niechocesz szczęścia mo — jego, Tak mówił  
nie pragniesz związku na — szego. stojący

młodsian hożej u — rody ona spu — ściła krasne ja —  
obok pięknej dzie — wicy,

gody, i błyska i błyska leska wóre — nicy.

3. Błyszcząca rosa oczy zamglila,  
jak obłok (:) gwiazdy na niebie,  
i z cicha wolnym głosem mówiła:  
ach Ludwiś! (:) ja kocham Ciebie!
4. Więc ty mnie kochasz, a jechać ze mną  
niechcesz mój miły aniele drogi;  
powóz nad rzeką pod skałą ciemną  
czeka nas (:), jedźmy bez trwogi.
5. Ludwiś! nie mogę, ojciec nie każe,  
mama by z żalu umarła,  
a taka zbrodnia, przysięgam tobie,  
ciężko by duszę rozdarła.
6. Ukłękł młodzieniec, całując jęj rączki,  
i trwoga (:) z oczu mu błyska,  
ona mu rączki swój nie wydziera,  
i zda się, że z lekka go ściska!
7. Jedź ze mną Maryjo, me dziewczę drogie,  
tam stulą (:) będziem złączeni,  
przed majestatem ukłękniem Boga,  
bośmy, ach bośmy dla siebie stworzeni!

74. <sup>1)</sup>

1mo  
Dziewcę, dziewcę z czarnemi o - czyma,  
co to płaczesz, gdzie to dątyss

1mo  
z czarnemi e - czyma, Spleszę, spieszę do zagrody gdzie się bieli  
co ci za przy - czyna? płaczę, płaczę lamen - tuje

1mo 2do  
chatka bo mi chora matka.

## Tęsknota.

## 75.

Moja luba gdzie ty gdzie, gdzie ten urok drogiech chwil,  
nas przedziela tyle mil, tęskno duszy sercu złe.

<sup>1)</sup> Nuta przypomina pieśni kolędowe i nabożne np. Ser. V, n. 44 (str. 235).



3. Nie mam duszy, bo duch mój  
ściga lubéj każdy krok,  
nic nie widzę, bo mój wzrok  
wiernie nosi (lub patrzy w) obraz twój.
4. Przez tumany i przez łyzy,  
ja cię widzę, kwiecie mój,  
łyzy wnet oschną, pierzchną mgły,  
tylko pokaż uśmiech twój.

Mel. przypomina znaną pieśń z r. 1831 pod tyt. Warszawianka.

## 76.



1. Nie, ja dłużej nie zapomnę,  
żeś me serce zniewoliła;  
i w tysiącu, mnie się zdaje,  
tobie równa by nie była.
2. Taką w mojej wyobraźni,  
tylko sobie wystawiałem,  
i w szczęśliwym dniu przyjaźni  
czcilem bóstwo to z zapalem.
3. Ale łyzy daremnie ronię,  
moja boleść cię nie wzruszy;  
serce próżno bije w łonie,  
próżne więc pragnienie duszy.



4. Dnie najmiłsze z tobą pędzę,  
ty mnie zawsze witasz zimnie;  
ach, nieczuła na mą nędzę,  
jak głaz zimny siedzisz przy mnie.

Ob Ser. II (Sandomiera.) str. 174.



1 Jedwabie pannom, merynos mężatkom a perkalik wd .wul nkom, a nasliško babkom.

2. Serektóm banóm,  
banóm made kanóm,  
a witere fratres,  
fratres i zanum.
3. Karasie pannom,  
szczupaki mężatkom,  
drobne rybki wdowulińkom,  
a żabki babkom.
4. Serektóm i t. d.
5. Powozy pannom,  
karéty mężatkom,  
karulińki (Karren) wdowulińkom,  
a taczki babkom.
6. Serektóm i t. d.
7. Rozmaryn pannom,  
różyczki mężatkom,  
drobne listki wdowuleńkom,  
a żagávki (pokrzywy) babkom.
8. Serektóm i t. d.

Lud, Ser. VI, nr 537.

### III.

#### 3. Kraj. Wieś. Rola. Łąka.

Moje bogactwa. 78. Nuta nr 27.

1. Mała chaika przy doll - nie w której strumień płynie,

kawał niwy nieleni — wy łączka na po — trzeby swoje to bogactwo  
swoje, to bogactwo moje.

2. Cztery woły i dwa konie,  
nie drzemiące w bronie;  
koło ściany  
wóz kowany,  
i pług, którym skibę skroję,  
to bogactwa moje.
3. Czarna z owiec mych sukmana,  
a czapka z barana;  
pas wełniany,  
w domu tkany,  
i świąteczne w skrzyni stroje,  
to bogactwo moje.
4. Dobry sąsiad, święta zgoda,  
w domu żonka młoda,  
nie zwadliwa  
i poczciwa;  
stary ojciec, dzieci dwoje,  
to bogactwo moje.
5. Czerstwe zdrowie, serce hojne,  
sumienie spokojne;  
myśl niewinna,  
pieśń rodzinna,  
co przy pracy słodzi znoje:  
to bogactwa moje.

J. N. J. (śakówski).

*Przyjaciel ludu*, 1838, rok 4ty nr 37.

79.

mel. ob *Lud*, Ser. VI, nr 698.

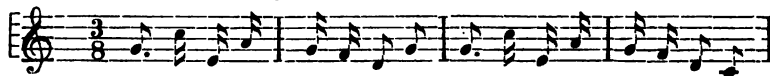
1. Nie na tém to szczęście zależy, nie na tém,  
żeby żyć w dostatkach, czynić się bogatym.  
Ten u mnie szczęśliwy, który w życiu całym,  
żył zawsze poczciwie i przestał na małym.
2. Wioszcza choć mała, byle w dobrej glebie,  
wystarczyć mi może ku mojej potrzebie.

- Choć francuzka u nas teraz mowa w modzie,  
ja przy polskim stole nie siedzę o głodzie.
3. A jeżeli przyjaciel w domek mój zajędzie,  
wypijem butelkę piwa przy obiedzie.  
Chociaż mój domeczek w sprzęty nie celuje,  
niedostatku jednak żadnego nie czuję.
4. A jeżeli ujrzę konie w pięknych szorach,  
kontent jestem z bryczki, choć o dwóch resorach.  
I do tego cztery konie w krakowskim ubiorze  
pędzę hyżym kłusem chociaż i w bezdroże.

Wiersz Jana Kochanowskiego.

80.

muz. T. Klonowskiego.



Gorące dni nasta - wają suche role się poda - ją,



połny świerszcz co głosu staje, gwałtownemu słońce łaje, połny świerszcz co



głosu staje, gwałtownemu słońcu łaje.

Wiersz J. Kochanowskiego.

81.

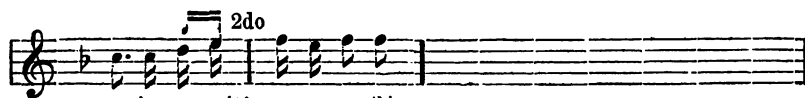
muz. T. Klonowskiego.



Wsi spokojna, wsi wesola który głos twój chwalezdola,



1mo kto twe wozasy, kto pożytki, może wspomnieć zaraz wszyscy,



2do może wspomnieć zaraz wszyscy.

## 82.

Raz chodzą sobie po pola czy —  
ści—lem zboże z ką — kolu, i chcąc wypocząć po  
zno - ju u — stadt-m blisko przy zdroju.

2. Tam niedaleko wieśniaci  
odpoczywając po pracy —  
wypręgali z pługu bydła,  
jeś im przyniosły dziewczęta.
3. Pomędzy temi wieśniaki  
co wypróżniali dwojaki,  
z nich jeden wzdychał prócz jada  
do téj co przy nim usiadła.
4. Gdy mówił, ona milczała;  
wydać się jednak nie chciała,  
choć jój oczy mu sprzyjały  
na niego patrzeć nie śmiały.
5. A ja to widząc zdumiałem,  
bo wiejskich dziewcząt nie znałem,  
bom myślał że tylko w mieście  
kochać się można w niewieście.
6. Ale widzę ja że wszędzie  
miłość ma swoje siedlisko;  
nikt się bez niej nie obeździe,  
ta z ludzi robi igrzysko.

Nota nr 514 (Ser. XII).

## 83.

od Rawicza.

1. Prosta dusza u wieśniaka  
wieśniak jeszcze cnotę zna;  
jaka myśl i mowa taka,  
bo w swém sercu szczerłość ma.
2. Świata nie zna on szeroko,  
choć przżył szereg lat;  
jak daleko sięga oko,  
tak daleko jego świat.
3. Za to nie zna co obludy,  
podłość duszy, serca kał;  
jaki w sercu świata brudy,  
jaki w głowie świata szal.

4. Myśl o Bogu w sercu nosi,  
ku wieczności cicho mknie,  
ten sam dzwon mu śmierć ogłosi,  
co mu zabrzmiał raz przy chrzcie.

## 84.

Gdy się po - la za - sła - le - nią i wio - sna wszystko o -  
 ży - wi, piękność na - tu - ry o - ce - nią, i wtenczas tyl - ko esz - cę -  
 śli - wi. Dla nich słońce piękniej świe - ci, dla nich słowik piękniej nuci,  
 wiosna ży - cie w nich o - cu - ci, bo nie są - czu - cia wy - zu - ci,  
 bo nie są - czu - cia wy - zu - ci.

1mo  
2do

Nuta przypomina Ser. I, nr 461. -- Ser. VI, nr 498.

## 85.

od Csempina.

Po - wra - ca już wiosna, śnieg ta - je i lód  
 i ży - je i ro - śnie twórz sie - mi i wód,  
 gdzie tchnienie jój wio - nie, gdzie padnie jój ślad, tam pta - szek  
 za - nu - ci, rozśmie - je się kwiat.

1mo 2do

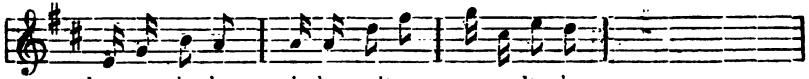
Na tęś nutę śpiewają i pieśń Ser. VI, nr 588, 520 i 525.

86.

Ostrzeszów.



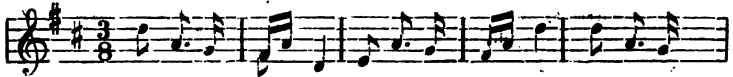
Nie chaj będzie po chwa-lo - ny, włodarz się pod  
kie dy przyjdzie chłop strudzo-ny;



krzem po-lo-ży i do wieczo - ra po-le-ży.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. Niechaj będzie pochwalony!<br/>kiedy przyjdzie chłop strudżony;<br/>w(ł)ódarz się pod krzem położy,<br/>i do wieczora poleży.</p>         | <p>3. Bo służy mi powiedzieli,<br/>że cię pod krzem obudzili.<br/>Bo służy, panie, skłamali,<br/>by się panu podchlebiali.</p>        |
| <p>2. Jak w(ł)ódarz przed panem stanie:<br/>wszystko dobrze, jasnie panie!<br/>A nie kłamiesz ty, włodarzu?<br/>Nie kłamię, mój gospodarzu.</p> | <p>4. Pańska czeladź bardzo mądra,<br/>nie je chleba jino jądra;<br/>a jak czasem głodu przymrze,<br/>żarnowy chleb dobry będzie.</p> |

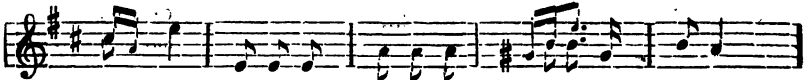
87.



1. Szczę-śli-we ży - cie wpasterkim by - cie, tam czołwiek



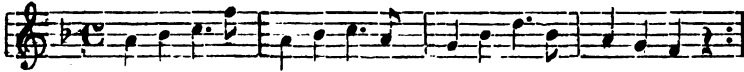
wol - ny do pra cy zdol-ny. Zwios-cz-ki dzieweczki kała swemu



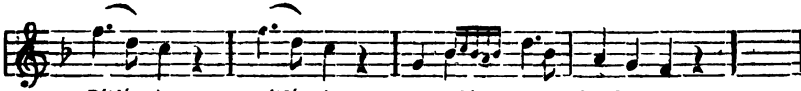
ra - da, a z mi-asta nie-wia sta za stoma prze - pa-da.

- |   |   |
|---|---|
| <p>2. Ksiądz na spowiedzi<br/>grzechy wysłodzi;<br/>nakładzie w uszy,<br/>pasterkę kruszy.<br/>A w mieście<br/>niewieście<br/>sam sługa Boży,<br/>w swój celi<br/>najsmielój<br/>grzechu przymnoży.</p> | <p>3. Na wsi za złoty<br/>nie kupi cnoty;<br/>choć wieś uboga,<br/>ale cnota droga.<br/>A z miasta<br/>niewiasta<br/>cnotę sprzedaje;<br/>choć stara<br/>psławiara<br/>wszystkim gęby daje.</p> |
|---|---|

## 88. od Krotoszyńska, Kalisza, Sieradza.



1. Nad wo-dą w wie — czornéj po-rze za gą - skami cho-dzi - ła  
dziewczy-na śił — cznajak zo z rze i tak so - bie mówi - ła:



Pójdź - cie, pójdź - cie gą - ski mo - je do do - mu.  
Śpiewają i na nutę Ser. VI, nr 467. 501.

1. Nad wodą w wieczornej porze, 2. I tak chodząc za gąskami  
za gąskami chodziła ręce łamię, narzeka;  
pasterka piękna jak zorze, myjąc twarz rzewnemi łzami,  
i tak sobie mówiła: na gąsiętą swe czeka.  
Chodźcież, chodźcie gąski moje, Hoła, hoła, gąski moje,  
chodźcież, chodźcie do domu, hola, hola do domu;  
opowiem wam troski moje, noc nadchodzi, a ja sama,  
nie powiedźcież nikomu. nié mam was (dać) spędzić komu.

3. Jam się w wólności zrodziła,  
uczyła na łonie matki,  
tego kocham, komum miła,  
nie zwabią mnie dostatki.  
Pójdźcież, pójdźcie gąski moje,  
pójdźcież, pójdźcie do domu;  
powiedziałam troski moje,  
nie powiedźcież nikomu.

Wacław z Oleska P. I. fol. 240.

## 89.

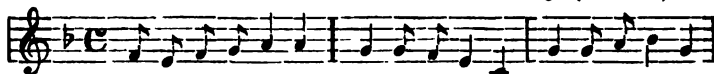
od Rawicza, Gostynia.

1. Pędziła trzody po łące  
pastereczka młoda,  
gdzie w rzęce kwiatów tysiące  
odbijała woda.  
Tu w olszynie usłyszała  
jak kukaweczka kukała:  
ku ku ku ku i t. d.
2. Siadła więc sobie na ziemi,  
te słowa pocznie rzec:  
kukaweczko, powiedz-że mi,  
jak długo będę żyć?  
Do tysiąca rachowała,  
jak kukaweczka kukała:  
ku ku ku ku i t. d.
3. Rozgniewana więc się zrywa,  
z swój kwiecistój leży,  
pasterski swój kij porywa,  
za kukawką bieży.  
Ale ta się wnet spostrzegła  
krzycząc, w las dalej pobiegła:  
ku ku ku ku i t. d.
4. Gdy na śród już lasu była,  
siadła zasmucona:  
ach, jak-żem cię téż goniła,  
ach, jak-żem zmęczona!  
Chce uciekać, wtém wyskoczy  
Jasio i jój zajrzy w oczy:  
ku ku ku ku i t. d.

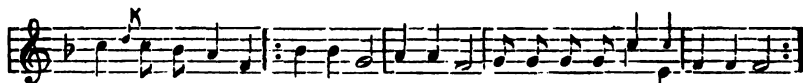
Nuta ob. Lud, Ser. VI, nr 502, tekst nr 493.

90.

od Śs. ułgia (Morowitca).



1. Mo-ja A - nulec-ka ro - bo - tna by-ła, wzięła kędzi-ł - kę



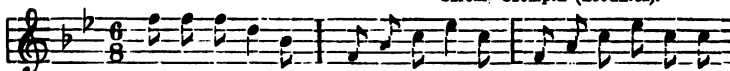
po wai cho-dzi - ła. Oj przędsie, oj mo-ta, mo-ja A - nu-lec-ka ro-bo-tna.

2. Wzięła bębenek i skrzypowisko,  
pognała gąski na trzęsawisko.  
Wołała: la, la, la, —  
pognałam tu gąski, zgubiła.
3. Bębenek stłukła, gąski zgubiła,  
co ja też biedna będę robiła!  
i krzyczy, i płacze,  
jak ja sobie biedna poradzę.
4. A jedzie Franyłek, jedzie jedyny,  
pędzi gąseczki swojej dziewczyny:  
Co tam masz? — Co mi dasz,  
za to żem ci gąski wynalaz(ł).

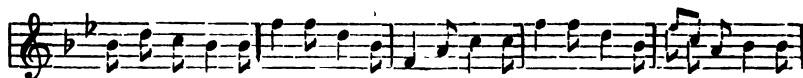
Lud, Ser. VI, nr 504.

91.

Szrem. Czempin (Brodnica).



1. W zielo - nym ga - ju przy miłym chło dzie, zbie ra - ją ma-li - ny



w mi-lój u - rodzie, dwie panien-ki bar-dzo ła - dne, nader ży-we, na-der składae.

2. Ja się przypatrzył tak pięknej minie,  
i rozumiałem że dwie boginie,  
a to były dwie dziewczeczki,  
naszej wioski pastereczki.
3. A ja za niemi, a óny w stronę,  
ja napróžno wiatr w laszczynie gonię.  
Jaż'em stanął zadumiały,  
na ten ich widok tak wspaniały.
4. A tak-ci-ó, to tak, ta pycha umie,  
że która ładna, to już rozumie:  
że wszystkie doskonałości,  
znajdują się w jój ładności.



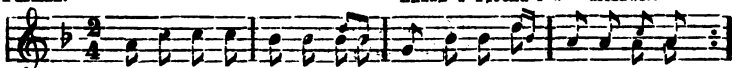


3. Czy to z góry, czy pod górę,  
zawsze ciągną cztery kare,  
a który ma złą naturę,  
to go biczem wnet pod skórę.  
Het wio i t. d.
4. Gdy wiozę panienki młode,  
spoglądam na ich urodę,  
nie mieniam się z żadnym panem,  
wolę sobie być furmanem.  
Het wio i t. d.
5. Gdy jadę z panem w konkury  
do jakiej ładniuchnej damy,  
i ja biorę się do której,  
tak obaj kochanki mamy.  
Het wio i t. d.
6. Gdy z kozła kieruję konie,  
jestem sobie król na tronie,  
tam gdzie zechcę szkapę idą,  
czy to koczem, czy to bidą.  
Het wio i t. d.
7. Tylko jedna ta różnica,  
że sprawiedliwszy woźnica;  
choć na konia jarzmo wkłada,  
jednak nim sumiennie włada.  
Het wio i t. d.
8. Gdyby mię królem zrobiono,  
z kozła na tron posadzono,  
ogół królów bym zawstydził,  
bobym nieprawość wysledził.  
Het wio i t. d.
9. Wszystkich co krew braci ssają,  
i co ludzkości nie znają,  
wrogów, pobrałbym na furę  
i wywrócił w jaką dziurę.  
Het wio i t. d.
10. A tego co w zbytkach brodzi,  
kogo kraj swój nie obchodzi,  
z fornalkami marsz do brony,  
niechaj uprawia zagony.  
Het wio i t. d.
11. I paniczów co z herbami  
dumnie wzgardzają stanami, —  
dalej lalczki, niestety,  
marsz do cugu do karety!  
Het wio i t. d.
12. Wynagrodziłbym każdemu,  
choćby stanu książęcemu,  
bo ja nie wiem co różnica  
króla, chłopca lub szlachcica.  
Het wio i t. d.
13. Lecz skoro tak przemoc chciała,  
by nas ludzi rozróżniała,  
nie opuszczę stan mój luby,  
będę szukał w léjcach chluby.  
Het wio i t. d.
14. A tak gdym tylko furmanem,  
z mym się muszę zgodzić stanem,  
i już nie ludzi strofować,  
tylko mych koni pilnować.  
Het wio i t. d.
15. Lecz wy którym rząd oddany,  
bierzcie za przykład furmany.  
Wam to należy miarkować  
jak podwładnemi kierować.  
Het wio i t. d.
16. Teraz już nie będę gadać,  
bo trzeba na kozioł siadać.  
Stoją konie zaprzężone,  
muszę jechać w inną stronę.  
Het wio i t. d.
17. A gdy będziecie mi radzi,  
to i wrócić nie zawadzi.  
Cmuknę koniom, klasnę z bicza  
i wysadzę wam panicza.  
Het wio i t. d.

Furman.

94.

Znana w Płocku i w Warszawie.



Wszystkich was cie - ka - wość budzi, kto jest najszczę - śliwszy z lu - dsi.  
Ja mówię, że wszystkich stanów, najszczęśliw - szy stan furma - nów.



ej ho! het - ta het - ta wio!

Pieśń noonego stróża.

95.

Nuta nr 94.

Kościan.

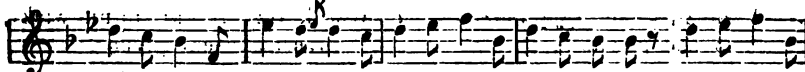
1. Posłuchajcie, proszę pilnie,  
już dziesiątą zegar bije.
2. Ogieniaszek zachowajcie,  
na czeladź się nie spuszczać.
3. Bo czeladź we dnie robi,  
w nocy rada spokojowi.
4. Posłuchajcie wy rakarze,  
a wy śpicie, a ja łażę.

Kowal.

96.



1. Rze-sko ła-wo, sztu-ku, pu-ku. tak do pra-cy dzie-ci wywa



i przy gło-śnym mło-tów hu - ku sta-ry ko wal pleśń tę śpiwa. 2. Kierujcie się



jak mo-że - cie, a - le pa mię-taj - cie o tém, że każ dy mu - si na św ecie



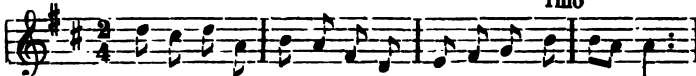
być ko wa dłem al - bo mło - tem.

3. Błyszczy stal w ogniu, oczęta  
lubiej błyszczą miliej jeszcze;  
lecz biada, kogo ponęta  
w złej kobiety poda kleszcze.
4. Dzieci, wierzcie kowalowi,  
diabeł wicherzy takiem stadłem,  
gdzie na przekór rozumowi  
żona młotem, mąż kowadłem.
5. Jak bez ognia nasze miechy  
w kuźni węgla nie rozżarzą,  
tak bez cnót niemasz pociechy,  
bo swobodą cnoty darzą.

6. Póki pogardzając złotem,  
sumienie miała zwierciadłem,  
dzielna Polska była młotem,  
dziś niestety jest kowadłem.

Pieśń rekruta p. N. B. z G., z muzyką A. H. 97.

1mo



1. Da-lój chłopcy, da-lój żwa-wo, a da-lój z o - cho-tą,  
o - cho-cze mu wszystko ja - two

2do



2 I-dziem prawda gdzieś da-le - ko prze cieś nie sa  
by-le zo-stał z cno - tą. wszakże i tam poczd - we - mu

2do



mo - rza — ja-sne wschodzi — zo - rze.

3. Wszakże i tam żyją ludzie  
co nas powitają,  
wszakże i tam róże wonne  
zapachy wydają.
4. Choć nas matki nauczyły,  
jak chodzić bezpiecznie;  
ale tam się wywiczymy,  
jak to stąpać grzecznie.
5. Na komendę w oka mgnieniu  
zmienić swą postawę;  
na koń skakać, szabłą siekać,  
na szturm wznosić wrzawę.
6. Nauczmy się językiem  
tam inaczej władać;  
dzisiaj jednym, potem będziemy  
językami gadać.
7. Wszak trzy roczki, to nie wieki,  
przecież wieki płyną;  
toć zapewne te trzy lata  
nam tém prędkiej miną.
8. Za trzy lata wojsko swoim  
każdego z nas wyda,  
a com się ta nauczyli,  
zawsze nam się przyda.
9. Za trzy lata wróci każdy  
w objęcia dziewczyny,  
wróci, wróci doświadczeńszy  
do swojej rodziny.
10. Dalej chłopcy, dalej żwawo,  
a dalej z ochotą —  
ochoczemu wszystko łatwo,  
byle został z cnotą.

*Pragniel ludu, rok IIgi, 1895, nr 26.*

Dróciars.

98.

1mo 2do



1. Tam da - le - ko sa gó - ra-mi sto-ji ma - la chat - ka, —  
a wntéjsz dwiema sto-str. cakami mieśaka mo - ja — matka,

Wszystkie trzy się za-smu - ci - ły gdym je miał po - rzu - cić, wszystkim w oczach  
 ły sta-nę - ły, bo jak się nie smu-cić?

2. Gdy sam jeden, biedny, mały,  
 szedłem w świat szeroki,  
 znosić głód, zimno, upały,  
 i deszczów potoki!  
 Nlem cierpieć nędzy, biedy,  
 choć chciałem pracować,  
 nim mi się zdarzyło kiedy  
 garnek odrótować.
3. Gdy do tego przyszedł grodu,  
 pomyślałem sobie,  
 już nie umrę teraz z głodu,  
 może co zarobię.  
 Z jakie dziesięć złotychcezek  
 dla mej biednej matki,  
 zaraz je włożę w woreczek,  
 i posłę do chatki.
4. Lecz uwiodłem się pozorem,  
 i tu cierpieć trzeba,  
 dobrze jeszcze gdy wieczorem  
 jest kawałek chleba.  
 Nieraz smutny, głodny, drżący,  
 stoję pode drzwiami,  
 czekam póki mnie służący  
 zawołają sami.  
 (Nieraz się też z nich któremu  
 zechce pożartować,  
 choć go błagam: daj biednemu  
 garnek odrótować.
5. Zdarła się moja sukmana,  
 kieszeń była pusta,  
 i nie od samego rana  
 nie włożyłem w usta.  
 Myślałem że nędzne życie  
 skończyć będzie trzeba,  
 gdy wtém do mnie zeszedł skrycie  
 piękny anioł z nieba.
6. W białej szacie, z jasnym włosiem,  
 rozwitym na czole,  
 pocieszył mnie miłym głosem,  
 i wsparł mą niedolę.  
 Odtąd już nie cierpię nędzy  
 od rana do zmroku,  
 lecz mi droższa od pieniędzy  
 była łyza w jęć oku.
7. Bo pieniąż nie jeden rzuci  
 by się zbyć biednego,  
 ale któż się z nim zasmuci?  
 kto otrze łyżę jego?  
 Ten kto sam zna co to bięda,  
 wie pomódz bliźniemu,  
 co swe własne życie sprzeda  
 na wsparcie biednemu.
8. Nadzieja więc jest iż kiedy  
 pod twoje okienko.  
 ten coś go wyrwała z biedy  
 przybiegnie z piosenką.  
 Pozwól mu być wdzięcznym za to  
 i chciej mu darować,  
 kiedy przyjdzie w każde lato  
 garńczyk odrótować.

(Quodlibet: Niech wybiera co kto lubi i t. d. Sylw. Pawickiego r. 1863, str. 286).

## 99.

Jam Ku-ja - wiak od Kruszwicy nie darmo jém ka-szę, zjeđmamy się,



100.

1. Chłopek-ci ja chłopek,  
w polu dobrze orzę,  
wszystko mi się dobrze dzieje,  
chwala-ż tobie Boże!
2. Nie boję się pana,  
ani okonoma,  
odrobiłem już pańszczyznę,  
siedzę sobie doma.
3. Odrobiłem zaciąg,  
kilka dni naddali;  
za co mnie ksiądz lubi  
i okonom chwali.
4. Mam parę koników,  
cztery wołki w pługu,  
chałupeczkę malusienką,  
bez żadnego długu.
5. W karczmie'm nie winien,  
choć i co niedzielę,  
kogo piwkiem poczęstuję,  
sam sobie podchmielę.
6. Mam ja trzech chłopczyków,  
a i dwa dziewczątka;  
a kto tylko na nie spojrzy,  
mówi że paniątka.
7. W domu przytém mając  
gospodarną żonę,  
nie dbam więcy o majątki  
ani o fortone.

ob. Pieśni wydane u Bajznera w Poznaniu r. 1824 i 1826.

J. Lipiński P. 1. W. str. 202.

Nota obszc Lud, Serya IV, nr 358 (str. 176 i 194). — Ser. XII, nr 524.

Kujawiak.

101.

od Koźmina, Pleszewa.

2. W prawo, w lewo pójdę z Baską, 3. Każda za mnie iść-by rada,  
a Mazura utnę z Kaską. choć nie jedna na mnie gada;  
Dziewczęta mnie też kochają, boć to dziewcząt zwyczaj tak;  
boczkim na mnie spoglądają. ten im siaki, ten owaki.

4. Ale niech-no którą zechcę,  
i serduszek jęj zalehcę,  
o mój Jezusieku miły,  
wszystkie będą zazdrościli.
5. Osobliwie kiej w niedzielę  
nowiuteńką mam kamzele;  
u koszuli wstęęę burą,  
a u czapki pawie pióro.
6. Kiedy mnie Marysia zoczy,  
nie odwróci czarnych oczy.  
Ja też będę patrzył na nią,  
wszystkie inne dałbym za nią.
7. Dałbym duszę, ciało moje,  
tylko nie ojczyznę swoją;  
tylko nie ojczyznę, dana,  
moja Marysiu kochana.
8. Bom też chłopiek lebski sobie,  
zdrów i wesół w każdej dobie,  
czy to taniec, czy to żniwo,  
zawsze u mnie naprzód żywo.
9. A gdy wezmą na wojenkę,  
wezmę bojową sukienkę;  
będę rąbał i bił śmiało,  
jako na Janka przystało.
10. Hej panowie, Janek tęgi,  
będzie bił, choć niema wstęgi;  
boć to lepszy chłop w siermiędze,  
niżli wielki pan o wstędze.
11. Lepszy chłopiek, bo się nie da,  
za wstążkę kraju nie spręda.  
Oj nie spręda braci, matki,  
za honory, za dostatki.

wiersz *Julii Wójkowskiej.*

Śpiewają i na nutę nr 107.

Krakowiak. 102. od Koźmina.

1. Je - stem ci ja pa-ro — beczek, mam u pa - sa sto kó - le czek,  
wszyscy za mną spo-glą - da-ją bo mi kó - lecz-ka brzą-ka - ją, hop, hop,  
1mo 2do  
hej-że hop zwi-jaj - ta się w chłopca chłop, zwi-jaj - ta się w chłopca chłop.

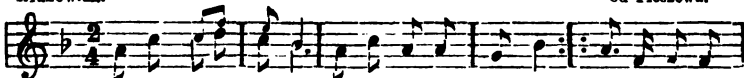
2. A na głowie parobeczka,  
czerwona oto czapeczka,  
u czapeczki pawie pióra,  
a wąs czarny gdyby chmura.
3. Choć katanka na mnie krótka,  
pod nią koszulka bielutka;  
choć katanka jakoś kusa,  
ale u mnie harda dusza.  
(ale ze mnie dobra dusza).
4. Dajcie ognia parobeczki,  
bo stalowe podkóweczki;  
toporzyskiem wywijajmy  
i wesóło zaśpiewajmy.

(tekst: Nowe wypisy polskie, Część II, Poznań r. 1838.

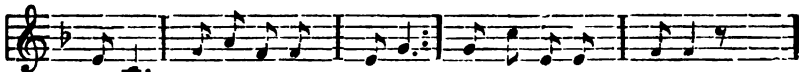
Krakowiak.

103.

od Płoszewa.



1. Po-wie-dz-cie-ta - tu - słu - co - wy do - mie - ma - cie, Ż - m do - bry go -  
 że - za - mnie - có - recz - ki - wy - dać - się - wa - bra - nia - cie. je - że - li - mam



spo - dars - świadcę - me - za - gro - dy, da - ruj - cie - bom - mło - dy.

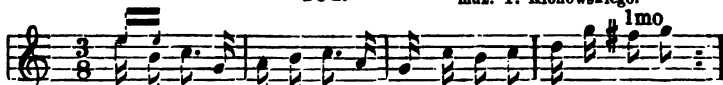
2. Ale się poprawię, jak nas Pan Bóg złączy,  
 a ma miłość ku wam, nigdy się nie skończy.  
 Wszakże na ambonie, nasz ksiądz proboszcz prawi,  
 że prawdziwą miłość Pan Bóg błogosławi.

*Przyjaciel ludu, Lesno 1836, rok IIgi, nr 30. 52.*

*Wojcicki P. I. Tom II. ostatnia. — Nuta ob. Ser. VI, nr 343.*

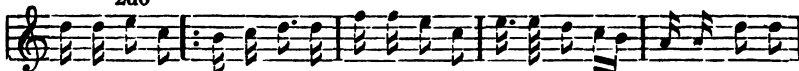
104.

muz. T. Klonowskiego.

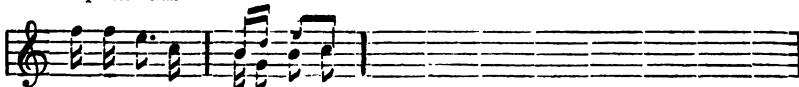


1. Hej wio - sen - ka z - boskiej - wo - li, z nie - ba - słoń - ko - się - u - śmie - cha,  
 śnie - gi - ze - szły - z mięk - kiej - ro - li, bę - dzie - pra - ca

2do



i po - cie - cha. Ską - po - ży - ta - już - w - sto - do - le, da - lój - woł - ki, da - lój - w - po - le,



da - lój - woł - ki, da - lój - w - po - le.

2. Pługi skrzypią, kracze wrona,  
 a skowronek heń pogania,  
 hej z zagona do zagona,  
 zorzę dużo do śniadania.  
 Skiba pada w lewo, w prawo,  
 dalej wołki, dalej żwawo.
3. Co za radość dla oracza,  
 choć o kamień lemiesz dzwoni,  
 pług niczemu nie przebacza,  
 tam gdzie rosła paproć łoni, —  
 teraz będzie plon bogaty,  
 hej! od siebie, ho! srokaty.

(takt: *Opiekun domowy, Warszawa 1865, nr 17. str. 132.*)



## 105.      Nota nr 99.

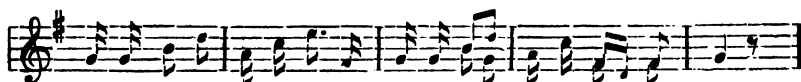
1. Czy do pracy świtem spieszę,  
czy w mrok wracam z niwy,  
zawsze śpiewam, wciąż się cieszę,  
bom chłopiec szczęśliwy.
2. Skoro tylko w szary dzionek,  
gdy przygasną zorze,  
w polu zanuci skowronek,  
już i ja na dworze.
3. Rzeźwy, złożywszy me dzięki  
Stwórcy ziemi, nieba,  
biorę sierp lub cep do ręki,  
i ruszam gdzie trzeba.
4. Choć się nieraz dozna znoju  
przy jakiej przygodzie,  
miłoś spocząć kole zdroju  
w drzew cienistych chłodzie.
5. Zaszło słońce, już się mroczy,  
skończyła się praca,  
człowiek za pługiem ochoczy  
do domu powraca.
6. Dla mnie z wiosny kwitną sady,  
zieleni się błonie,  
dla mnie kłos z początku błądy,  
w lecie złotem płynie.
- 7- Gdyby ruta siano w szopie,  
i bróg niēm nabity,  
na zagonach snop przy snopie,  
a kłosa jak kity.
8. Niechaj zagra przy niedzieli  
skrzypek, choć fałszywy (ton),  
z serca się człek rozweseli,  
bo jistnie szczęśliwy.

## 106.

od Poznania.



Gdy w czystém po — lu      sło — neczko świe — ci      I mnie chwile  
dzio — nek przy pra — cy      prze — daję u — le — ci.



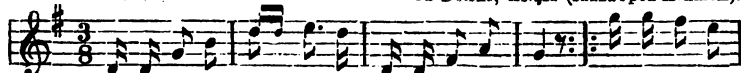
mi — lój pły — ną      i godzi — na      za go — dzinę      sie — dzę z Ma — ry — ną.

Na tęż nutę śpiewają niektórzy: Plon niesiemy plon — jegomości w dom i t. d.  
ob. *Lud*, Ser. IV, str. 168 i 185 (nr 340). — Ser. VI, nr 511.

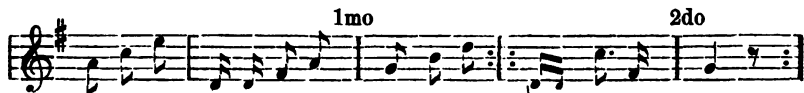
## 107.

Wieniecowa.

od Dulska, Książa (znana i pod Koninem).

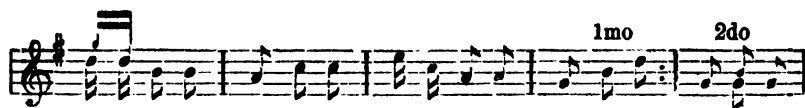


Człowiek wzięmę      siał zbo — żę.      Pan Bóg dojrzyć      dał,      Dalej żwawo  
z Two — jój ia — ski      dobry Bo — że,      bę — dziechlebek      miał.      pó — ki po — ra,




do pra — cy,      zwi — jaj — cie się      żniwia — cy,  
pó — ki czas

Bóg wi — dzi      nas.



1mo 2do

Już pszeniczka so - bra-us, przy-cho-dzi-my do pa - na  
 przycho - dzimy do pa - ni, nikt nam pra-cy nie zga - ni.



cho ciałę plynął potzcho-ła, to gromad-ka we-so - ła, Niech się pra-ca  
 pioskę so-bie -pie-wa - ła, i psze-niczkę zbie-ra-ła.



o - pis - ci, nie - chaj państwo zbo - ga - ca, a gdy zbiorę się grosze,



syp - cie biednym po tro - sze.

wiersz St. Jachowicza (*Przyjaciel dzieci* Łukaszewskiego, str. 90).

Rola. (Dożynkowa pieśń na Wieńcu). 108.

Inowrocław.

Kujawiak.



1. Pa - nie, sprzę - tno - ne twe ni - wy, peł - ne bro - gi zbo - ła,  
 o - byś po - żył je szczęśli - wy niech da ła - ska Bo - ła.



I niech zawsze twe za - go - ny, równie buj - ne da - ją pło - ny i niech zawsze

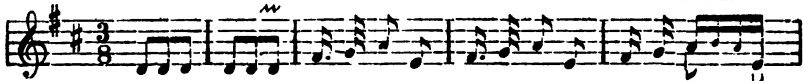


twe za - go - ny ró - wny da - ją pło - n.

2. Niech rok cały aż pod szczyty  
 mnoży się w stodole;  
 za granicę pasożyty,  
 darmo jady, mole!  
 Smakuje-ż wam nasza stawa,  
 wiedzcie-ż że to krwawa praca itd.

## 109.

od Nakła.



1. W gęstym sadku ro-sa ka-pie, pachnie zie - le,



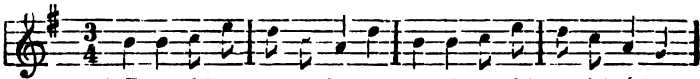
pta-stwo śpie-wa, a Zo siń-ka ptaszki ta-pie, a Ka siń-ka sie le ary - wa.

2. Nie łap ptaszków ty Zosieńko,  
bo bez ptaszków nie wesoło,  
nie rwij ziela ty Kasieńko,  
bo bez ziela bardzo goło.

Kujawiak.

## 110.

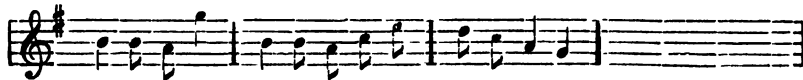
od Guiczna, Miłostawia, Kalisza.



1. Kaj się działy o-ne la - ta co czeka na nich u - tył świa-ta,



ja-dał, pi - jał, wy-śnie-wy - wał, co nie-dziela wkar-ty gry-wał, oj jo-dy jo-dy



tod jo-dy hu, oj jo-dy jo-dy to-dło to-tom.

- |   |  |
|---|--|
| <p>2. Krzesał ogień podkówkami,<br/>wywijał lalą (laską) nade łbami,<br/>ze słoniną jagły jadał<br/>i z ludziami się nagadał.</p> <p>3. Pojechałem do Łowicza<br/>i kupiłem sztukę bicia;<br/>toż-em trzaskał, toż-em hukal,<br/>bom dziewuli ładnej szukał.</p> <p>4. Pojechałem do Krakowa,<br/>kupić sukna wał da i wał,<br/>ćtery łokcie po złotemu,<br/>jakiegoś żywnie chciał da chciał.</p> <p>5. Powracam z nim od Krakowa,<br/>krawczyki siedzą, da siedzą,<br/>jedno jaje dwóch ich kraje<br/>• a ćterech jedzą da jedzą.</p> | <p>6. Pojdzta do nas krawcykowie,<br/>zróbta sukmanę ta dana,<br/>ani krótszą ani dłuższą,<br/>ćtery cale pod kolana!</p> <p>7. Z haftczkami, z guziczkami,<br/>kutasiki, żywy każdy;<br/>niech się mienia, niech się świecą<br/>kieby miesiąc, kieby gwiazdy.</p> <p>8. Wychodzę w święto z kościoła<br/>w nowém odzieniu, odzieniu,<br/>ludzie mi się wypytują:<br/>z kądeś młodzieniu, młodzieniu?</p> <p>9. Mamy dla cię gospodarę,<br/>i dziewulę, istny kwiatek;<br/>ożeń-że się i to u nas,<br/>doczekasz się ślicznych dzieatek.</p> |
|---|--|

10. Będziem razem tańcowali  
na weselu czy na chrzcinach,  
to u kmotra to u kuma  
na Bachusa oględzinach.

11. Kochałem się dwie niedzieli,  
ludzie o tém nie wiedzieli;  
jak się ludzie dowiedzieli,  
ojcu, matce powiedzieli.

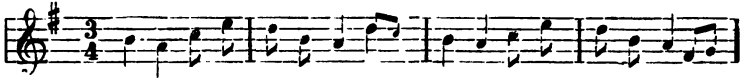
12. Tak to było na mém wzrostku,  
teraz jakoś na wspak idzie;  
jeżeli się Bóg nie zlituje,  
żywy człek nie ujdzie biédzie.

ob. *Lud*, Ser. IV, nr 360—1. — Ser. XII, nr 518.

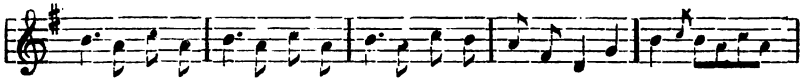
Kujawiak.

111.

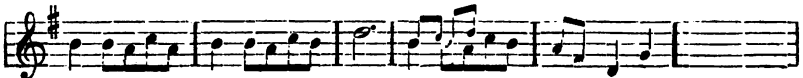
od Poznania, Wągrowca.



Gdzie się dzia-ły o - ne la - ta, kie-dy człek u - ży-wał świa-ta,



ja - dał, pi-jał, w karczmicbywał, nic nie ro-bit i - no pi-jał, oj jedy jedy

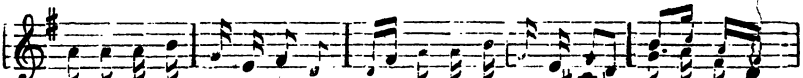


oj je-dy jedy, oj jedy je-dy ja, oj jedy jedy oj da - tom.

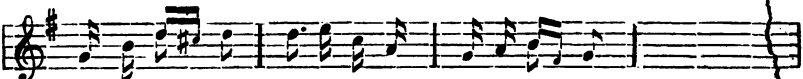
112.



Mi-łą cieszymy się na-dzie-ją że się wró-cą zło-te cza-sy,  
że nam znowu za - ja śnieją ka - ra - be - le, wą-sy, pa-sy.



Ko-ła - ki, pę - tli - ce, ry-sie i zwy cza - je wszystkiedawne, na-de - ws ystko



o - wo sła - wne sta - ropol - skie: ko-chajmy się!

*Pieśni wielkopolskie* wydane w r. 1826 w Poznaniu u Reiznera.

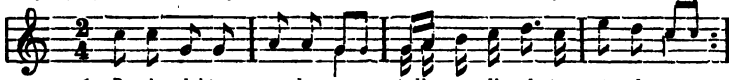
*Chants polonais* par Alb. Sowiński, Paris 1830, nr 19.

*Przyjaciel ludu*, Leszno 1846, str. 64.

Z komedy-opery: Doktor z Medyki.

113.

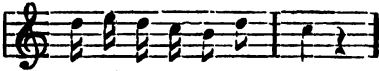
od Ostrowa, Kalisza.



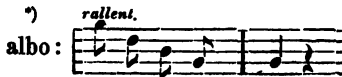
1. Pe-wien doktor medy - cyny tadi ra-di da-ta ta da-na,  
le-czył w sposób swój je-dyny radi ra-di da-ta ta da-na,



le-czył te-go kto cho-ry hu ha ha hi że nie wie-dzą do-ktory



ta - dy ra-dy da ta na.



albo: u ha ha ha hi

2. Żyda febra porwała,

o ziemię go rzuciła.

Jak go rzuci głową w śnieg,

i zakończył lcyk wiek.

3. Nieboszczyka też Jacka,

porwała zła bolaczka.

Zażył kremortartary,

ponieśli go na mary.

4. Pewien rzeźnik w Krakowie

wielki cierpiął ból w głowie.

Jak go rznie w łeb obuchem,

wyleciał mu ból brzuchem.

114.

Poznań (znana i w Warszawie).

Imo



1. Jestem do-któr me-dy - cyny tral la la la, tral la la la,  
le-czę w sposób swój je - dyny

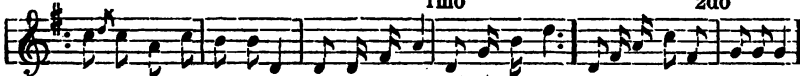
2do

*rallent.*

tral la la la la la la la Ka-ra - me - le pro-sków dwa ha ha ha ha ha

Imo

2do



już się chora do-brze ma tral la la la. tral la la la,

już się chora do-brze ma tral la la la la la la la.

2. Skarżyła się mężatka,

tral lala la la la,

że wciąż szczupła i gładka

tral lala i t. d.

Jam ją leczył tak ładnie

ha ha ha ha ha —

dziś poważna dokładnie

tral lala la la la.

3. Panna mi się skarżyła

tral lala i t. d.

że w nocy nie sypiała

tral lala i t. d.

Jam jój kazał męża brać,

ha ha ha ha ha —

będzie mogła dobrze spać

tral lala la la la.

4. Pewien rzeźnik w Krakowie  
tral lala i t. d.  
cierpiał wielki ból w głowie  
tral lala i t. d.  
Jam go rznął w łeb obuchem  
ha ha ha ha ha —  
wyleciał mu ból z duchem  
tral lala i t. d.

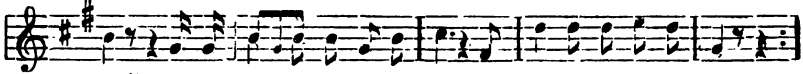
5. Książd bernadyn w klasztorze  
tral lala i t. d.  
skarżył że jeść nie może  
tral lala i t. d.  
Więc ja mu rozprółem brzuch  
ha ha ha ha ha —  
teraz-ci już zjé za dwóch  
tral lala la la la.

## Kawalerski stan.

115.



1. Kiedy chcę to mo - ge wyjść, kie - dy chcę to mo - ge



przyjść, bo - daj to ka - wa - ler - ski stan, człek so - bie ży - je jak pan.

2. A żonka: gdzieś to był?  
coś jadł, coś robił, coś pił?  
Oto mi żoneczkę masz, —  
mężowie, smutny stan wasz!

3. A żonce na suknię dać,  
potém w rączkę całować.  
Otóż mi żoneczkę masz,  
mężowie, biedny stan wasz!

4. Kiedy chcę, to idę na bal,  
której chcę, to kupię szal.  
Bodaj to kawalerski stan,  
człek sobie żyje jak pan.

5. A żonka: gdzie złotych pięć?  
Nuże się tu przed nią kręć.  
Otóż mi żoneczkę masz, —  
mężowie, smutny stan wasz!

6. Kiedy chcę, assambluję,  
którą chcę, pocałuję.  
Bodaj to kawalerski stan,  
człek sobie żyje jak pan.

7. Na panny nie patrzaj już,  
spuść oczy, rączki złóż.  
Otóż to żoneczkę masz,  
mężowie, biedny stan wasz!

8. Więc bracia, przysiężmy wraz,  
nie żenić się nigdy wczas.  
Bodaj to kawalerski stan,  
człek sobie żyje jak pan.

## Kasiuleńka | Ojczyzna.

116.

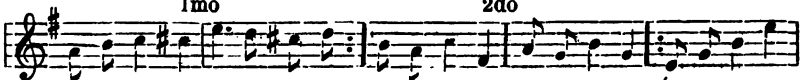
muz. Ant. Wójkowskiego.



1. Da śliczna w po - lu li - li - ja, od ró - ży - cz - ki da śliczniejsza  
śliczniejsza ró - za da da - na od ró - ży - cz - ki da śliczniejsza

1mo

2do

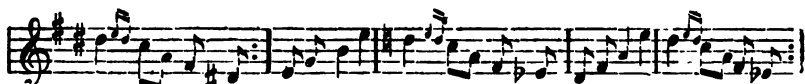


Kasiu - leń - ka u - ko - chana,

Kasiu - leń - ko u - ko - chana.

Śli - czna ró - ży -

Kasiń - ka da



caska czer - wona, najśliczniejsza da oj - czy - zna, da ojczyzna najmi - lejsza.  
i śli - czniejsza

2. Nuci ptaszek pieśń w gęstwinie, 3. Za różyczkę dam trzy grosze,  
leszczyna słucha da słucha; za słowika sześć da dana,  
oj milejsze piosnki Kasi, za ciebie dam serce, duszę,  
miej - że ma Kasia grucha. Kasiuleńku ukochana.  
Śliczne są piosnki słowika, Ze słowika huk groszyka,  
śliczniejsze da Kasiuleńki, za Kasińkę da i siebie;  
najmilejszy głos ojczyzny, za ojczyznę, Kasiuleńko,  
da ojczyzny matuleńki. za nią dam siebie i ciebie.

wiersz Julii Wajtkowskiej.

## V.

### 5. Wiwaty. Karczma. Taniec.

Wiwat przyjacielski.

117.



1. Niemasz wawie - cie nic mil - sze - go, hej, hej, nic mił - szego,  
2. Kto go ko - cha, kto mu sprzy ja, hej, hej, kto mu sprzyja



jak kto ma przyja - ciela swego hej, przyja - ciela swego.  
dusz - kiem zdrowie niech wypija hej, hej niech wy - pi - ja.

*Na tę nutę śpiewają (skracając drugi wiersz):*

Aby kufel stał przede mną, hej itd.  
i przyjaciel wypił ze mną,  
a tymczasem robotnicy  
pieczę mieli o winnicy.  
To wszystko moje staranie,  
to skarb cały i zabawa,  
ani dbam o kasztelana  
trzymając się mocno dzbana.

## 118.

Da-lój bra - cia za pu - ha - ry, wysu - szaj - my dżbanki,  
nie - chaj ży - je Ba - chus stary

Młode, dziewczki, sta - re wi - no, dlanichtylko żyj - my  
i na - sze ko - chanki.

prwy nieśłodko chwi - le pły - ną, ko - chajmy i pij - my.

Pieśń na kuligu, o Wiośnie.

## 119.

(s r. 1800).

1. Już ci to sło - wik kwili się w cie - ni, Imo  
już i tur - kaw - ka gru - cha na sośnie. 2do

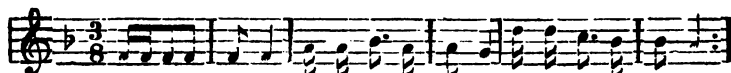
Jam sobie sro - bił flocik z wierz - bi - ny, cóż - gdy - nie  
wi - dać mo - jój dziew - czyny!

1. Już-ci-to słowik kwili się w cieni,  
już i turkawka grucha na sośnie,  
łązka pod borem już się zieleni,  
lubiczyk i chwilka na darni rośnie.  
Jam sobie zrobił flocik z wierzby,  
coż, gdy nie widać mojej dziewczyny.
2. Żórawiów stada już dziś od rana  
lecać na nasze spadły obszary,  
jedna samiczka śnać zabłąkana,  
jękliwym echem wabiła pary.  
Jam sobie zrobił flocik z wierzby,  
coż, gdy nie widać mojej dziewczyny.
3. Buczek z jaworem i krzak laskowy,  
com sam zasadził ponad strumieniem,  
liściem się okrył już do połowy,  
możnaby spocząć pod jego cieniem.



- Jam sobie zrobił flecik z wierzbiny,  
 coś gdy nie widać mojej dziewczyny.
4. Truskawek krzaczki i malin prątki  
 obfitych jagód znaczą zawiązki,  
 możnaby zrywać w pierwsze te świątki,  
 usiadłszy w cieniu między gałązki.
- Jam sobie zrobił flecik z wierzbiny,  
 coś, gdy nie widać mojej dziewczyny!

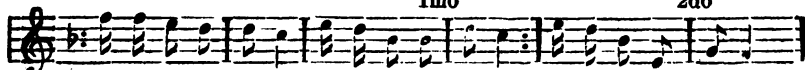
Taniec na kuligu. Chłopek. 120. od Gniezna. (s r. 1840).



Przewie-le bni pań-stwo za złe mi nie weź-cie,  
 że się zwa-mi w ta - ny odmie-la-m na - roz-co-le.

1mo

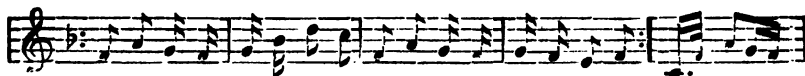
2do



Chlopek ci ja chłopek a tyś ji-mo - ściańka

ja w bia-łej suk - ma-nie

a tró-jak śla-cho-ciańka.



Mo-ścia panno podaj rę-ce niech się z-tu-bą raz wykre - cę.

Nie trze-ba się wstydić chłopka, gospo - da-raz i pa-rob-ka.



Bo w naszój cji - czyńcie

boś-my to kam - racia

1mo

2do



już po śla-che - czyńcie

jednej mat-ki

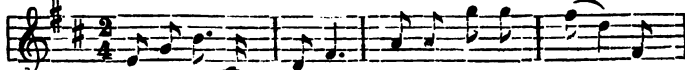
bracia.

ob. Ser. XII, nr 527.

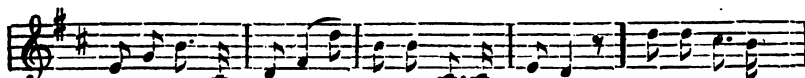
Krakowski kullgowy.

121.

Milocław.



Państwo przewiel - mo-żul, a bądź - cie nam ra - dzi,



ki-dy wam tu druž - ba we - se-le spro - wa-dzi,

Żle bywa na

świe.

świecła i we-se la ma-to, toć - by z otwar — to - ścia  
 przy-jęć nas się z a - to.

ob. Lud, Ser. IV, str. 192 (nr 355).

Okrągły.

122.)

od Kobylina.

Kto chce tę - gi haust wy chy - lić, kto chce ży - cie swe u - mi - lić  
 niech ta - ki kie - lich po-dwo - ji

2do

Tram tram tram łyktus łyktus łyk, łyktus bene - dyktus  
 na zdrowie swo-jój dziewo - ji.

be ne-dy-k-tus łyk be-ne-dyk-tus łyk łyk łyk, łyk łyk łyk.

2. Wyrzuc chłopcze czapkę w górę,  
 pozarzucaj w tył wyloty,  
 zsuniej z czoła smutku chmurę,  
 gdy doznasz kobiet pieścizoty.  
 Tram, tram, tram, łyktus, łyktus łyk,  
 łyktus benedyktus, benedyktus łyk.
3. Serce kobiet cnót siedliskiem,  
 a gdzie dlań szacunek gaśnie,  
 tam cnota tylko igrzyskiem,  
 niech taki kraj piorun trzaśnie.  
 Tram, tram, tram, łyktus, łyktus łyk,  
 łyktus benedyktus, benedyktus łyk.

<sup>1)</sup> Znaną także jest pieśń: Nie tak to in illo tempore bywało i t. d. (obacz: Ser. VI, nr 591. Tu dodają jeszcze strofę:

Póki się Polak kochał w Węgrzynie,  
 a nie herbata leczył po szkodzie,  
 każdy się człowiek czuł jak po winie,  
 dziś jest jakgdyby po cieplej wodzie.

Mazur. 123. od Poznania, Gniezna.  
1mo 2do



Gdy mi Ma - zur zabrzmí w u - szy, ja z mą lu - bą sta - nę w kole, niedole.



Da - na mo - ja da - na, Kasiu u - ko - cha - na, hop da - na




mo - ja da - na Ka - siu u - ko - cha - na.

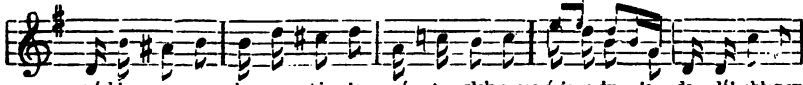
Nuta Ser. I, nr 212,

1. Gdy mi Mazur zabrzmí w uszy,  
ja z mą lubą stanę w kole,  
niemasz nieszczęść dla méj duszy,  
radość zagłusza niedole.  
Dana moja dana,  
Kasiu ukochana.
2. Gdy rękoma mémi mile  
otoczona jéj figurka,  
latamy jak dwa motyle,  
których lekkie noszą piórka.  
Dana moja dana,  
Kasiu ukochana.
3. Niech tam, jakich niéma w kraju  
wszystkie szczęścia nieba mają.  
I tych niechę (v. niechę nieba), niechę raję,  
bo (v. gdy) tam Mazura nie grają.  
Dana moja dana,  
Kasiu ukochana.

Mazur. 124. z Wielkopolski.



1. Hej Ma - zu - ry hej - że ha, pó - ki wio - sna ży - cía trwa,



pó - ki. ser - ce ży - wo bi - je, pó - ty człek szczę - ścia u - ży - je, da - léj chłopcy  
Dalej, da - léj, da - léj, dalej, p trzecie jak się Ma - zur wa - li, bo Ma - zu - ry

hej parob — cy, bo mu - sy - ka gra. Już nam szumny za - grał bas,  
bi - ją z gó - ry, aż pa - trzeć nie śal.  
*fine.*

pryjście czas, że krzyknęłam wrz, choćby mia - la pęknąć stal, ty bra - cisku z gó - ry wal.  
*dal Segno.*

Mazur.

125.

z Kaliskiego i Łęczyńsk.

1. Hej Ma - su - ry, hej - że ha, póki ser - ce ży - wo bi - je, póty człek szczę -  
pó - ki ży - cia wiosna trwa. Hej da - léj, da - léj, daléj, patrzcie jak się

ścia u - żyje, hej że w hopki, hej parob - ki, gdy mu sy - ka gra.  
Ma - sur wali, bo Ma - su - ry krzyczą z góry, nasza sie - mia raj. *fine.*

Już nam szumny zabramiał bas, nu - że bra - cia da - léj wrz, al - boż my nie

w chłopca chłop, ty bracie wpod — ków - ki hop. *dal Segno.*

2. To mi ziemia, to mi kraj,  
w to mi Maćku, w to mi graj.  
Są tam chłopcy, chleb i kasza,  
wielka, żyzna Polska nasza;  
hejże! chłopcy, hej parobcy,  
bo muzyka gra.  
Miło nam w tym kraju żyć,  
miło w podkoweczki bić;  
a ktoby nam przerwał pias,  
na bok z brodą, wara wąs!  
Daléj, daléj, daléj, daléj,  
patrzcie jak się Mazur wali,  
bo Mazury, biją z góry,  
okropny ich dąs!

## 126. Poznań (znana i w Warszawie).



1. Na to Pan Bóg dał niedzię by po ty-go - dniowym trudzie,  
przebywały ra - nek w koście-le po-hu - la - li sobie lu - dzie, so - bie lu - dzie.



1mo 2do

2. Dalej chłopcy i dziewczęta,  
gdy niedziela przyjdzie święta,  
bierzcie pary, łączcie koło,  
potancujcie se wesolo.
3. A my starzy poza stołem  
do gawędy zasiądziewa,  
i spełniając zdrowie kołem,  
na was patrzeć się będąciewa.
4. Najprzód Janek, chłopców krasa,  
z swą Marysią długorzęsa,  
tak zamaśnie huczno hasa,  
aż się szyby w karczmie trzęsą.
5. Za nim zaraz idą w ślady,  
każda para sobie miła,  
bez przymusu, bez przysady,  
jak natura utworzyła.
6. Bądźcie zdrowe pańskie bale,  
szczerze wyznam przyjaciela,  
nad wykwintne płasy, bale,  
większą przenoszę niedziela.

## 127. a)

od Witkows, Powidza.



Ra - śne chłopcy, hej pa - rob-cy, hej dziewczęta zwi-jaj - ta się,



Maciek Ba-się, An-tek Ka-się, haj-że da - lej zwi-jaj - ta się. Lecz półk-wartą  
da - na, da - na,

1mo 2do



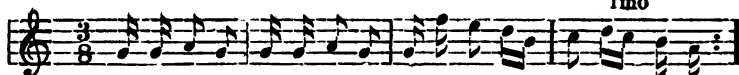
pić nie war-to. go-spodyni do-bądź d. baua,  
da - na, da na, będ-siem hulać aż do ra - na.

ob. Lud, Ser. IV, nr 357.

## 127. b)

od Pleszewa (Kotlin).

1mo

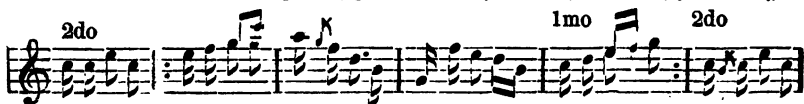


Ra - źno chłopki hej pa - robki hej dziewczęta zwijaj - ta się,

2do

1mo

2do



zwijajta się. Gospodyni do g dz z skrzyni półkwartowe na stółszklanki. kochanki.

Nuta ob. Ser. XII, nr 274. 171.

Obertas.

## 128.

Mitośław.



1. Hej o - be - rek, o - be - reczek, ra - źno chłopcy do dziewczeczek,



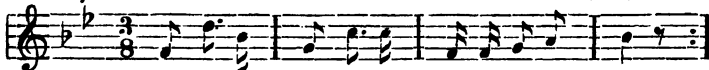
ra - źno chłopcy w lewo w praw., krzeszcie ognia i - no żwawo.

2. Maciek opuścił wąsiska,  
kieby jastrząb dwa skrzydliśka;  
ale kiej sporego lyknał:  
hej oberek! raźno krzyknał.
3. Skrzypicielu, rznij od ucha,  
boć to ogień nie dziewczucha;  
a-ć i ja też pod ochotę  
diabła pod obcasem zgniotę.

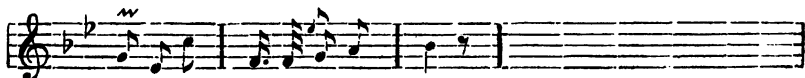
Karty.

## 129.

Poznań.

1. Niech każdy to przy- zna, ten co ro - zum ma,  
że w kar-ty za - ba - wa, jest najgor - sza gra.

Człowiek tra-ci pie - nią - dze, człowiektra - ci czas, a ten co je

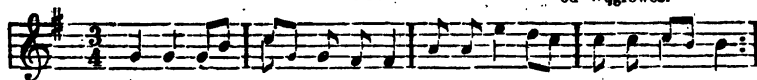


wy-gry - wa, ro-bi śar-ty z nas.

2. Ojczyisko pracuje,  
robi z grosza grosz,  
złotem obrączkowem  
wypakował trzos.  
Pan synek objąwszy  
wszystko w swoją moc,  
przehulał, przemarnował  
wszystko w jedną noc.
3. Łapanki, capanki,  
markowane gry,  
szumele, faraony,  
frykasy i stry (ostrygi?).  
Co tylko zgubić może,  
używał pan Piotr,  
a z człowieka poczciwego,  
stał się wielki łotr.
4. Nareszcie pan Pietrek  
idzie gęsi paść,  
zostaje spekulantem  
i zaczyna kraść.  
Co tylko najgorszego  
używa pan Piotr,  
a z człowieka poczciwego  
stał się wielki łotr.
5. Nareszcie pan Pietrek  
kończy życie tak:  
z więzienia do więzienia,  
a w końcu na hak.  
Co tylko najgorszego  
używał pan Piotr;  
aż odebrał swą zapłatę  
sowiecie jak łotr.

130.

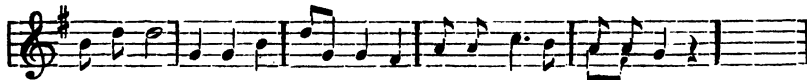
od Wągrowca.



1. Co te - ra za ze mnie kłep, gdy już wszystko przechu - la - lem  
for - tó - na moja wzięła w łeb



go - ty jak bi - sonzo - sta - lem. Je - no je - den surdut mam, na nim peł - no



dziur i plam, ach gierom, ach gierom i ni - ko - mu dać rerom.

2. Stancyi moji taki stan,  
że gdym meble już wyprzedał,  
pajęczę mam z gołych ścian,  
groszby mi nikt za nic nie dał.  
Dla złych dziewcząt, win i kart,  
stracić zdrowie, to nie żart,  
ach gierom, gierom,  
i nikomu dać rerom.
3. Nie wiedzący co msza, post,  
chciałem na gospodzie siedzieć,  
tam mnie szukał każdy gość  
chęący się o mnie dowiedzieć.  
Tam z religii'm sobie drwił,  
jak ancykryst w grzechach żył,  
ach gierom, gierom,  
i nikomu dać rerom.

131.

od Koźmina, Książa.

1. Wyszedł tużurkowy,  
spotkał fraczkowego:  
Gdzie to pan wędrujesz? —  
Cóż ci kpie do tego;  
taki ze mnie pan! (:)
2. Jestem ja pisarzem  
pracuję ja w biurze,  
mam cztery pokoje,  
pod strychem na górze;  
taki ze mnie pan! (:)

3. Meble u mnie sławne,  
lustro nieoprawne;  
i kapiuszek i fajeczka,  
i kieszonkowa szczoneczka,  
taki ze mnie pan! (:)
4. Szelma baba śmiała,  
fracek mi zabrała;  
poduszczykę wzięła sąwaczka,  
a kołderkę wzięła praczka;  
taki dla mnie wstyd! (:)
5. Idę ja ulicą,  
wszyscy za mną, krzyczą;  
to woła, szynkarka,  
to woła, kawiarka:  
oddaj panie, dług!  
nie będziesz, się, tłuk,
6. Jeszcze ja mam groszy kilka,  
a rodzice jak na wilka;  
gdzie ja idę, to mnie znają,  
drzwi przede mną zamykają:  
to idzie łapiuch! (:)
7. Bięda, u mnie, bięda,  
gorzej jak u żyda.  
Pustki w brzuchu, w pomieszkaniu,  
niema co zjeść na śniadanie  
ani na obiad! (:)
8. Jak mam co pieniędzy,  
puszczam jak najdrodziej,  
na cygara, na hulanki,  
na prezenta, dla kochanki;  
tak spędzam swój wiek! (:)

Lud, Ser. VI, nr 474.

132,

1. Szędł Bu - ry, z miasta pod - piw - szy so - bie, to na tę  
to na tę to na o - wą stro - nę.

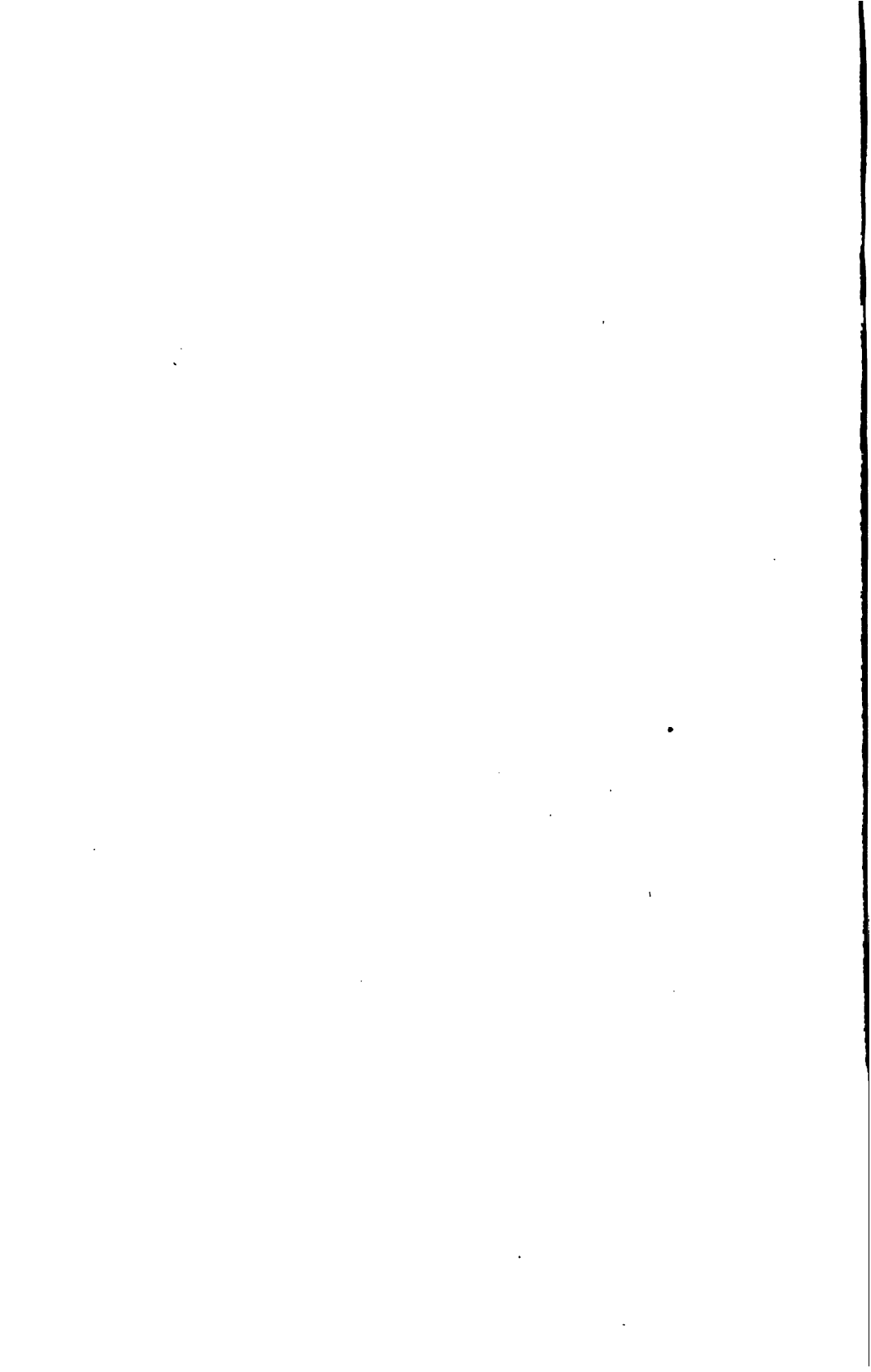
1. Szędł Bury z miasta podpiwszy, sobie,  
lirały mu się nożyska obie,  
to na tę, to na tę, te na ową stronę,  
a śpiewał ci sobie tę piosieczkę onę:  
tu da da! tu da da!
2. Przyszedł do domu, usiadł na łósko,  
żona go się pyta: a co ci to, duszko?  
Ach ach ach, ach ach ach, moją miłą żono,  
po wnętrzu mnie gryzie, zaniemogę pono:  
tu da, da, tu da da!
3. Wierci się, wierci, nogami grzebie,  
a, już na dobre obrzydza siebie,  
uę, uę, uę! — zwał się w śmieciaka,  
kiedy niedaleko trzy były świniska:  
tu da da! tu da da!
4. Świnie poczęły Burego ubranie,  
dalej, czempredziej: rach, rach, rach, na nie;  
ach ty nasz, ach ty nasz, tak go całowały,  
że z ubrania jego płyty się zostały:  
tu dana! tu dana!

(Schöne Niedeleine, Warszawa 1864, nr 21, wedle piosenki gminnej). — Lud, Ser. II, nr 188.



# ŚPIEWKI i TAŃCE.



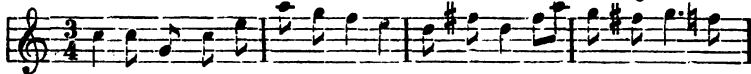


## Polonezy, Obertasy, Mazury i t. d.

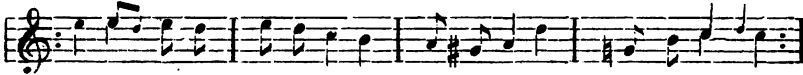
(w rytmie  $\frac{3}{4}$  i  $\frac{3}{8}$ ).

133.

od Moglina.



1. Oj u - bo - ga ja sie-ro - teczka, nié mam ko - ra - li, ko - ra - li,  
2. Oj u - bo - ga ja sie-ro - teczka, nié mam pie rzy - ny, pie - rzy - ny,



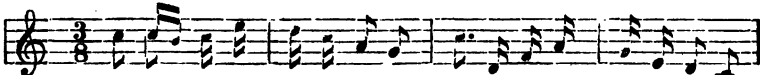
moja mat - ka wy ro - bni - ca nie sie - je ro - li, da ro - li.  
oj już ja się nie o - że - nię, Bo - żeż je - dy - uy, je - dy - ny.

Tekst nr 280. — *Przyjaciół ludu*, rok IIIci, 1837, nr 47.

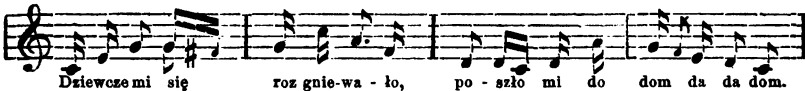
Nuta ob. Ser. IV, nr 170. 359.

134.

od Gniezna.



1. Pod - kó - weczki nie sta - lo - ne, krzesać nie mo - gą, nie mo - gą.



Dziewcze mi się roz gnie - wa - lo, po - szło mi do dom da da dom.

2. Podkóweczki już stalone,  
toć krzesają jak szalone.  
Podkóweczki z samój stali,  
do Marysi dalej, dalej.

3. Podkóweczki dajcie (w) ognia,  
bo Marysia tego godna.  
A czy godna, czy niegodna,  
podkóweczki dajcie (w) ognia.

*Od Wyrzyska, Nakła (nuta nr 145):*

4. Podkóweczki ognia!  
czemu nie krzeszecie?  
Wy Kunowskie panny,  
czemu mnie nie chcecie?

5. Mybyśmy cię chcieli,  
gdybyś miał talary.  
Myszy - ć kieszeń zjadły,  
talary wypadły.

*Przyjaciół ludu*, 1836, rok III, nr 26. — Nuta *Lud*, Ser. IV, nr 138.

135.

od Gobańscy (Czesawo).



1. Objadał się klu-sek z wo-dą, te - ras mnie po brzuchu bo-dą.



Nie tak kluski, nie tak wo-da, mo - dre o - cski, czar-na bro-da.

2. Oj jag'em się ji załócał,  
smażyła my rżane kluski;  
teraz'em sie z nią ożenił,  
i mám w brzuchu same pustki.

136.

od Ostrowa, Kalsza.



A ja je-chał we-dle ja - sa, zgi-nę - ła mi z worem ka - sza,  
a ja za nią to-rem, to - rem, aż zna-ła - zem kasę z worem.



Te-raz dzieci jédzcie ka - szę, bo ja kocham mat-kę wa - sę.

Tekst: ob. *Prasjaciel ludu*, 1836, rok IIgi, nr 50. — Nuta Ser. XII, nr 471. 488.

137. <sup>1)</sup>

od Krzywina (Zuszkowo).



Co ja to - bie o - bie ca - ła w far-tu - szeczek ja - bli-sze-czek  
to ja to - bie dam da i uam, tyl-ko na-zbié - ram na-zbié-ram.

Walc.

138.

od Poinania.





<sup>1)</sup> Liczby  $\frac{1}{2}$  znaczą: pierwszy raz (górne nuty). 2 drugi r. (górn. nuty),  
drugi raz (dołne nuty). 1 pierw. r. (dol. nuty).





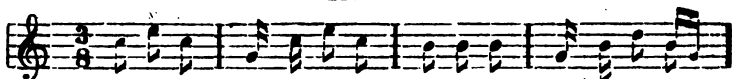
o chy-ba - by o sa-le(o)-ty chyba - by o to da o to.

2. Żeby nie u tój dziewuli,  
żeby nie u tój, da u tój,  
nie stojalby mój koniczek  
ani minuty, minuty.

3. Idzie mi o cię dziewulo,  
idzie mi o cię, da o cię;  
choćbyś była za Poznaniem,  
pojadę po cię, da po cię.

Nuta Ser. I, nr 144. — Ser. II, nr 300. — Ser. IV, nr 404.

## 143.



1. Oj do tój ko - niu do tój, co to ma pier-ścień sło ty,



ma o-na i ko-ra - le a są-by jak sryna - le.

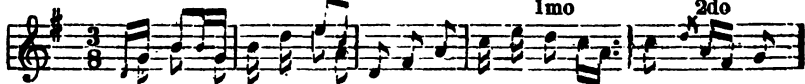


2. Ty koniu masłowaty,  
nie wież mnie do bogatěj.  
Bogata pyszna żaba,  
uboga będzie rada.

Przyjaciel ludu, Leszno 1836, rok IIIel, nr 47. — Nuta Lud, Ser. I, nr 109. 170. — Ser. X, nr 160.

## 144.

od Bydgoszczy, Szubina.  
1mo 2do



1. Tań-co - wa - la ca - łanoć i zgu-bi - la s głowy włos  
2. I zna - laz go wośni-ca i przywią sat do bi - cza.

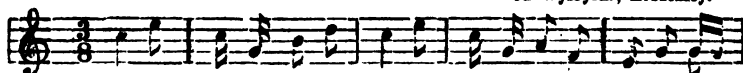


3. A jak trzasnął — śliczny głos,  
a boć to mój Kaśki włos.

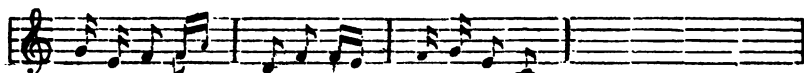
Nuta ob. Ser. I, nr 194.

145.

od Wyrzyska, Łobżanicy.



1. Wyszły rybki, wyszły, z jezior - ka do Wiązy, oj wyszły



wy-szy-cha-ły, bo wo - dy ma-to mia-ły.

2. Wyszły rybki, wyszły  
z jeziora do rzeki.  
Oj jeno szczupak został,  
co się mojej Kasi dostał.

Na tę nutę śpiewają także pieśń Ser. XII, nr 292. 354.

146.

od Znina.

1. A mój miły Matyjaszku,  
nie rób-że mi krzywdy;  
bo ty ciągiem do mnie łazisz,  
ja do ciebie nigdy.
2. A mój miły Matyjaszku,  
przyjedź do mnie na kijaszku,  
dam ci swoją Hanę  
i oleju banę.
3. Zeli ci się mało widzi,  
dam ci kurę co nie widzi.  
Zéli ci się mało zdaje,  
dam ci krowę co nie wstaje.

Nuta ob. Ser. XII, nr 365. 445. lub 447.

147.

od Ponieca, Bojanowa.



Zie-le rozma - ra parob - cy sie-le roz - ma - ra.

1. Ziele rozmara, parobcy,  
ziele rozmara;  
zaleca się w tej Luboni  
lada niezgara.
2. A ziele ruta, parobcy,  
a ziele ruta,  
w tej Luboni parobczyska,  
ino ich buta (zuchwalstwo).
3. Kiedy idą do taneczka,  
to się chybają,  
czy od buty, czy od pychy,  
czy w czubie mają?

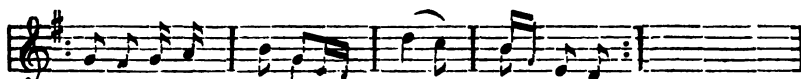
Tekst: *Pragnaciel ludu*, Lessno 1836, rok IIIci, nr 3. — także na nutę Ser. XII, nr 209.

148.

od Gołańczy (Czeszewo).



Ol-szo - we ko - ryt-ko, co to maas ko - bit-ko  
 Jabka dla mio - dzi - ka, zgnilki dla dsia - dy-ka



w far-tusku, w far - tuss-ku hej w far - tuss-ku? bis.

Nuta ob. Ser. I, nr 177 - Ser. XII, nr 466.

149.

od Ostrzeszowa.



A-że - by ja do-brzeja-dla, do-brze pi - la, oj ro - sia  
 dłu-go spała, nie ro-bi - la,

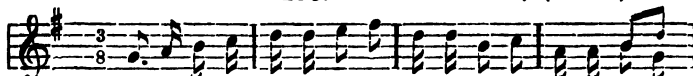


by ja ro - sia, da jak na bo - ru so-sna.

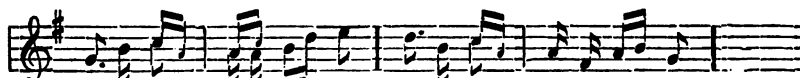
Nuta z Krakowiaka przerobiona, ob. Ser. VI, nr. 623. 863.

150.

od Gołańczy (Czeszewo).



Cztery mi-le za Warszawę, o-że-nił się wró-bel z ka-w(k)ą.



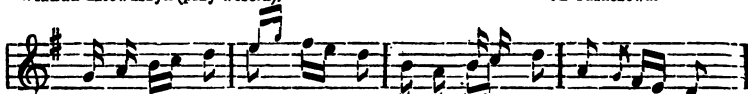
Je-szcze wróbel nie po slu - bie, już mu ka-wa w pierzu sku - bie.

Teket: Ser. XII, nr 590.

Wiatrak dsiewuszyn (przy weselu).

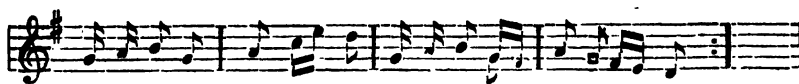
151.

od Jaraczewa.



1. A mój Sta - chu, chcesz chle - ba? A mój druż - bo, nie trze - ba.





Gorza—lecz-kę to — bym piół, że - by mi ji chto ku - piół.

2. Lepsza gorzałka matula,  
lepszta gorzałka jedyna,  
niżli choćby w tygielku  
smażone kluski, da dyna!

Nuta obacz Ser. IX, nr 45. — Ser. X, nr 15 (ksóbkka) nr 71. 84.

152.

od Czempina (Zabno).



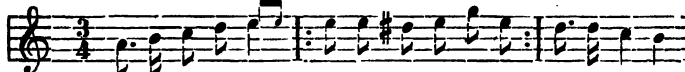
1. Cie-le wo-dy ma-lo ma ma - tusi, 2. A dajcie mu wo-dy wię cy,  
cie-le wo-dy ma-lo ma da i ma. niechże cie-le wam nie ry-cay.

3. Zaprowadź je do jeziora,  
niechaj pije do wieczora.

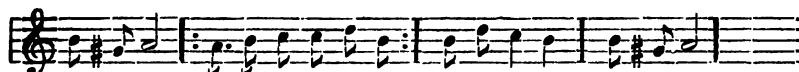
Pol-ki.

153.

od Krotoszyna, Odolnowa.



Oj je - no ja tępne, podkó - weczka brząknę, da w tym nowym



go - ściń-cu; ser-ce mi się kraje, o tém mejém dziewczęciu.

placz mi się u - da - je,

Nuta ob. Ser. III, nr 89. — Ser. VI, nr 232.

154.

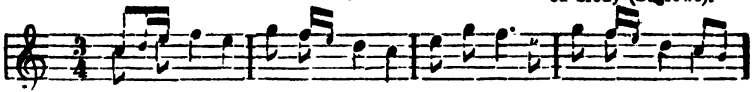
od Szubina.



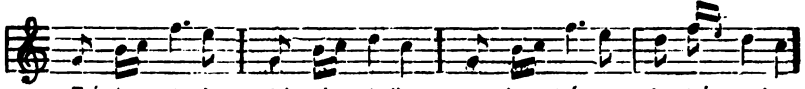
ob, Ser. XII, nr 568. 569.

155.

od Srody (Bagrowo).



Chło - po - o - się mo - ja matka gdzie ja no - cu - je, no - cu - je.

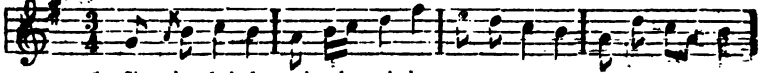


Toć ka - ła - tanek wstaj - ni sto - ji, a ja tań - cu - je, tań - cu - je.

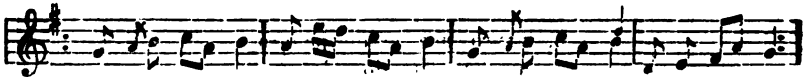
Chodzony.

156.

od Golańcy (Czeszewo).



1. Siu - że - bnióska niewol - niczka, ro - sę otrzą - sa, o - trzą - sa;  
2. Siu - że - bnióska sian - ko gra - bl, a ró - ży kwiat, da ró - ży kwiat,



swa - ja - czan - ka w pie - cu sia - da, Jeż - cze się dą - sa da dą - sa.  
swa - ja - czan - ka pę - dzi woł - ki, po - wie - wa ją wiatr da i wiatr.

3. Sierota's była maluśka,  
sierota's była,  
a ja na to nie uważał,  
byleś robiła.

4. Sierotom grajcie graczyki,  
sierotom grajcie,  
a wy liche swojaczanki  
za drzwiami stojcie.

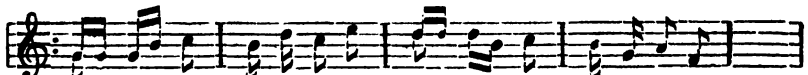
5. Przynieście im snop owsianki,  
za drzwiami stoją,  
niech przejedzą swojaczanki,  
niech się nie boją.

157.

od Wrześni (Szemborowo).



1. Stuk, stuk stuk po po - dłodze, u - my - kaj się nót - ka no - dze.



a kory - szek ko - ryszko - wi, a dziewczula chłopysko - wi.

2. Po podłodze smyk, smyk, smyk,  
już mi się też podar(ł) trzewik.  
Trzeba gąbki szewczykowi,  
aż poradzi trzewikowi.

## Od Kotmina:

3. Ciuch, ciuch, ciuch po podłodze,  
ślizgała się noga nodze.  
A trzewiczek bucikowi  
a dziewczula chłopcykowi.

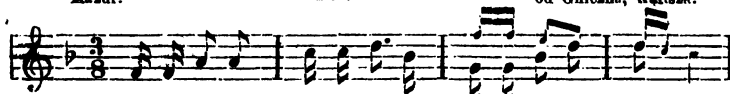
## Od Gniezna (Myszki):

4. Tąpnij nóżka, tąpnij noga,  
są pieniądze pod podłogą.  
Choćbym tąpnął i obiema,  
tobym przysiąg że ich niema.  
(*vel*: nie wyleta, bo ich niema).

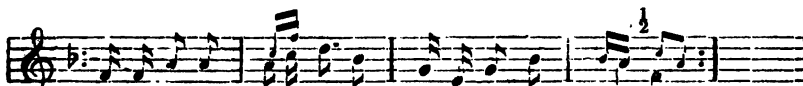
Masur.

158.

od Gniezna, Kalissa.



1. Ja-kem ja był ka-wa-li-rem, tom miał czapkę li-sią,  
2. Ja-kem ja był ka-wa-li-rem, tom ja był bo-ga-ty,



- a jak ja się o-żo-ni-łem, koł-tó-ny z niój wi-szą.  
miał kurel-oę po kola-na, o-go-nek ko-sma-ty.

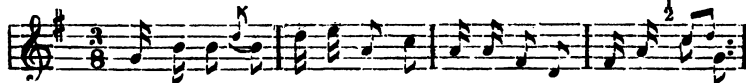
3. Nie pójdę ja za takiego,  
co po roli depce,  
umęczy się, uszarga się,  
całować mnie nie chce.
4. Ino pójdę za takiego,  
co w krótkiej koszuli;  
ucałuje, umiłuje,  
do siebie przytuli.

Nuta ob. Ser. IV, nr 160. — Ser. VI nr 265. 492. 863.

Tekst Ser. I, nr 165. Spiewana i na nutę Ser. IV, nr 226. 339.

159.

od Środy (Dębicz).



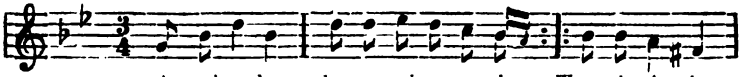
1. Krzywo o-rze-cie pa-rob-cy, krzywo o-rze-cie, o-rzecie,  
popraw-cie się na-wygoń-ce, u-da-cie się Dę-b-czonce.

2. Dębiczánka rychło wstaje,  
rosę otrząsa, otrząsa;  
Brzeziczánka w piecu siada,  
jeszcze się dąsa da dąsa.

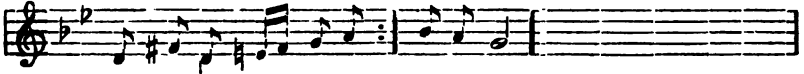
Polonez starszala checki.

160. a)

od Gniezna.



A - ni przed so - by a - ni za so - by, W sa - je - cie ja  
nie widzia - łem tak pięknej o - so - by. moćcia pan - n.



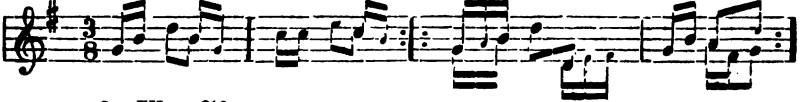
w pa - sie i w kon - tu - szu  
do - daj a - ni - mu - szu, proszę cię!

Ser. XII, nr 168.

Mazur.

160. b)

od Gniezna.



Ser. XII, nr 216.

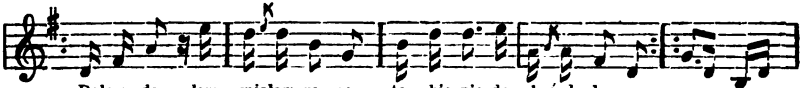
Mazur.

161.

od Czernejewa.



1. Ho - so, ho - so po na - szemu, da - łś gę - by koniu - szemu.



Dałam, da - łam, miałam za co, to - bie nie dam boś la - da - co.

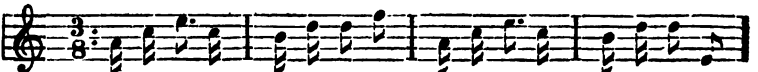


2. Kaśka nasza, Maciek nie nasz,  
Kaśka jest, Maćka niemasz.
3. Kaśka nasza, my Kaścyni,  
będzie dobra gospodyni.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIcI, nr 17.

162.

Miłosław.



1. Zatchnij płuszek, zatchnij woł - ki, nie u - ważaj choć są doł - ki.

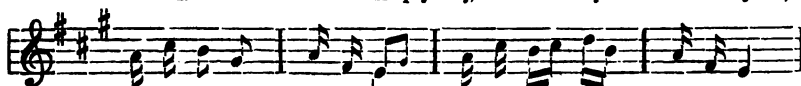


Za-technij piłzek i jedą da-lój bym sie ludziom spodo - ba-li.

2. A pojedę ja do Wrześni,  
kupię sobie pług da i pług;  
będę orał i przeorał  
kochance odłóg, da odłóg.



1. Do boru nie pój - dę, i dREW rą - bać nie bę - de,



drew.oby mnie za-bi-ło, co-by dšiew.cse re-bi-ło?

2. Przyszedby pán borowy,  
wzionby mi siekię,  
dziewceby mnie złajało  
że ja sie źle bierę.  
3. Za siekię talara,  
toporzysko złoty. —  
Ty dziewucho, psiajucho,  
nie ró b mi sromoty!



A wy-rsaj na po-le, Tak ci - ja dšew - ki go - nil,  
wil - csek gę - si go - ni;



gdym nie miał żo - ny. żo - ny.

Tekt ob. Ser. IV, nr 169. — Ser. XII, nr 68. — Nuta Ser. XII, nr 70. 150.



1. Oj dziewose do-brze tań-cuj, bo wi-si na cię kańczug,\*  
da wi-si i gan - dšia-ra, byś dobrze tań-cowa - ła.

\*) Kańczug = batóg o kilku rzemykach; gandziara = bat skrócony z powroza lub rzemienia. — Ile nim grożą, obacz także Ser. XII, str. 319 (w przypisku).



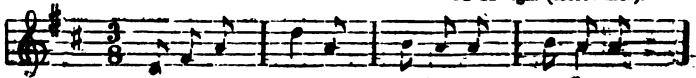
*Pod Rogóżną:*

2. Widziałem watawmy rano,  
Marysię zapłakana,  
Oj pewnie żale miała  
co oczki zapłakała.

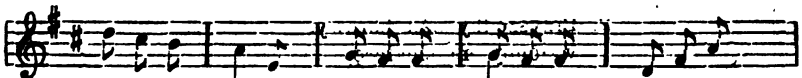
ob. Ser. XII, nr 216.

166.

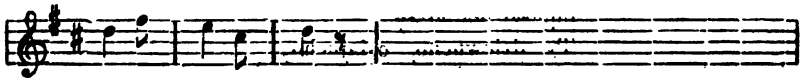
od Sz. i gła (Morewnica).



1. A ta dziewczyna - czy - na podzi - wa, podzi - wa,  
2. Jak się schilo - pa - ktem spotkać ma, spotkać ma,



co z chłopca - ka - mi nie by - wa; nie by - wa; co z chłopca -  
za - czerwie - ni się jak ró - że; jak ró - że; za - czerwie -



ka - mi nie by - wa.  
ni się jak ró - że.

3. Oj jeno, jeno,  
moja Heleno,  
com ci obiecał,  
to mi zginęło.

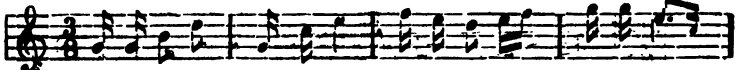
4. Obiecałem ci  
kulawe prośbę,  
poszło do wody,  
utopiło się.

5. Obiecałem ci  
kurę z skrzydłami;  
ta mi uciekła  
między nogami.

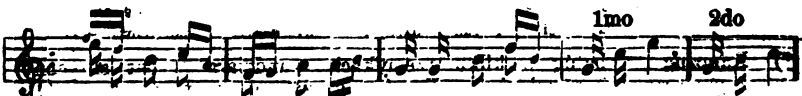
Magyr.

167.

od Poznania.



1. U Dómbuata dó - brzo być, ka - zał gro - chu na - wsiłyć.



W każdym garku po star - ku, a na mi - się, niema nic. niema nic.



2. Sierota ja, sierota,  
da sierotę się rządzą,  
do kościoła drogi nie wiem,  
do góścińca nie zblędnę.

*Przyjaciel Ludu, 1934, rok XLI, nr 24.*

168.

od Rawicza, Górki.



I. W ty marny wai bi-da więszana, a ro - bo - t: niebes - pęcna\*)  
w ty marny wai ro-bić trze-bno a i yć tu wnił niepo-do - bno.

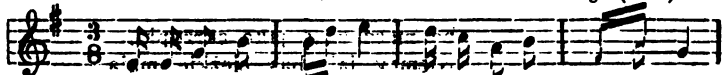
2. Do roboty te nam kausza,  
a żarcis nam nie okrausza.  
Nie okrausza, nie osola,  
ino je tak obrezgola.  
3. Chędel, chędel, Niemców mędel  
a Polaków sześć da i sześć.  
Každy Polak, żarcie w dwojak,  
dał Niemcowi zjeść da i zjeść.

*Pod Kiszkowem:*

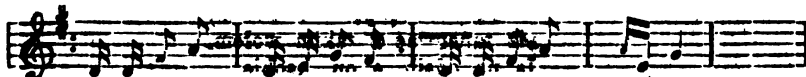
4. Oj i ułyć w świecie, ułyć,  
w Ujeżdżisku dobrze służyć.  
Bo jałowe jeść dawają,  
do roboty zaganają.  
Od roboty do roboty,  
gwiją się jako koty (v. jak kokoty?)

169.

od Samigla (Czars).



1. Coemu się tak sta - pasz, pod piarzynę sa - pasz.



A i - no się ob ataló - sie, czyż wina bę - a - ie?

\*) Niebezpieczna = ustawiczna, bez wytchnienia.

2. Ino zacnie płakać,  
pod pierzyną skakać;  
tedy musisz obiegować (zabiegać)  
całą noc choliwać (kolébać).
3. Złamała się, zerwała się  
młynarzowi grobla;  
co chodziła po niej  
dziewczyna nadobna.
4. Naprawiłbym, budowałbym  
młynarzowi grobla,  
żeby mi ino dał  
dziewczynę nadobną.

I na tę nutę Ser. XII, nr 176. 189. — Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1886, rok IIIci, nr 3.  
*Lud*, Ser. I. nr 188.

170.

od Mogilna.



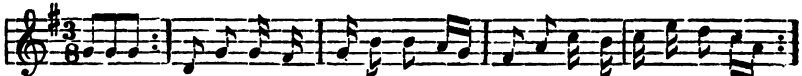
1. A pod miedzą ko-nie je - dzą, Matka mi cie o - bie - ca - la,  
si - wy koń da i koby - la, maluśka's by - la da by - la.

2. Jeszcze's-ci była w powiciu,  
matka mówiła: mój zięciu!  
Jeszcze's-ci była w postanku,  
matka mówiła: kochanku!

Nuta Ser. IV, nr 427.

171.

od Krobi, Koźmina.



1. Kto tańcu - je? Dziewka pań - ska, maślanka ji z gę - by trza - ska,



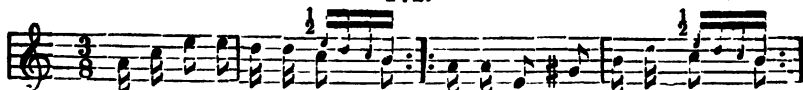
Po - ciągdę ją za war - ko - ce, niechj! wszystka wy - tar - ko - ce.

2. Skakaj Polak, boś ty chybki  
bo masz d.ę jako skrzypki.  
Niemcy jak bas ciężkie mają,  
pomału się obracają.
3. Wolałbym się przebić kołem,  
niż tańcować z takim wołem.  
Ja na odsib, a on ksobie,  
aż się uwalim na sobie.



172.

od Dolaka.



1. Ta gościn-na jest go-spo - nia a go-ścin - ny wielgi sa - piec  
bo má córki do sa - go - na, jak się na - zre, uc-kaie za piec.

2. Ta gościnnna, dobra nasza,  
stoi z dzbanem u szynkfasa,  
naléwa nam — i polála  
swój fartuszek aż do pasa.

Tekst: ob. Ser. IV, nr 240.

173.

od Środy, (Dębica).



1. Oj a z téj ta strony wody, rozs - ły mi sie ja-go-dy,  
kóś mi ich to - raz po-zbiéra, kiój mi ohlo - pa - lek u - miera.

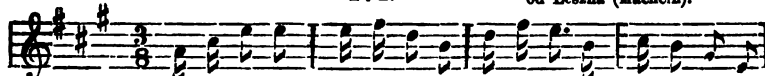
2. Bieda, bieda pańskiej dziewce,  
szłaby za mąż, nikt ji nie chce,  
Jeszcze większa fernalowi,  
niéma co dać konikowi.

3. Oj i sprzedać konia, sprzedać,  
da bo już mu niéma co dać.  
Bo już siano woda wzięta,  
a i słoma w polu sgniła.

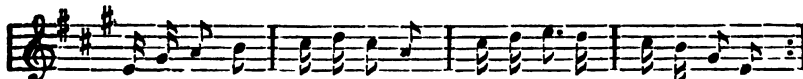
Nu'a Ser. IV, nr. 440. 412.

174.

od Leszna (Machcin).



1. A czemu to ko-nie mo-je sia-na nie je - dsa, nie je - dsa,  
2. A czemu to ko-nie mo-je sia-no po-ja - dly, po-ja-dly,



a bo ó - ny do dsiewcsęcia drótki nie wie - dsa, nie wiedza. .  
a bo ó - ny do dsiewcsęci: drózkę po-aba - dly, po-sbadly").

3. Będziesz woryzał koniku,  
będziesz woryzał, woryzał,  
ino będziesz do maluśkiej  
do wrót zajéżdzał, zajéżdzał.

\*) Zbadaly, wynalazy.

Kołodziej (taniec).

175.

od Pakości.



ob. Lud, Ser. IV, nr 496.

176.

od Kurnika, Buina.



1. Oj i po są - dzie chodaj - ła, oj i la - wną - dę sję - ra - ła,

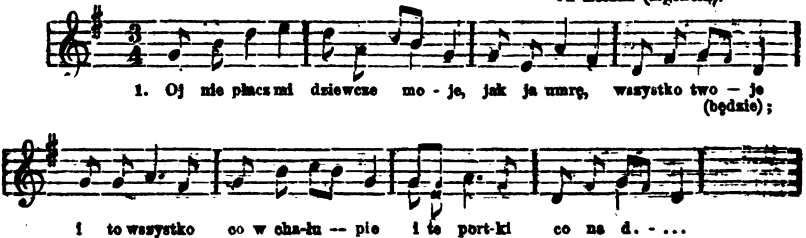
oj i ko - cha - ła Ja - sińka da i nie bę - dzie go miła.

2. Oj i kochała Jasińka  
da i kochała go stale;  
oj ustąpiła i (ej) miłość,  
da ustąpi i bało.

J. Łępiński P. 1. W. str. 129.

177.

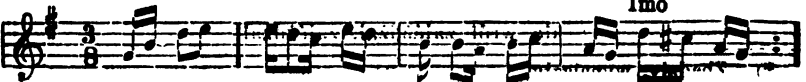
od Leszna (Męchcin).

1. Oj nie płacz mi dziewczę mo - je, jak ja umrę, wszystko two - je  
(będzie);

i to wszystko co w cha - tu -- pie i te port - ki co na d. - ...

Kujawiek.

178.

od Trzeszowa.  
Imo

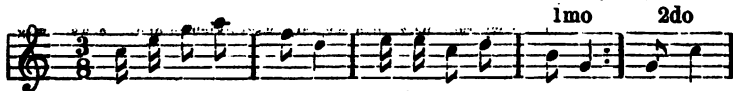


1. Parobek ja ze Sobótki,  
niechę piwa, ino wódki.  
Wezję ci ja kosę w ręke;  
zanieśy kosę na łąkę.
2. Na sam' zanieśy pośrodek,  
jak' on z Sobótki parobek:  
O sieczcie tu, wszystkie zaby,  
bo ja jest parobek staby.

Nuta Ser. II, ur 287. — Ser. IV, nr 284.

179.

od Kiskowa (Ujazd).



A ja chłopiec młody,      trzeba mi wy — gody —  
dziewczęciarno — de — go,      chle — ba pasenios      —      nego.



Jadłbym kluski,      nié mam maki,      kochalbym się,      nié mam żon — ki.



Jest pasenioska,      bę — dzie ma — ka,      są dziewczę — ta,      bę — dzie żonka.

Tekst nr 135. — Nuta ob. Ser. IV, nr 360. 402. — Ser. XII, nr 50. 479.

180.

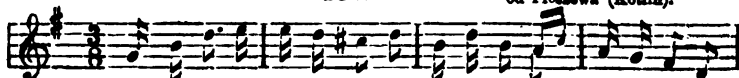
od Kiskowa (Myski).



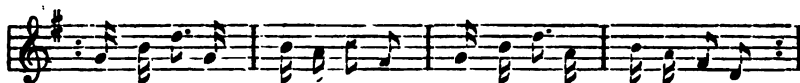
Kto wywi — ja      to wy — wi — ja,      A kto skaże,      a to ska — cze,  
a tó — na — asa      fa — mu — li — ja.      Zagiewnił — o — y      to sżarká — cze.

181.

od Pleszewa (Kotlina).



1. Nie-da - le - ko wo-da wo-dy, poszed Ja - sio na ja-go-dy.



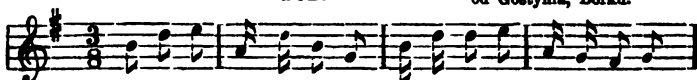
Str-a-ół suknię i fu - sy - ją, mo - ja Ka-siu wy-kup mi ją.

2. Radabym ci wykupiła,  
bym się ludzi nie wstydziła.  
Bo tu ludzie nie po temu,  
dziwują się lada czemu.

Nota ob. nr 174.

182.

od Gostynia, Borku.



1. Oj wygrał, nasz pan wygrał, wszystkich chłopów ze wsi wygrał;



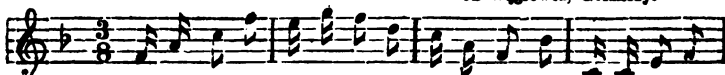
po-wy -- ga-niał, po - wypła - szął, będzie tóż sam gę - si pa - szął.

2. Oj i dobrze on to zrobił,  
bo będzie sam na się robił.  
Obwinie się w grochowiny,  
będzie robił tak jak i my.
3. Oj dobry, nasz pan dobry,  
puste role gęsto sieje,  
już i czeladź on poniszczęł,  
da i sam się ledwo chwieje.

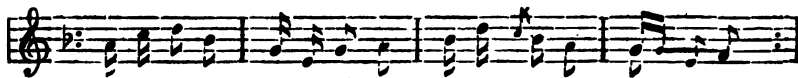
Tekst: *Przyjaciel Ludu*, 1836, rok IIgi, nr 18. 36.

183.

od Węgrowca, Gołańczy.



1. O mój Bo - że wszechmogą - cy, zjadły szew-cy groch gorą - cy;



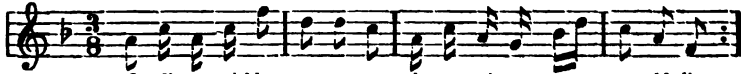
nima mi - ski a - ni żył - ki, o - pa - rzy-ły szewcy py-ski.



Nuta Ser. XII, nr 308.

184.

od Środy (Dębica).



O - li na - piekła o - wo-cu, da na piecu go po-kladła,  
A mie-li my się po-dzielić, da o-na mi go po-kradła.



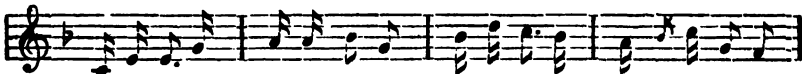
Ta psia-ju-cha, ta smarka-ta, o-li da-li da-li dy - na da-na.  
ta be-szy-ja, ta warga-ta,

185.

od Wrześni.



Oj i pój-dę ja do Ku-jaw, oj bę-de hu - lał da hu-lał,



poj-mę so-bie Ku-ja - wiankę, gdyby ją u - lał, da u - lał.

Nuta ob. Ser. IV, nr 396. 398. 399.

186.

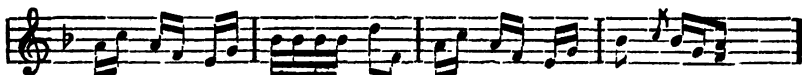
od Obornik.



Nassa pa-ni ry-cho wstaje, nio nie ro - bi tylko ła-je.

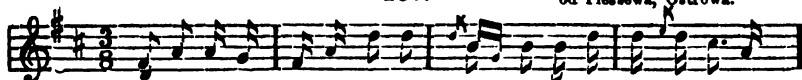


A my jój się nie bo - je-my, gdzie saj-dziemy, to sto-je-my.

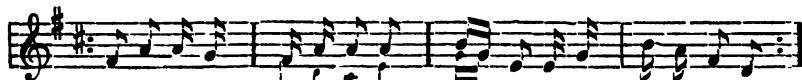
Tekst: *Przejsciel ludu*, rok IIIci, 1836, nr 19.

187.

od Pleszewa, Ostrowa.



1. Zagraj - de mi ty gra - czy - ku cste - ry go - dsi - ny, go - dsi - ny,



a - bo mi t6t z t6 j e - dyn6 ta - ne - czek mi - ty da mi - ty.

2. Ty graczyku będziesz w niebie, basanista obok ciebie.  
 Basanisto, dobrze basuj,  
 na panny \*) się nie przypatruj.
3. Basanisto źle basujesz,  
 całą godzinę, godzinę;  
 na panny się przypatrujesz,  
 na te jedyne, jedyne.

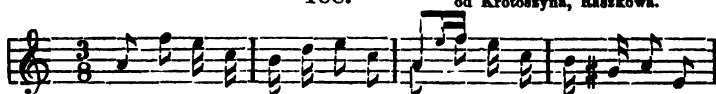
4. Zagraj mi głośnij skrzypieczku,  
 dam ci motek str6n, da i str6n,  
 ale jeszcze u barana  
 pod ogonem s6 da i s6.

Tekst Ser. IV, str. 203. — Nuta ob. Ser. VI, nr 265. 302. 492.

\*) Rzadziej uitywaj6 dativa: a pannom i t. d.

188.

od Krotoszyzna, Raskowa.



1. Nie bę - dę ja się kłopo - tał bo ładną bę - dę dziewkę miał.



Ła - dną, ł a - dną jak li - li - ja, a - le i zię jak besty - ja.

2. Oczki cię zdo bi6 dziewulo,  
 oczki cię zdo bi6 da zdo bi6.  
 Ale r6czki kata zjadły,  
 źle robi6 da i źle robi6.

*Od Kobylina (Targoszyce):*

3. Oczki cię zdo bi6, dziewulo,  
 oczki cię zdo bi6, da zdo bi6;  
 ale r6czki kata zjadły,  
 nie rade robi6, da robi6.
4. Oczki zdo bione dziewulo,  
 oczki zdo bione, zdo bione;  
 ale r6czki kata zjadły,  
 nie wyrobione, da dana!
5. Bładnie j6 oczki, dziewulo,  
 bładnie j6 oczki, da oczki;  
 nie od piwa ani winna,  
 od gorz6łeczki, da dana.

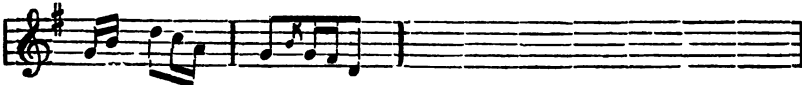
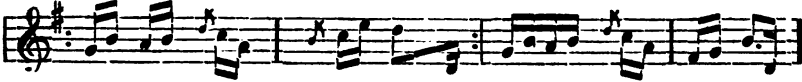
Nuta ob. nr 182. 179.

189.

od Poznania, Kurulka.



1. Bodaj-śeś ty ka-ta sja-dła z swoję u-ro - dą, u-ro - dą  
 nawłasa-łaś ko-ra - li-ków } czynisz się mło - dą, da młodą.  
 i wstąże-czek u trzewi-ków }



2. Ojże zacie, chłopie zacie,  
 oj nie pójdę ja za cię.  
 Portek nimasz, brzuch ci wylaz,  
 musiałabym robić na cię.
3. A spodziewałam ja się  
 n-jedwabny podwiązki,  
 a ón nimiał i porteczysków  
 da ino same rząski.

Nuta Ser. XII, nr 418.

190.

od Bnina.



Szanuj-że mnie szanuj, za wiany - szek za mój, a ja cie-ble



téz tak bę - dę za sie - lo - ną wstę - gę, wstę - gę.

Tekst: nr 471. *Przyjaciel ludu*, Lessno 1836, rok IIIci, nr 19.

Nuta Ser. XII, nr 185.

Odsibka.

191.

od Zabisyna.



ob. Ser. I, nr 305.

Zalotny.

192.

od Ostrowa (Olubek).



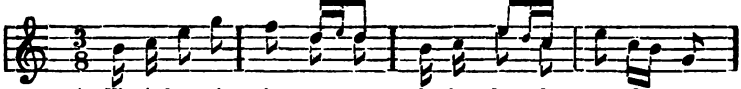
1. Przed szoltysem bio-ty kamień, nie będe ja tą szolc-nę  
deszesz go po-ro — sił, po-rocił, o córkę pro — sił da prosik.

2. Bo szolcina nie hrabina,  
córa nie pani,  
nie będe ja do nij jeżdżał,  
siedmiu koniami, koniami.

Tekst Ser. XII, nr 210.

193.

od Środy (Dębicz).



1. Niemia-lem ci i — no gross i hu — la — lem ca — ją noc.



A jeszcze mi zo — sta — ło dla méj kla — caki na siano.

2. Oj i pod moją klaczą,  
da podkówki kołaczą,  
dziewki mnie wprzód nie chciały,  
a teraz za mną płaczą.

Nuta nr 151.

Weselna.

194.

od Mielżyna.



1. Z tamtój strony je-zio-recz-ka, ja-dzie Jani — szek, Ja-ni-szek,



czápka no-wa pa - pié-ro-wa. si-wy ko-ni — szek, ko-ni-szek.

2. Stoji szklanka koło wianka,  
idzie za mąż Kłodziejanka.  
A za kogo? — Za onego,  
za Jasińka urodnego.

3. Dziewcze moje, nie wierzę ci,  
kupię dzwonki, zawieszę ci.  
Jak cię chłopcy będą gonić,  
to ci dzwonki będą dzwonić.

Nuta nr 181, — Tekst Ser. XII, nr 274. — Tekst *Przyjacieł ludu*, 1946, nr 22.

(ze zbioru Wawrowskiego).



195.

od Kleskowa, Klecka.

1mo

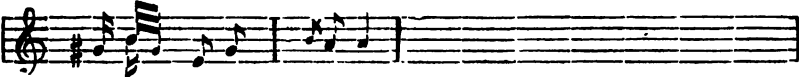
2do



1. A na-szemu księdsu re - we - ren - dę wzięto,  
bo on nie od - prawiał w u - ro - czy - ste święto.



2. Ka - zał chłopom z dro - gi wró - cić po pół - to - ry ko - py  
do sto - do - ly ce - pem mió - cić,

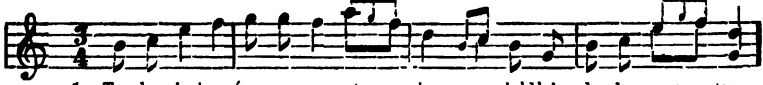


co naj - tę - sze sno - py.

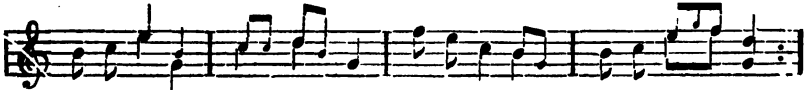
3. Poszed ksiądz na zając(e)  
pojął suczkę w łycko (łyko):  
lataj - że, purcuj - że  
moje ogarzycko.

196.

od Dolska (Bielewo).



1. Ty ko - ni - ku śro - no - wa - ty, nie za - jeżdżaj do bo - ga - ty,



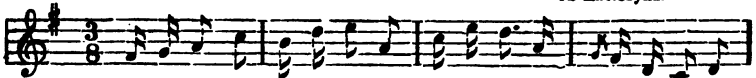
i - ne za - jedź do u - bo - gij, do ładniutki, do chę - do - gij.

2. Bo uboga Boga prosi,  
a bogata pysk podnosi,  
ta uboga wywiczona,  
ta bogata rozpieszczona.

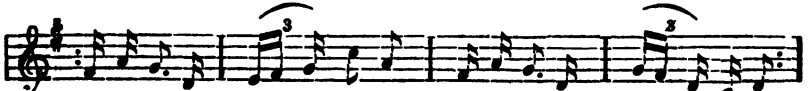
Tekst: J. Lipiński, P. I. W. str. 116.

197.

od Zabłyszyna.



1. Wszyscy po - snę - li, po - snę - li, wszyscy po - snę - li, po - snę - li,

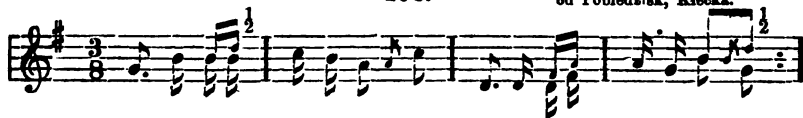


a - by mo - ja ko - cha - nuczka chodzi po sie - ni, po śnie.

2. Uplakane moje oczki,  
nie spały my cały nocki,  
i nie spały i nie będą,  
póki ciebie nie zdobędą.

198.

od Pobiedziak, Kłocka.



1. Chodźma do do — mu Jé-rin — ku, chodźma do do — mu, do do — mu,  
o — sta-wilim gospo-dar — stwo sa-mi nie wie — ma da ko — mu.

2. Hej kumotrze idź do domu,  
tylko nie rusz nic nikomu.  
A kumoter fitu, fitu,  
szuka szczęścia i tu i tu.

Nuta ob. nr 159.

199.

od Krohli, Borku.



1. Niedaleko wieś ode wsi  
ino bez łąki, bez łąki, —  
a cóż to tu za chłopiska,  
same kałdónki, kałdónki.

2. Niedaleko wieś ode wsi  
ino bez ławy, bez ławy, —  
a cóż to tu za chłopiska,  
każdy szudławy, szudławy.

Nuta ob. nr 144. 187. — Ser. II, nr 289.

Weselna.

200.

od Rawicza, Górki (Pakosław).



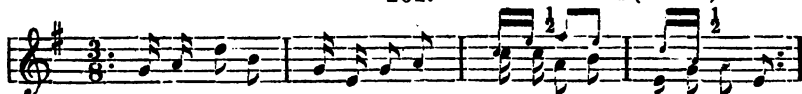
1. A ju — żeś Ka-śka ju — żeś, da nie bę — dzieła słu-żyć.



- Oj posłu — że — ma so — bie da ty mnie a ją tobie.

## 201.

od Rawicza (Pakosław).



1. Csemu chłopcy nie śpiewa-cie, czy rogo—we py-ski ma-cie.  
Bo sie-dzi—cie gdy—by gla-py, roz—dziawiało na nas pa—py.

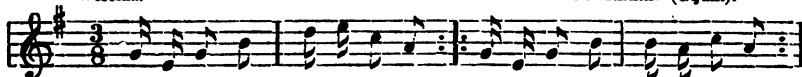
2. Hola, hola, kole pola,  
kole olszyny, olszyny,  
pobilo się trzech parobków  
kole dziewczyny, dziewczyny.

3. Potargali się, pobili,  
i w gościu się popili.  
A dziewczyny do taneczka,  
szły z drngiem mazureczka.

Tekst nr 219. — Ser. X, 112. — Nuta ob. nr 168.

Weselna.

## 202.

od Kurnika (Gądk).  
ob. Ser. XI, nr 42.

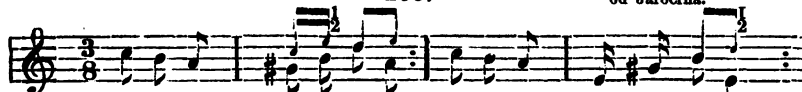
1. Do cie-bie ja — dę je - dy-na, oj-ou, mat-ce, na u - cie - chę!  
do cie-bie ja — dę da ja - dę, to - bie na zdra — dę na zdra-dę.

2. Nie bój się ty, dziewczę moje,  
nie bój zdradziny, zdradziny;  
bo choćbym ja cie nie zdradził,  
zdradzi cie inny, da inny. <sup>1)</sup>

ob. Ser. XI, nr 42.

## 203.

od Jarocina.



1. O mój Bo — że mój Bo-że o ko-go ja nie kocham,  
o ska—ra — leś mnie marnie, o to się do mnie gar-nie.

2. Oj a kogo ja kocham,  
da to ode mnie stroni,  
oj ni ja z niego męża,  
da ni on ze mnie żony.

Tekst: J. Lipiński, P. l. W. str. 74. — Nuta ob. nr 192.

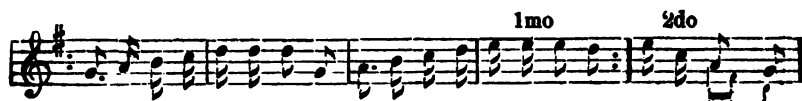
## 204.

od Krobi, Borku.



Za gór-ką za niemiecką, da tań-ou — ją cy-ga—ny,

<sup>1)</sup> Zdrada brana tu jest w znaczeniu utraty wianka. Nie bój się, zna-czy tu: nie unikniesz.



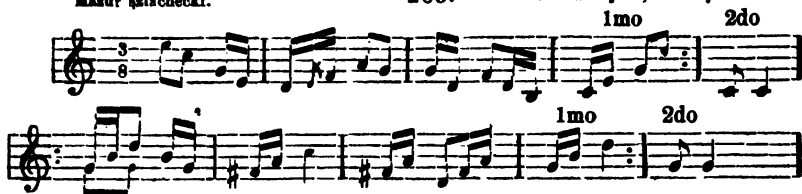
a po wróby do cygan—ki i - dą chłopy, i - dą pa - ny, i - dą pa - ny.

Muta ob. Ser. XII, nr 171.

Masur zaslachecki.

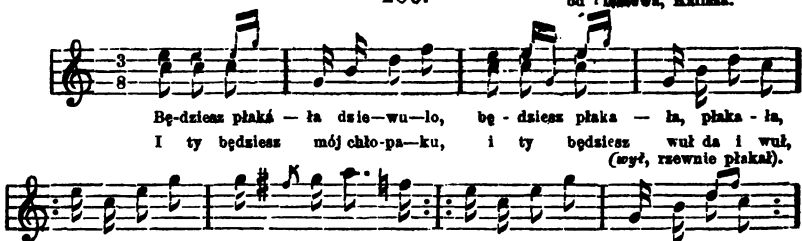
205.

od Śwarszędza, Kostrzyna.



206.

od Plessewa, Kalisz.



Bę-dziesz plaka - ła dzie-wu-lo, bę - dziesz plaka - ła, plaka - ła,  
I ty będziesz mój chło-pa-ku, i ty będziesz wul da i wul,  
(wył, również plakał).

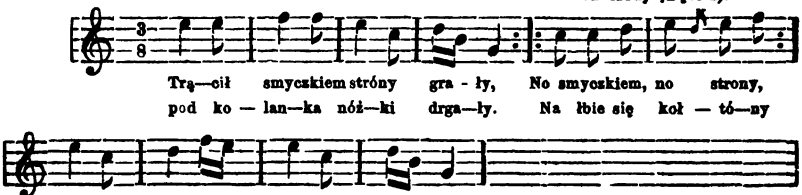
i - no sajdziesz na to miej-sce gdzieś wianek dzie - ła, da dsiąła.  
i - no sajdziesz na to miej-sce gdzieś mi wia-nek wzion, da i wzion.



Tekst: J. Lipiński, P. L. W. str. 61.

207.

od Środy (Dębica).



Trą-oit smyoskiem stróny gra - ly, No smyoskiem, no strony,  
pod ko - lan-ka nóż-ki drga-ly. Na tbie się kół - tó-ny

mu wie - wa - ly, mu wie - wa - ly.

Na tę nutę i pieśń nr 27 (w Ser. IX, str. 173).

Sztajer.

208.

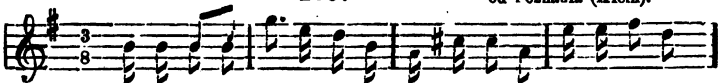
od Czempina, Mosluy.



Imo 2do

209.

od Poznasia (Kicin).



Hejże hej-że pie kamin-ka, nie dla ciebie mo-ja córka.



Je-no dla mnie dla dwora-ka, nie dla cie-bie kamin-la-ka.

210.

Mo-ja matko daj mi ko-nia, co po-ja-dę do Toru-nia,  
bo w To-ru-niu za - dnie gra-ję, sa-me nót-ki po - dryga-ję.2. W Gościeszynie jeszcze lepiej,  
bo latają jako ślepi.

Przepiórka.

211.

od Szmigla, Gostynia.

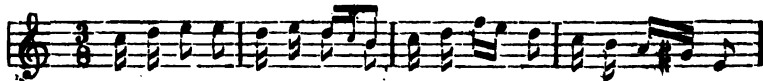
U-cie-ka mi trzepie-recska w proso, a ja za nią  
że-li mo-żnanie-bo-ra-czek bo-so. Trzebno mi się tój ma-tu-li py-tać,  
trzepie-ad-kę chwy-tać.



Muta Ser. II, nr 74. 35. 48. — Ser. VI, nr 144. 852. — Ser. X, nr 159. 161.

212.

od Koźmina, Baskowa.



1. A cóś nam tu po tych babach, co tu siedzą na tych ła-wach.



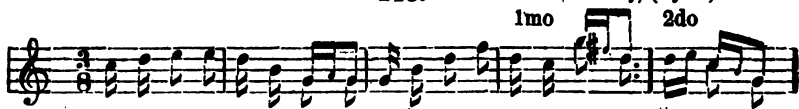
bo nie pi - ja, nie tań - eu - ja, tylko mło - dych podglę - du - ja.

2. Ty gościnną, weź kijaska,  
zapadź baby do chliwiska.  
Zamkni je na klucz żelazny,  
żeby baby nie wylazły.
3. I zanieś im snopek słomy,  
niechaj legną baby-chromy.  
I zanieś im snopek siana,  
niech żrą baby aż do rana.

Tekst Ser. X, nr 113.

213.

od Srody, (Dębica).



1. A gdzież mi się to podziały  
te po mojim ojcun dobra:  
pistołecik i flincisko  
da i ta skórzana torba.
2. Takie to moje fertuny<sup>1)</sup>  
te tu na łbie dwa kółtuny,  
i te stare kożuszysko,  
co sie muszę szudrać wszystko.

<sup>1)</sup> Fortuna.

3. Nie stoję ja o fertonę,  
byle ja miał ładną żonę.  
Z fertony mi mało przyjdzie,  
żonka ładna za mną pójdzie.

Nuta ob. nr 183.

214.

od Inowrocławia.



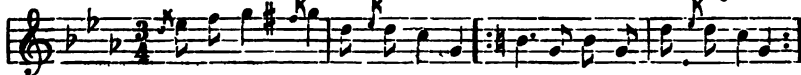
1. Oj poznać to dsiewu-łę, kiedy i - dzie z karcosmy do dom  
która počci - wa, počci - wa, chustecaką ki - wa, da ki-wa.



2. Oj i poznać ci to taka,  
co jest niecnota, niecnota;  
bo jak idzie z karczmy do dom  
podpiera płota, da płota.

215.

od Mogiła.



1. A bie-da mi nad bié-da-mi mam kochen-kę sa woda-mi,

2. Za wodami, za bystręmi,  
dunajami głębokiemii.  
3. Nie dojadę, nie dopłynę,  
a kochania nie pominę.

*Dodają (pod Częstochową, Radomskiem i t. d.):*

4. Jeśli kochasz, kochaj szczerze,  
jeśli nie chcesz, nie żartujże.  
5. Nie dodawaj sercu trudy,  
nie weźmiesz ty, weźmie drugi.  
6. Dekret w niebie zapisany,  
kto jest komu obiecany.  
7. Bóg poczyna, Bóg i kończy,  
kochające serca łączy.

216.

od Kuroika.

*Pod Bukiem :*

2. Kazał mi ksiądz  
taterkę żać.  
A ja mała ogeziła,  
nimogę się zgiąć.

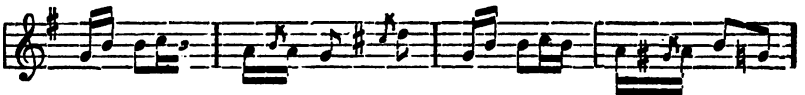
217.

od Gośliny murwanój.



218.

od Pleszewa, Jaraczowa.



2. Nie szukaj bogatěj  
by cię nie zdradziła,  
z wielkiego bogactwa  
wierną ci nie była.



219.

od Buku (Niegolewo).



1. A mu-ra-wa mu-ra-wa, na mu-ra-wie ko-sciół



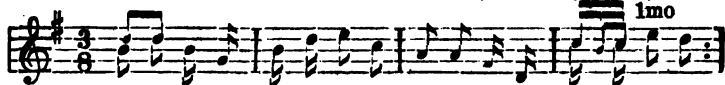
pro-si-la mnie Ka-siń-ka że-byjm za nią po-ścił.

2. A jam pościł piątki,  
pościłem soboty,  
żeby była panienka  
zdatna do roboty.

Tekst: *Pragnjaciel ludu*, 1835, rok IIgi, nr 24. — Nuta nr 182.

220.

od Środy (Dobles).



A ten Dę-bicz piękna wieska, ni-ma sýt-ka ni o-wie-ska  
ni-ma sýt-ka slesco-ne-go ni oblopa-ka



pó-c-wo-go.

A-dy je-den jest póc-wo-wy, siedem ra-sy



w tyl-cu krzyw, w tyl-cu krzyw.

Nuta ob. nr 199.

221.

od Buku.



1. Ste-dni ptaszek na ro-ki-cie, śpiewa, śpiewa, czubkiem ki-wa,  
śpiewa so-bie ros-ma-ji-cie, ta dsiwu-la sprawic-dli-wa.

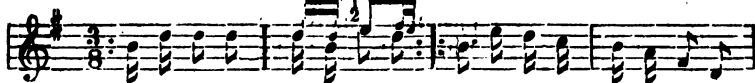
2. Jak ja jechał do Saksonii  
były jabka na jabłoni;  
były wielkie, były małe,  
ale wszędzie dziewczki stare.

3. A we Lwówku młodzusiętkie,  
mają gąbki słodziusiętkie.  
Jakem jedną pocałował,  
trzy latam się oblizował.  
I trzy lata i trzy zimy  
bo to dziewczę jest bez winy.

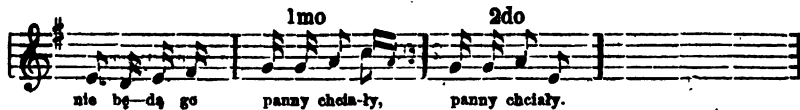
Przyjaciel ludu, 1936, rok IIgi, nr 35.

222.

od Golańczy (Czeszewo).



1. Te-go ro-ku tój je - sie-ni, Przeszed ci on ta-kie cza-ry,  
naas się Paweł nie o-je - ni.

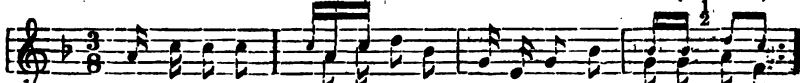


nie bę-dą go panny chca-ły, panny chciały.

2. Ani panny, ani wdowy,  
będzie zimą pasał krowy,  
zimą krowy, latem świnię,  
tak mu życie marnie zginie.

223.

od Kostrzyna (Nakla).



- Ku-mosia się na mnie gniewa, że ji w marchwi świnią śe-ra.  
Przyjdzie jarmark, świnię sprzedam, ku-mo-si się gniewać nie dam.

Nuta Ser. I, str. 338 (nr 60).

224.

od Wagrowca (Popowo).



1. U na-ase-go! Pa-wła sto-do-ła sa-pa-śia,  
krowa mu się ooleliła, mucha cie-lę sjadła.



2. A tak-ci to, tak-ci,  
nima baba papci;  
jéno stare chodaje,  
jeszcze sobie dodaje.

3. Dziwują się ludzie  
za co fornal pije?  
Za wczorajsze baty,  
za dzisiejsze kije.

Tekst: *Pragniciel ludu*, 1836, rok IIIId, nr 26. — Nuta Ser. XII, nr 79. 427.

Kujawiak. 225. od Kwieciszewa.

Siko - reos-ka ma-ly pta - szek, od - je-chal nas Ma - tyja-szek.

Jak odjechał, tak przyje - dzie, jak nas kochał tak i bedzie.

Tekst: *Pragniciel ludu*, 1836, nr 49. — Nuta Ser. IV, nr 277. 291. 329.

226. od Inowrocławia (Brudnia).

ob. Lud, Ser. IV, nr 288. 291.

Ksobka.

227. od Kościana, Szreniu.

1. Oj si-wy go-lą-beczek, oj da-ła-był ci sę-by,  
da wśrodku dębu siedział, da a-le-był po-wiedział.

2. Oj a jak byś powiedział,  
da jabym się wstydziła;  
oj żeś mnie pocałował,  
a ja się nie bronila.

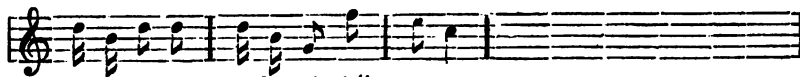
*Pragniciel ludu*, 1836, rok IIIId, nr 9.

228.

od Szwarczka (Siekierki).



1. Tańcuj - cie ze mną, wam mą-kę psonną, na - go - tu - je



ra - ta - tuj - ki, bę - dzie - cie jeśó ze mną.

2. Matusinku nasza,  
ja córeczka wasza.  
Pozwólcie mi do gościńca  
jeżli łaska wasza.

Nuta Ser. IV, nr 441. — Ser. X'I, nr 384. 553. 559.

Tekst: Ser. XII, nr 290.

229.

od Kostrzyna (Nekla).



1. Cze-go płacze - cie o - czuski, czego pla - cze - cie, pla - cze - cie,



a mam-ci ja ko - chances ka w da - le - kim świc - cie, da - świccie.

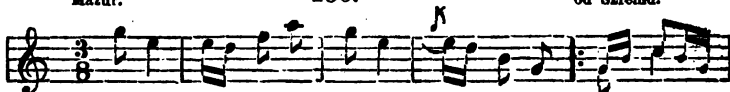
2. Tobie się cieszę kochanku,  
tobie się cieszę, da cieszę,  
a jak mi cię matka nie da,  
to się obieszę (obwieszę).

J. Lipiński P. l. W. str. 76. — Nuta Ser. XII, nr 359.

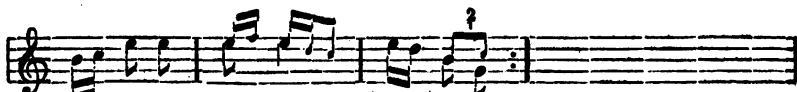
Mazur.

230.

od Szremu.



1. Przy - je - chał panicz, z da - le - kich gra - nic, chciał się



o - śe - nié a sam ni - miał nic.

2. Szabelka dymka  
(vel: szabla ordynka)  
czapeczka krymka,  
koniczek Turek,  
sam pan Mazurek.

J. Lipiński P. I. W. str. 11.

*Od Leszna (Machoin):*

3. Czapka siwa, czarny sznurek,  
chłopak urwisz, konik Turek.  
Kabat granat, stażki modre,  
dziewcze gałgan, statki dobre.  
(naczynia).

Nuta nr 230.

231.

od Księcia.

1. Maryniu, ksiądz jedzie. —  
Do kogo? — Do ciebie. —  
A jaki? — Wikary. —  
Niechę go, bo stary. —  
A jaki? — Bernadyn. —  
La-Boga! radabym.

232.

od Bydgoszczy.



2. Przepróś Kasiu Jasiu,  
boś go rozniewała,  
jak go nie przeprosisz,  
nie będziesz go miała.

Tekst: *Przyjaciel Ludu*, 1896, rok III, nr 3. 19 — Ser. X, nr 59. Ser. XII nr 270.

Nuta: Ser. I, nr 421. — Ser. IV, nr 240. — Spiewana i na nutę w Ser. X, nr 39.

233.

od Golańscy (Ozeszewo).



Nuta Ser. I, nr 22. p. (str. 234). — Ser. IV, nr 202. (str. 46). — Se. IX, nr 51. 97. —  
Ser. X, nr 5. 154. — Ser. XI, nr 67. 88.

Weselna.

234.

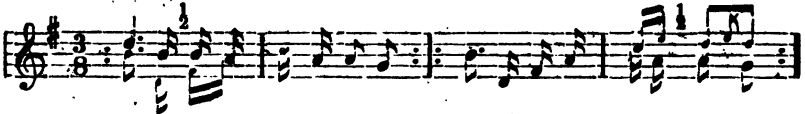
od Kiszkowa.



Nuta ob. Ser. IV, nr 226.

235.

od Kiszkowa.

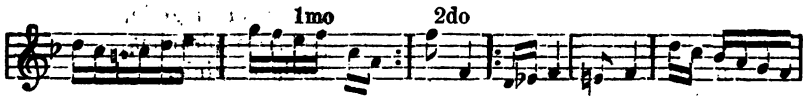
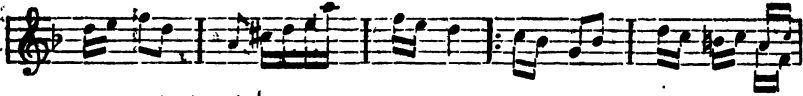
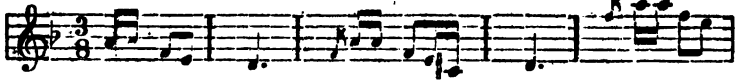


1. Oj i wszystkie konie dobre  
da i najlepszy mój kasztan,  
gdzie ja jadę, to ja jadę,  
to mi wszędzie mówią: waspan.
2. Gdzie ja jadę to ja jadę,  
to mi wszędzie dziewczki rade.  
Jeść mi dadzą, pić mi dadzą  
do łódeczka odprowadzą.
3. A łódeczko malowane,  
poduszcзки sznurowane.  
A któż ci je usznurował?  
Ten kochanek co wędrował.

Maciej swany wotyński.

236.

Poznań.



237.

od Kościłana, (Czacz).



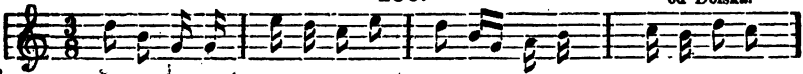
o Ty go-ściń — na z kzywą wicie, bę-dę so-bie su-knie ka-tał,  
po-tycz że mi i-gły z nica, a na wie-orór bę-dę ska-kał.

2. Jadłem kluski, piłem rosół,  
mięsa'm nie jad, adym wesół.

Tekst: *Przyjaciół ludu*, 1836, rok IIgi, nr 30. — NutSer. XII, nr 186.

238.

od Dolska.



I-dzie woda mię-dzy dę-by, naj-mi — lej-sza, daj mi gę-by.  
I-dzie woda a nie le-je, mo — je ser-ce do cię mgle je.



Jabym gę-by nie wzbraniała, by-le ma-tka nie wie dzia-ła.

Tekst: *Przyjaciół ludu*, 1836, rok IIIci, nr 3.

289.

od Kiszkwa.



1. Szklanne okieneczka,  
żelazne zawiasy, —  
ożeń że się mała,  
uchodzą ci czasy.

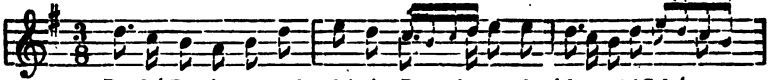
2. Czasy ci uchodzą,  
pierzynka ci gnije,  
poduszki pleśnieją,  
uroda ci ginie.

Tekst ob. nr 271. *Przegląd ludu*, 1886, rok III, nr 17.

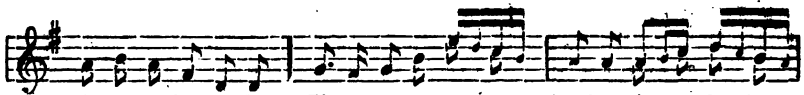
Chodzony v. Polaki.

240.

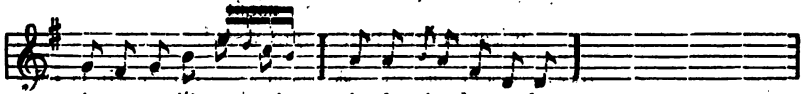
od Gołańczy (Czasowo).



Da-łó Bo-że ro-czek, daj-że Bo-że go-dy, żeby wój Gołań-czy



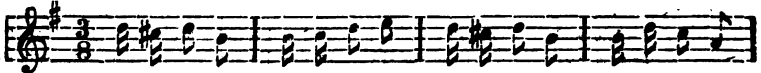
nie no-si-la wo-dy. Wo-dy się na-no — sę, bru-dno się na-cho-dę,



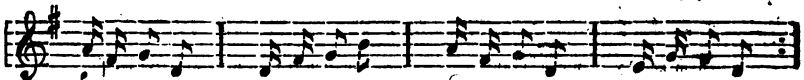
je-szcze swójj pa — ni ni-gdy nie do-go-dę.

241.

od Szreanu, Dolaka.



A czyś ja-dła czy nie ja-dła, pęd-że wo-la — saki do ra-dła,



a czyś pi-la czy nie pi-la. po-pę-dzaj świ — nie do chli-wa.



242.

od Szmigła (Morownica).



1. A już ci ja sama je-dna i-dę do do — mu do do—mu,  
odprowadź mię mój Jasińku, i po—każ ko — mu da ko—mu.

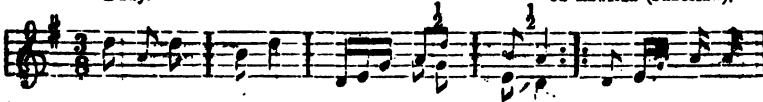
2. Nie będe cie odprowadzał,  
bodaj-żeś się sama wlekła;  
nie podałaś mi chusteczki,  
chociaż ze mnie woda ciekła.
3. Daj mi chusteczki, jedyna,  
daj mi chusteczki, kochana,  
a nie dawaj obrąbyszka  
od koszuleczki, da dana.

Nota ob. Ser. IX, nr 44, 44.

Dudy.

243.

od Rawicza (Pakośław).



Szym-ku, Szy — mo — nie, myszy dudy sjadły, Za — la — taj, sa —  
oj sjadły, sja-dły, a bu — daj prze — pa — dły. by — le du — dy

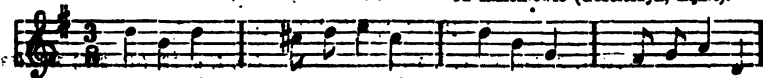


Ja — taj. Czóm, czóm? Czóm tém, czóm tém,  
do-brze gra — ty a dziewki aka — ka — ty.

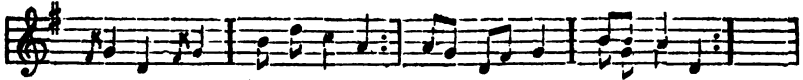
Tekst: Przejście ludu, 1886, rok III, nr 26.

244.

od Rakoniewic (Gościeszyn, Łąkie).



Oj o — rać obło-pku o — rać, da nie son — ki pil-no-waś,  
Oj o — rze Ja — sja o — rze na sja — lo — nym u — go — rze,

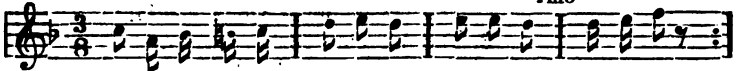


bo żon - ka nie u - cie - cze, a ro - la ci się spie - cze.  
 kół - ka(mu) się po - la - ma - lv, orać nie mo - że, nie ma - że.  
 i ko - ni - ki po - sto - ja - ly,

Tekst nr 162. — Nnta Ser. XII, nr 21. 172.

245.

od Obornik (Ocieaszyn).  
 Imo



L-oj! cze - ry kierz - nie ma - ślo - ny, pię - ta ówierć, pię - ta ówierć,  
 l-oj! ni - ma ta - kiej dziewszy - ny

2do

Radowaczka - Masur.

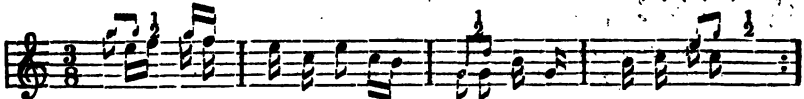


jak jo jes, jak jo jest.



246.

od Srody (Mádro).



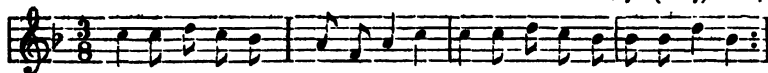
1. Za - lo - żył się so - kół z koniem oj i w da - le - kie wy - bie - gi,  
 oj i sokół na dwa skrzydła, i ko - nik na cze - ry nogi.

2. Oj leci sokół lasem,  
 i krzyknie sobie czasem;  
 oj jedzie konik dróżką,  
 i tępnie sobie nóżką.

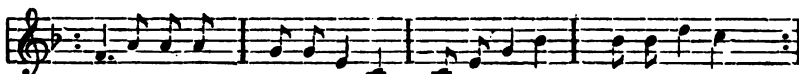
Tekst: J. Lipski P. l. W. str. 97. — Nnta Ser. I, nr 52. (str. 325.) 130. 433.

247.

od Księża (Mchy).



1. Da co-byś wo-la — la ko-chanko, da co-byś wo-la-la wo-la-la.



Da wo-la-la — bym chusteczka, bo się u-stro — je, u-stro-je.

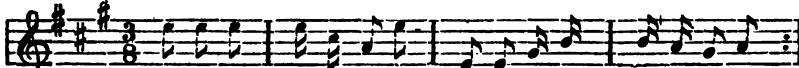
2. Da cobyś wolała, kochanko,  
da cobyś wolała, wolała,  
da czy chusteczkę muslinową,  
czyli Mchowiana, Mchowiana?
3. Da wolałabym chusteczkę,  
bo się ustroję, ustroję;  
da i o tego Mchowiana  
to ja nie stoję, nie stoję.
4. Da wolałabym Mchowiana,  
bo ładnie orzę, da' orze, —  
da chusteczka wyszywana  
wnet mi się podrze, da podrze.
5. Da i z Mchowianem ucieszę się,  
da chusteczka podrze mi się.

Pragnącief ludu (Lesso) 1836, rok IIIci, ur 19. — i z r. 1846. — J. Lipiński P. I. W. str. 19.

248.

Na Wiedcu (w tańcu po dożynkach), szydząc.

od Pleszawa,



*Szalaciec.* Oj kro-pi deszczuk kro-pi, ca-luj-oie mnie w . . . chło-pi.  
Za nim ohtop. Oj le-je kie-by plachta, ca-luj-ta mnie w . . . ślach-ta.

(Ze wsi, w której szalachta sagonowa mieczka wespół z chłopotami).

249.

od Krobi.



1. A pę-szani ja za dnia,da, oj wieś-ka na mnie bia-da;

skróć mi Bo-że te mo-men-ta, bo ja s dzia-da nie-kon-ten-ta,  
ja-by-m da-la pół-ta - la - ra, że-by-m d.zia-da gdzie po - dzia-ła.

2. Dobijcież mnie, zabijcież mnie,  
za starego nie dajcie mnie.  
U starego siwa broda,  
u młodego jak jagoda.

3. Moja matko, co mam robić?  
czy mam mego Maćka dobić.  
Bo mój Maciek bardzo łebski,  
jen u niego rozum kiepski.

Tekst: Ser. XII, nr 451. — Nuta Ser, I, nr 242-3.

250.

od Fleszowa, Kalisza.

Si - wy ba-ran u kaptur-ka, u ko-szu - li mo dry strój,

skąd to je-dzisz co to wiesz, drabnym wo-sam Ja - śiu mój?

Gnój, gnój, gnój, gnój, gnój, gnój.

Nuta ob. Ser. XII, nr 189. 275.

251.

od Fobiedz:sk.

Po-coś ty do mnie przyłaz, kie-dyś ty mi nie nie przyłaś,

ni ja-łm a-mi kruszki, u-mi-agaś się do po-du-eki,

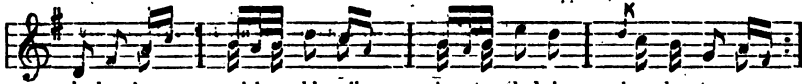
## Kujawiak.

252.

od Kruszwicy, Radziejowa.



1. Trzebać wiedzio pa-nie Jó-nie, trze-bać wiedzio Ma-tu-szu,



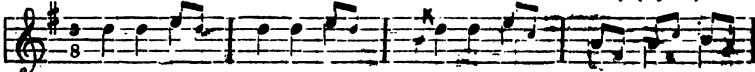
że ku-ja - wiak w ki-rejl, da to ślacheł da w kon-tu-szu.

2. Kujawianka nima wianka,  
bo go niegodna, niegodna;  
wrzuciła go w ten stawyszek;  
poszedł ję do dna, da do dna,

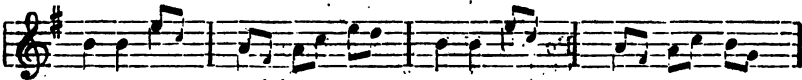
Nuta Ser. I, nr. 26. (str. 316). 275. 418.

253.

od Środy (Dębica).



Hej gra-luch - na z li-pki, masz na rąco - co strzy-pki,



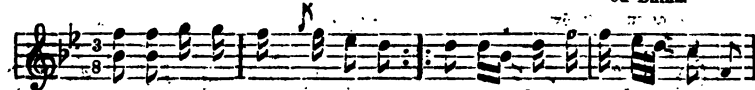
a ja rze - mień - ni - czek, mam w kieszon - ce smy - czek.

(t. j. że mu zapłaci).

Nuta Ser. I, str. 406. (nr 329).

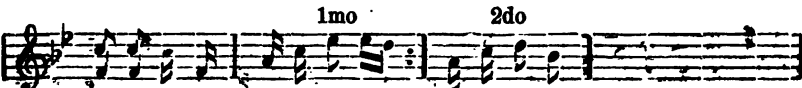
254.

od Bnina.



Nie wy-mówię nie wy-sło wię, sa-ma powiedz przed ma-tu-sz,

żem cię sza-no-wał, sza no-wał



żem ko szom da - wał da - dawał, da da wał.

Lud, Ser. IV, nr. 445.

255.

od Łosza (Machoj).

Oj do téj Z-aski do ty; i ko-ra-le na sry - ji  
oj co ma pierścion sło-ty, sto ta-la - rów w kieszcał.

Tekst: nr. 143. Nuta Ser. I, nr. 183. 253 318. 329.

Marur.

256.

od Poznania (Wry, Spławie).

Za sto do-tą pa-sła by dło, roz-lo-sy-la mo-to-wi dło,  
pójdzie chtëpy, mo-tać ni-ci, bo tak mie-siąc pięknie świ-ci.

*Pod Mosiąq:*

Po cóż idziesz do gościńca.  
kiedy nie masz ulubińca.  
Lepij byś sie uwalila,  
kiedy nie masz kawalira.

Z czasu za-igów.

257.

od Zerkowa.

A ja pa-nu mu sę słu-tyć, do ro-bo-ty mu sę dę-tyć.  
Wiódars ki-jem a pan ba-tem, bo sę o - ba jednym bratem.

Do ro - bo-ty sa-wo-la-ja, bo ba-ty mi w skó-rę da-ja.  
A ja im tć od-po-w'edział, że im tu nie bę do sie-dział.

Kujawiak.

258.

od Guitarna.

Musical score for Kujawiak 258, featuring three staves of music in 3/8 time with a key signature of one flat. The notation includes various rhythmic patterns and melodic lines.

Łódź, Ser. X, nr 52.

Mazur kujawiak.

259.

Trzemaosno.

Musical score for Mazur kujawiak 259, featuring four staves of music in 3/8 time with a key signature of two sharps. The score includes first and second endings, indicated by '1mo' and '2do' labels above the staves.

W Karolinie,

260.

od Bnina (Radzywo).

Jeeszcze nie do dom dzieweczko, Jeeszcze piw—ko pod o—bręca,  
jeeszcze nie do dom, nie do dom. jeeszcze dud—ki la—dnie brzęca.

261.

od Swarzędza (Usarzewo).

Oj ga—da mo—ja ga—da, Oj a ja je—ji da—ję  
da—żę się nie na—ja—da. obiad, wieczers i śnia—da—nie.

262.

od Księża, Jaraczewa.

1. Mo—ja matka do—bra by—ła, wszystkiego mię na—u—czy—ła,  
2. re—bo—ty wnie dość u—czy—ła.

we—dnie ro—bić, w no—cy wsta—wać, z dziewucha—mi po—dy—go—wać.  
piośnki śpiewać i tań—co—wać, i la—dne dźwię—ki ca—ło—wać.

3. Powiedziały stare baby,  
że ja nieładny, nieładny;  
a ja ładny jak wrzeczono,  
tylko mnie tak obczerniono.

4. Powiedziały stare baby,  
że ja nic niemam, nic niemam;  
a ja pię, i tańczę,  
i dziewczętom piosnki śpiewam.

Przebiegiel ludu, 1835, rok IIgi, nr 24.

263.

od Gostynia.

Po—szed Cichy na o—rzechy, Ci—cha za nim nie—sie młochy:



1mo 2do

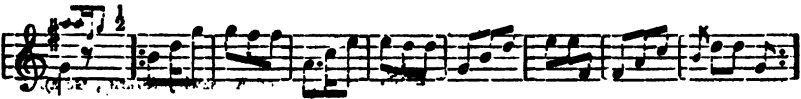


po-ka) Ci-chy, ale rób ry chy, od-puś-ć nom Pan Bóg grzechy, Pan Bóg grzechy.

Walc weselny.

264.

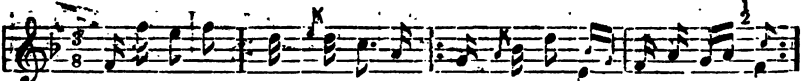
od Buku, Zbąszyna

(Przydomina Schnepfswalser Webers).

265.

od Cserniejewa.

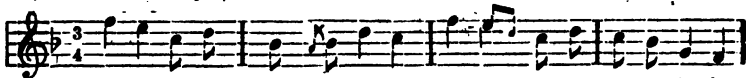


1. A czy-je to wol-ki by-ły, Je-den si-wy, dru-gi bu-ry,  
co bez rze-ki prze-pły-ły. po-ro-bi-ły w płotach du-ry.

Kujawiak.

266.

od Nowego tomyła (Bukowiec).



1. Ni-masz ci to jak ow-czarzom, bo na za-ciąg nie wy-la-ża,



tyl-ko cho-dzą za ow-ca-mi, poo-pie-ra-ję się la-la-mi.

2. NImasz-ci to jak młynarzom,  
bo na słońce nie wylażą;  
tylko siedzą sobie w chłodziz,  
każą na się robic wodzie.  
Tylko siedzą na młynicy,  
wyglądają gdyby wilecy.

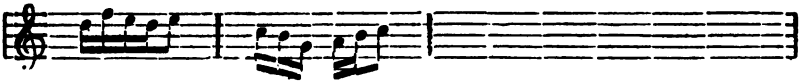
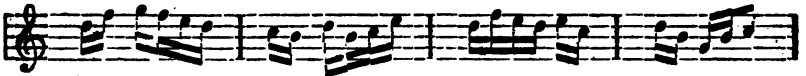
267.

od Guiszkowa.



268.

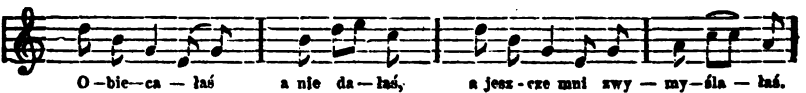
od Kruszwicy (Szarle, Góra).



Chodź na okrąg.

269.

od Kempna, Baranowa.





Nota Ser. XII, nr 40.

270.

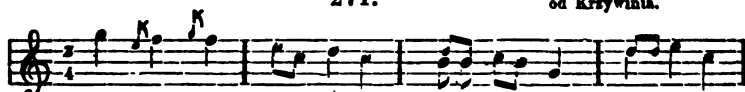
od Gostynia.

1. Konik zmok, konik zmok,  
i kulbaka zmokła;  
u ciebie dziewucho, u ciebie jedyna,  
stojący u okna.
2. Niczego mi nie było żal, nie było żal  
ino tój kulbaki;  
bo kulbaka była złota, była złota,  
a koń ledajaki.
3. Nie będę ja pijał  
Grodzkiego piwa,  
boby mi urosła  
u kolana grzywa.

Tekst: Ser. IV, n: 120. — Ser. XII, nr 41.

271.

od Krzywina.



1. Szklanny piec szklanny piec, że - la - zne sa - wla - sy,



le - da - ty go - łą - bie przez bo - ry i la - sy.

2. Leciły, leciały,  
zgorzały im skrzydła, —  
jest tu u nas dziewcząt,  
jak w Gostyniu była.
3. Stoji gruszka na ogrodzie,  
gruszek nie rodzi, —  
a tu u nas panny stare,  
parobcy młodzi.

Przyjaciel ludu, 1836, rok III, nr 17.

Walc.

272.

od Samigla (Morownica).



1mo 2do

Walcerek. 273. od Wielichowa.

Chodzony v. na okrąg. 274. od Księża, Mieszkowa.

A cze-mu to ko-nie mo-je  
A cze-mu to ko-nie mo-je

sia-na nie je - dzą, nie jedzą, a bo je - szcza - do dziawę-cia;  
sia-na po - ja - dły, po-jadły, a bo już to - de dziawę-cia

dró-ki nie - sie - dzy, nie wie-dzą.  
dró-kę po sba - dły, po - sba - dły.

Tępat: pr 174.

275. od Poznania, Gniezna.

A, na sbo - ru szyski, na polu ka - wyski, a na ogro-dzie świer - cza - na;  
a przed o - knem to pol, daj mi Jaa - u po - kój, bo ja grze - sza dzi - wyna.



2. Niepodobne rzeczy  
byś nie miała wiedzieć,  
komuś gęby data  
musisz mi powiedzieć.

3. Jeśli dworakowi,  
żał się mocny Boże;  
jeżeli chłopu ze wsi,  
dopomóż ci Boże!

Tekst: Ser. IV, nr. 235. — J. Lipiński P. L. W. str. 145.

276.

od Pleszewa (Kotlina).



1. Oj ste-ry-ją Maty-josz-ku ste-ry-ją, stery-ją.  
bo ci świnię paster-na-czek wy-ry-ją, wyry-ją.

2. Oj nie szkoda Matyjoszka  
nie szkoda, nie szkoda,  
czemu sobie nie ogroził  
ogroda, ogroda.

3. Poszła świnią do ogroda,  
uczyła się pisma,  
psy jej ogon wyszarpały,  
ledwo żywa wyszła.

277.

od Kostrzyna (Iwno).



Po-szed bym ja na we-selę, a-le nimom grossa wiele,



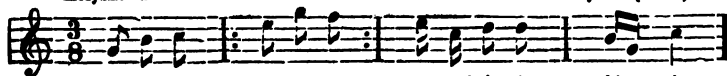
a choćby się sapa-życa,ó, byle k-moś dobrze życzyó.

Nuta Ser. XII, nr 276. 564. 567. — Ser. IV, nr 274. Ser. VI, nr. 563.

Kotyskowa.

278.

od Kobylina (Ochla).



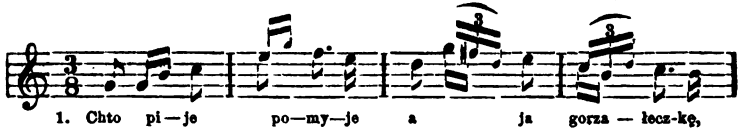
Wo-da wre, niech prsewro, a niech-że nie ki - pi,



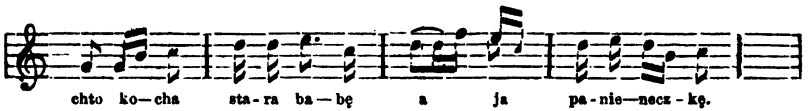
niech Kasio mi u-śnie, niech Ka-zio śpi śpi.

279.

od Pobiedziak.



1. Chto pi-je po-my-je a ja gorza — lecz-kę,



chto ko-cha sta-ra ba-bę a ja pa-nie-necz-kę.

2. Nie mów nic, nie mów nic  
że wódki nie pijesz,  
bo ja wiem, bo ja wiem  
że ty za nią giniesz.

3. Lepiej pij, dziewczulo,  
kiedy ci dają szczyrce;  
bo ja tym wymówkom  
dalibóg nie wierzę.

280.

od Borku, Jaraczewa,



1. Oj u-bo-ga ja sie-ro-te cka, ni-mám pie-rzy-ny, pie-rzy-ny;

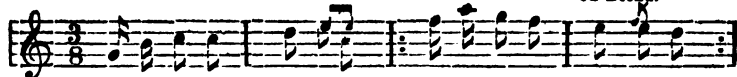


oj już-ci ja się nie o-że-nię, Bo — żeż Bo-że mój je-dy-ny!

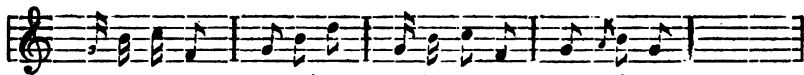
2. Oj uboga ja sieroteczka,  
nimám poduszek, poduszek;  
bo moja matka kumornica,  
nie chowa gąsek da gąsek.
3. Oj uboga ja sieroteczka,  
nimám koráli, koráli;  
bo moja matka komornica,  
nie sieje roli da roli.

281.

od Borku.



Za sto-do-lą pase-niczka, za pszenicką per-licz-ka,



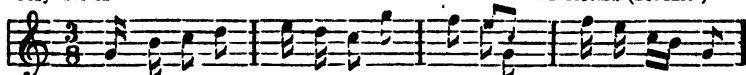
za per-licz-ką Ma-gdó-sia, wo-la swe-go Wa-ló-sia.

Tekst Ser. XII, nr 278.

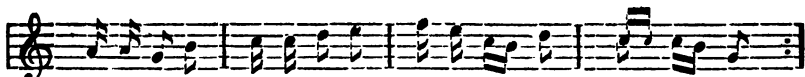
Przy weselu

282.

od Szremu (Brodnica).



Nie-wo-la mnie o-że-ni-la, bi-da mi, bi-da bę-dzie,  
Da-wno żem ci po-wie-dzia-ła: że robić ci ni-mo-gę,



a je-no mi ts-dzie-wa-ła ro-bić nie bę-dzie, nie bę-dzie.  
a-le śpiewać i tań-co-wać to ci po-mo-gę, pomo-gę.

Tekst nr 262.

283.

od Kostrzyna (Siekierki).



1. Dzię-cze mo-je pódz-ma do dom, 2. Nie na-ga-dám, nie na-stoję,  
bo się z to-bą nie na-gádám. bo się oj-cu, ma-tki boję.

3. Nie nastaję, nie nacieszę,  
bo się do dom bardzo spieszę.

Nota nr 136.

284.

od Kórnika.



1. Po za-pto-ciu, Ja-sło jedzie, hej hej hej Ja-sło je-dzie  
po za-pto-ciu drze-wo wiezie.



hej hej hej drzewo wie-zie



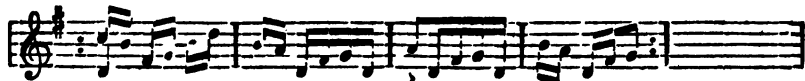
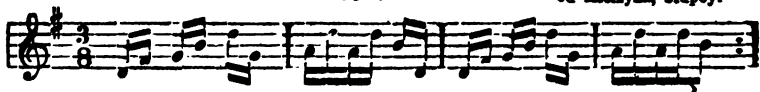
2. Obrabiane, sznurowane,  
na łóżeńko malowane.

3. Jedną ręką konia śwista,  
drugą ręką Kasię ściska.

J. Lipiński P. l. W. str. 102. — Nuta ob. nr 126. Ser. IV, nr 395. Ser. XII, nr 524.

285.

od Mieliny, Stupey.



286.

od Swarzędza, Kostrzyna.



Pi - jaś ja gorra'ces - kę, pi - jaś ja miód da i miód,  
a teras mi wody nie dasz, jakęś mnie u - wiód da u - wiód.

287.

od Lesna (Machcin).



1. Oj krzywo orze - cie pa-robcy, krzywo o-rze - cie o-rze-cie,  
a bo się jeno po dziewczętach o-gię - du-je - cie, bo-daj-ście!

2. Czemu nie orzesz, fernalu.  
czemu nie orzesz, nie orzesz?  
Czy ci konie postanęły,  
czy sam nie możesz, nie możesz.



3. Koniki mi nie ustały,  
ale ja ustał da ustał;  
całą nockę tańcowałem,  
tom się nie wyspał, dla dziewczuch.

Tekst nr 163. 352.

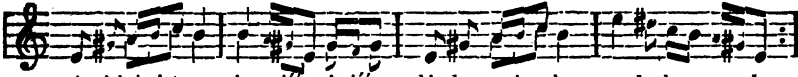
Okragły v. Polski.

288.

od Klecka.



A jak - że - ś tam do nij do nij, kie-dy tam ku rza - wa ku rza - wa.



A jak - że - ś tam nie iśc nie iśc, kie-dy mi ka - za - la, ka - za - la.

Tekst: Ser. XII, nr 83. 127. — Nuta Ser. IV, nr 322. 328.

Dyaleg.

289.

od Pleszewa (Kotlin).



Zkąd jedziesz? Z łak.

A ja-ki?

Dę-bo-wy,

Co wiesziesz? Drag.

na pan-ny,

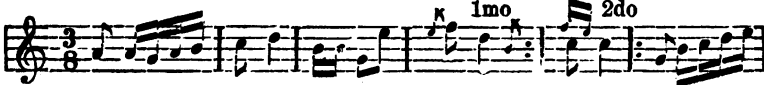
na wdo wy,

trze-ba je gjać.

Marur

290.

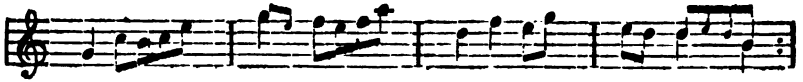
od Sierakowa, Wroniek.



291.

od Buku, Opalenicy.

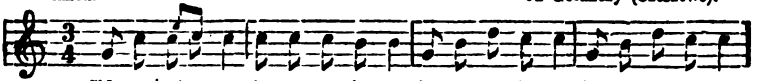




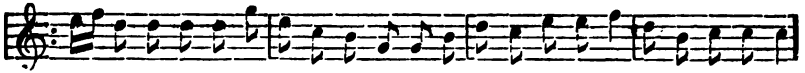
W tańcu.

292.

od Gołduszy (Oszesewo).



Chło-pa-ó ojca masz jeszcze go nieznasz, jeszcze go nieznasz, jeszcze go nieznasz,

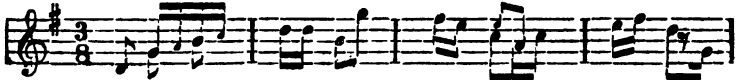


a chodzisz przy bo-ku jak ter ba od obro ku hej od o-bro-ku hej od o-bro-ku  
 my-łisz i ś pie ści dło, tyś wiał gie stra-szy dło, wielgie stra-szy-dło, wiel-gie stra-szy-ńło.

Marur szlachecki.

293.

Gembice.



294.

od Zerkowa, Chocza.



1. Moja matka mi mówiła,  
 żeby m chłopców nie lubiła.  
 A ja chłopców lubić muszę,  
 bo chcę zbawić swoją duszę.

2. Moja matka mi kazała,  
 żeby m chłopców nie kochała.  
 A ja chłopców cap za szyję,  
 kochać będę póki żyję.

2. Trzymała się Kasia wierzby,  
tak się bujała, bujała;  
wierzba pękła, Kasia brzdękła,  
aż się rozśmiała, rozśmiała:

Nuta Ser. XII, nr 332. — Tekst *Przypieciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr. 47.

Chodzony v. Polski.

295.

od Szrenu, Środy.



Odsibka.



A wy Niemcy, wy nie wie-cie, wa-sza wia-ra le-ży w ży-cie.

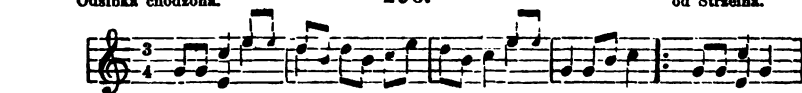


Jak po-la-ki ży-to ze-rzną, wa szą wia-rę dja-bli we-sną.

Odsibka chodzona.

296.

od Strzelna.



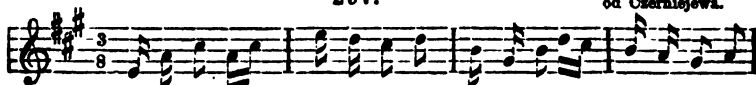
Ksebka.



Tekst ob. Ser. I, nr 52. (str. 295).

297.

od Czarniejewa.



1. Mo-je dziewcze, mo-je ry-bie, cze-ry la-ta na cę dy-bię,

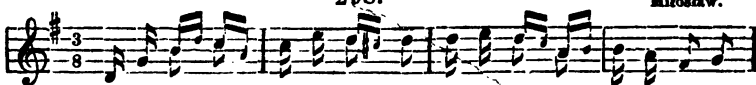


żeć by ja cię mógł u-dy-bać, że-byś mia-ła co ko-li-bać.

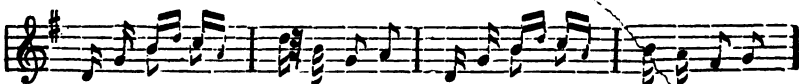
2. W stawie ryby, w boru grzyby,  
w lesie orzechy, orzechy, —  
nie będziesz ze mnie miał, Jasiu,  
żadny pociechy, pociechy.

298.

Miłocław.



1. O-że-nił się Ku-ba z Ja-gną, miał ko-bit — kę bar-dzo ła-dną.



O-na bie-ży jak na-le-ży, a ón Jesz-cze pla-cze nad nią.  
(v. robi).

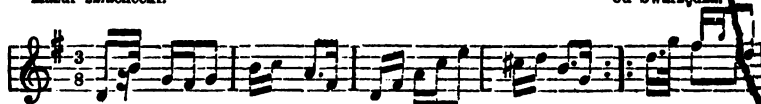
2. Wy mi Kuby nie zganicie  
kocham ja go należycie (v. nad me życie);  
co obłoci, to wykruszę,  
co obleje, to wysuszę.
3. Co ja zrobił, to ja zrobił,  
że ja żonkę swoją obił.  
Teraz oczka za nią płaczą,  
że ją długo nie zobaczą.

Nuta Ser. IX, nr 55.

Mazur aslachecki.

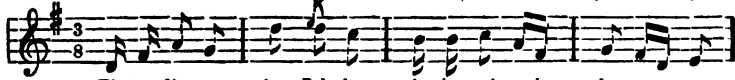
299.

od Swarzędza.



300.

od Wrześni (Szemborowo).



Ej ty Ma-sur ja Pol-ka, nie się-gaj mi do gor-sa,



Bo mój gor-set malo-wa - ny, a ty Ma-sur oszar - pa - ny.

301.

od Mogilna, Gembic.

Dwaj pa-ro-bcy wę-dro wa-li, na Ku-ja-wy się py-ta-li.  
Za-ras so-bie wy-mó-wiaj-ma, z koźmi na noc nie li-gaj-ma,Mó-wi je-ścń do dru-gie-go, słuź-ma o-ba u je-dne-go.  
i-no śpij-ma pod pie-rzy-ną z tą ko-chań-ką z tą je-dy-ną.

302.

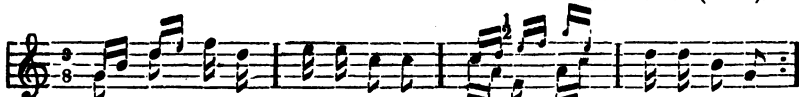
od Mogilna.

Że-by ma-tka nie bro-ji-ła, A-le ma-tka wszystko bro-ji,  
nia-ła-by-m ja ka-wa-li-ra. to ka-wa-lijr jój się ho-ji.

Nuta nr 284.

303.

od Sierakowa (Chalin).

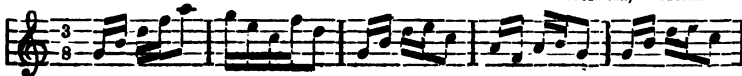
Ty ko-ni-ku ty bu-ła-ny, przeprowadź mnie przez te ła-wy,  
przez te ła-wy, przez te trzeci-ny, do Ka-sińki do je-dy-ny.

Tekst nr 201. — Ser. VI, nr 514.

Wiatrak.

304.

od Miłosławia, Wrześni.





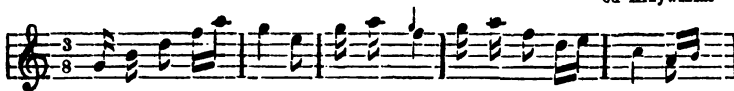
*Gdy się gra w wolniejszym tempie, wtedy śpiewają:*

- |  |  |
|--|--|
| 1. Oj siano, siano,<br>pod sianem woda,<br>u ciebie dziewczę,<br>wszelka wygoda. | 2. Oj siano, siano,<br>bardzo zielone;<br>obróć się dziewczę<br>na prawą stronę... |
|--|--|

Ser. XII nr 173.

305.

od Krzywina.



Py-ta-la się ma-tka sło-wi-ka, że-li wiel-ga gę-ba \*)



u wil-ka. A sło-wik jej od-po-wie-ział 1mo 2do  
że w je go gę - bie nie sie-dział.

306.

od Szmięła (Morownica).



1. Jag'em słu-żył u ra-ta-ja. na po-lu dnie i ót kief-basy,  
na śnia-da-nie śte-ry ja-ja, bo to by-ły do-bre czasy.

2. Nawróć się do mnie chłopalu,  
nawróć się do mnie da do mnie  
usmarzę ci parę jajków  
na kurzem łajnie da łajnie.
3. Ty grąjoszku z krzywym nosem  
porwałeś mi jajka z koszem.  
Ja za tobą ciapu, ciapu,  
jajka w koszu klapu, klapu.
4. Żebyś ty był dobry zgraja (grajek)  
kazał bym ci smażyć jaja.  
Ale że masz kiepską minę,  
zjedz ty kurzą zieleninę.

\*) Czasem śpiewają: paszcza lub dura.

Nuta nr 223.

1. Takie dobre zsiadłe mliko  
jako i maślanka,  
taka dobra prosta dziwka  
jako i ślachcionka.
2. U wieśnionki proste nogi  
dydki jako (d)zbanki;  
na głowie ma białą kapkę  
na tyłku organki.

307.

od Środy, Pobludzi-k.

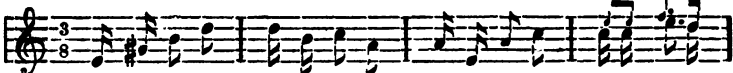
3. U ślachcianki krzywe nogi,  
mogłyby być sanki;  
u głowy ma firli mirli  
a w tyle targanki.
4. U ślachcianki długa noga  
przewiozby się na ni;  
u wieśnionki długa szyja,  
pęk koralu na ni.

Pieśń tę śpiewają i na nutę Ser. VI, nr 265. 492.

(A mol lub A dur).

308.

od Kobylina (Targoszyce).



Co-byś wo-la — la, wo-la-la, co-byś wo-la — la dzie wczko,  
Wo-la-la-bbm Tar-go-sza-na, bo la-dnie o — rze da erze,



czy chn-ścęskę wy-szy-wa-ną czy Tar-go-sza — na da da-na.  
a ta chustka wy-szy-wa — na hnet mi się po — drze da po-drze.

Tekst ob. nr 247. — Nuta nr 187.

309.

od Fleszewa (Kotlina).



Po za-pło-ciu Ma-cioś idzie, Za-wo-lać go, niech się spieszy,  
za-wo-lać go niech tu przyjdzie. niech się ze mną tu u-cieczy.

2. Ty Popiołku odundały (z odętą wargą)  
nie będą cię dziewczki chciały.  
Będą, będą, będą, będą,  
oj poleta za mną gr(z)ędą.

Tekst nr 295. — Ser. XII, nr 472.

## 310.

od Kórnicka, Zaniemyśla.



1. Oj i jutro będzie mróz, oj i zdziar mi chleb kiernós.  
A ja go też sa zsa-ly, oddaj misa ka-wa-ly.



2. A w Poznaniu pod wozem  
leży żydek z kiernozem.  
Trzeszczy wóz, będzie mróz,  
zdechnie żydek i kiernóz.
3. Powiesili żydzisko  
na dębie za brodzisko.  
Dąb trzeszczy, żyd wrzeszczy  
aj waj moje pejsisko!

Nuta Ser. XII, nr 139.

Nuta nr 310.

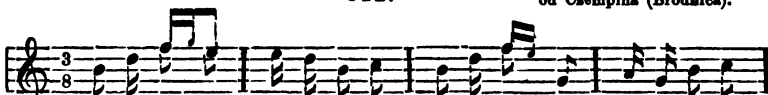
## 311.

od Kościana, Wielkohana.

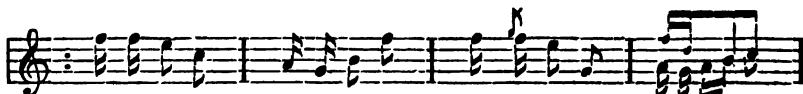
1. Kumoterku co tu będzie,  
kwaterką się nie obędzie;  
chleb na desce, ser na desce,  
kumoterku pijma jescce.
2. Wara wara, warawija,  
bo tu będzie batalija.  
Wara wara, bom się upił,  
będę dobrze skórę łupił.

## 312.

od Csempina (Brodzica).



1. Go-spo-da-rzu, gdzie masz ro-lą? Nie-da-le-ko, za sto-do-lą.



- Kto ja o-rze? éwi nia py skiem, po-dnię kuj-że Jej bi czy-sklem.

2. Przy dolinie rola leży,  
nie dbam o to czy kto wierzy.  
Dałem sobie płużek stalić,  
będzie mi się rola walić.
3. Chociaż ci ja stary Grzela,  
to ja nimam grzechów wiela.  
Bo ja siéwam i wywiéwam,  
to i grzechy poodwiéwam.



313.

Odolanów.



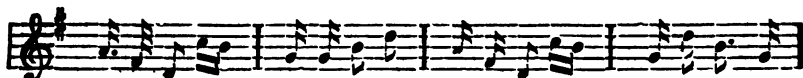
Sia-da pesesółka na li-li-je s'a-ma-ła sie-mię da si-mię  
nie-da-wno mnie masz je-dy-na wzięiesz mnie w sie-mię da w siemę.

314.

od Kostrzyna (Siekierki).



1. Ła-ci wó-da od o-gro-da z kamienia się skrzy da i skrzy,



le-psa je-dna Sie-kle-reczka niź Ko-asu-okie trzy da i trzy,

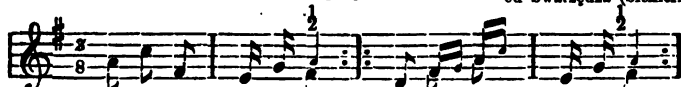
2. Siekiercecka gdyby igła,  
ino się tak w tońcu migła,  
a Koszucka gdyby mietła,  
śpiąco się tak w tońcu wleśla.

*Od Gołańczy (Czeszewo).*

3. Ta Kasinka gdyby igła  
ino my się w tońcu migła.  
A Jasinek gdyby zając,  
za Kasinką podrygając.

315.

od Swarszędza (Siekierki).



1. Nie pa-mię-tasz Sob-ku W oczkach's mi za-głę-dal  
coś to ro-bił w sódku. a po dyd-kach bombał.

2. Sobeczku Dąbrocki  
kup-że mi pończoszki.  
Kup-że mi jedwabne,  
bo mám nóżki ładne.

316.

od Szmigła (Morownica).



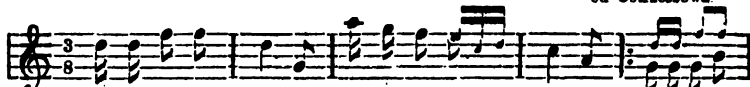
1. Sie-dzi szewczyk na warsta—cie, szy—je trze-wik Mał-go—rsa—cie.

2. Małgorzata się raduje,  
bo nowy trzewik obuje.
3. Małgorzato daj mi gęby,  
obszyję ci trzewik waszędy.
4. I obszyję i podkuję,  
jak cię pięknie pocałuję.

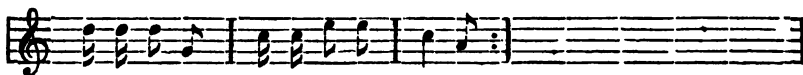
Przyjaciel ludu, 1936, rek III, nr 17.

317.

od Ostrzeszowa.



1. A ty do ni nie cno-dź, bo ja do ni cho-dzę, a ty ji tak



nie wy-go-dzisz jak ja ji wy — go-dzę.

2. Drzewa ji narąbię,  
drzewa ji przyniosę,  
i choć ją we dnie rozgniewam  
to wieczór przeproszę.

Tekst nr 430. — Na tęż nutę i pieśń: *Lud*, Ser. XII, nr 280.

318.

od Poznania (Górczyn).



A na od-sib-ka na-wró ci — ła O już w goś-cicu nie po-sto-ję,  
Da i ko-la-na o-ba zbi — ła. do-pó-ki ko-Jan nie wy-go-ję.

Ob. nr 362.

319.

od Poznania (Kicin).

Oj szedby do dom, szedby do dom, oj a-le nie śmiem, przed tą ba-bą.

Bo mnie bi-je szel-ma ba-bá, sta-rem garn-kiem pod tą la-wą.

320.

od Szremu, Dolska.

O nieszczęśna ta go-dzi-na, co ja po szła za Mar-ci-na.

U Mar-ci-na si-wa bro-da, a ja dalewoze jak ja - go-da.

2. Poradzę ja siwej brodzie,  
zamoczę ją w zimnej wodzie;  
i postawie na pół izby,  
wymoknie mi z téj siwizny.

Tekst Ser. XII, nr 450. — Nuta Ser. IV, nr 482. 438.

321.

od Ostrowa.

I-no na u - dry pa-rob - cy, i-no na u - dry, na u-dry;

i-no mi sie rę-ce trzę-są na wa-sze ku - dły, da ku-dły.

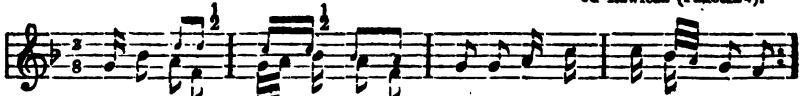
*Pod Ostrzeszowem :*

Daléj na udry, fornalu,  
daléj na udry, na udry;  
bo już mi sie łapa trzęsie  
na twoje kudły, da kudły.

Nuta Ser. VI, nr 400.

322.

od Rawicza (Pakoelaw).



1. A daj-cie mi ma-tko bi-cza oo po-ja-dę, do Ra-wi-cza.  
2. Bow Ra-wiczu pię-knie gra-ję, sa-me nóż-ki po-dry-ga-ję.

3. A w toruniu jeszcze lepij,  
bo latają jakby ślepi.

323.

od Gołębicy (Czeszewo).



1. Bez prze-la-sik bez dó-la-ry, da-łaś bu-zi Ja-sień-kowi  
bez o-gro-dze — nie da moje, na spró-bo-wa — nie da twoje.

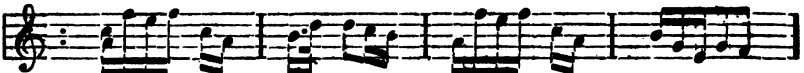
2. Bez to pole, bez oboje,  
bez zielony brzost, da i brzost,  
dałaś buzi Jasieńkowi,  
będziesz teraz rość, da i rość.

Nuta ob. Ser. XII, nr 267.

Masur.

324.

od Swarzędza (Uszarzewo).



325.

od Barcina, Pakości,



- Oj wojskowych trze bę ko-chać, da wojsko-wych trza sza-no-wać,  
a tu-tejszych nie-do-tę-gów za płań pocho — wać, po-cho-wać.

J. Lipiński P. I. W. str. 76. Nuta Ser. I, nr 158. 286. 413.  
Ser. IV, nr 409. 443. — Ser. XII, nr 267. 358. 418. Ser. XIII, nr 47.

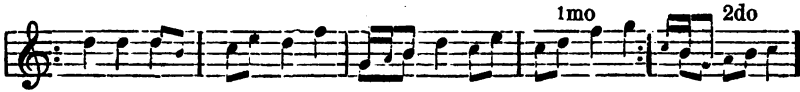
Kujawiak.

326.

od Miłostawia, Września.



Owca ry szek sko-czybrusda, uwięzła mu w tyku ró-zga.  
A nie róż-ga ino ki-jak, owcza-ry-szek wielgi pi-jak.



Ob. nr 268.

327.

od Znina, Ziernik.



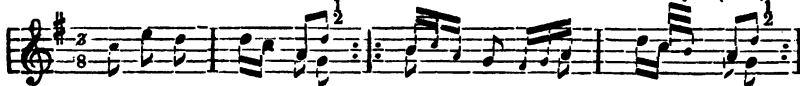
1. Go-rza-lecz-ko, nie chlubaj się, Wczorajś by-ła w szklanej flassy,  
będziesz w kiskach, spo dzie-waj się. dzi-słaj bępsiesz w kisce naszę.

2. Od jednego, ode dwóch,  
to mnie tylko boli brzuch.  
A od czterech, od pięci,  
dopiero sie odrząci (ból).

Do-koła.

328.

od Kostrzyna (Iwno).



Dziewczy no, prządź je-no, Nie brzę - czy, nie będzie.  
nie brzę-czy wrze - ciono bo Ka - sia nie prządzie.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1846. str. 184. nr. 23.  
(Ze Zbioru Wawrowskiego).

329.

od Poznania, Swarzędza.



1. U - pi - lem się ci plem piw-kiem, u - kła - dem się pod ko - miukiem.



Nie mógł-em się wy - po - wieścić  
jak mi by - ło do brze leżyć.

2. Na wojenkę nie pojedę,  
bo nimám szkapy, da szkapy;  
kupię sobie durlaczysko,  
będę bił gapy.

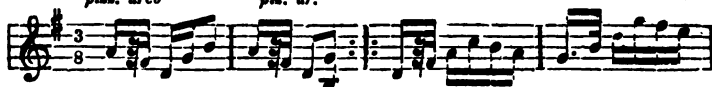
Tekst: *Prusjaciel ludu*, 1836, rok III. nr 26.

Mazur (na skrzypce).  
*pis. arco*

330.

*pis. ar.*

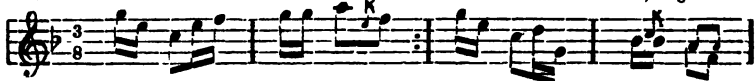
Gnieszno.



Mazur.

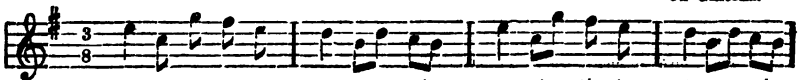
331.

od Wilatowa, Rogowa.



332.

od Galesna.



1. Oj że-by to tak mo-gło być, o - że-nió się, nie ro-bić,



A-le to tak byó nie mo-że, trze ba ro-bić, o mój Bo-że!

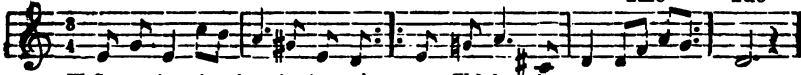
*Od Buku:*

2. Z tejtam strony, od Bolewic,  
fto (kto) nie robi, ten nima nic.  
A fto robi, dorobi się,  
przyjdzie jesień, ożeni się.

*Przyjaciół ludu, 1837, rok III, nr 47. — Nata Ser. IV, nr 411.*

333.

od Gęszawy (Czewójevo).  
1mo 2do



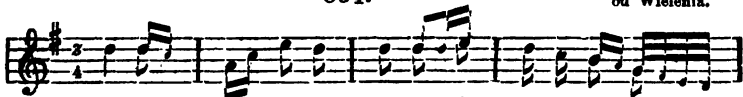
W Czewu-je-wie kra-ją jar muż, a w Wał-do-wie wra wra wra, wr'.

1. W Czewujewie krają jarmuż  
a w Wałdowie wra,  
Marysia go pokiwała,  
za Stefankiem wyglądała.  
kędy wolki gnał.
2. Zagnał-ci je na dąbrowy,  
znalaz wiánek lewandowy,  
Marysi go dał [:]  
Marysi go dał.

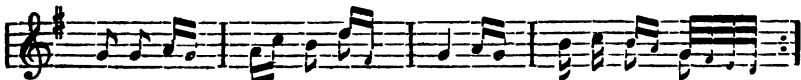
*Przyjaciół ludu, 1837, rok IIIci, nr 46.*

334.

od Wielenia.



Prze-wieś - ie mnie przewieś oj przewoś - niez-ku mło - dy,  
oj boé nie mo-gę prze - leść.



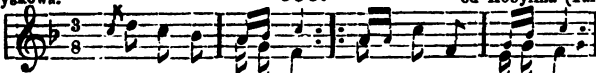
za-pla-cę ja to - bie z tej tu stro-ny wo - dy.  
przewieś bez tę trzei-nę do mojej pod pie-rzy - nę.

*Nata Ser. I, str. 320. (nr 37) nr 77. 120. 331.*

Kołyškowa.

335.

od Kobylina (Targoszyce).



1. Spad z pieca gołą bek, Cóż ci to gołą bku?  
stńk so-bie żołą-dek. ctery dzu-ry w żołądku.

2. Spad z pieca, nie gruka;  
zjad jagły, nie dmuka (*dmucha*).

336.

od Ostrzeszowa, Kalisza.

Gęś wo-dę, gęś wo-dę, ka-causki stru-gę, tań-cuj-cie  
 Tań-cuj-cie dziewczęta, tań-cuj-cie do brze, ań wam się

Jagód-ki je-dna za dru-gę.  
 trzewi-czek z pończosz-ką podrze.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIcI, nr 19.

337.

od Raszkowa.

Nie u-wa-żaj dziewcse mo-je, nie-da-le-ko do nie-dzie-le,  
 choć ja o-dar-ty, o-dar-ty ku-pię so-bie ka-mi-ze-lę  
 be-de bo-ga-ty, bo-ga-ty,

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1835, rok IIgI, nr 24.

Dudziars.

338.

od Krotoszyna (Rozdrąfowo).

Był tu du-da z Go-le-je-wa, miał gaj - gi, miał gaj-gi.  
 A ja du-da i ty du-da, ej o - ba my du-dzi,

W po-nie-dzia-tek i we wto-rek grał zaw - dy na du-dach, grał zaw dy.  
 a ko-mu my za-gra-je-my kiej ni - ma nám lu-dzi, ej lu-dzi.

Lud, Ser. IV, nr 260. Nuta: Ser. XII, nr 214.

339.

od Jarocina.

A prze-szed - ci ja prze-szed, da bez ko - ię-cy o-set,  
 Oj nie do - szed nie do-szed, da i nie - em nie szukał,

oj nóż-ki, rącz-ki poś-gał, da dziewczę - cia nie do-szed.  
 oj jé-no ty-la me-go, da com ji sie na-ści-skał.

Nuta nr 320.



Nieskoderony.

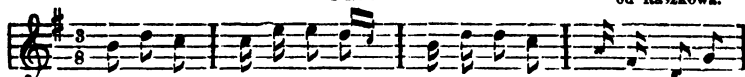
340.

od Miłosława (Pogorzalce).



341.

od Raszkowa.



1. Oj wy-grał, nasz pan wy-grał. wszystkich chłopów ze wsi wy-gnał.



I sto-do-ły po-wy-wra-cał i słu-żę-cym nie wy-pla-cał.

2. Oj dobrześ parchu zrobił,  
będziesz sam na siebie robił.

Tekst nr 182. — Nuty Ser. II, nr 379.

342.

od Szmigła (Morownica).



1. Od sęca-ka do sęca-ka cho-jeń-ka ro-ónie, cze kaj mnie

2. Ja-byłm cię cze-ka-ła ro-czek. pu - to-ra, że-byłm ja

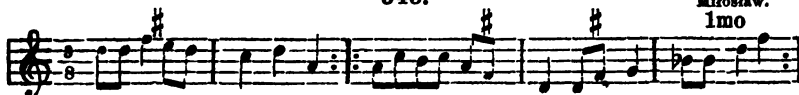


dnie-wu-lo aż cię do - ro-snę.

wie-dzia-ła że bę-dę two-ja.

Tekst: J. Lipiński P. I. W. str. 99.

343.

Miłosław.  
Imo

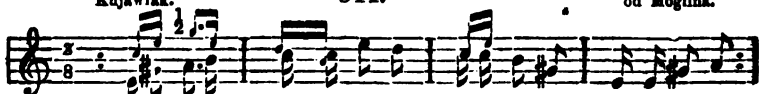


Nuta nr 331.

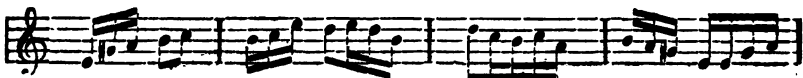
Kujawiak.

344.

od Moglina.



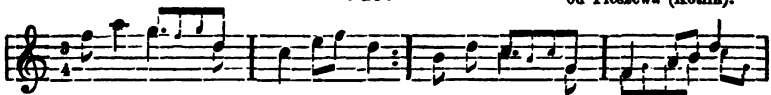
1. Nie po—radzą ko — ra—li—ki syte kał—mie — rze, kał—mierze.  
 Pora—dzą ci cste—ry wo—ly jak je za—prą — śe, za prą—śe.



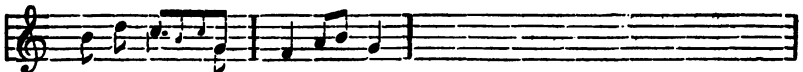
2. Jakie takie cztery woły,  
 byle bucały, bucały;  
 jakie takie chłopaczysko,  
 byle nie stary, nie stary.
3. Cztery woły pod olszyną,  
 piąty w olszynie, w olszynie;  
 jedna nóżka kole łóżka,  
 druga w pierzynie, w pierzynie.

345.

od Pleszewa (Kotlin).



Ej dziewu — cho ko—cha—nie, Bo śnia—da — nie w każdy dzień,  
 wo—ję cię niś śnia—da—nie.



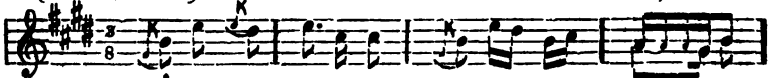
cie—bie wi — dąę raz w ty—dzień.

Nuta nr 261. 269. 327.

(E dur lub E moll).

346.

od Znina, Ziarnik.



Kie—dy — by kie—dy—by z Ka—sią — ką na ry—bv,  
 (v. na grzyby).

oj kie-by chcia - ła po-ga - dać da po-ga - dać, oj kie-by  
 chcia - ła go - by dać.

Po Wiedou. 347. od Krotoszyzna.

1. Tań-co-wała przede dwo-rem, ska-łé-czy-ła no-gę wiórem.  
 Już tam więcy nie po-sto - ję, pó-ki nóg-ki nie wy - goję.

2. Tańcowała, nie umiała,  
 ino zadem przerabiała.  
 Tańcowała po błociskach,  
 zaszargwała se nożyska (*nogi*).  
 Tańcowała i z tym, i z tym,  
 uciérwała nogi listem (*liściem*).

*Pod Gnieznem:*

3. Tańcowała, nie umiała,  
 ino nogą zamiętała.  
 A matka ją: bęc! po udzie,  
 tańcuj dziewczę, jako ludzie.

*Prusjaciel ludu, 1835, rok IIgi, nr 22. Tekst nr 318. Nuta Ser. XII, nr 263.*

Przy weselu. 348. od Gemblcy (Orchowo).

Już i-dę do dom ku-mo-trze, już i-dę do dom da do dom,  
 Gdzie ja się dzie - ję ku-mo-lu, gdzie ja się dzie - ję da dzie-je?

mam ci kur-kę we far-tusz - ku, wi-dać ji wo - gon da (w)ogon.  
 skry-ję ja się pod far-tu - szek gdzie two-je się - le da się-le.

349.

od Gniezna, Trzemeszna.



350.

od Pakości, Mogilna.

Mia-la ma-tka nieru-cha-ja, siedź tam chło-ple nie-do-lę-go,  
na-sa-dzi-la go na dwa ja-ja: wy-lę - zesz mi je-dno gę-go.

351.

od Bydgoszczy, Solca.

1. Dej się na-mó - wić ko-chan-ko, będziesz so-bie  
na-mó-wić, nie bę-dziesz stu-

1mo 2do  
go-spo-dy - nię, żyć da stu - żyć.

2. Dej się na wolę kochanko,  
dej się na wolę, na wolę;  
nie bierę cię na komorne,  
ino na rolę, na rolę.

Tekst: J. Lipiński P. I. W. str. 127.

352.

od Kobylina (Targoszyce).

Pa-sła owiecz - ki po de wiał, por-wał jej wil - czek naj-le pszą.  
Ca - łajmniej no-gę i z pa-nem, kie-dy jaw le - sie z ba-ra-nem.

Oddaj mi wil - czku ba-ra-na, pój-dę na skar - gę do pa-na.

Tekst Ser. XII, nr 323. 347.

353.

od Kościusa, Wielichowa.

Ja Wielko-po - lan da da-na, ja Wielko-po - lan da po-lan.  
nie bę-dę ja cząpki zdejmął do pańskich ko - lan da ko-lan.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok II, nr. 50. — Nuta nr 286.

354.

od Szreanu, Książa.

1. Po-znać ci to miesczani-na, bo wy-so - ko glo - wę trzy - ma.  
2. A bu - ci-ska kie-by gá-ry, ty go-ściu-na wlij go-rza - ty.  
(garnki)

Po-znać ci to chłop-ka na wsi, b) na ba-kier csa-p-kę no - si.  
Nuta ob. nr 156. 197.

355.

od Szmigla, Morownica.

1. W jesio reos-ku csa-sta wo-da, Jaś po-ma-gał gdy ówieró stała.  
czer-pa-la ją Te-kiuś mło da. Ja-sień-ko-wi bu-si da-la.

2. Czyś ty moja, czy nie moja,  
bierzesz wody od jeziora.  
Jeszcześ wody nie nabrała,  
już mi się spodobała.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok III, nr 36.

356.

od Kosciusa (Czaca).

Desz czyk pa-da, desz - czyk bi-ja, Po-pro-szę ja ko-cha-necz-kę,  
ko-szu leca-ka na mnie gui-je wy-ple - rae mi ko-szu-lecz-kę.

Nuta Ser. IV, nr 396. Ser. XII, nr 215.

357.

od Łabiasyna, Barcina.



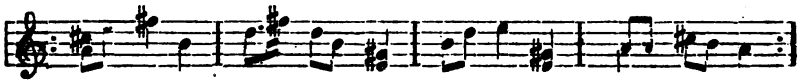
Cieś ko, cieś-ko      go-łąb-kowi,      Cieś ko, cieś-ko      ser-cu me-mu,  
je-asce cie-zy      ko chan-kowi.      zem się da-ła      le-da ko-mu.

358.

od Kobylina (Lutogniewo).



Oj nie-da-le — ko Lesz na,      Dla cze-goś go      o-de-sza?  
zo-na mę-za.      o — de-sza.      Bo nie u-miał      rze-mie-sia'



359.

od Gołańczy.



Po fur-ma-nie      bics o-sta-nie,      po pa-tro-nie      pór-ko,




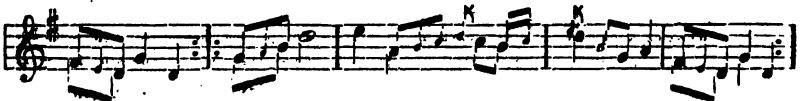
a po k . . . . ,      co kto ur-wie,      dia-bli we-zną      wsiór-ko.  
(wszystko).

Nota: Ser. XII, nr 303. Ser. I, nr 448.

Pasterski.

360.

od Gniewkowa, (Stuśewa).

Owczarek. 361. od Strzelna (Ostrowo).

1mo 2do

1mo 2do

Kołyskowa. 362. od Strzelna, Kruszwicy.

Je-chął jész, ty nie wiész, do bu-czyny po drwa.

1. Jechał jész — ty nie wiész,  
do buczyny po drwa;  
nabrał dość, — złamał oś,  
nie przywióz i drewna.
2. Siekierę mu wzięto,  
rękę mu ucięto:  
nie jeździj, psie jészu  
w uroczyste święto.

Nuta, nr 336. — Ser. II, nr 309. Ser. XII, nr 149. — Tekst Ser. I, nr 409.

363. od Barcina, Łabiszyna.

1. Przepił mły-narz kro-wę a mły-nar-ka ciele,

a mły - narczyk czte-ry pêtele, to w je - dną nie-dzie - lę.

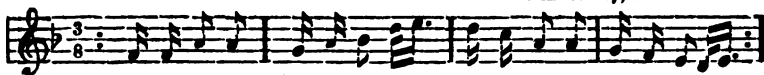
1mo 2do

2. W Lubostroni chłopci  
drobni jako sieczka,  
pod pachy kieliczek  
w kieszeni faszeczka.

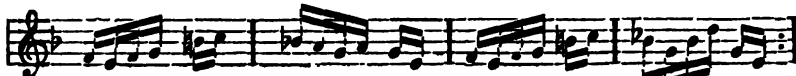
Nuta; Ser. I, nr 76. 89. (str. 233).

364.

od Kruszwicy, Piotrkowa ś.



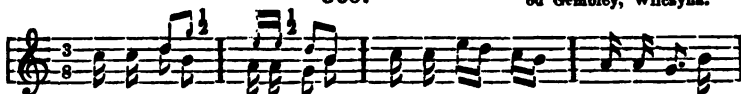
1. Sie-dem rze-czy w świe-cie ały-nie, jab-ka, kru-szki, sło-to-dy-nie,  
chleb wy-pie-kiy, świa-ca ja-sna, dęb-czak twardy, su knia cia-sna.



Nota ob. nr 141.

365.

od Gembley, Wilcsyna.



1. Tę-dy nie tę - dy nie tędy, tę-dy nie tę - dy nie tę-dy.  
ko-to me-go ogró-deczka ko-le lo - wen - dy, le-wandy.



2. Oj nie mój ogrodeczek,  
da bom go nie grodziła;  
oj i tylko rutka moja,  
da com ji nasadziła.

Nota nr 135. 137. 142. Ser. IV, nr 440. Ser. I, nr 309.

366.

od Gniewkowa, Służewa.



Ta-kie-go my Mac-ka da-li, co mnie jé-no cią-gie wa-li.



We dnie wa-li w no-cy wa - li, nie wiem co to bę-dzie da-łej.

Nota nr 141. — Ser. III, nr 35.

Kowal (taniec weselny).

367.

od Gniewkowa, Nieszawy.



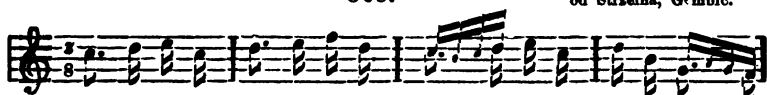




Ser. I, nr 324.

368.

od Strzalsna, Gemble.



Ku-mo-ter-ko, bój się Bo-ga, od - pro-wadź me bo sła dro - ga.

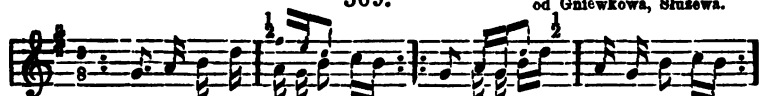


Tam na dro-dze (w)yl-oy sie-dzę, jak sam pój-dę, to me sje-dzę.

Nuta Ser. XII, nr 362.

369.

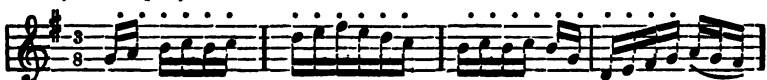
od Gniewkowa, Służewa.

Pro-si-ła me na maślon kę, Zła-palem ją za csu-pry-nę,  
mli ka my da - ła d: da-ła. wrzu-sitem ją pod pie rzy-nę.

Kujawiak dreptany.

370.

od Gniewkowa.



Okrągły v. Polaki.

371.

od Kruszwicy, Radziejowa.

Musical notation for piece 371, 'Okrągły v. Polaki'. It consists of four staves of music in 3/8 time. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 3/8 time signature. The melody is written in a single line. The second staff continues the melody. The third staff is labeled 'Masur.' and continues the melody. The fourth staff concludes the piece with a double bar line and repeat dots.

Ser. XII, nr 326.

Chodzony.

372.

od Inowrocławia.

Musical notation for piece 372, 'Chodzony'. It consists of four staves of music in 3/8 time. The first staff begins with a treble clef, a key signature of two sharps (F# and C#), and a 3/8 time signature. The melody is written in a single line. The second staff continues the melody. The third staff is labeled 'Odsibka' and continues the melody. The fourth staff concludes the piece with a double bar line and repeat dots, and includes markings '1mo' and '2do' above the notes.

373.

Chodzony weselny. (Skrzypek w drodze do Młodej)

od Gniewkowa (Branno).

Musical notation for piece 373, 'Chodzony weselny'. It consists of a single staff of music in 3/8 time. The staff begins with a treble clef, a key signature of two sharps (F# and C#), and a 3/8 time signature. The melody is written in a single line and includes accents (^^) above several notes.



Polski.

374.

od Strzelna (Orchowo).

Że-byś ty był do-bry Ja - sień-ku, ka - zał - byś  
 mi do dnia spać, a - le ty sie in - nym za-le-casz, a mnie ka - żesz  
 woł - ki gnać a mnie ka - żesz woł - ki gnać.

Kujawiak.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1886, rok III, nr 3. — Ser. XII, nr 436.

375.

od Kruszewy, Sompolna.

Szła dziewczyna po le-sie, ja się py tam: co nie-sie?  
 Ko-szy-czy - nę pod-nie-sła, da-ła ja - bka co nie-sła.



Nuta Ser. I, nr 403.

376.

od Kruszwicy, Piotrkowa 7yd.



Nie-da-le — ko we-dle wo-dy, po szed Ja sie na Wy go-dy<sup>\*)</sup>,  
 Ra-da bym ja wy-ku-pi-la, bym sie lu-dzi nie watydzal-la.

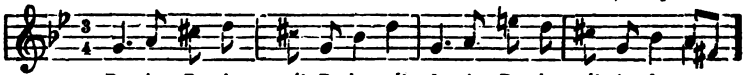


prze-pli su-knię i fu-sy — ja, mo-ja Ka-siu, wykup my ja.  
 Tekst: nr 181. — Nuta nr 313.

\*) Wygod<sup>1</sup> = Karosma.

377.

od Strzelna, Sompolna.



Da i Bo-że mój, Bo-że mój, da i Bo-że mój je-dy — ny,  
 Da i s tu-tej — szej dziedziny, da i s tu-tej — sze-go po — la,



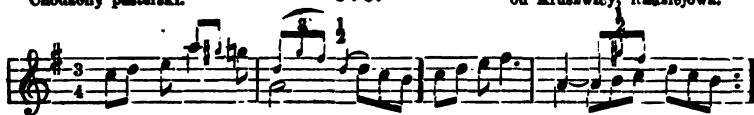
da i wy-pro — wadź me Bo — że, oj i s tu-tej — szej dziedziny.  
 za-pro-wadź me, Pa — nie Je — su, da i kę-dy Two-ja wo — la.



Chodzony pasteraki.

378.

od Kruszwicy, Radziejowa.



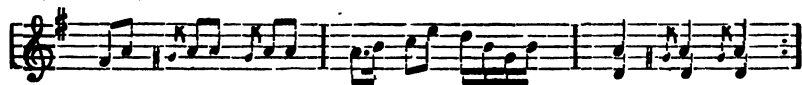
Zaj-maj woł-ki na te dołki bę-dziesz ci je na - wra - a - la  
na sie-lo-ny las da i las, a ja bę-de pas-ja i pas(ę).



379.

Chodzony na kzebkę (idąc tupią nogami).

od Radziejowa (Płocze).



Obertas.



Cu - dze pół-ka o - ga - nia - my ou - dze pan - ny ca - lu - je - my,  
da a na - sze pta - ki je - dzą da a na - sze w domu sie - dzą.

Masur.

380.

od Gniewkowa, Włocławka.

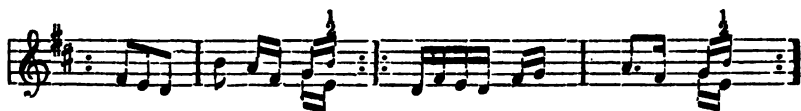
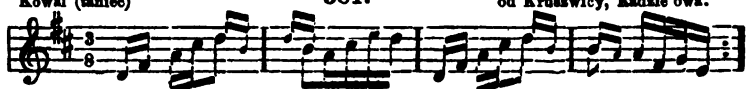




Kowal (taniec)

381.

od Kruswicy, Radzie'owa.



Nota nr 183.

382.

od Strzelna, Sompolna (Sadino).



Nota nr 183.

383.

od Inowroclawia.



Kruski du—że, ja—bka ma—le, po—wa—rzył ich mrós, mrós, mrós.  
na Ku—ja—wach dsiówki sta—re,

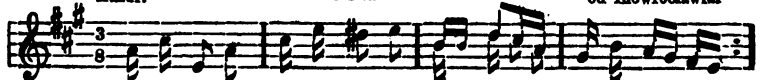


Tekst Ser. IV, str. 267.

Mazur.

384.

od Inowroclawia.



Na Ku—ja—wy patrz Ja—sież—ku, na Ku—jawy patrz da i patrz,  
wy—patrzysz—ci Ku—ja—wian—kę jak różowy kwiat da i kwiat,

Na Ku-ja w:ich zimne sdroje, Niech tam je dą w dzień i w nocy.  
niech tam i-dą konie twoje. po-pa-są je czarne oczy.

Nota nr 405.

385.

od Obornik (Oclessyn).

1. To maluśkie, to czerniśkie, 2. Będzie mi się dobrze uczyć,  
to moje będzie. będzie z niego książd;  
Kupię ja mu klawikorek, a jéno ty, má maluśka  
do szkoły pójdzie. na mnie nie posądz.
3. Jag'że ja nimám powieźić,  
kiej sie to dá znać;  
jedno leży, drugie bieży,  
trzecie má Bóg dać.

Masur. 386. od Gniewkowa, Raciąka.

387. od Krusswicy, Raciąka.

Miała mę-ia nie ru-cha-ja, waś dzi-ła go w gę-sie ja-ja  
siedźcie mi tam nie-do-łę-go, a ja znaj-dę se in-ne-go.  
v. i wy-siądi my je-dno gę-go.

Tekst nr 350.

388. od Gniewkowa (Branno).

Oj pij piw — ko czer-wone, Da pij win — ko czer-wionasz,  
ca-luj pan — ny nie łonę. ca-luj pan — ny, nie żęć się.  
Po czełm grają natę w Ser. XII, nr. 267 podaną.

389.

od Strzelina, Sompolna.



Oj że-by nie o cię, nie o cię, że-by nie o cię, nie o cię,  
Oj że-by nie to ty, nie to ty, że-by nie to ty, nie to ty,



nie sto-jał-by mój ko-ni-czek przy twojim pło — cie na pło-cie.  
nie sto-jał-by mój ko-ni csek a-ni mi-nu — ty, mi-nu-ty.

Tekst nr 142. Nuta ob. nr 110. — Ser. IV, nr 361. Ser. XII, nr 518.

390.

od Kruszwicy, Piotrkowa ł.



W płowcach powie-dzieli lu-dzie, że Ja-sia za — bił w będrze.  
A Ja-si-nek w zdrowiu ży-je, w świę-to-cha wiu wódkę pi-je.



Nuta Ser. VI, nr 514—2. Ser. IX, nr 76. Ser. XII, nr 524.

Odsibka.

391.

od Gntewkowa, Raszka.



Mia-ła ba-ba sa-ro-wi-nę wsa-dzi-ła go w miech da i miech,



kar-mi-ła go su-cha rze-pą że-by pr-dry sdech da i sd ch.

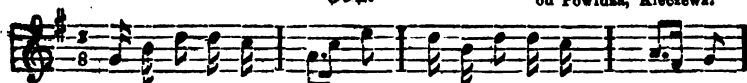



Nuta Ser. IV, nr 412, 419, 425. — Ser. IX, nr 113.

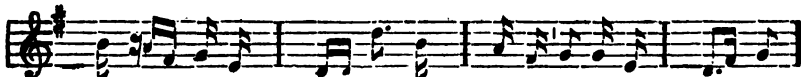


392.

od Powidza, Kleczewa.



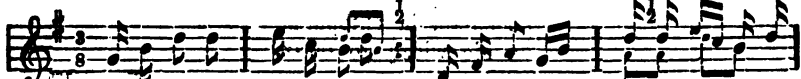
Nie pój-dę za for - na - la, bo i-i-mom za-dny wo - li,



jak me za-ciół wczoraj bicsem, to me dziś j'szcze bo - li,

393.

od Pakości.



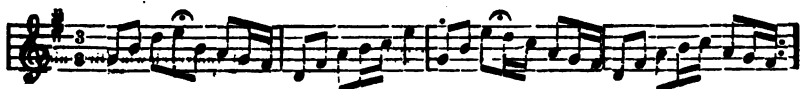
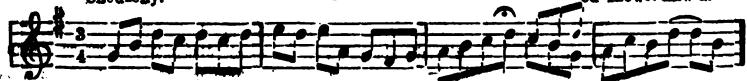
Oj i s gó-ry wo-da le-ci rozgnie-wa-la się Magdu - la  
da i na do - le się wraca, że się Ku-ba nie oświera.

Nota ob. Ser. XII, nr 216. 466.

Chodzony.

394.

od Inowrocław a.



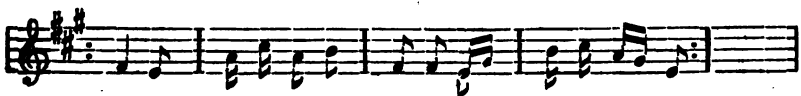
Ser. IV, nr 329.

395.

od Gembley, Wilczyna.



Mę-ja zo - na kie-cki ni-ma, a-le-ó o-na bę-dzie mia-ła,  
bo na-prę-dła, na-mo-ta-ła, do po-to-ku przę-dzę da - ła.



Tad-cu - je cie-szy się, bę-dzie mia - ła kie-cu-się.

Nota Ser. X, nr 44.

396.

od Kruszwicy, Radziejowa.



Oj smutne ser-ce mo-je on so - bie roz - pa - mię - tam  
da i ja ca - ła smu - na, da - ła - kość mi o - kru - tna.



2. Oj głowo, moja głowo,  
da co my za radę dasz,  
kochalam ja chłopaka,  
da nie widzę go teraz.

Nota nr 165.

397.

od Strzelna, Gompolna.

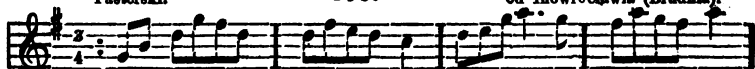


Ty daś-wa-cho We-dle-sian-ko, a sję-dnąś my z wo-sa siano.  
A czy-ja to chł. - pie, ko-sa? że-byłm ja-dła sia-no z wosa?

Pasterski.

398.

od Inowrocławia (Brednia).

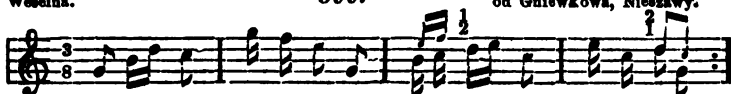


Ser. IV, nr 314.

Wesina.

399.

od Gniewkowa, Nieszawy.



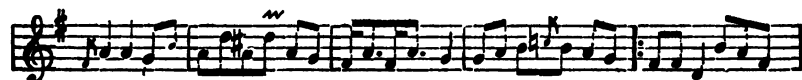
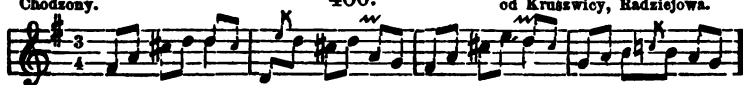
A daj daj pan-nę mło-dą, a da-waj mi tę ja-go-dę  
a daj mi tę ka-słuchę, daj ma-tu - chno có-ruchn-.



Chodzony.

400.

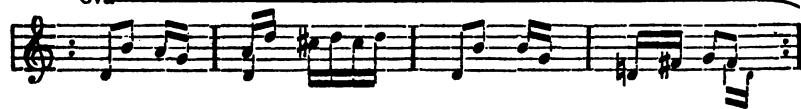
od Kraswicy, Radziejowa.



Ksobka.



8va



## Wiwaty, Tańce i Piosnki

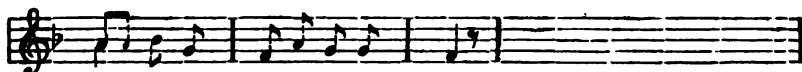
(w  $\frac{3}{4}$  rytmie).

401.

od Rawicza (Fakosław, Golajewko).



1. O już ta—ki był co się my—szy bał, a jak cho dził



na za—le—ty, ko—ła z so—bą brał.  
(saloty)

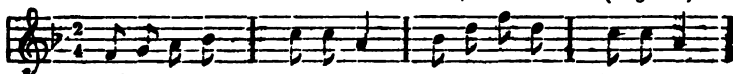
2. Ptaszku! na chleba! —

Niechę, nie trzeba.  
Najad'em się kąkolu,  
biegający po polu.

Nota Ser. II, nr 146. — Ser. VI, nr 146. — Ser. XII, nr 119. 451. 603. 603.

402.

od Baku (Niegolewo).



1. Tań-co—wa—ła Fry-dry oha i Fry-dry-chy Ja—dwi—ga,



i So—bek i Bo—bek i Fry-dry-chy pa—ro—bek.

*Od Rakoniewic:*

2. Tańcowała Jadwiga  
i kawaler jej Figa,  
i ten Sobek i Bobek  
gościnnego parobek.  
A ja sobie podrygám  
z Kąkolewa z Jadwigą.

*Od Kurnika:*

3. Tańcowała Świdryga  
i Świdrygi Jadwiga;  
i Sobek i Bobek  
i Świdrygi parobek.

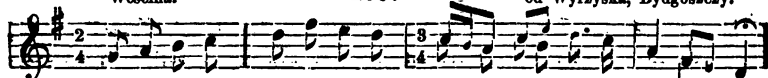
*Czasami dodają na nutę nr 381.*

Dzid, dzid, dogonię cię;  
mam scyzoryk, ogolę cię.

Weselna.

403.

od Wyrzyka, Bydgoszczy.



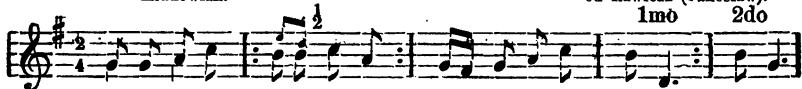
Po-wia-da-li, po-wia-da-li, je-ziór-ko za-marzło, sa-ma-rzło.  
Po-wia-da-li, po-wia-da-li, sie-kier-kę nie przetnę, nie prze-tnę.



A ja tam był, a ja tam był, o jeszcze nie bar dzo, nie bar-dzo.  
A ja tam był, a ja tam był, ko-ryszkiem\*) przedepnę, prze-de - pnę.

Krakowiak.

404.

od Rawicza (Pakosław).  
1mo 2do

1. Po-ja-dę ja do Kra-ko-wa, po-ja-dę ja gó-rą,  
poj-mę so-bie Krakowian-kę, bę - de wiedział któ-rą.

2. A kupił mi Jasio wstążkę,  
jak był na odpuście,  
(a) ja też rozumiała,  
żem jest w jego guście.  
Oj dydy, dydy, dana [:].

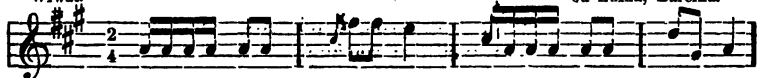
3. Oj ty Kubo, wierny sługo, (drużbo)  
bądź jak dobry ojciec,  
a ty Kasiu kochaj Jasia,  
bo to dobry chłopiec.  
Oj dydy dydy dana [:].

J. Lipiński, P. I. W. str. 188.

Wiwat.

405.

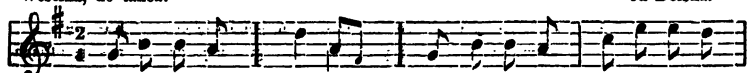
od Znina, Barcina.



Weselna, do tańca.

406.

od Dolska.



1. Gdzieś mi ko-nia po-dzia - ła, dzie-wu-ło, gdzieś mi ko-nia

\*) korkiem, obcasem u buta. — Treść podobna spotykamy i w pieśniach litewskich. (Nesselmann: *Lithauische Volkslieder*, 1853 nr. 11. — Zbiór Wiadomości do Antropologii krajowej wyd. przez Akademię Umiejęt. (Kraków 1879, tom III, str. 169, przypisek pierwszy).



Nuta Ser. XII, nr 145.

Wiwat.

407.

od Wielenia (Roeko).



1. Ma-ty-jas, co mi das, na-mó-wię ci Ka-łkę, —————  
o-cho tną ro-bo-tną, ma pie-nię-dzy ————— wa-z-kę.

*Pod Rogoźnem:*

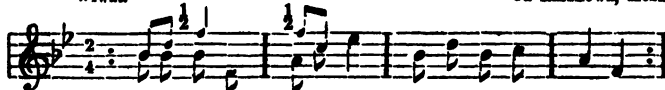
2. Walanty, galanty,  
naprowadź my (mi) Kaśkę;  
dam ci gros, i półgros,  
i gorzałki flaszkę.

Nuta Ser. IX, nr 61. — S-r. XII, nr 20.

Wiwat.

408.

od Raskowa, Kołmina.



1. Ma-ty-jas, co mi das, na-mó-wię ci Ka-się.  
Dam ci wóz i przewóz i pie-nię-dzy ta-się (Tasche).

2. Matyjas, co mi das,  
namówię ci Rusią.  
Dam ci wóz i przewóz  
i kurosię dużą.

409.

od Szmigla, Szremu.



1. U dwo ra-ka wiel-ka mi-na, a w kiesze-ni, gro-sz ni-ma,

2. Surdut jego we dwie poly,  
a wiatr zawiął, i tył goły<sup>1)</sup>.  
(*vel*: U surduta dwa rozpory,  
jak odwinie, zadek goły).

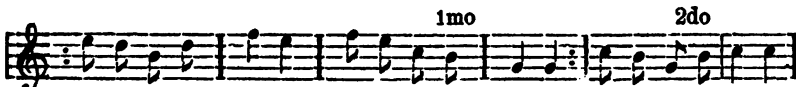
Nota Ser. IX, nr 62.

410.

od Jarocina (Prusinowo).



1. W po-lu o-gró-de-czak, w polu o-gro-dzo-ny, \_\_\_\_\_  
daj mi dsi-wese-ć-by, \_\_\_\_\_ bo ja ni-mam żo-ny.



2. A ja bym ci da-la, a-le byś po-wiedział, \_\_\_\_\_  
a ja-był tak ochota, \_\_\_\_\_ że-by nikt nie wiedział.

Od Gołańczy (Czeszewo):

Od Kiszkowa:

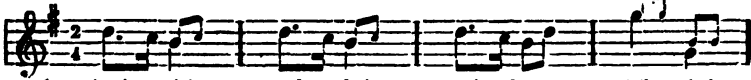
- |  |  |
|--|--|
| <p>3. W koło ogródeczek,<br/>ogrodzony wicią,<br/>opatr-że mnie Boże<br/>dobrą robotnicą.</p> <p>4. Dobra sztuka mięsa,<br/>lepszy jeszcze mostek (schab)<br/>lecz buzia najlepsza<br/>bo w niej niema kostek.</p> | <p>5. Kupiół-ci mi kupiół<br/>tady cztery kiecki,<br/>i przykupiół-ci mi,<br/>piąty pod niemiecki (spódnik).</p> <p>6. Kupiół-ci mi kupiół<br/>tadyjadom butki,<br/>ale cóż mi po nich<br/>kiedy jeden krótki.</p> |
|--|--|

Tekst Ser. XII, nr 176. — *Przyjacieł ludu*, 1836, rok IIgi, nr 36.

Wiwat do gorszaki.

411.

od Dolska.



1. A wiem ci ja ptaska w l-sie, co sie-lon, jajka niesie.

<sup>1)</sup> Obecny wyrażenie: *Oxpór, Rozpór* (Ser. III, str. 53).



Oj sie — lemo farbo — wane, są w Ma — linu dziewczki stare,

2. We Mchowskich młodzusięńkie,  
mają gęby słodziusięńkie.  
Jag'em jedną pocałował,  
trzy lata'm sie oblizował,

J. Lipiński P. 1. W. str. 93.

Na Żydów.

412.

od Poznania.

1mo

2do



Był tu Mo-siek na ha-rę-dzie, miał dziatecki pá-rę.  
cio-rke sta-re, ba-bkę stá-re, i poć-ci-we Sá-rę.



Aj waj bim bim bum, i poć-ci-wę So-rę, bim bam



*p* Echo  
bum bum, bam bum, bum bum.

Krakowisk. Kwestarz (z Szopki).

413.

od Ostrowa (Ołpók).



U-bo-gi ja Ber-na-dyn ni-mam nic swo-je-go,  
I pa-clor-ki ko-ko-we co u pa-sa no-szę,



je-no trepki na no-gach z drzewa li-pe-we-go.  
a za ładne dziéwezc-ki Pa-na Bo-ga pro-szę.

Nuta eb. Ser. VI, nr 436. 474. 751. Tekst: Ser. VI, nr 594. — Ser. IV, nr 133.. (na końcu).

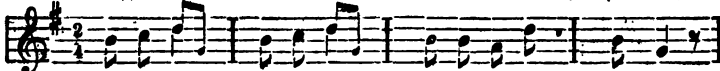
Przyjaciel ludu, 1835, rok IIgi, nr 24.



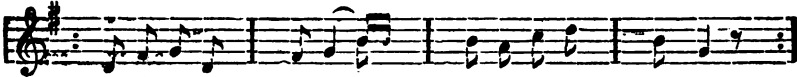
Krakowiak.

414.

od Kostrzyna (Siekierki).



1. Na o-grodzie ta-te-recka, za o-gro-dem pro-so,  
2. Nie smie-ł się ji zapy - tać, czy-by też ich choi-ła,



- przy-szli ka-wa - le-rzy do dzie-wu-łi bo - so.  
su-knia jak na pa - ni, chu-steo-ka je - dwa-bna.

3. Świeci księżyc świeci  
gwiazdy pomagają,  
a eóż to za ludzie!  
eo o mnie gadają.

4. Niech sobie gadają,  
i szezekają jak psi,  
mám-ci ją dziewóle  
dana wój i we wsi.

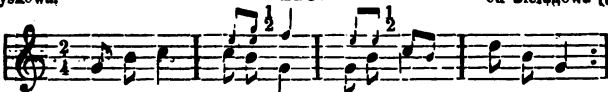
5. A chociaż nie we wsi  
a to o granice,  
przybywaj dziewóle  
pod jarą pszenice.

Tekst ob. Ser. XII, nr 118.

Kołyskowa.

415.

od Sieraków (Chalin).



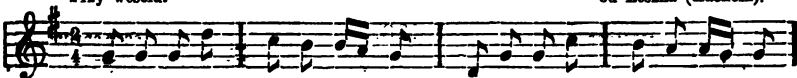
1. Cho-dzi-ła po sie-ni, szuka - ła w kie-sze-ni  
zna-la-ła groszy-nę, ku-pi - ła chłop-czy-nę.

2. Oj chłopcy, chłopczyny,  
jacyście wy tanie,  
za biedną groszynę  
mendel was dostanie.

Przy weselu.

416.

od Leszna (Machcin).



1. Gdzie to i dzies o - pa - lo - ny? Do War sza wy szu - kać że - ny.

2. Nie potrzeba żony szukać,  
ino po Machcinie pukać.  
3. Nie trzeba szukać daleko,  
de okna zapukać, letko.

4. Jest tam Kasia na wydaniu,  
wszystek posag dają za nią:  
5. Szttery myszy, szttery koty,  
i piaty pies do roboty.

Tekst Ser. II, nr 137. 141.

Wiwat - Szore.

417.

od Golańczy (Czeszewo).

1mo

2do



Ser. IV, nr 267.

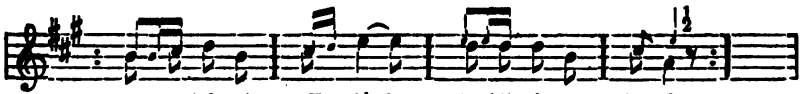
Krakowiak.

418.

Poznań.



1. Po-nie-dzia-lek, Wto - rek, Sro-da, Czwartek, Pią-tek,



po-wiedz mi Ka-sin-ka, ja-ki twój ma - ją-tek.

2. Nie pytaj się Jasiu,  
bym majątek miała;  
tylko mi się spytaj,  
czy cię będę chciała.

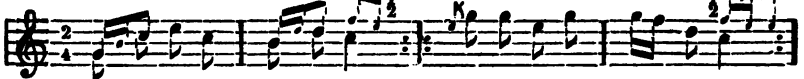
3. Majątek się straci  
i uroda zginie;  
a cnota zostanie  
poczciwej dziewczynie.

Tekst J. Lipiński P. l. W. str. 58.

Wistrak fisacki (solo).

419.

od Odolanowa, Kempna.



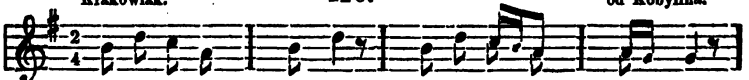
O dla Bo-ga, i - dzie pán, A ja wo-łą pa - rob - ku  
myśli że mu gęby dóm. we sto-do-le na sno - pku.

Nuta ob. Ser. VI, nr 668.

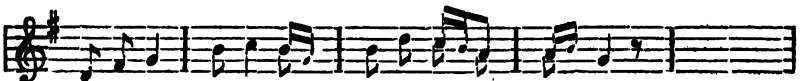
Krakowiak.

420.

od Kobylina.



1. Al-bo mnie za - bi-ją, ał-bo mnie po - wie - sta,



al-bo mnie pta-szę - ta po po-la roz - nie-są.

2. Albo mnie zabiją,  
w sztuki porąbają,  
lecz prochy powiedzą  
że ciebie kochają.
3. Ach widzisz kochanie  
to słońce na niebie —  
jak mi jest nie miłe  
me życie bez ciebie.

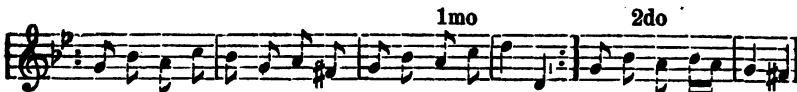
4. Leci woda leci,  
a koło niej koło,  
gdzie ja się obrócę,  
wszędzie mi wesolo.
5. Już-ci moja, już-ci,  
Bóg nas nie opuści.  
Obojeśmy młodzi,  
kochać nam się godzi.

*Przyjaciel ludu. 1836, rok IIgi i IIIci, nr 18. 33.*

421.

od Środy (Dęblin).  
2do

1. Nie wi-dzia-łem, nie sły-sza-łem o ta kioh pa-ro-bkach,  
o-że-ni-to ich się siedmiu a o je-dnych portkach.



- Przyssed je-den do dru-gle go i ga-da-li so-bie,  
a ty Woj-tek, po-tycz por tek, a ja bu-tów to-bie.

2. Przyjdę sobie przed grajczyków,  
tąpnę sobie z góry,  
wejdrzę sobie na buciska,  
widać mi pazury.

*Nuta Ser. XII, nr 33. 139. — Tekst Ser. XII, nr 36.*

422.

od Wrześni, Miłostawia.



1. Ty chło po-ku mło-dy, Sto na-ha-jów w skó-rę  
trze-ba ci wy-go-dy. Pół-kwa-te rek wo-dy.



2. A sio! kury, a sio!  
na wysoką grzędę;  
kura jaje zgubiła,  
ja jój paś nie będę.

3. Wzięła na górceczkę,  
zawołała kaczkę:  
pójdź sa mój Jasiuku,  
dam ti z masłem placek.

4. Wzięła do ogródka  
i nasiała trątku;  
ptaszki przylęciały,  
maczek wyzbierały.

Nuta Ser. XII, nr 257.

Wiwat weselny.

423.

od Szmitga, Kościłana.



2. Wiwant, żem wygrała,  
żem się we dwóch nie kochała,  
tylko w jednym grzecznym,  
będzie mojim sługą wiecznym.

3. Wiwant graczykowi,  
wiwant wiwant wesolemu,  
trzy dni grał, nie przestał,  
pił a pił, a smykem chlęstał.

Nuta Ser. XII, nr 86. 97. 159. 602.

Kołyskowa.

424.

od Szmitga (Morownica).



2. Przyszed wróbel do wróblicy  
i w ślafroku i w ślafmycy.  
I usiad ji pod stolikiem,  
i zjad ji kapustę z mlikiem.

3. Ty Matyjasz na wyrobku  
ja Matyjasz na dorobku.  
Ty Matyjasz, ja Matyjasz,  
czego na mnie pysk wykrzywiasz?

4. Tyś parobek, ja parobek  
chodźma oba na zarobek.  
Ty weź cepy a ja grabie,  
będziem młócić żyto babie.  
Co w sobotę zarobieniy  
to w niedzielę przepijemy.

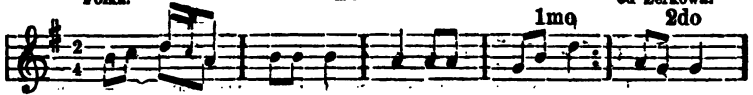
Przyszedł Indu, P. 1. W. str. 140.



Polka.

427.

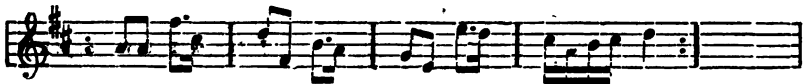
od Zerkowa.



Wiatowy śisak.

428.

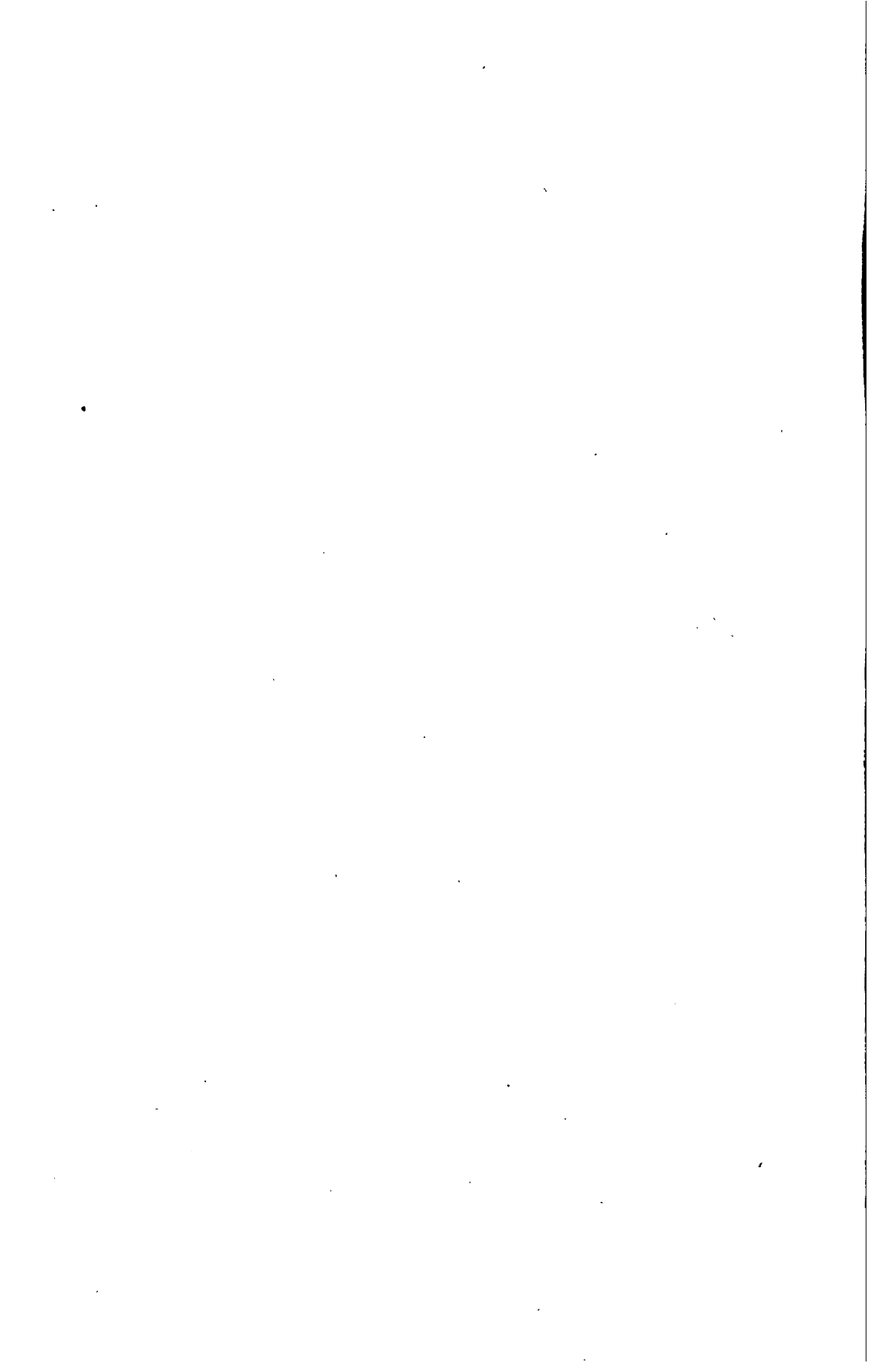
od Pleszowa, Kalisza.



ob. Ser. X, nr 149.

# PRZYPISY.







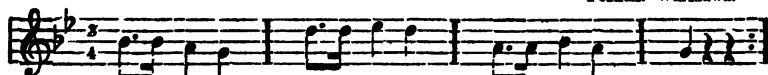
1.

Do str. 13.

## G W I A Z D K A

429.

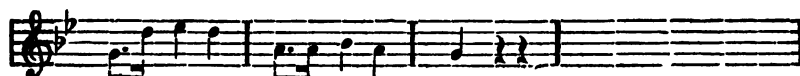
Poznań. WARSZAWA.



1. O! gwiazdeczko coś błyszcząca, gdy ja ujrzałem świat,  
czemuś to tak gwiazdka mała twój promyśłek sbladł.



Czemuś już mi tak nie płonie, jak w dziecińczych dniach, gdy na maćki



igrał łonie, w małych snach.

- |   |   |
|---|---|
| 2. Prędko, prędko żeglowała<br>Po niebieskiem tle,<br>O! gwiazdeczko moja mała,<br>Wiodłaś ty mnie źle.         | 5. Wszystko mi tu nad okółem<br>Łza pomroku cmi,<br>Ach! bo biała nad mém czołem<br>Ma gwiazdeczka tkwi.            |
| 3. Żartkoś biegła wśród niebiosów,<br>Jam też chyżo żył,<br>I z żywota złotych kłosów<br>Wcześniem wieńce zwił. | 6. O! gwiazdeczko, dawne życie<br>W twym promyczku wznieć,<br>I jak dawniej na błękiecie<br>Jeszcze dla mnie świeć! |
| 4. Znikły róże, zwiędły wieńce,<br>Pożółki życia maj,<br>I zapaly i rumieńce<br>I tych złudzeń kraj.            | 7. Niech me serce jeszcze zazna<br>Doli młodych lat,<br>Nim mnie ręka pchnie żelazna<br>Za słoneczny świat.         |

(Rozmaitości, Warszawa, 1844, nr 13).

## 2.

Do str. 58—64. 73.

**Stach i Maryna.**

(Pieśń naśladowana z ludowych) — na nutę Krakowiaka: Albo my to jacy tacy!  
(*Przyjaciół ludu*, Leszno, 1837, rok IV, nr 16).

430.

- Stach. 1. Oj dziewczeczko! — jaskóleczo,  
w tej sukmanie — i kaftanie  
i w tym sutym pasie,  
dziewcząt oczy zaczaruję,  
obcym skórę wysmaruję, °)  
i wykrzyknę: zasie!
- Maryna. 2. Stasineczku, — skowroneczku,  
ja w spódniczka, — w kaftaniczku,  
z kołowrotkiem, gdy usiędę,  
wzdychać tylko będę.
- Stach. 3. Na odpustach i zapustach,  
do wybitki, — do wypitki  
gdzież jest jak ja chłopak?  
Gdzie zagrają, — (gdy) mnie nie mają,  
wszystko idzie opak.
- Maryna. 4. Pacioreczki, pereleczi,  
*csótko* °) aksamitne,  
wstążki *drogie* °) i błękitne;  
sznuróweczkę ciasną,  
i *bsubzyną* °) jasną,  
fałdowaną, drukowaną,

a) Przed laty, kiedy policyja mniej czynną była, zdarzały się tuż po karczmach bójki, niekiedy bardzo krwawe. Mianowicie w dni świąteczne i w odpusty zgromadzali się parobcy z okolicznych wiosek i rzadko kiedy między *przychodźcami* i miejscowymi bez kłótni i walki odbyło się. Junactwo Stacha w tych wierszykach do takich pijatyk ściąga się.

b) *Csótko*, strój po nad ezelem, pospolicie z aksamitu czarnego, zdobiło niegdyś głowę dziewczek; dziś ze zmianą mody, która niestety coraz bardziej zacięra dawną prostotę i cechę narodowości, prawie całkiem zniknęło (ob. Ser. LX, str. 71).

c) *Wstążki drogie*. W okolicy Gniezna i Wrześni, a może i w innych stronach, kolor ponsowy zowią wieśniacy kolorem *drogim*, niebieski zaś (katexochen) kolorem *jasnym*.

d) *Bsubzyna* jest to rodzaj sukni ze stankiem, lecz bez rękawów, pospolicie z płótna w żywych kolorach. (Ser. XI, str. 23).

- dyrdak* <sup>f)</sup> świętny wdzieję;  
serce się rozśmieję.
- Stach. 5. W Czerniejewie, Miłostawiu,  
w Samostrzeli, Witosławiu,  
oj kropilem, — oj czubiłem,  
bo strachu nie znam,  
i o nic nie dbam.  
(*lub*: bo nie znam strachu,  
dalej-że Stachu!)
6. Puszczę konie na *łapawkę* <sup>f)</sup>,  
pójdę z braćmi na zabawkę.  
Wystraszymy, — wykurzymy,  
by ich było cę *łiemiera*,  
wszystkim obcym wara.
- Maryna. 7. Krówkę moję — gdy wydoję,  
narwę gruszek — w mój fartuszek,  
do okienka *akoozę*.  
Utrę *gziła* <sup>g)</sup> — gdy konika  
Stacha mego zoczę.
- Stach. 8. Jam parobek — a nie *zrobek* <sup>h)</sup>;  
gdy Stefana pieśń <sup>i)</sup> zadzwoni,  
jak by wsadził na sto koni.  
To mi tany — gdzie ułany,  
w bojach pany,  
szabelkami brzęczą.  
Nasi skaczą, — Niemcy płaczą,  
uciekają, jęczą.
9. O ma duszko, — me serduszko,  
płomyk błysnie, — życie pryśnie,  
i w dolinie, — gdzie w krzewinie,  
lub w gaiku, — przy pomniku,  
pochowają, — zaśpiewają,  
oj pocziwie, — oj prawdziwie:  
zuch to był ten Stach,  
nie znał co to strach.

e) *Dyrdak* jest to spódnik, który się nosi, kiedy dziewczyna ma na sobie sznurówkę lub kaftanik.

f) *Łapawka* jest to pierwsza trawa wyrosła na wiosnę, po ląkach wodą zalanych.

g) *Gził* jest to wiajska potrawa z sęsa tartego ze śmietaną i gorczycą lub szczypiorzkiem. (Ser. IX, str. 79).

h) *Zrobek*, z-róbek, mówią właściwie o bydłociu, które się już narobiło, niezdatném już do roboty (z choroby lub starości).

i) Pieśń Stefana (Garczyńskiego) poety, Wielkopolanina, zbyt wczesnie zgasłego, autora pieśni: „Nie na różańca pacierze i t. d.“

Maryna. 10. Mój ty słoty, — mój jedyny!  
 Przyjdzie inny do Maryny  
 na *pytanki* <sup>1)</sup>, — na *smówiny*.  
 Utną <sup>1)</sup> warkocz twój jedyny (*jedynéj*),  
 tańczyć będą na weselu.  
 Druchny, swachny choć zanuć  
 i o tycze, — i o chmielu,  
 mnie już szczęścia niepowrócą.  
 Nie wrócą szczęścia,  
 z tego zameżcia!

431.

W Tygodniku literackim poznańskim z r. 1838, nr 23 jest wiersz następujący K(onst.) Z(akrzewskiego) z objaśnieniem zwyczajów:

### Hulanka <sup>1)</sup>.

1mo 2do

Hej grócinna do ja-sne-go, stawcie na stół śla-sse  
 Do was ku-mie, wy do nie-go, co lykniem to na-sse.

1mo 2do

Lej-cie lej-cie na u-ro-dę bo już w czubie szmerze;  
 dług sa-pła cę za wy-go-dę po - dzię - - - - - ku-ję szcerze.

k) *Pytanki*, jak nazwisko wskazuje, są to pierwsze zapytania parobka starającego się o dziewczynę, i to zwykle dzieje się we Czwartek; jeżeli dziewczyna i jej rodzice przystają na związek małżeński, wtedy zaraz w pierwszą Sobotę następują zmówiny, które w innych sferach towarzystwa zowią się zaręczynami.

l) *Utną warkocz*; na wieczór po ślubie, przy czepinach, ucinają pannie-młodej warkocz; i śpiewają znaną pieśń o chmielu.

(*Przyjaciel ludu*. Leszno, rok IVty. (1837). N. 16).

<sup>1)</sup> Wyrażenia tu są czysto miejscowe, wielkopolskie. Tak np. „do *jasnego!*“ znaczy do pioruna, do jasnego pioruna; — „*lejcie na urodę*“ znaczy: na wiarę rodu mojej osoby, więc na kredkę, na porachunek; „*podziękuj za wygodę*“ za kredyt, od słowa wygodzić, kredytować. „*Dosiewek*“ — parobcy służąc u gospodarzy wiejskich, zwyczajnie w miejsce zasług mają dozwolone przysiać na roli gospodarskiej swoim ziarnem; żniwo z tego nazywa się *Przysiewkiem* albo *Dosiewkiem* i jest własnością parobka.

1. Hej gościnną, do *jasnego!*  
stawcie na stół fiasze!  
Do was kumie, wy do niego,  
co łyknem, to nasze.
2. Lejcie, lejcie *na wrodę*,  
bo już w tzubie szmerze;  
dług zapłacę, — za *wygodę*  
podziękuję szczerze.
3. Oj zapłacę, podziękuję;  
za resztę dla dziewczynek  
wstęg, pierścieni nakupuję.  
Bierz diable, *dosiewek!*
4. Krzyczy Jonek już różany  
niby *płonka* <sup>2)</sup> w sadzie,  
a poprawia pas skórzany,  
rękę za pas kładzie.
5. Pokrzykuje, *potupuje*, <sup>3)</sup>  
karczma mu za ciasną;  
bo też Jonek, co jest, czuje:  
suknia na nim *jasna*. <sup>4)</sup>
6. Z pawim piórem czapka siwa  
od stu katów *z ucha* (na bakier),  
i pod gardłem wstęga więwa,  
co mu dała drucha.
7. A dziewczęta się *chichocą*, <sup>5)</sup>  
do katów się cisną;  
lecz się znajdują, rozochocą,  
niechno skrzyпки pisną.
8. Jonek krzyknał, *podgiął poły*, <sup>6)</sup>  
i hula babula —  
trzeszczą ławy, skrzypią stoły,  
dziewczę się przytula.

2) „*Płonka*“ — półne jabłko zwyczajnie bywa pięknego czerwono-różowego koloru, ztąd porównanie.

3) „*Potupować*“, — *potępować*; przed zaczęciem tańca, zwyczajnie parobcy potupują, jakby trzeźwiąc nogi do hulanki; oznaka wesołości.

4) „*Suknia jasna*“ — ubiór wierzchni ze sukna niebieskiego.

5) „*Dziewczęta się chichocą*“ — chichotać się, śmiać się bez ustanku. Dziewczęta, gdy przyjdą do karczmy, nim się zacznie zabawa, niby się wstydząc tego, śmieją się ciągle, odwracają twarze do ścian i cisną się jedna za drugą do katów.

6) „*Podgiął poły*“ — parobek, nim zacznie tańczyć, podgina poły od wierzchniej sukmany i przytrzymuje je na lewej ręce, żeby mu plącąc się, nie przeszkadzały.

9. Młynkiem warosy smagła para,  
zamiata podłogę,  
hej dworusy! hejże wiara!  
bo czas, komu w drogę!
10. Niby diabeł przez *bielawy* <sup>7)</sup>  
przodkiem Jonek śmiga;  
ómi się w oczach, — kręcą lawy,  
okno w tęczę miga.
11. *Na okrętkę! na odsiebie!*  
aż wiatr w izbie wieje,  
jemu mło, gdyby w niebie,  
dusza mu się śmieje.
12. Serce mięknie, gdyby masło,  
patrzy nie wesoło,  
ściskał dziewczę — aż zawrzało,  
i znów śmiga w koło.
13. Przeprowadził i znów hula,  
za nim wieley, mali,  
jak za matką pszczoły z ula,  
szorują, a dalej!
14. Jonek chłop jak sosna w lesie,  
krzepki, wiśny, zdrowy,  
nieraz sam na wiatrak wniesie  
*miech* (wór) *catero-korcowy*.
15. Skoble kręci gdyby wieś,  
podkową przelamie;  
chłopa jedną ręką chwyci,  
i świsnie przez ramię.
16. A gdy w karczmy stanie progę,  
zawinie kłonicą,  
to się poleć Panu Bogu,  
lub zastaw *babica*. <sup>8)</sup>
17. A dziś cichy jak baranek,  
spogląda nieśmiało:  
póty nosił wodę dzbanek,  
aż się nie urwało.

7) „*Niby diabeł przez bielawy*“ — Bielawami nazywają pola obszerne nie obsiane, służące za pastwiska. Te bywają zwykle na lek-  
kich gruntach. Wicher kręcąc się i przelatując przez nie, porywa ze sobą  
piasek, stają się więc widoczniejszymi niż na innych miejscach. Z tąd  
ludź prosty, który to uważa za taniec diabła, mówi że na bielawach  
najczęściej sobie miejsce obiera ku temu. (Ser. X, str. 178).

8) „*Zastawić babica*“ — Babica nazywają tę część, która łączy  
piec z kominem. Mówią więc szydząc: zastawił się babica, to jest:  
schował się za piec.

18. Oj natrafił swój na swego,  
 będzie ślub na gody,  
 już z nich jedno bez drugiego  
 jak ryba bez wody \*).

432.

*Tygodnik literacki*, Poznań 1838, nr 38, zamieszcza wiersz  
 następujący:

Jak to Pan Cybalski wnuczek swojej dawnej miłości opowiadał.

1. Nietaka miłość, wnuczko kochana,  
 za moich czasów tam była.  
 Miłość ta *Bożą wolą* nazwana, <sup>1)</sup>  
 z wolą się starszych godziła.

\*) Taniec który tu opisałem, jest nieledwo jedynie używanym na wszystkich zabawach, znany pod nazwiskiem *wiatraka*, przedkiego, odwrotnego obertasa. Jest to rodzaj walca dwutempowego (?). Ten co go zaczyna, to jest, co idzie *do przodku* przed zaczęciem i w czasie tańca, wykrzykuje parę razy w sposób zupełnie osobliwy, gardłowo-p przedłużony, co powtarzają i inni parobcy na znak wesołości. Na to hasło wszyscy się rozstępują i robią w ciżbie nieco miejsca, które potem tańczący sami rozszerzają. Za przodownikiem puszcza się, kto żyje. Taniec wzrasta w prędkość do tego stopnia, że patrzącym trudno rozoznać osobę od osoby, a tańczący prawie nic nie widzą. Niebezpieczna to jest zabawa i dla niezręcznych taneczników i dla zagapionych spektatorów, bo kiedy lub para w parę zawadzi, lub w stojącego na drodze, nie obejdzie się tam bez guzów. Parobek mocno musi trzymać dziewczynę, bo gdyby się w tańcu puścili (rozbiegli), siła odśrodkowa dalekoby ich poniosła w przeciwne strony. Z tem wszystkim wprawa robi to, że przypadki rzadko się wydarzają. Cudzoziemiec jednak żaden nieśmiały się puścić na taką szaloną hulankę. Gdy się natańczą do woli w jedną stronę, przodownik krzyczy: „na odwrotkę!” i znów w odwrotną stronę się puszcza. To jest właśnie najniebezpieczniejsza chwila, i najczęściej potrzebująca zręczności, żeby nie powstał tumult, bo gdy ten czasem nastąpi, kilka, a czasem kilkanaście par na ziemi leży: tu dopiero krzyk i wrzawa. Dziewczęta się wstydzą, parobcy się do rozpuku śmieją. Nie psuje to jednak wcale zabawy. Gdy się tańcem podmieczą, przechodzą się parami niby w polonezie, po izbie. Skrzypek nadstawia przodownikowi skrzypki, a ten wrzuca w nie, co wola. Potem znów nowy przodownik nową zaczyna hulankę.  
*K(onstanty) Z(akrzewki)*. *Tyg. liter. Pozn.* 1838.

1) *Czuć Bożą wolą* do kogo, było to samo co teraz kochać się w kim.

2. Gdy się w kim krasą urodnej *dziewki* <sup>2)</sup>  
strzelisty affekt rozniecał,  
nim jeszcze do niej *smalił cholewki*, <sup>3)</sup>  
ojcu się wprzód zalecał.
3. A ojciec czekał co rzeknie matka,  
i stryjów zdania gromadził,  
pytał o wolę babki i dziadka,  
jezuity <sup>4)</sup> zwłaszcza się radził.
4. Innym też wówczas był gust niewieści,  
chłystek się w serca nie wnącał.  
Dawniejszy *Luboń* <sup>5)</sup> miał lat trzydzieści,  
i już wąż dobrze zakręcał.
5. Kto chciał być miłym oczom Bogdanki,  
helmem się, zbroją okrywał;  
taki to tylko swej Imościanki  
rękę i serce zyskiwał.
6. Chwacki-ż to gaszek był w dawnych latach,  
musiał przy pannie się zwiącać,  
i na ognistych sadzić bachmatach,  
i kulę kulą wybijać.
7. Musiał on gracko uciąć mazura,  
i srebrną krzesać podkówką,  
musiał w powietrzu rozebrać kura <sup>6)</sup>  
a gęsto machać krzyżówką, (*szablą*).
8. Największych nawet kluczów dziedziczka  
mogła-ż tam uciec z serduszkim,  
kiedy tak szczerze spijał z trzewiczka,  
a zawsze pełno i duszkiem.
9. Zagrzmiała trąba, błysnął proporzec,  
ruch, rwetes w całej krainie;  
on głosząc wąsik, przed stary dworzec  
na dzielnym przypadł turczynie.
10. Nie mdlała panna, ni z trwogi bladła,  
ściska dłoń zbrojnej prawicy,  
złote mu serce na szyję kładła,  
z obrazkiem Boga-Rodzicy.

2) *Dziewką*, każdą nazywano Pannę.

3) *Smalić cholewki*, *koperczaki stroić*, a nawet *aprztyfikować się*,  
znaczyło co teraz — nadskakiwać, umizgać się.

4) W każdym zamożniejszym dworze był Jezuita (później *Labuś*,  
*l'abbé*), najczęściej członek rodziny, który był wyrocznią całego domu.

5) *Luboń*, *lubonia* — kochanek, kochanka (patrz: Linde'go Słownik).

6) Każdy młodzian dobrze wychowany musiał umieć rozbierać ku-  
raka na powietrzu, a gdy zawstydić go chciano za podsiedzenie ko-  
goś godniejszego przy stole, kładziono skrycie wewnątrz pieczystego  
szpikulce żelazne i wołano: nie daj się kurku!



11. I odtąd codzien u stóp się Bóstwa  
z koronką w ręku modliła,  
i sama piekła chleb dla ubóstwa <sup>7)</sup>  
niedziolki nawet suszyła <sup>8)</sup>.
12. A gdy znów siwosz przed dworca progiem  
pod dzielnym zagrzmiał młodzieńcem,  
z całym swém szczęściem padła przed Bogiem,  
z wstydliwym wyszła rumieńcem.
13. On jej o bitwach krwawych i dziarskich,  
o wodzu-królu, powiadał,  
a całe snopy szabllic tatarskich  
przed nogi ojca jej składał.
14. I w krótcie, w krótcie, w wiejskim kościółku  
kapłan ich dłonie zjednoczył,  
a dziaduś z wnuczką, na jej wesółku,  
po raz ostatni podskoczył,
15. Lecz gdzież te czasy, co niegdyś były,  
zbiegły, ach wiecznie już zbiegły!  
W sercu tej ziemi, na dnie mogiły  
wraz z starą cnotą poległy!

K. Z(ąkrzewski).

433.

## Dziewcze bez posagu.

1.

Nuta nr 74 lub 121.

- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Nie mam w wianie złota;<br/>cały mój dostatek<br/>jest w sercu pustota<br/>i szesnaście latek.</p> <p>2. Ale mam pleć jasną,<br/>do twarzy ubranie,<br/>często przy mnie gasną<br/>bardzo wielkie panie!</p> | <p>3. Nieraz mi się zdarzy<br/>słyszeć, jak panowie<br/>mówią, nawet starzy,<br/>którym nie pstro w głowie:</p> <p>4. Że szukać daleko<br/>między narodami,<br/>białej gdyby mleko<br/>z czarnymi oczami.</p> |
|--|---|

7) Na znak wielkiej ofiary religijnej w czasie wyprawiania nabożeństwa za dusze rodziców — lub gdy pokutowało we dworze, panie i panny piekły same chleb dla ubogich. Widział to autor przed 40 laty jeszcze.

8) *Suszyć, być suchotami*, było więcej niż *pościć*. Nie jadano w dzień taki masła, mleka, i najczęściej nic gotowanego. Suszono poniedziałki dla uproszenia u Boga dobrego męża; dziś tak chwalebny zwyczaj ledwie między garderobianami pozostał. Nie tylko cały tydzień, ale i nie-dzieleć suszyć, było to zasługę tę do najwyższego stopnia podnieść.

(Przypis autora).

5. I nie raz się śmieję,  
 że choć się nie godzi,  
 to za mną szaleją  
 i starzy i młodzi.

2.

6. Lecz u panien za to  
 w oczach jestem solą,  
 że mnie niebogata  
 od magnatek wola.  
 7. Oneby mnie rade  
 zgubić w łyżce wody,  
 mówią że im kładę  
 w zamęzcium przeszkody.  
 8. Że me pobłażanie  
 popsuło młodzików,  
 że więcej jak stanie,  
 drę w tańcu trzewików.  
 9. Że nie jedna skryta  
 we mnie jest przywara,  
 że mi w głowie świta,  
 zem brzydka i stara.

10. Żem ja, żal się Boże  
 na żonę i matkę —  
 i jak która może  
 przypina mi łatkę.  
 11. A wszystkie się żala,  
 na mnie wala winę,  
 że mnie ludzie chwala,  
 taką złą dziewczynę.  
 12. Ale moje panie,  
 nie bądźcie tak skore,  
 i wam się dostanie —  
 wszystkich nie zabiorę.  
 13. Rom nie turek przecie,  
 ale chrześcijanka,  
 jednego chcę w świecie  
 męża i kochanka.

3.

14. Gdybym była lekka  
 serce bogactw ląkło,  
 i ptasiego mleka  
 by mi nie zabrakło.  
 15. Na moje skinienie  
 stałiby pod nogi  
 perły i kamienie,  
 i pałaców progi.  
 16. Byłabym, jak mało,  
 panią całą gębą,  
 stu by czapkowało,  
 stu drzało przedemną.  
 17. Lecz ja się nie kładę  
 w tych dam szereg długi,  
 co iść za mąż rade  
 by mieć dwór i cugi.

18. Wolę czekać, wolę,  
 i za boską karą  
 zmarszczki mieć na czole,  
 zostać siostrą szarą.  
 19. Wolę zęby stracić  
 na panińskim chlebie,  
 niżli się zbgocić  
 zaprzędając siebie.  
 20. Niech się co chce stanie,  
 choćby koniec świata,  
 ten mnie nieodstanie,  
 z kim mnie ciotka swata.  
 21. Bo choć-em sierota,  
 choć nie mieć nie będę,  
 nie pójdę dla złota  
 za starego zrzedę.

*Konst. Zakrzewski.*

*(Tygodn. literac. Poznqn. 1840, nr 8),*

Krakowiak.

434.

Muzyka A. Wojkowskiego.

Weso - ly, szczę - śli - wy, kra - ko - wia - csek ci ja,  
 a mój ko - Źik si - wy ra - źno się u - wi - ja.  
 U - wi - jaj się ra - źno bieź, ko - pyt - ka - mi o - gnia krzesz,  
 Go - re ser - ce pę - dzi koń, a dziew - czy - na klaska w dłoń,  
 u - wi - jaj się ra - źno bieź ko - pyt - ka - mi o - gnia krzesz.  
 go - re ser - ce pę - dzi koń a dziew - czy - na kla - ska w dłoń. *fine*  
 Cza - pecz - ka czer - wo - na na gło - wie mi pło - nie  
 po - ka - zu - je o - na że mi gó - re w to - nie. *del Segno.*

1. Wesoły, szczęśliwy,  
 Krakowiaczek ci ja,  
 a mój konik siwy,  
 raźno się uwija.  
 Uwijaj się, raźno bieź,  
 kopytami ognia krzesz!
2. Czapeczka czerwona,  
 na głowie mi płonie,  
 pokazuje ona  
 że mi gore w łonie.  
 Gore serce, pędzi koń,  
 a dziewczyna klaska w dłoń!
3. Z czapki pawie pióro  
 barwami się mieni,  
 jak dzionek za chmurą,  
 gdy ją świt zrumieni.  
 Dumnie błyszczy pawi puch,  
 i ja dmnny — i ja zuch!

4. Krakowiaczek ci ja,  
 pędzę sobie żwawo,  
 kto mię nie wymija,  
 pełnę w twarz kurzawą!  
 Bo ja tu pan! bo ja król!  
 pośród swoich niw i pól.
5. W koło szumi zboże,  
 kłania mi się kłosem,  
 kiedy zbiorę — z'orzę,  
 to pobrzęknę trzosem.  
 A dziewczęta w całej wsi  
 będą się przymilać mi!
6. I ta, i ta ładna,  
 lecz próżne ich chęci!  
 o! bo mnie już żadna  
 nie zwabi, nie zności!  
 Jedno tylko serce mam.  
 jedną tylko Halkę znam.

E. Wasilewski.

(Tygodn. literac. poznańs. 1840. nr 35).

Mazur męsznicki.

435.

od Środy (Męsznicki).

Hej pa-ro-bey hej chło-pa-cy sta-ry ja-ry jacy tacy  
do ma-zu-ra w lewo wprawo z dziewo-ja-mi raźnie żwawo,  
w je-dno ko-ło da we-so-ło oj da da-na oj da dana.

1. Hej parobcy, hej chłopacy  
starzy, jarzy, jacy, tacy,  
do Mazura w lewo, w prawo  
z dziewczynami raźnie, żwawo;  
w jedno koło, da wesolo,  
oj da dana [:].
2. Klap! podeszwami w podłogę,  
puk! korkami nogą w nogę,  
śmignij dłonią w okół pasa  
swój dziewczyni, hopsa-sasa,  
wszyscy w koło da wesolo  
oj da dana i t. d.
3. Oj bo kiej ma Kasię zoczę,  
ledwo z skóry nie wyskoczę,  
oj i serce mi tak dyga,  
oj i onęj dyga może.  
Da mój miły, śliczny Boże  
oj da dana [:].
4. A gdy miódka się napiję,  
moja Kasia da niech żyje.  
Oj niech żyją braty, swaty,  
niech żyje cała družyna,  
Kasiczka moja jedyna  
oj da dana [:].
5. A przy piwku, a przy miodzie,  
wszyscy rażno, wszyscy w zgodzie,  
niech się z nami świat pokręci,  
dalej w koło, dalej więcęj,  
oj da dana da wesolo.
6. Bo my dziarskie chłopcy sobie,  
oj ogniści w każdej dobie,  
czy w wojence, czy w pokoju  
zawsze jedni, w jednym stroju.  
Hop da w koło, hop wesolo.

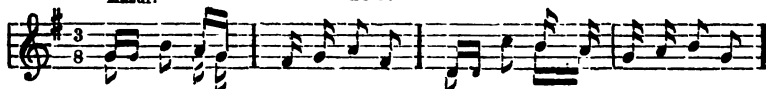
7. Strojem nam śnieżna koszula,  
a swoboda w piersiach hula,  
bo koszula z wstęgą krwistą,  
da! jak my z duszą ognistą  
wywijamy różne koło,  
oj da dana da wesolo!

*Pismo dla ludu polskiego, 1845, Poznań.*

## Chłopek.

Mazur.

436.



Je - stem chłopek i wiem o tem że u - działem mo - jim pra - ca,



co za - ro - bię z czo - ła po - tem pan wszystko w zby - tki o - bra - ca.



A ja za - wsze w swej po - ko - rze pa - nu sie - ję zbie - ram, o - rzę.

1. Jestem chłopek — i wiem o tem,  
że udziałem moim praca,  
co zarobię z czoła potem  
pan wszystko w zbytki obraca.  
A ja zawsze w swej pokorze,  
panu sieję, zbieram, orzę.
2. Gdy nadejdzie wiosna miła,  
orać muszę pańskie łany,  
nie wchodzą: czy starczy siła,  
nie wyjedziesz, — masz kajdany!  
A ja zawsze w swej pokorze,  
Panu sieję, zbieram, orzę.
3. Latem gdy zboże dojrzewa,  
z sierpem w łany wyganiają;  
choć upał srogi dogrzewa,  
spocząć na chwilę nie dają.  
A ja zawsze i t. d.

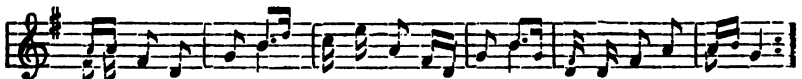
4. W jesieni siał muszę zboże,  
znow panu wyjeżdżać z pługiem,  
żadna prośba nie pomoże,  
bo znowu grożą kańczugiem.  
A ja zawsze i t. d.
5. A gdy znow nadejdzie zima  
i w tej odpoczynku niéma,  
to do lasu, to do gnoju,  
i człek nie odetchnie z znoju.  
A ja zawsze i t. d.
6. Nie znam szczęścia ni wygody,  
siermięga moje okrycie,  
kawał chleba i dzban wody  
krzepią siły, zdrowie, życie.  
A ja zawsze i t. d.
7. A gdy berło zagrożone  
dzielnej pomocy wymaga,  
rzucam dzieci, chatę, żonę,  
głośna jest moja odwaga.  
A wróciwszy, w swej pokorze  
znowu panu sieję, orzę.
8. Po wysłużeniu się takim,  
straciwszy zdrowie i siłę,  
staję się nędznym żebrakiem  
lub idę spocząć w mogiłę.  
I dopiero w tej to porze  
panu ni sieję, ni orzę.

*Pismo dla ludu polskiego, Poznań, r. 1845, str. 118.*

## Chłopak.

Mazur.

437.



1. Śnieżne lecą puchy  
wciąż krakają wrony,  
nad białe zagony  
śnią drzewa jak duchy.
2. Gdzie wierzby, gdzie chata, 7.  
drzwi stare skrzypnęły;  
skrzypnęły, stanęły,  
i chłopak wylata.
3. Rozpięta koszula  
po piersiach wiatr hula,  
twarz zdrowa, choć dymna.  
Znać chłopskie to dziecko,  
nie dmucha on w lecie,  
nie chucha od zimna.
4. A oczy jak tarki,  
a ręce jak raki;  
na wrogów to karki  
wyrosł-ci on taki.
5. I czegoż i za czém  
śle okiem prostaczem;  
i kędyż niém ciska?  
Tam dalej za krzyżem,  
nad starym żołnierzem  
bagnet się połyska.
6. Tam dalej muzyka  
marsz dzielny wygrywa,  
aż serce wyrywa,  
aż duszę przenika.
7. I prześli, zniknęli —  
śnieg gęsty popruszyl,  
choć prześli, minęli,  
chłopak się nie ruszył.
8. Na czole usiadła  
chęć bójki zawzięta,  
po twarzy mu spadła  
kropla przeziębnięta.
9. Czy mróz ją wygonił  
wędrować po świecie?  
czy z biedy łzę ronił?  
wy może zgadniecicie.
10. Jak zając spłoszony  
w lesiste mknie strony,  
tak chyżo przez wzgórek  
poleciał mazurek.
11. Poleciał do chatki  
wychwalać wojaki,  
i prosić u matki  
o karabin taki.

*Pismo dla ludu polskiego, Poznań, r. 1845, str. 190.*

## Do str II — VI.

### Tańce.

Jak dziwaczne miano pojęcia o tańcach słowiańskich w Niemczech przed stu laty, niech za dowód służy opis tychże w dziele K. G. Anton'a: *Erste Linien eines Versuches über der alten Slaven Ursprung, Sitten* i. t. d. (Leipzig, 1783, str. 147). Kilka atoli jego uwag, dość trafnych, wskazuje, że nietylko z książek, ale i od ludzi zasięgał on w tej mierze wiadomości. Oto są jego słowa: „Vor (für) den Tanz hatten sie ausserordentlich viel Leidenschaft und haben sie noch. Sie benennen dieses Vergnügen wie die Teutschen: *Tanes*; nur die Serben in den beiden Lausitzen nennen ihn deutsch (?): *reja* (Reigen). Ihr Tanz ist zum Erstaunen wild; wir Teutschen ahmen armelig den Kosakischen, Polnischen und Hanakischen nach. Sich schwenken, aufstampfen, in die Höhe springen, die Glieder verdrehen, nur mit einer andern Person allein tanzen, dieses ist das Charakterische der slawischen Tänze. Der polnische ist mit Verdrehung der Glieder und

vielen Grimassen (?!) begleitet (Bernouilli's *Sammlung von Reisen*, IV p. 256). Der beste Tänzer bei den Wenden ist derjenige, der gut aufstampfen und schwenken kann (*Provinzialblätter*, 4 Stück, s. 375). Bei den Morlaken ist der Tanz ebenfalls ausserordentlich wild, und mit ungeheuren sprüngen begleitet (*Fortis*, I, 143). Der russische scheint der Beschreibung nach nur ein klein wenig milder geworden zu sein (*Beschreib. — aller russischen Nationen*, 497). In der Moldau, auch in der Wallachey, sind zweierlei Tänze Sitte, die griechischen Kreistänze *Chora*, und die langen Reihen welche *Dantsch* genannt werden. Besondere Tänze sind: der Dalmaten ihr Zirkeltanz *Kolo* und der Taubentanz (*Golubez*) der Russen. Vielleicht gehört einer Namens *Plaska* dazu. Noch kennen die Russen und die Polaken in Lüneburg diesen Namen. Die polnische Sprache scheint uns die Art dieses Tanzes aufbewahrt zu haben; hier bedeutet nemlich *pląsam*: ich gaukle mit den Händen, halte die Füße nicht stille, jauchze, kurz, thue alles, was einen wilden Tanz charakterisirt.

Tu łączy autor brzmienie tego wyrazu z wyrazami: *placz* (a z tém ostatniem znów: *plącić, pląsacz*) i przychodzi do wniosków, że był to jakiś taniec pogrzebowy!! —





# DODATEK

obejmujący wiadomości świeżo nabyte, dotyczące się ubiorów ludu a nadto zwyczajów, obrzędów i pieśni we wsiach: Lubostroń, Oporowo, Smogurzewo, i sąsiednich (w pow. Szubińskim),

## Stroje ludowe

(obacz: Serya XI, str. 25 i 123).

Stroje ludowe powiatów Szubińskiego, Wyrzyskiego i Chodzieskiego podzielić można na cztery kategorie:

1. W okolicach przyległych Bydgoszczy i w okolicach między rozszaniami kolonijami niemieckimi, strój kobiet i mężczyzn żadnego niema charakteru; jest to bowiem mieszanina stroju kolonistów niemieckich z strojem mieszzańskim i wiejskim.

2. W drugiej kategorii, gdzie już nieco oryginalności przebija, mężczyźni noszą rodzaj surdutów długich, sukiennych (najczęściej z sukna granatowego); także kamizelki; spodnie z jakiegóż lichszej materji (tkaniny) ciemnej lub płótna farbowanego, i najróżnorodniejsze rodzaje czapek.

Kobiety do tej kategorii należące, noszą spódnice różnokolorowe, perkalikowe, na tych fartuchy czarne, w miejsce gorsetów staniki z podobnej materji, chusteczki na szyji najczęściej białe; na głowie czepki bez żadnych ozdób.

3. Trzecia kategoria ukazuje zrzadka już zachowane stroje polskie bogatszych włościan, tak jak są opisane w dziele *Lud* Ser. XI, str. 25 i str. 124—5.

4. W czwartej kategorii, umieściłbym ludzi, ubierających się wprawdzie w tkaniny krojem polskim cięte i szyte, ale tak niedobre, że raczej za lachmany niż za porządne ubiory uchodziłyby winny. Ludzie ci ubodzy, częstokroć na zgrzebne koszule i gacie, zarzucają jedynie jakąś starą znoszoną sukmanę lub jakę czarną albo granatową, nogi zaś obuwają w *drewniaki*.

## Zwyczaje

### Wielkanoc

(obacz: *Lud* Ser. XI str. 42 146. Ser. III str. 215).

Wieczorem parobczaki wybierają sobie Marszałka, t. j. mianują nim najstarszego z pomiędzy siebie, który najwięcej ma wiadomości o całej wsi mieszkańcach, a ten znów wybiera sobie pomocnika t. j. takiego, który najgłośniej umie krzyknąć. Tego wsadzają na dach domu lub każą wleźć na gałąź wysokiego drzewa, zkad wygłasza on światu wady wszystkich dziewcząt we wsi n. p. Maryśka niechluj!— Baśka nie umie chleba piec!— Kaśka nie umie gotować!— Antka nie umie praść! i. t. d. czasami z uwagami, które wady te potęgują jeszcze. Ze wymienia on każdą z nich po szczególe, przeto igraszka ta trwa dosyć długo, zwłaszcza gdy odpowiedzi dawane temu krzykaczowi przez Marszałka na dole, dogadują w obszernych i trywialnych komentarzach wszystkim opinijom i dowcipkom wywoływacza na górze.

Nareszcie zmagają się w jaki sposób urządzić dyngus.

### Wielkanocny Poniedziałek <sup>1)</sup>.

Parobczaki i chłopcy od 12go roku życia, od 3ciej godziny do dnia, chodzą od chałupy do chałupy tam gdzie są dziewczęta. Jeżeli jeszcze zastaną śpiącą, biją różgami po nogach i rękach, przymuszają do wstania i ubrania się, poczem wyprowadzają na podwórko do studni lub do stawu.

---

<sup>1)</sup> Z Objezierza pod Obornikami donoszą nam: „W drugie święto Wielkiéjnocy ubierają parobcy chłopaka w grochowiny od góry do dołu, prowadzą jako niedźwiedzia przy odgłosie piszczałki i różnych żartów licznej gawiedzi, która się za przewodnikiem niedźwiedzia snuje. Idą do dworu, i domu plebańskiego nie pomijają, zbierają różne podarki, z których zabawę wieczorną urządzają. O tyle w tém znaczenia, przypominającego topienie Marzanny, że i oni dla formy niedźwiedzia gubią z zanurzeniem go, czego jednak nie widziałem, zatem o końcu niedźwiedzia, w jaki sposób znowu z grochowin się obiera, nie dodać nie mogę. Ten zwyczaj istnieje w Objezierzu i Ocieszynie.“ (Ser. IX, str. 139. nr. 19).

## Wesele.

od Labiszyna (pow. Sztubń.).

Prośba weselna w Lubostroniu, Oporowie i sąsiednich wsiach używana.

Wesoła godzina dnia dzisiajszego i czwartkowego!

Bo'śmy tu nie przyšli z umysłu swojego,  
tylko z rozkazu państwa — młodego i rodziców domu tego.

A mnie téż z braciszkiem do boku przybrali

i w taką daleką podróż wysłali.

Śli'm koło rzeczki, — rybki się pluskały,

śli'm koło lasku, — ptaszki śpiewały.

I rzekł jeden do drugiego:

że szuka miejsca takowego;

a że je téż znalazł,

tam sobie ściele gniazdko zaraz.

Tak téż ten pan młody

szukał téj panny młodéj;

a że ją znalazł,

bierze ją za małżonkę zaraz.

Boć ten stan małżeński nie za nas się począł,

nie za nas się skończy;

tylko się począł za Adama i Ewy.

Więc pan Bóg rzekł do Adama: Adamie!

ach trzeba ci małżonki!

Trzeba Panie!

Wyjął z boku żebro jego

i położył koło niego,

i stała się Ewa, małżonką jego.

Lecz nieszczęśliwy wąż, który Ewę skusił;

a Ewa się do grzechu nakłonić dała,

zakazanego drzewa jabłko urwała,

połowice skosztowała

i Adamowi podała;

Adam także skosztował.

Potém poznali że zgrzeszyli,

gdy już nadzy pozostali.

Sami siebie się wstydzili.

z drzewa liście obrywali,

ciało swoje nakrywali.

Lecz Pan Bóg rzekł do Adama: Adamie!

gdzieś jest? — Ach skrétem się Panie,

bom zgrzeszeń.

Fora Adamie, fora!

z niebieskiego dwora,

bo'ście nie słuchali bożego słowa,

Wyprowadził ich potem na twardą opokę,  
 dał im rydel i hakę,  
 i rzekł do nich :

W pocie czoła na kawałek chleba pracować będziecie  
 aż się w proch obróćcie!

Prosim was sławetny panie ojcze, sławetna pani matko!

na krótkie posiedzenie,  
 na długie pomówienie,  
 na sądeczek wódeczki,  
 i na piwa dwie beczki.  
 Na ćwiartkę wina białego,  
 na beczkę wina starego.

Na trzy pieczenie:  
 na jedną wołową,  
 na drugą skopową,  
 na trzecią cielecą,

co wam się panie ojcze, na nią nie przyobiecom.

Na trzy pieczywa chleba:  
 na jedno rżannego  
 na drugie pszenne,  
 i na strucle, na kołacze,

boć to nam gęba na to skacze.

Znajdziecie tam co więcy,  
 jeden wół na krępulcu jęczy;  
 drugi w oborze różkami szurmuje,  
 bo rzeźnika w domu weselnym czuje;  
 a my się z braciszkiem namówiemy  
 i tego na krępulec dostaniemy.

*(Pokłóniwszy się)*

Prosimy téż sławetny panie ojcze i sławetna pani matko!

na jendyków pięciu,  
 na skopów dziesięciu,  
 Na czterech gąsiorów:  
 jeden bez oka,  
 drugi bez boka,  
 trzeci bez nogi,  
 czwarty nie srogi.

A będzie tam wieprz tuczony,  
 w donicy oparzony.

I będzie téż tam zajęc pieczony,  
 przed sławetnego pana ojca i panią matkę wystawiony.

A będzie téż tam parę kokoszy,  
 jeśli ich nam jastrząb nie rozpłoszy.

A będzie téż tam parę kuropat,  
 bo jeszcze ten pan — młody ty panny młody nie dopad.

Ój nie dopad i nie zdradzi,  
 aż go starszy družba do ołtarza świętego zaprowadzi,  
 od kościoła świętego  
 do domu! weselnego.

Tam się będziem weselili  
 jak anieli w niebie,  
 przy powszednim chlebie.

Będą też tam szalamaje-dutki,  
 będą się trzęsły starym i młodym j-udki.

A będzie też tam bas,  
 kto sie najé, napije, pójdzie do domu wczas.

Będzie też tam z długiem nosem gularz,  
 — kto się (komu) naprze, pójdzie do dom kulas.

Będzie też tam sroka bez ogona,  
 kto się nie najé na weselu, to poprawi (w) doma.

Oj nie masz-to-ci, niemasz, jak starszemu družbie,  
 do komory wejdzie, pieczeni sobie urznie,

chleba sobie ukroji,

nikogo się nie boji.

Do beczki się przytoczy,

piwa sobie utoczy;

do sądka się nawinie,

i wódki się napije.

A jak go kto zobaczy, to go popknie (popchnie)

aż na łeb utknie (utchnie).

Prosiem was też sławetny panie ojcze i sławetna pani matko:

o koniki, o wóz,

o panienki pod wóz,

czy-to raczy na wóz.

A wy swachy, swachniczki,

fałdujcie spodniczki;

spodniczki fałdujcie,

trzewiczki wiksuńcie,

podwiązki popodwiewujcie jedwabnemi (w)stążeczkami,

a jeśli nie macie, to rokitowemi lyczkami.

Boć to ta jedna swacha pończoszki nie podwiązała,

szła bez kościół, pończoszka jój opadła,

i całemu aštu weselnemu wstyd zadała,

ażeby ona lepiej w domu się została,

czeladnice zamiatała,

świniom żréc gotowała.

A ja starszy družba, jestem za tém,

wyprowadze ją za kościół i skropię batem.

A wy młodzioni młodzi,

korca owsa nie żalujcie,

koniki dobrze wyfutrujcie,

grzywki im wyczeszcie,  
 pętlinki im wystrzeszcie (*wystrzyżcie*),  
 i sami się wystrójcie.

Abyście też wąsiki powykręcali,  
 abyście na nich piwa nie porozbierali.

Pasiki zapasujcie,  
 pistoleciki naładujcie  
 i za pasiki powtykajcie..

A wy woźnice,  
 smarujcie biczę,  
 wozy nataczajcie,

po trzy siedzenia na nie kładźcie.

A gdy będziecie zajeżdżali,  
 abyście też pękali (*pukali*), strzelali,  
 abyście też temu młodemu państwu tryjumufo dodawali.

Na siódmą godzinę  
 przed te sławetne państwo zajechali.

A ja starszy družba  
 wyjdę też tam do was z wróblą goleniom  
 i poczęstuję choć największą kompaniją.

Wyniesę wam też tam szklanice,  
 a jeśli piwa nie będzie, to *pantówek* dónicę.  
 Przepraszam was sławetny panie ojcze i sławetna pani matko,  
 jeśli'm się potchneli czy w słowie czy w mowie,  
 boć my się tego nie uczéli w szkole,  
 tylko przy cepach w stodole.

Tam była nasza szkoła,  
 cepy i stodoła.

Tam nas urzędnicy pilnowali,  
 a choć batem śmigali,  
 lepij nam się nauczyć nie dali.

A jeśli miarkujecie sławetny panie ojcze i sławetna pani matko,  
 że'm zmeleli (*zmylili się*)

to jeszcze raz poprawiemy,  
 i Boga pochwalimy:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przy trzymaniu chustki przed wyjazdem z domu do kościoła.

Wiencu mój, wiencu, na ty chuście jedwabny,  
 wczoraj byleś zielony, czerwony, a dzisiaj nie ładny.

O wiencu mój, wiencu, z tego ziela zielonego,  
 co-żem cię donosiła ze szczęśliwości i sprawiedliwości  
 do roku dnia dzisiajszego, —

O wiencu mój, wiencu, żebyś mi powiedział  
 jaki wiek mój długi?

„A oświarczył bym ci w słowie,

ale zem nie jest od Boga stworzenie,  
tylko od ziół korzenie.“

Ach żebym była wiedziała,  
że'm ten wieniec utracić miała,  
wolałabym swe serce nożem przebić,  
niżeli mego wienca utracić.

A wolałabym przez ostre ciernie przejść  
niżeli mego wienca utracić.

Zostaj z Bogiem starszy bracie,  
coś nieraz nawytrząsał nade mną rękę,  
ale teraz nie będzieszz.

Zostaj z bogiem starsza siostrzo,  
coś nieraz mi była gębą ostrą,  
ale teraz nie będzieszz.

Dziękuję wam ojcze i matko, za dobre wychowanie,  
żeście mnie nie okulawili ani oslepili.

— Dziękuję wam wszystkim, którzy żeście się do tego domu weselnego [zgrupowali  
co te młode państwo do stanu małżeńskiego doprowadzili.

Przeleciała para gołębi, i tak się pięknie rozradowały,  
że tak piękną kompanijom do kościoła zebrały.

Przeleciały one przez jedną, przez drugą granicę, na trzeci stanęły —  
już was nikt więcej nie rozłączy, tylko Bóg w Trójcy przenajświętszy —

Więc teraz upadnijcie młode państwo ojcu, matce do nóg,  
do nóg i starszym — a młodemu w pas,  
zabierajmy się do kościoła bo już wielgi czas.

Wesoło gracze!

#### Mowa družby przed obiadem.

Co tu za cieśle bywali?  
co takie wysokie progi pobudowali,  
a my z braciszkiem chodząc, paluszki sobie pozbijali.

Ale nie frasujcie się, pošlemy po doktora,  
wygoji on paluszki do wieczora.

Żegnał pan Jezus, żeгнаła Maryja,  
żegnali wszyscy święci, żegnam też i ja:

W imię ojca i Syna

i Ducha świętego! Amen.

Jedzcie ze świętym Jakóbé, m,

a bierzcie łyżki z czubém;

a kto má mało, niech bierze po kapce,  
to się dosyć nachłapce.

Wesoło gracze!

## Pieśni przy Oczepinach śpiewane.

438.

1. Już-ci mała, już-ci  
wieniec spadnie z głowy,  
czepek już gotowy.
2. Pokulnijcie mój wianyszek po stole,  
niech upadnie twojej matce na łonie.  
Przyjmij-że go, moja matko, do siebie!  
Już nie przyjmie, moja córko i ciebie!
3. Pokulaj-że swój wianyszek po stole;  
niech upadnie twemu ojcu na łonie:  
przyjmij-że go, mój ojczulku, do siebie!  
Już nie przyjmie, moja córko, i ciebie!

(podobnie 4, 5, 6, 7: siostrzyce, braciszki, dziaduniowi, babulince, wreszcie):

8. Pokulnij-że swój wianyszek po stole,  
niech upadnie mężyczkowi na łonie:  
Przyjmij-że go, mój mężyku, do siebie!  
Już ja przyjmie, moja żonko, i ciebie!

Matka: 9. A już-ci precz, moja córko, już-ci precz,  
dostałaś-ci swego męża i czepec.

On:                   Wesoło graczu, bo już teraz moja!

Ser. III, nr 37. — Ser. XI, nr 85.

439.

1. A mój miły [:] rozmarynie  
com cię siała [:] na zagonie.
2. Już cię teraz [:] siać nie będę  
bo już teraz [:] za mąż idę.
3. Niech cię sieje [:] młodsza siostra.  
która jeszcze [:] za mąż nie szła.
4. O mój wieńcu [:] lewendowy,  
nie spadaj my [:] z moji głowy.
5. O mój wieńcu [:] z biały róży,  
dla ciebie my [:] świat nie służy.
6. Kwiatek żeś ty, kwiatek,  
póki nie masz, dziątek.  
A jak będziesz miała dziatki,  
spadną z ciebie kwiatki.

Ser. XI, nr 33. 67. 84.



## 440.

- |  |  |
|--|--|
| 1. Jasiu, Jasineczku,<br>stała mi się szkoda,<br>miałam dwa wianyszki,<br>zabrała my woda. | 2. Cicho Kasineczka,<br>nie kłopot się o nie,<br>mám ja dwa łabędzie,<br>poślę ja-ci po nie. |
| 3. Łabędzie pływają,<br>ślicznie wygrawają,<br>mojej Kasineczce<br>wianyszki wracają.      |  |

Ser. XII, nr 54.

## 441.

- |   |   |
|---|---|
| 1. Widzisz ty Kasiénka<br>ten kamień nad wodą, —<br>jak ten kamień spłynie,<br>ożenię się z tobą. | 2. Widział-żeś hultaju,<br>żeby kamień pływał!<br>któż cię o to prosił<br>żebyś u mnie bywał. |
|---|---|

Ser. XII, nr 177. 178.

## 442.

- |  |   |
|--|---|
| 1. Oj! zasie, chłopku, zasie!<br>bo ja nie pójdę oj za cie;<br>masz portczyzka połatane,<br>musiałabym robić na cie. | 4. A cóż mi za pan,<br>zielony żupan;<br>a na mojim na wianyszku<br>szczery rozmaryn.         |
| 2. Po-co żeś mnie brał?<br>kiedys mnie nie znał;<br>łaszeleś sie na majątek,<br>sam-żeś go nie miał,                 | 5. Po twym żupanie<br>weszki biegają,<br>a po mojim po wianyszku<br>perełki drgają.           |
| 3. Miałeś portczyzka,<br>same łaciska;<br>a ja miałam oj spodniczek<br>niby sáltyzka.                                | 6. Ja za swoją wesz,<br>kupię sobie wieś,<br>a na twój-ci na wianyszek<br>nie wejźrzy i pies. |

Ser. XII, nr 34. 37.

Przy wsiadaniu na wóz.

## 443.

O n.: Dziękuję wám panie-ojeze,  
dziękuję wám pani-matko,  
a córce jeszcze nie dziękuję,  
aż ji przód skórę wygarbuję.

444.

O n a :

1. Czemu-żeś mnie pani-matko, — za mąż wydała,  
jeszcze-żem się dodrze w robocie, — nie rozpoznała.  
A teraz musze pracować,  
kawałka chleba się dorabiać,  
matulu moja!
2. Jak ja byłam u matuli — ładnie chodziłam,  
co niedziele, co święteczko, — to sie strojiłam.  
A teraz my serce mgleje,  
patrzac na to co się dzieje,  
matulu moja!
3. Jak ja była u matuli, — były muzyki,  
chłopcy grali i śpiewali — jako słowiki.  
A teraz my serce mgleje,  
patrzac na to co się dzieje,  
matulu moja!
4. Dziękujecie ci pani-matko, za wychowanie,  
a tobie też, panie-ojczy, za wykaranie.  
Karałeś mnie bez przyczyny,  
obrał my sie jeden miły,  
przyjaciół wieczny.
5. Któremu ja wobec ołtarz (prawą) rękę podała,  
kochać mu sie raz na zawsze przyobiecowała.  
Kochać, kochać coraz więcej,  
dopomóżcie wszyscy święcia,  
najprzód Bóg z nieba!

Ser. XII, str. 83. 323. (nr 618).

## Pieśni.

445.

1. Przyszłam do gościenca i stanęłam sobie,  
chłopcy mi się wypytyjom: w jakiej ja osobie?  
W takiej ja osobie, od samego końca,  
jeżeli-ć wam sie podobam, weźcie mię do tańca.  
Ej cióch, cióch!
2. Przyszłam do gościenca, stanęłam za drzwiami  
mój Jasió wywija z innymi pannami.  
Przyszłam do gościenca, stanęłam wśród proga,  
mój Jasió wywija, nie boji się Boga.  
Ej cióch, cióch!

3. I poszłam do domu, włożyłam sie w łóżko,  
złożyłam swę smutki pod swoje serduszko.  
Szed Jasió z gościńca, puka do okienka:  
otwórz, otwórz moja — nadobną Kasieńka!  
Ej cióch, cióch!
4. A ja-ci nie wstane, i ci nie otworze.  
ciebie psie-hultaju, na śmierć cie umroże.

Lud, Ser. XII, str. 106.

## 446.

1. Ulu! matulu moja!  
wydeście mnie, w czas do ludzi,  
a niech *my* (mi) się czas nie trudzi,  
matulu moja!
2. Ulu! córulu moja!  
będziesz-ci ty chłopca syta,  
siedem razy na dzień bita,  
córulu moja!?
3. Ulu! matulu moja!  
ady was też ojciec bijął,  
po tygodniu w domu niemiał,  
matulu moja!
4. Ulu! matulu moja!  
skocze ja mu do szyjeczki,  
dam-ci ja mu buzineczki,  
i będzie zgoda.

Lud, Ser. XII, str. 50.

## 447.

1. Jak się będziesz żenił,  
doradzę ja tobie:  
nie bierz stary baby,  
obrzydzisz ją sobie.
2. Nie bierz stary baby,  
co ci po szpitalu;  
jak ci baba umrze,  
narobi ci żalu.
3. Ani nie bierz wdowy  
co ma małe dzieci;  
jak pasierb urośnie,  
to ojciec wyleci.
4. Ani nie bierz niemki,  
bo ona szwargoce:  
Mein Vater, mein Mutter,  
tylko ci mamroce.
5. Nie bierz też bogatęj,  
by ci wymawiała:  
coś miał psie-hultaju,  
ja'm ci wszystko dała.
6. Ani nie bierz dwórki,  
bo by nie robiła;  
jeszcze w łóżku leży,  
jużby kawę piła.



*[Faint, mostly illegible text from the reverse side of the page, possibly bleed-through or a second page's content.]*

Stronnica.

I—XVI

.....	1
.....	3
.....	14
.....	45
.....	53
.....	67
.....	77
.....	79
.....	168
.....	179
.....	181
.....	182
.....	184—7
.....	187
.....	189
.....	191
.....	192
.....	193
.....	194
.....	196
.....	197

Wzrost. Zwyczaj. Wesele. Pieśni. 197

*[Faint handwritten notes or corrections.]*

## myłki.

Wystuczono.

Winno być.

albo: Za pieniądze ksiądz się modli,  
za pieniądze pan się podli,  
za pieniądze prawnik staje,  
i sędzia wyrok wydaje.

zalatną                      zalatną,  
tempo mazura            dodać: jak i w nrze 3.  
na swój widok            na twój widok.

7. Nie bierz panny z miasta,  
bo ma dużą minę;  
zdejmie obręcz z beczki,  
zrobi krenuline.
8. Tem bardzi aktakórki,  
bo by nie robiła,  
cały dzień by w lustrze  
tylko sie strojiła.
9. I też nie bierz pięknej,  
bobyś miewał gości,  
książąt, panów, szlachty,  
księży jegomości.
10. Tylko sobie wybierz  
prawdziwą polankę,  
będziesz miał żoneczkę  
prawdziwą kochankę.

# SPIS RZECZY.

	Stronice.
<b>Wstęp</b> . . . . .	I—XVI
<b>Pieśni. Miasta i Dwory</b> . . . . .	1
I. Świat. Los . . . . .	3
II. Miłość. Tęsknota. . . . .	14
III. Kraj. Wieś. Rola. Łąka. . . . .	45
IV. Stany. Rody. . . . .	53
V. Wiwaty. Karczma. Taniec. . . . .	67
<b>Spiewki i Tańce</b> . . . . .	77
Polonezy, Obertasy, Mazury ( $\frac{3}{4}$ , $\frac{3}{8}$ ). . . . .	79
Wiwaty, Tańce i Piosnki ( $\frac{3}{4}$ ). . . . .	168
<b>Przypisy</b> . . . . .	179
<b>Pieśni. Gwiazdka</b> . . . . .	181
Stach i Maryna . . . . .	182
Hulanka. Taniec (wiatrak) . . . . .	184—7
Pana Cybulskiego miłości	187
Dziewcze bez posagu . . . . .	189
Krakowiak . . . . .	191
Mazur . . . . .	192
Chłopek . . . . .	193
Chłopak . . . . .	194
O tańcach . . . . .	196
Dodatek (z Lubostronia). Ubiór. Zwyczaje. Wesele. Pieśni.	197

## O m y ł k i.

Str.	Wiersz.	Wytoczono.	Winno być.
5	1-4 od góry	albo:	Za pieniądze książę się modli, za pieniądze pan się podli, za pieniądze prawnik staje, i sędzia wyrok wydaje.
5	5 od dołu	szalotną	zalotną,
8	2	" tempo mazura	<i>dodać</i> : jak i w nrze 3.
12	8	" na swój widok	na twój widok.



Str.	Wiersz.	Wyliczoneo.	Wiano być.
17	3	od dołu, do chleba	dla chleba.
21		do nru 35	<i>dodać</i> : nuta ob. Ser. XII, nr 239.
32	6	od góry topi się,	topi śnieg.
	10	od dołu od Poznania	od Wielenia.
40	41	strofa 9 Dziś znów....	9. Kochać ciebie i t. d.
		strofa 10 Kochać ciebie...	10. Dziś znów i t. d.
46	2	od góry swoje	moje.
50	1	" nr 86.	treść, obacz Ser. I, nr 374.
56	10	od dołu zmienić swą	zmieniać swą.
59		do nru 101.	obacz Ser. IV, nr 359.
61	9	od góry złotem płynie	złotem płonie.
65	14	" ból brzuchem	ból z duchem.
69	8	od dołu bośmy to lamracia	bośmy to kamracia.
76	6	od dołu świnię poczęły	Świnię poczęły.
79		do nru 133.	<i>dodać</i> : Ser. VI, nr 692.
		" 134.	" Ser. I, nr 275. (str. 393).
86		" 157.	" W tańcu.
87		" 157.	" Ser. I nr 317. Ser. VI nr 866.
88	1	od dołu zatchnij wołki,	zatnij wołki,
96		do nru 182.	<i>dodać</i> : Ser. I, nr 338.
98		" 188.	" Ser. X, nr 99,
100		" 194.	" Ser. I, nr 407.
101		" 195.	" Ser. II, nr 229.
103	7	od góry z drnigiemi	z drnigiemi.
110		do nru 224 od Wągrowca,	od Gołańczy (Czeszewo).
115		do nru 237.	<i>dodać</i> : Ser. I, nr 207.
		" 238.	" Ser. I, nr 2 (str. 309).
116		" 241.	" Ser. I, nr 70.
117		" 243.	" Ser. VI, nr 850.
118		" 246.	" Ser. I, nr 300.
119		" 247.	" Nuta nr 223.
120	6	od dołu zkađ to je-dzisz,	zkađ to jedziesz.
	2	" nie nie przyniós,	nie nie przyniós.
125	4	" w chłodziż	w chłodzię.
	7	" poo-pierają	podpierają.
		do nru 263.	<i>dodać</i> : Ser. XI, nr 83.
127		" 271.	" Ser. I, nr 120.
133	4	od dołu dla dziewuch	dla dziewuch.
		do nru 287.	<i>dodać</i> : Ser. I, nr 66. 313.
		" 289.	" Ser. I, nr 328.
135		" 294.	" Ser. I, nr 283.
137	3	od góry miło-wa-ny	malowany.
139	4	" u głowy ma	na głowie ma.
	13	" Wo-la-la-bbm	Wo-la-la bym.
		ostatni, Tekst nr. 295.	Tekst nr 284.
140	3	od góry oddaj misa	oddaj mi sa (tu).



Str.	Wiersz.	Wydoczono.	Winno być.
142	9	od góry rek III.	rok III.
	11	„ nie chodź	nie chodź.
	2	od dołu A na od-sibka	A na od-sibkę.
144		do nru 322.	Tekst ob. nr 210.
		„ 323. bez delary,	bez delany (przez dylowy, z dylów).
	do nru 325. nr 858. 418. nr 47.		nr. 215. 434. nr. 121.
145	7	od góry bępiesz	będziesz.
150	2	„ Nuta nr 331.	dodać: nr 190.
152		do nru 351.	„ nuta Ser. IV, nr 328.
157		„ 367.	ob. Ser. IV, str. 207. (Kowal).
166	2	od góry cn so-bie	co so-bie.
168	3	„ Golajewko	Golejewko.
	5	„ ko-ła z sobą brał,	ko-ta z sobą brał.
191	1	„ Muz. A. Wojkowski,	Muz. S. Moniuszki.
196	12	„ die Polaken	die Polaben.
197	12	„ mieszańskim	mieszkańskim.

### Omyłki w nutach.

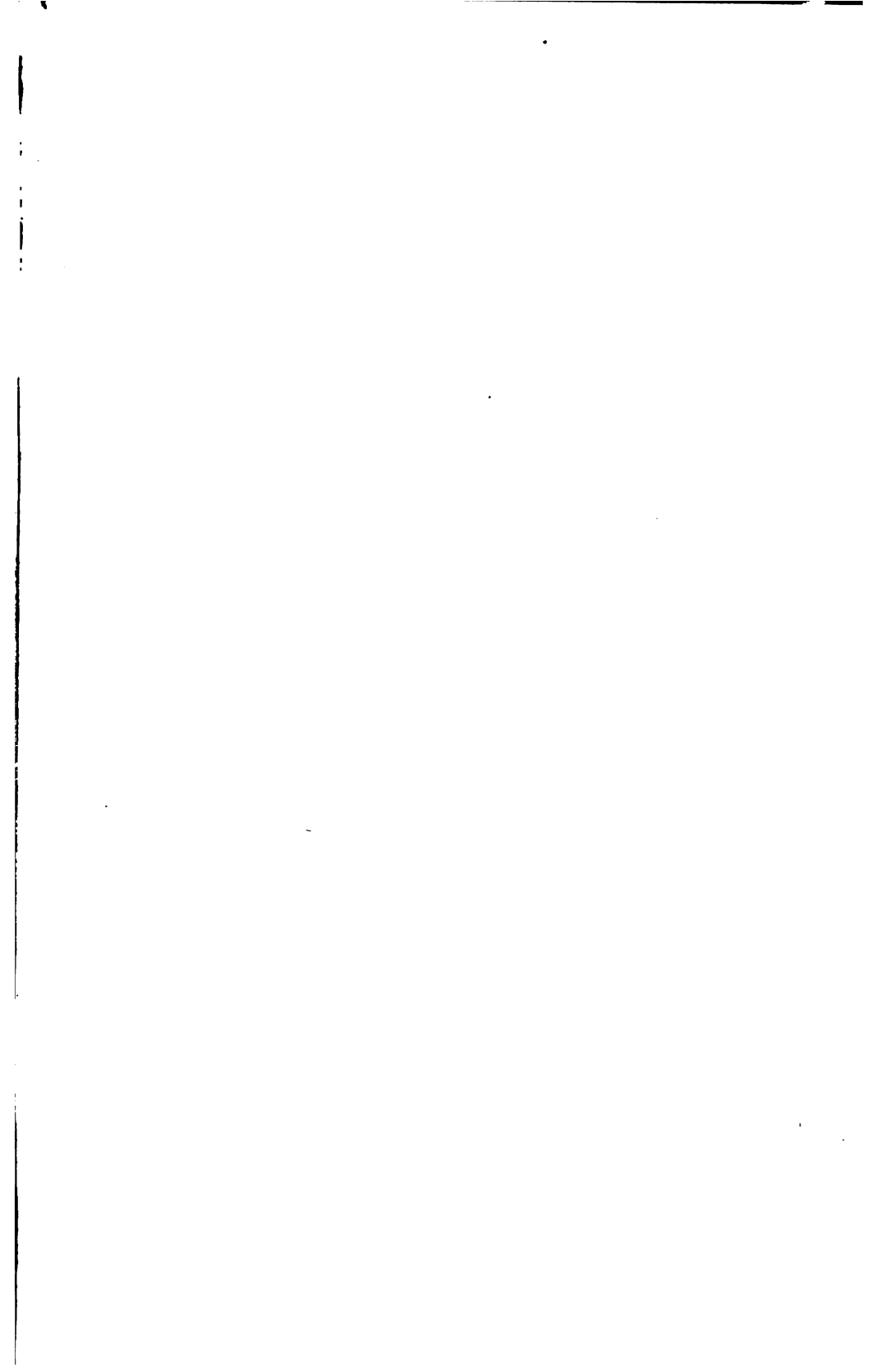
Str.	Numer.	Takt.	Jest.	Ma być.
5	5	1		kropka przy <i>b</i> .
16	25	7	<i>b, a, d, c.</i>	<i>a, b, d, c.</i>
18	28	2	<i>g.</i>	<i>a.</i>
	29	5 i 6		kropki przy <i>c</i> i <i>d</i> .
21	35	2 i 3	<i>e, cis, e, — e, cis, e.</i>	albo: <i>e, e, cis, — e, e, cis.</i>
26	46	6	<i>g, h, d, d.</i>	albo: <i>g, h, d, e.</i>
27	48	6 i 7	<i>d, d, cis, h, a, cis, e, fis.</i>	albo: <i>d, d, h, a, — cis, e, e, fis.</i>
43	74	5 i 6	z czarnymi oczyma	panza (wymazać).
45	78	2	<i>a, c, c, h, a.</i>	albo: <i>c, a, c, h, a.</i>
66	115		dwa krzyżyki	jeden krzyżyk ( <i>fis</i> ).
68	118	9	małe <i>a, h.</i>	małe <i>a, g.</i>
70	122	1	<i>e</i> raz wiązana	<i>e</i> dwa razy wiązane.
75	130		nad taktami 3 i 4, 5 i 6	ma być znak 1mo, — 2do.
76	132	4	<i>a</i> dwa razy wiązane	<i>a</i> raz wiązane.
93	174	4	<i>h</i> raz wiązane	<i>h</i> dwa razy wiązane.
97	184	1	<i>f</i> raz wiązane	<i>f</i> dwa razy wiązane.
	186	4	<i>b</i> (pierwsze) 2 raz. wiąz.	<i>b</i> raz wiązane.
101	197	8	<i>c</i> dwa razy wiązane	<i>c</i> raz wiązane.
104	205	8	<i>fis, a, d, fis, u,</i>	albo: <i>fis, a, d, a, fis,</i> (nr. 107, str. 62).
	206	10	<i>g</i> wysokie	wraz z tercją ( <i>e—g</i> ).
111	227	4	<i>h</i> (pierwsze) raz wiąz.	<i>h</i> dwa razy wiązane.
114	235	1	<i>d</i> ćwierciowa	<i>d</i> raz wiązana.

Str.	Numer.	Takt.	Jest.	Ma być.
126	267	3	<i>d</i> (drugie) raz wiąz.	<i>d</i> dwa razy wiązane.
139	308	7	<i>a</i> dwa razy wiąz.	<i>a</i> raz wiązane.
143	320	4	<i>fis</i> dwa razy wiąz.	<i>d</i> raz wiązane.
		7		kropka przy <i>e</i> .
144	323	2	<i>f</i> (pierwsze)	<i>e</i>
154	360	1		kropkę po <i>fis</i> zmasać.
157	368	7	<i>e, f, c, e,</i>	<i>e; g, c, e.</i>
158	371	4	<i>h</i> (pierwsze)	<i>g.</i>
159	374	ostatni	<i>c, d, (c) d, a,</i>	<i>c, d, (c) h, a.</i>
160	377	10	małe <sup><i>eis, a</i></sup> dwa razy wiązane <i>g, fis</i> wiązane	<i>e, a</i> } raz wiązane. <i>g, fis</i> } <i>fis.</i>
			ostatni <i>f</i> na końcu	
167	399	8		 i t. d.
	400	6		
192	435	11	i t. d. Ksebką całą	w tonacyi <i>B mol.</i>
		2	<i>c, c, b, a.</i>	<i>c, c, c, a.</i>











EDA KURMI LOBB MUSIC LIBRARY



3 2044 044 150 746

